

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

„Pragniemy (...) zmanifestować, że pismo nie ma wyrażać poglądów jakiegoś «kierunku» czy «szkoły», lecz reprezentować polski ruch socjologiczny w ogóle”.

(Florian Znaniecki w liście do Ludwika Krzywickiego, w związku z przygotowaniem I tomu „Przeglądu Socjologicznego”, październik, 1929 r.)

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

tom LXV/2

2016



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński
W. Małgorzata Krajewska (redaktor naczelny), **Henryk Piekarski, Jan Szymczak**

RADA REDAKCYJNA
David Brown, Krzysztof Gorlach, Władysław Markiewicz, Harri Melin, Fritz Schütze
Kazimierz M. Słomczyński, Antoni Sulek, Piotr Sztompka, Lynda Walters
Włodzimierz Wesolowski, Włodzimierz Winclawski, Marek Ziółkowski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Zbigniew Bokszański, Marek Czyżewski – redaktor naczelny, **Agnieszka Golczyńska-Grondas**
Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska, Kaja Kaźmierska, Jolanta Kulpińska – z-ca red. naczelnego
Paweł Starosta, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

REDAKTORZY TOMU: **Jolanta Grotowska-Leder, Zbigniew Bokszański**
SEKRETARZ REDAKCJI: **Iwona Kociemska**
REDAKTORZY JĘZYKOWI: **Agnieszka Śliz, James Hartzell**
REDAKTOR STATYSTYCZNY: **Maria Szymczak**

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI
Ireneusz Bialecki, Andrzej Boczkowski, Adam Czabański, Krzysztof Czekaj
Kazimierz Frieske, Adrian Hatos, Małgorzata Jacyno, Iwona Jakubowska-Branicka
Krystyna Janicka, Katarzyna Kaniowska, Marek Krajewski, Mirosław Książkowski
Andreas Langenohl, Peter Millward, John Moores, Janusz Mucha, Wojciech Pawlik
Włodzimierz Piątkowski, Andrzej Piotrowski, Andrzej Rychard, Andrzej Sadowski
Lynda Walters, Krzysztof Wielecki, Włodzimierz Winclawski, Kazimiera Wódcz



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Przegląd Socjologiczny jest finansowany w ramach umowy 703/P-DUN/2016 ze środków
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.
Druk sfinansowany przez Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Czasopismo jest indeksowane w bazach: CEJSH, CEEOL, EBSCOhost, Proquest ERIH Plus,
Copernicus i znajduje się na ministerialnej liście punktowanych czasopism naukowych.

Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach:
CEJSH, CEEOL, EBSCOhost, Proquest oraz na platformach: ePNP i IBUK

Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe – Łódź 2016

ISSN 0033-2356
e-ISSN 2450-9351

Wydanie I, pierwotna wersja elektroniczna

Projekt okładki: Hanna Stańska

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46

Druk: 2K, Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

Nakład wersji drukowanej: 150 egz.

SPIS TREŚCI CONTENTS

Od redakcji	7
-------------------	---

ARTYKUŁY ARTICLES

Ewa Krzaklewska, Krystyna Slany, Marta Warat Równość płci w przebiegu życia. Wskazania dla polityki społecznej	11
<i>Gender equality from the life course perspective. Implications for social policy</i>	
Lucjan Miś, Katarzyna Ornacka „Dziecięcy zwrot” w socjologii i polityce społecznej	33
<i>„Childrens turn” in sociology and social policy</i>	
Krystyna Szafranec Główne obszary polityk społecznych wobec młodzieży. Ustalenia i refleksje socjologa	57
<i>The main areas of social policies for young people. Findings and reflections of a sociologist</i>	
Jolanta Grotowska-Leder, Magdalena Rek-Woźniak, Iwona Kudlińska Polityka przebiegu życia – teoretyczne i metodologiczne ramy badań nad procesem osiągnięcia dorosłości	83
<i>Life-course policy – theoretical and methodological issues in research on transitions into adulthood</i>	
Piotr Szukalski Destandaryzacja normatywnego modelu i przebiegu zakończenia kariery zawodowej	105
<i>Destandarization of withdrawal from the labour market and of its normative model</i>	

Anna Kotlarska-Michalska	
Specyfika opieki nad najstarszym pokoleniem a polityka społeczna wobec starości	123
<i>Specificity of care for the oldest generation vs. social policy towards old age</i>	
Krzysztof Piątek, Emilia Zielińska	
Polityka społeczna jako sposób realizacji sprawiedliwości naprawczej w Polsce	143
<i>Social policy as a way to realize restorative justice in Poland</i>	
RECENZJE	
<i>REVIEWS</i>	
Christopher W. Moore, <i>The mediation process. Practical strategies for resolving conflict</i> , Fourth edition, San Francisco: Jossey-Bass, 2014 – rec. Grażyna Mikołajczyk-Lerman	163
Filip Schmidt, <i>Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o indywidualizacji</i> , Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015.	
Jak się kochają w klasie średniej? – rec. Katarzyna Dębska	168
<i>How the middle class loves? A few remarks on Filip Schmidt's book Couple, living together, marriage. Dynamics of intimate relationships at the background of historical and contemporary discussions on individualisation</i> – rev. Katarzyna Dębska	
Odpowiedź Filipa Schmidta na recenzję Katarzyny Dębskiej	177
<i>Filip Schmidt's response to the review of Katarzyna Dębska</i>	

OD REDAKCJI

Dwie perspektywy organizują refleksję zawartą w artykułach prezentowanych w niniejszym tomie „Przeglądu Socjologicznego”: perspektywa współczesnych problemów społecznych i perspektywa cyklu życia.

Sfera problemów społecznych, tradycyjny przedmiot badań socjologii, obejmuje znane współcześnie zjawiska, które ze względu na nowe aspekty coraz bardziej się komplikują. Dla uchwycenia ich złożoności zarówno w warstwie poznawczej, jak i działań praktycznych coraz częściej zasadne jest w ich badaniu odchodzenie od czystości epistemologicznej i metodologicznej jednej dyscypliny na rzecz podejścia interdyscyplinarnego. Prezentowane w tomie analizy sięgają zatem zarówno do dorobku socjologii teoretycznej, jak i zorientowanych wyraźnie na praktykę jej subdyscyplin: socjologii stosowanej i socjologii problemów społecznych, a także polityki społecznej.

Treścią artykułów, z wyjątkiem ostatniego, są etapy w rozwoju człowieka, ich charakterystyczne cechy, sekwencje zmian. Do ich analizy mają zastosowanie różne pojęcia i kategorie: bieg życia, faza życia, biografia, a ostatnio na ogół cykl życia i przebieg życia. Wokół dwóch ostatnich pojęć, które służą opisowi i wyjaśnieniom rozwoju jednostki od narodzin i dzieciństwa przez młodość, okres między młodością a dorosłością, starość i śmierć współcześnie toczy się dyskusja w ramach kilku dyscyplin naukowych (psychologii, socjologii, polityki społecznej). Perspektywa cyklu życia zakłada, że sekwencja faz, przez które każdy człowiek przechodzi od urodzenia do śmierci, jest stała i zgodnie ze wspólnym gatunkowi programem rozwoju biologicznego obejmuje: dzieciństwo, dorosłość i starość. Socjologiczna koncepcja cyklu życia nie odnosi się do czysto biologicznego następstwa faz życia, ale do procesu przechodzenia („tranzycji”) jednostki poprzez społecznie konstruowane kategorie wieku i społecznie zróżnicowane jego doświadczenie (istotnymi problemami są tu m.in. różnice społecznych doświadczeń biologicznego dojrzewania kobiet i mężczyzn, czy określona kulturowo długość trwania i znaczenie dzieciństwa). Druga z kategorii – przebieg życia – stosowana coraz częściej sugeruje, że etapy, przez które przechodzi jed-

nostka nie są stałe, lecz obejmują sekwencję i natężenie zdarzeń, doświadczeń czy przeżyć towarzyszących realizacji różnych „karier” (edukacyjnej, zawodowej, rodzinnej, obywatelskiej), tworzących ostatecznie pewien typ biografii. Dla każdego wzoru przebiegu życia nie tylko inna jest sekwencja faz, ale także inaczej nakłada się ona na wiek chronologiczny, ponadto w ramach tego samego wzoru możliwe jest powtórzenie jakiejś fazy, dłuższe zatrzymanie się w którejś z nich a dodatkowo niektóre fazy mogą nie wystąpić. Przebieg życia konstytuuje normatywnie pojmowany wzór biografii, który kształtują i różnicują określone warunki społeczno-polityczne, w tym mechanizmy i działania w sferze polityki społecznej, które wyznaczają dostęp jednostek i grup do pożądaných przez nie wzorów życia, stanowiąc szanse lub bariery realizacji normatywnie określonych ról społecznych typowych dla danej fazy życia. Celem polityki społecznej wobec cyklu życia i przebiegu życia jest tworzenie takiej struktury instytucjonalnej i kryteriów organizacji życia społecznego, które umożliwią każdemu pokoleniu optymalną synchronizację w każdej fazie życia: czasu biologicznego, psychologicznego i społecznego.

Tom otwiera artykuł autorstwa Krystyny Słany, Ewy Krzaklewskiej i Marty Warat, dotyczący realizacji polityki równości płci w podstawowych obszarach życia człowieka, tzn. w sferze edukacji, rodziny, rynku pracy i zabezpieczeń emerytalnych. Autorki na podstawie badań własnych, odwołując się do perspektywy przebiegu życia, dokonują ocen, czy i na ile istniejące polityki społeczne odpowiadają potrzebom kobiet i mężczyzn w kontekście równości płci. Autorzy kolejnych trzech tekstów – Lucjan Miś i Katarzyna Ornacka, Krystyna Szafraniec oraz Jolanta Grotowska-Leder, Magdalena Rek-Woźniak i Iwona Kudlińska – dowodzą, że w dyskursie naukowym mamy nie tylko renesans i wzrost zainteresowania problematyką dzieciństwa i młodości oraz tranzykcji do dorosłości, ale że działania w sferze polityki społecznej powinny traktować te grupy społeczne w szczególny sposób na etapie starzenia się społeczeństwa. Z kolei Piotr Szukalski rozważa różnicowanie się w państwach rozwiniętych fazy dezaktywacji zawodowej wskutek zmiany podejścia do wieku emerytalnego i warunków przechodzenia na emeryturę, polegającej na wdrażaniu zróżnicowanych, dostosowanych do zindywidualizowanych potrzeb i możliwości rozwiązań mających zachęcić do dłuższego pozostawania na rynku pracy. Natomiast Anna Kotlarska-Michalska zajmuje się schyłkowym etapem życia. Refleksja nad przebiegiem tej fazy życia może wydać się stosunkowo skromna w niniejszym tomie w kontekście współczesnych procesów starzenia się społeczeństwa polskiego, nie tylko z powodu podjęcia zagadnień wycinkowo, ale także niedostrzeżenia

np. palącego problemu opieki długoterminowej a pewien niedosyt w tym zakresie łagodzi fakt, że problematyce starości z perspektywy pomocy społecznej był poświęcony tom 62/2 „Przeglądu Socjologicznego”, który ukazał się w 2013 r.

Tom analiz zamyka artykuł opracowany przez Krzysztofa Piątka i Emilię Zielińską skupiony wokół problematyki przestępczości, ale nie ujętej w ramy cyklu czy przebiegu życia, lecz działań penitencjarnych i postpenitencjarnych realizowanych w sferze polityki społecznej, z nowym podejściem w procesie przechodzenia od sprawiedliwości karnej do sprawiedliwości naprawczej.

Uzupełnieniem tomu są dwie recenzje. Pierwsza, autorstwa Grażyny Mikołajczyk-Lerman, dotyczy kolejnego wydania ważnego podręcznika *Mediation Process* Christophera Moore'a. Druga recenzja, autorstwa Katarzyny Dębskiej, odnosi się do książki Filipa Schmidta *Para, mieszkanie, małżeństwo*. Respektując prawo autora książki do odpowiedzi na krytykę, zamieszczamy polemikę Filipa Schmidta z tą recenzją.

EWA KRZAKLEWSKA
Uniwersytet Jagielloński*
KRYSTYNA ŚLANY
Uniwersytet Jagielloński**
MARTA WARAT
Uniwersytet Jagielloński***

RÓWNOŚĆ PŁCI W PRZEBIEGU ŻYCIA. WSKAZANIA DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ¹

Streszczenie

Od lat 80. XX wieku obserwujemy proces włączania kwestii równości płci do głównego nurtu polityk publicznych, co widoczne jest w dokumentach i strategiach ONZ oraz polityce Unii Europejskiej. Równość płci staje się również ważnym zagadnieniem w polskiej polityce społecznej. Podejście równościowe znajduje odzwierciedlenie w prawodawstwie i politykach mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji i zapewnienie równego traktowania kobiet i mężczyzn. Celem artykułu jest spojrzenie na realizację polityk równości płci w obszarach dotyczących edukacji, rodziny, rynku pracy i zabezpieczeń emerytalnych. Tekst bazuje na przeprowadzonych badaniach jakościowych (analiza polityk oraz 10 zogniskowanych wywiadów grupowych z różnorod-

* Asystent, Zakład Badań Problemów Ludnościowych, Instytut Socjologii UJ; e-mail: ewa.krzaklewska@uj.edu.pl

** Prof. zw. dr hab., kierownik, Zakład Badań Problemów Ludnościowych, Instytut Socjologii UJ; e-mail: krystyna.slany@uj.edu.pl

*** Dr adiunkt, Zakład Badań Problemów Ludnościowych, Instytut Socjologii UJ; e-mail: marta.warat@uj.edu.pl

¹ Artykuł powstał w ramach projektu *Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii* (GEQ). Badania naukowe prowadzące do osiągnięcia niniejszych rezultatów otrzymały finansowanie z programu Polsko-Norweska Współpraca Badawcza realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009–2014, na podstawie umowy nr Pol-Nor/200641/63/2013.

nymi grupami, także ze względu na wiek) dotyczących doświadczeń równości płci lub jej braku w przebiegu życia. Odwołując się do perspektywy przebiegu życia, próbujemy dokonać oceny, czy i na ile istniejące polityki społeczne odpowiadają potrzebom kobiet i mężczyzn w zakresie równości płci.

Słowa kluczowe: równość płci, przebieg życia, polityka społeczna, życie rodzinne, edukacja, rynek pracy, system zabezpieczeń emerytalnych

WPROWADZENIE

Polityka równości płci nie była wyszczególniana wśród wielu rodzajów polityk społecznych prawie do końca XX wieku², nie posiadała autonomicznego przedmiotu i zakresu działania. Zagadnienia równości płci, dyskryminacji, różnorodności nie były także szeroko uwzględniane w obrębie różnego rodzaju polityk [Warzywoda-Kruszyńska, Bunio-Mroczek 2011]. Jedynie w ramach kwestii socjalnych i polityki rodzinnej oferowane były pewne rozwiązania, które uznać można za symptomy polityki ochrony kobiet i rodziny [Golinowska 2000]. Dopiero ostatnie dekady, przynosząc nowe spojrzenie na politykę społeczną, uwidoczniły potrzebę wyraźnego wyodrębnienia polityki równości płci w ramach polityki społecznej. Zmiana ta jest odpowiedzią na konieczność poszerzenia dotychczasowego podejścia poprzez wskazanie nie tylko wybiórczych mechanizmów mających na celu zmniejszenie istniejących nierówności społecznych, ale dokonanie identyfikacji i diagnozy problemów społecznych, biorąc pod uwagę potrzeby kobiet i mężczyzn w różnych fazach przebiegu życia [Rajkiewicz, Supińska, Księżopolski 1996: 43].

Polityki równości płci to nie tylko strategie, zalecenia i dokumenty, a ich analiza nie może skupiać się wyłącznie na procesie implementacji, napotkanych ograniczeniach czy sukcesach. Dla zrozumienia ich specyfiki konieczne jest także uwzględnienie doświadczeń obywaterek i obywateli. Poszerzenie analiz o ich głos umożliwi wskazanie osiągnięć w zakresie polityk równości płci oraz pomaga zdefiniować obszary wymagające dalszego wsparcia i działań na rzecz zwiększenia równości płci. Odwołanie się do doświadczeń i opinii obywaterek i bywateli stanowi również inspirację dla budowania równych i sprawiedliwych

² Tematyka ta nie jest odzwierciedlona w kanonicznych podręcznikach do polityki społecznej (np. Rajkiewicz, Supińska, Księżopolski 1996; Golinowska 2000; Auleytner 2012; Kurzynowski 2003). Po raz pierwszy polityka równości płci zostaje omówiona w podręczniku pod red. Grażyny Firlit-Fesnak i Małgorzaty Szyłko-Skoczny (2008).

relacji rodzinie, w sferze zawodowej i publicznej w oparciu o polityki równości płci (*gender mainstreaming*).

Niniejszy artykuł opiera się na analizie polityk oraz zogniskowanych wywiadach grupowych przeprowadzonych w ramach projektu *Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii* (GEQ). W pierwszej części omawiamy proces tworzenia i krystalizowania się polityk równości płci, wskazując na kontekst ich powstania, najważniejsze założenia oraz rezultaty. Następnie podejmujemy próbę uchwycenia, w jaki sposób polityki równości płci odpowiadają na problemy kobiet i mężczyzn oraz kształtują ich doświadczenia w różnych fazach przebiegu życia. Zastosowanie perspektywy przebiegu życia czy też drogi życiowej (*life-course*) pozwoli ujrzeć jednostkę w świetle jej własnej historii oraz bieżącego czasu [Giele, Elder 1998; Shanahan, Macmillian 2008]. Co więcej, przebieg życia jest odzwierciedleniem oddziaływania norm społecznych, wymogów strukturalnych, a polityki społeczne (zwłaszcza dotyczące systemu edukacji czy zabezpieczeń społecznych) mają bardzo silny wpływ na to, jak jest on kształtowany, a także jak różni się między poszczególnymi grupami np. kobietami i mężczyznami, kohortami demograficznymi, krajami.

W naszym artykule korzystamy z tej perspektywy, aby podkreślić potrzebę dynamicznej analizy sytuacji jednostek, biorącej pod uwagę zarówno przeszłe wydarzenia czy okresy w przebiegu życia, jak i postrzeganie przyszłości.

W DRODZE DO SAMODZIELNEJ POLITYKI RÓWNOŚCI PŁCI

Polityka równości płci, która jest realizowana w Polsce od roku 1989, została ukształtowana przez kontekst krajowy oraz międzynarodowy. Podczas transformacji politycznej i ekonomicznej w latach 90. XX w polityce dominowało konserwatywne podejście do praw kobiet. Tworzący się nowy ład społeczno-ekonomiczny oparty został na neoliberalnym modelu, prowadząc do gwałtownej prywatyzacji i wzrostu nierówności. Przyjęta strategia znalazła odzwierciedlenie także w realizowanej przez kolejne rządy polityce społecznej, w której najłatwiej było ograniczać te wydatki, które dotyczyły kobiet (np. z tego powodu zlikwidowano Fundusz Alimentacyjny), rodzin, dzieci czy młodzieży. W konsekwencji, pomimo formalnego zapisu w Konstytucji RP z 1997 roku gwarantującego równość obywateli i obywaterek we wszystkich sferach życia, trudno nie dostrzec politycznej i ekonomicznej dyskryminacji kobiet oraz braku mechanizmów państwowych wspierających ich podmiotowość [Desperak 2013; Fuszara, Grabowska, Mizelińska, Regulska 2009].

Oporowi wobec respektowania praw kobiet towarzyszyło przyjmowanie międzynarodowych dokumentów i konwencji, takich jak: *Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)*, dokument końcowy konferencji w sprawie kobiet w Pekinie (1995) *Platforma Działania – Cele Strategiczne* czy w końcu dyrektyw Unii Europejskiej. Wyznaczają one nowe standardy prawne, stając się dla środowisk działających w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji nie tylko ważnymi punktami odniesienia, ale i narzędziem pozwalającym na wprowadzenie problematyki dotyczącej równości płci do głównego nurtu polityk oraz umożliwiającym zmiany w prawie. Doprowadziły one także do wprowadzenia w Polsce strategii *gender mainstreaming* włączającej zasadę równości płci jako perspektywę horyzontalną we wszystkich obszarach życia i na wszystkich płaszczyznach w taki sposób, by niwelować nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami [Ornacka, Mańka 2011; *Polityka równości płci... 2007*].

Tworzenie polityk równości płci należy rozpatrywać w kontekście zmian w obszarze legislacji. W przypadku Polski wynikają one przede wszystkim z konieczności dostosowywania prawa krajowego do dyrektyw, praw i przepisów Unii Europejskiej. To właśnie groźba nałożenia finansowych sankcji przez Unię Europejską spowodowała częściową implementację przepisów dotyczących równości poprzez dostosowanie *Kodeksu pracy* oraz przyjęcie w 2010 roku *Ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania*. W przypadku pierwszego z wymienionych dokumentów niewątpliwie ważnym osiągnięciem okazało się wprowadzenie definicji dyskryminacji pośredniej i bezpośredniej, molestowania seksualnego oraz przeniesienie ciężaru dowodowego [Kędzióra, Śmiszek, Zima 2009]. Przepisy te umożliwiają ochronę osób zatrudnionych przed dyskryminacją oraz stwarzają mechanizmy dochodzenia praw w przypadku naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Drugi z wymienionych dokumentów, tzw. *Ustawa równościowa* z 2010 roku oraz odnoszący się do niej *Krajowy Program na rzecz Równego Traktowania na lata 2013–2016*³, obnażyły słabości polityk równości płci. Zaproponowane w nich rozwiązania w niewielkim stopniu zapewniają ochronę przed dyskryminacją, nie prowadzą do utworzenia czy wzmocnienia systemowej polityki równościowej obejmującej nie tylko różne obszary, ale także różne etapy życia. Dostarczają one jedynie punktowych interwencji w poszczególnych sferach lub

³ Dokument ten wyznacza kierunki działania oraz wskazuje cele, jakie powinny zostać osiągnięte w obszarach rynku pracy, zabezpieczeń społecznych, edukacji, zdrowia, dostępu do dóbr i zwalczania przemocy.

dla poszczególnych grup narażonych na dyskryminację. *Ustawa równościowa* nie powołuje niezależnego urzędu odpowiedzialnego za politykę równości płci⁴, nie przewiduje oddzielnego budżetu na działania mające zapewnić równość płci, jak również nie przewiduje możliwości bezpośredniego zgłoszenia ustaw przez Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania⁵. Konsekwencją tak określonego podejścia jest rozmycie odpowiedzialności za polityki równościowe oraz przypisanie ich do poszczególnych ministerstw i departamentów. Takie instytucjonalne rozwiązanie jest ważne w kontekście przebiegu życia. Po pierwsze, powoduje ono brak kompleksowego podejścia do kwestii równości płci w różnych fazach życia obywateli i obywaterek. Po drugie, wpisanie działań skierowanych na zapewnienie równości płci w dotychczasowe budżety poszczególnych organów utrudnia ich realizację lub uzależnia ją od finansowania ze środków Unii Europejskiej. W tym drugim przypadku oznacza to, że zarówno podmioty rządowe, jak i organizacje pozarządowe działające w obszarze równości płci często realizują projekty odpowiadające priorytetom przez nią wyznaczonym.

Na przestrzeni ostatnich lat obserwujemy zmianę w podejściu do kwestii równości płci. Po pierwsze, urząd Pełnomocnika ds. Równego Traktowania powierzone Agnieszce Kozłowskiej-Rajewicz, następnie Małgorzacie Fuszarze⁶, które dążyły do wprowadzania strategii *gender mainstreaming*. Po drugie, wprowadzono prawne instrumenty umożliwiające stosowanie zasady równości szans i równości traktowania kobiet i mężczyzn: w 2011 roku uchwalono ustawę wprowadzającą kwoty w polityce, uelastyczniono sposób korzystania z urlopu macierzyńskiego oraz wprowadzono w 2013 urlop rodzicielski, jak również stworzono rekomendacje dotyczące kwot w biznesie. Jednakże analiza działań prowadzonych przez rząd pokazuje, że równość płci nie jest postrzegana jako jeden z kluczowych celów polityk społecznych w Polsce, a zmiany prawa w tym obszarze są w Polsce powolne i nie przynoszą satysfakcjonujących rezultatów [CEDAW 2014; Czerwińska, Piotrowska 2008; Sarata 2010; Szelewa 2011; Śmiszek, Pudzianowska 2014].

⁴ Zaproponowane w ustawie rozwiązanie: podział kompetencji pomiędzy Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania oraz Rzecznika Praw Obywatelskich nie spełnia wymogów nałożonych na Polskę ani przez Unię Europejską, ani międzynarodowe dokumenty takie jak CEDAW.

⁵ W 2016 roku nastąpiła zmiana nazwy urzędu na Pełnomocnik Rządu do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego i Równego Traktowania.

⁶ Niniejszy artykuł opiera się na analizach polityk do 2015 roku. Warto jednak zauważyć, że 8 stycznia 2016 roku urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego i Równego Traktowania został powierzony Wojciechowi Kaczmarczykowi, a 5 października 2016 roku premier Beata Szydło powołała na tę funkcję Adama Lipińskiego. Działania podjęte przez Pełnomocników w 2016 roku nie wskazują, by rozwój polityki równości płci stał się kluczowym obszarem wprowadzanych przez nich programów i strategii..

Kwestia równości płci pojawia się przede wszystkim w politykach odnoszących się do rynku pracy, natomiast brak polityk dotyczących przeciwdziałania dyskryminacji kobiet w sferach takich jak opieka zdrowotna, życie rodzinne czy edukacja. Nierzadko prowadzi to do definiowania sytuacji kobiet w kategoriach zysków ekonomicznych i niewykorzystania talentów, sprowadzając *gender mainstreaming* do strategii elastyczności i mobilności na rynku pracy, a dopiero w dalszej kolejności promowania równych praw kobiet i mężczyzn [Alternative Report... 2014; Białe plamy... 2011; Charkiewicz 2010; Czerwińska i Piotrowska 2008]. Współpraca pomiędzy różnymi aktorami politycznymi i społecznymi jest niewystarczająca, brakuje również całościowego spojrzenia na polityki równości płci z uwzględnieniem różnych obszarów i faz życia.

METODOLOGIA PRZEPROWADZONYCH BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

Badania, które stały się podstawą niniejszego artykułu, zostały zrealizowane w ramach projektu *Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii*. Ich głównym celem było pogłębienie wiedzy na temat doświadczeń (nie)równości oraz postaw względem równości płci, jak również kosztów i zysków z (nie)równości, jej wpływu na jakość życia oraz wizji sprawiedliwego społeczeństwa w kontekście równości kobiet i mężczyzn. By osiągnąć założony cel, przeprowadzono zogniskowane wywiady grupowe zainspirowane metodologią badań feministycznych [Wilkinson 1998]. Perspektywa ta zakłada krytyczne podejście do tradycyjnych technik badawczych, brak uprzywilejowania perspektywy badacza czy badaczki oraz kwestionuje hierarchiczne relacje między badaczem/badaczką a badanymi. Co więcej, metodologia feministyczna kładzie nacisk na doświadczenia kobiet, kwestionuje stosunki władzy i dominacji obecne w społeczeństwie, jak również redefiniuje rolę badacza/badaczki, zachęcając ich do działania na rzecz zmiany politycznej i społecznej [Worek 2011].

Przyjęcie wybranych elementów metodologii feministycznej pociągnęło za sobą określony sposób prowadzenia zogniskowanych wywiadów grupowych. Badaczki/badacze stały/stali się współuczestniczkami wywiadu, nie tyle kontrolującymi jego przebieg, ale współtworzącymi dyskusję z innymi osobami w nim uczestniczącymi. Dało to większy wpływ osobom uczestniczącym na proces badawczy, poszerzyło przestrzeń do wyrażania swoich opinii, mówienia o doświadczeniach i emocjach, a także formułowania pytań badawczych w języ-

ku, który jest dla nich zrozumiały i w odniesieniu do tematów, które są dla nich ważne [Krzaklewska, Migalska, Warat 2014].

W okresie od maja 2014 do lutego 2015 odbyło się 10 zogniskowanych wywiadów grupowych, w których łącznie wzięło udział około 80 osób. Badania zostały przeprowadzone przede wszystkim w Małopolsce, ale część z nich odbyła się także w województwie lubuskim, śląskim i wielkopolskim. Aby zebrać różnorodne opinie, do udziału w wywiadach zaproszono grupy zróżnicowane ze względu na płeć, wiek, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania (miasto, mała miejscowość, wieś, różne dzielnice), klasę społeczną, sytuację rodzinną czy zaangażowanie obywatelskie. Odwołując się do perspektywy przebiegu życia, warto wskazać, iż wywiady odbyły się z grupami na różnych etapach życia – od okresu młodości do okresu starości, i w różnych fazach życia rodzinnego.

EDUKACJA JAKO ELEMENT POLITYKI RÓWNEGO TRAKTOWANIA

Analiza polityk społecznych odnoszących się do początkowego okresu życia, jakim jest okres dzieciństwa i młodości, zwraca uwagę na obszar formalnej edukacji i politykę oświatową. Dostęp do edukacji i uczestnictwo w niej wpływa na budowanie postaw oraz umożliwia nabywanie kompetencji, które będą wykorzystywane w dalszych okresach życia, jak również prowadzi do tworzenia bardziej sprawiedliwego i równego społeczeństwa. Interesujące jest zatem, że ten temat nie wywołał w większości grup pogłębionej dyskusji, a uczestniczki i uczestnicy badań dostrzegali jedynie ograniczony potencjał płynący z edukacji zarówno dla równości płci, jak i jakości życia.

Jednym z tematów poruszonych w trakcie zogniskowanych wywiadów grupowych była równość szans edukacyjnych. Osoby uczestniczące w badaniach zwróciły uwagę na problemy takie jak dostęp kobiet i mężczyzn do kształcenia na danych kierunkach studiów czy do zdobywania kwalifikacji w danych zawodach. Pomimo osiągnięcia równości szans edukacyjnych kobiet i mężczyzn na wszystkich poziomach kształcenia⁷, wyzwaniem nadal pozostaje tradycyjne spojrzenie na predyspozycje związane z podejmowanym kierunkiem kształcenia. Uczestniczki wywiadów zwracały uwagę na nierówne traktowanie kobiet na kierunkach technicznych czy na kierunkach postrzeganych jako męskie – jak na przykład na prawie. Powyższe problemy ilustruje wypowiedź jednej z uczestni-

⁷ <http://ec.europa.eu/eurostat/web/education-and-training/data/main-tables> [data dostępu: 23.03.2015].

czek, mieszkanki dużego miasta, której nauczycielka nie popierała dokonanego przez nią wyboru szkoły. W wymienionym przypadku decyzja nie odnosiła się do jej umiejętności, ale opierała się na stereotypach i kulturowo akceptowanych ścieżkach kariery dla kobiet i mężczyzn:

K1⁸: [...] zauważyłam w szkole – podstawowej – podział pomiędzy dziewczynką a chłopcem przez samych nauczycieli. Zdarzyło mi się, że kiedy..., no akurat ja kończąc ósmą klasę, trzeba było się już w półroczu określić kto do jakiej szkoły będzie szedł i tak dalej. No więc ja wypisałam swoją szkołę, a wychowawczyni, żebyśmy przyszła z rodzicami. [śmiech kilku osób] No dobra! Więc zaczęło się, że w ogóle to nie ma sensu, że ja w ogóle nie skończę tej szkoły, to, tamto, siamto, owamto. Mój tata powiedział nauczycielce, że to jest mój wybór i dlaczego pani jej będzie stawać na przeszkodzie? Dobra, pominęliśmy i tak poszłam tam gdzie chciałam do tej szkoły. W drugiej klasie szkoły średniej, pani profesor, która wykłada jeden z elektronicznych przedmiotów, czyli sama również musiała ukończyć taką szkołę do mnie coś takiego: „Wy kobiety to do garów, a nie do tej szkoły!”. Ja mówię: „Przepraszam, słucham? Pani jaką szkołę skończyła, że pani dziś wykłada jeden z zawodowych przedmiotów? Pani czemu nie poszła do garów?”[...] jak może w ogóle wychowawca..., znaczy profesor z czymś takim wyskoczyć do ucznia? Kobiety do garów! (FGI_7)

W przeprowadzonych badaniach szkołę czy nawet szerzej – system edukacji – postrzegano jako przestrzeń, w której przekazywane są wartości odnoszące się do równości płci. Z jednej strony wskazywano na potencjał szkoły w rozpowszechnianiu wiedzy na temat równości, przekazywaniu wartości związanych z równym traktowaniem kobiet i mężczyzn w różnych obszarach życia, budowaniu nowych ról kobiet i mężczyzn. Z drugiej zaś podkreślano, że szkoła nie realizuje polityki równości płci, co potwierdzają także w swoim raporcie *Polityka równości płci* Magdalena Środa i Ewa Rutkowska [2007].

Dotychczasowe analizy zwracają uwagę na niską świadomość genderową nauczycieli, która może prowadzić do różnego traktowania chłopców i dziewczynek, powielania tradycyjnych wzorców kobiecości i męskości w podręcznikach, a także do pomijania postaci kobiet w programach nauczania [Abramowicz 2011]. Problem ten stał się także przedmiotem dyskusji podczas wywiadu grupowego, kiedy jedna z uczestniczek przyniosła raport Anny Wołosik [2009] na temat stereotypów w podręcznikach szkolnych:

K4: Na przykład: tu jest historia... bo jakby... my się nie zastanawiamy potem dlaczego kobiety są takie, a mężczyźni są inni, prawda? A jakby... zaczynając od podręczników szkolnych, tam się po prostu uczy dzieci jak dziewczyny mają coś robić, a jak chłopcy mają to robić. Co czują dziewczynki i co czują, co lubią chłopcy. (FGI_1)

⁸ Oznaczenia Kn i Mn oznaczają w cytatach odpowiednio kobieta, mężczyzna.

Uczestniczki i uczestnicy wyrażali różne opinie na temat roli edukacji w wychowaniu do równości, ale podkreślali, że edukacja pełni istotną rolę w konstruowaniu postaw równościowych i dekonstruowaniu tradycyjnych ról kobiet i mężczyzn. Nie wszyscy jednak pozytywnie oceniali oba procesy:

M3: Takie programowanie od przedszkola, bo są takie pomysły szczególnie grup takich feministycznych, że tutaj jak... kobieta, niektóre feministki tak twierdzą, że kobieta dlatego jest słabsza w czymś, bo jest od dziecka uczona takiej roli społecznej i jeżeliby uczyć od dziecka, że tak naprawdę wszyscy są równi to inaczej by wyglądało. No to ja trochę mam pewien dystans do tego, żeby od początku programować dzieci według... tak jak nam się wydaje, że świat powinien wyglądać. [...] aczkolwiek warto by było pokazywać od dziecka, od małego, że jesteśmy równi. (FGI_9)

W dyskusjach pojawiały się głosy podkreślające wartość tradycyjnego podziału ról oraz znaczenia biologii w określaniu pozycji kobiety i mężczyzny. W wywiadzie z mężczyznami z małej miejscowości starsi respondenci określali tradycyjny podział ról między płciami jako „naturalny porządek” odtwarzany „z pokolenia na pokolenie”, którego nie należy zmieniać. Edukacja mająca na celu promowanie różnorodnych ról kobiet i mężczyzn została uznana przez tych respondentów za burzący porządek oparty na podziale pracy między płciami.

Niezależnie od zróżnicowanych opinii na temat roli formalnej edukacji w procesie kreowania postaw równościowych uczestnicy i uczestniczki podkreślali, że sama szkoła nie wystarczy do tego, by promować dane wartości, jeśli dzieci nie będą się z nimi spotykać na co dzień w rodzinie:

K8: A propos „programowania” to uważam, że jakkolwiek byśmy starali się pokazując książki, czy nie wiem jakieś inne metody stosując, no to w zasadzie do niczego to może nie doprowadzić. [...] Jeżeli nie będzie tej równości na co dzień w związku u rodziców, to szkoła czy inne instytucje edukacyjne jakiś tam efekt mogą przynieść, ale niekoniecznie sukces. I myślę, że tutaj świadomość rodziców będzie być może – jeżeli do tego dążymy – się zmieniać. No ja już np. wśród swoich rówieśniczek widzę jakieś tam zmiany. [...]

K8: Fajnie jak idzie za tym przykład jakiś jeszcze. Myślę, że to co czytamy, widzimy jest wzmocnione po prostu...

M2: Może ten obrazek z prasującym mężczyzną...

K8: Tak, dokładnie! (FGI_9)

To właśnie rodzina wskazywana była jako kluczowa przestrzeń „uczenia się” równości płci, przede wszystkim w okresie dzieciństwa. Jak podkreślają uczestniczki i uczestnicy wywiadów, równość płci, rozumiana jako szacunek do innych osób, musi zostać „wyniesiona z domu”, poprzez obserwowanie relacji rodzinnych np. wzajemny stosunek rodziców do siebie, czy stosunek rodziców do dzieci.

Reasumując, system edukacji w opinii uczestników i uczestniczek badań jest ważną sferą polityki równościowej. Szkoła powinna pozostać przestrzenią wolną od nierównego traktowania, a nauczyciele powinni wyzbywać się stereotypów, tak by traktować uczniów i uczennice indywidualnie i doradzać pod kątem ich kompetencji czy talentów. Mimo to kluczowym, i czasem konkurencyjnym, środowiskiem pozostaje rodzina: zarówno przekazywany w niej system wartości, jak również obserwowany podział obowiązków między rodzicami. Rodzina może być środowiskiem oporu względem równości płci, gdy w ramach niej codzienne praktyki opierają się na tradycyjnym porządku płci i takie relacje płci są przyjmowane w procesie upłciowiania przez dziecko [Bradley 2008]. Z drugiej strony w kontekście nierównościowej szkoły to właśnie rodzina ma szansę na uczenie postaw równościowych. To kreowanie postaw równościowych w okresie dzieciństwa i młodości jest bardzo istotne z perspektywy przebiegu życia i jego kolejnych etapów, np. formowania rodziny, ponieważ postawy wyniesione z domu czy ze szkoły stanowią bazę do budowania relacji egalitarnych między małżonkami/partnerami.

RODZINA W PERSPEKTYWIE RÓWNOŚCI PŁCI

Problematyka równości płci w rodzinie, szczególnie w relacjach między małżonkami/partnerami, była najczęściej podnoszonym tematem przez uczestniczki i uczestników fokusów. Z perspektywy polityk równościowych szczególnie interesujące wydają się dyskusje odnoszące się do dwóch zagadnień: 1) funkcjonowania jednego z instrumentów polityki rodzinnej, jakim są urlopy dla matek i ojców związane z opieką nad dziećmi, 2) kwestii wrażliwych w polityce, często nierozwiązanych, a które to wiążą się z problemami rodzin monoparentalnych (matki wychowujące dzieci).

W ostatniej dekadzie w polskich rodzinach podział obowiązków wychowawczo-opiekuńczych, z wyjątkiem sprawowania opieki nad dziećmi, nie zmienił się znacząco, aczkolwiek pewne zmiany międzypokoleniowe odnotowano w świetle badań sondażowych projektu GEQ [*Równość płci...* 2016]. Obserwujemy dominację nad modelem partnerskim (27%) modelu tradycyjnego (20%) i mieszanego (31%) – łącznie (51%), który prowadzi zasadniczo do przeciążenia pracą nieodpłatną kobiet, chociaż stają się one na równi z mężczyznami żywicielkami rodzin [Antosz 2012; CBOS 2013a,b]. Ten nierówny podział obowiązków związany jest z utrzymującym się w społeczeństwie wzorem kulturowym matki Polki, genderową luką płacową, biedą kobiet i dzieci [Grotowska-Leder, Kruszyński 2012]. Problem ten został poruszony przez uczestniczki i uczestników wywiadów

grupowych, którzy podkreślali znaczenie dochodu rodziny dla swobodnego – przede wszystkim dla kobiety – wyboru form sprawowania opieki nad dzieckiem. Poprawienie sytuacji kobiet na rynku pracy oraz odpowiednio wysokie finansowe wsparcie rodzin z dziećmi przyczyniałoby się do egalitaryzacji ról w rodzinie, których odgrywanie opierałoby się na wyborze, a nie na przymusie. Niedostatki ekonomiczne trzymają wiele kobiet w pułapce powinności opieki:

K1: Więc jeśli by to był wysoki zasiłek dla rodzin posiadających dzieci, to po pierwsze matka z wyboru mogłyby zostać z dziećmi i nie byłyby problemów finansowych, albo mogłyby zatrudnić na przykład opiekuna do dzieci i wrócić do pracy. Więc generalnie nie byłyby problemu kto musi podzielić obowiązki, że ta mama musi być mamą stuprocentową, do tego kobietą pracującą, do tego sprzątaczką i wszystkim w jednym. Bo byłyby osoby do pomocy, no po prostu, bo mieliby na to finanse.

K2: Znacząco dużo jest rodzin, przynajmniej ja wśród moich znajomych, moich koleżanek miałam właściwie praktycznie wszystkie kobiety; bardzo szybko wracały do pracy i mówiły, że wolą zarobić i zapłacić pomocy, niż żeby siedzieć z dzieckiem w domu. Ja chyba jedyna siedziałam z dziećmi w domu. (FGI_1)

Znamienne jest użycie przez respondentkę określenia „siedziałam z dziećmi w domu”, które podtrzymuje kulturowe przekonanie, że opieka nad dziećmi nie jest pracą. Jest zatem ważne dla polityki społecznej i równościowej, aby wykształcać takie mechanizmy, które pozwolą powszechnie uznać, że czas przebywania z dziećmi na urlopie, niezależnie od tego czy podejmuje go matka czy ojciec, jest czasem społecznie i ekonomicznie wartościowym, przynoszącym wiele zysków, nadającym rangę równościową rodzinie i wiążącym to, co prywatne z tym, co publiczne, tworzącym nowy sprawiedliwy kontrakt płci.

Wprowadzenie równego podziału opieki pomiędzy rodziców wymaga nie tylko regulacji prawnych, takich jak urlop rodzicielski i ojcowski, ale przede wszystkim zmiany postaw mężczyzn. Analiza przeprowadzonych wywiadów pokazuje, że młodzi mężczyźni na równi z kobietami pragną uczestniczyć w praktykach rodzinnych. Dla wielu z nich presja środowiska jest jednak często zbyt silna, a koszty kontestacji przyjętego stanu rzeczy zbyt wysokie. Manifestowane były niepokoje, obawy związane z wykonywaniem i przebiegiem pracy zawodowej czy nawet utratą pracy:

M3: Jest dobry [urlop], ja np. jak jestem na tym tacierzyńskim to będę miał tyle zapewnione, że utrzymam rodzinę np. że tam opłacę media i wszystko i że mi nie zabraknie tam z miesiąca na miesiąc. I że będę miał zapewniony powrót do tej pracy, w której jestem, a nie, że przyjdę... (FGI_10)

M1: Mój kolega po tacierzyńskim stracił pracę. (FGI_8)

Istniejące badania [Chelstowska, Zarzyńska 2014; Fuszara 2008] pokazują także nieprzygotowanie instytucji publicznych i pracodawców na tę zmianę społeczno-kulturową. Sytuację tę potwierdzają także nasze badania:

K8: Na przykład mój kolega, znajomy chciał wziąć, wykorzystać w miarę szybko swój urlop tacierzyński. Pracodawca robił mu jakieś problemy, mimo że jest prawo i mógł się w jakiś sposób odwołać, bo to jest ważne, żeby móc się odwołać. To jednak wszystko skupiło się na kobiecie. U mnie to też jest tak... [...] Później tak [wziął urlop], w innym momencie niż kiedy chciał, kiedy czuł się bardziej potrzebny swojej partnerce. (FGI_8)

K4: I teraz mężczyźni odczuwają to, co odczuwały kobiety przez wiele lat, czyli ten strach, że jeżeli ja zdecyduję się na urlop, wychowam dziecko, wezmę macierzyński a potem wychowawczy nie daj boże, to to miejsce pracy na mnie nie będzie czekać. (FGI_8)

Najwięcej komentarzy budził sposób podziału urlopu między rodzicami oraz konsekwencje tego podziału. Uczestnicy i uczestniczki wywiadów grupowych opowiadali się za modelem, w którym decyzja o sposobie podziału urlopu jest negocjowana przez rodziców, a nie narzucona przez prawo:

K8: Uważam, że powinna być możliwość podzielenia tego w sposób taki jak dwie osoby tego chcą. (FGI_8)

Analiza przeprowadzonych wywiadów pokazuje, że młodzi mężczyźni na równi z kobietami pragną uczestniczyć w praktykach rodzinnych. Badani mężczyźni akcentowali wartość urlopu ojcowskiego, podkreślając jego wpływ na kształtowanie się relacji z dzieckiem.

M7: Dobry pomysł, ojciec jest przez ten czas z dzieckiem. Dziecko się przyzwyczaja do ojca, nie tylko, że jest mama, ale też że jest tata. (FGI_10)

Dla wielu z nich presja środowiska jest jednak często zbyt silna, a koszty kontestacji przyjętego stanu rzeczy zbyt wysokie.

Co jednak istotne, w przypadku choroby dziecka obowiązek opieki spada nie na ojca, ale na matkę. Wyraźnie zatem widać, że wprowadzenie urlopów ojcowskich jedynie zapoczątkowało zmiany w rodzinie, jednakże wprowadzenie bardziej równego podziału opieki wymaga szerszych zmian systemowych, obejmujących także zmiany w polityce społecznej.

K8: A z kolei u mnie jest tak, że też często jeżeli dziecko choruje to, no to może wynika też w związku z tym jaka jest praca mojego męża. Czasami nie może przełożyć czegoś, bo niektórych rzeczy nie da się przełożyć, ciężko jest je później odrobić i może z tego to wynika, ale generalnie na mnie spada ciężar L4. (FGI_8).

W naszych badaniach podniesione zostały liczne kwestie dotyczące tzw. solo matek, w pojedynkę wychowujących dzieci. Zwracano uwagę, że samotne rodzicielstwo często generuje niekorzystną sytuację finansową rodziny, nie-

zaspokojenie potrzeb dzieci, a nawet ich biedę. Zasadniczo po rozwodzie czy odejściu partnera kobiety zostają jedynymi żywicielkami rodziny. Uczestniczki wskazywały na nieefektywność państwa, które nie chroni takich rodzin, podając jako przykład trudności w egzekwowaniu i ściąganiu obowiązków alimentacyjnych od ojców. W ich przekonaniu prawo, a nawet opinia społeczna, pobłażają wycofaniu się ojców z aktywnej opieki, podczas gdy takie zachowanie w przypadku kobiet traktowane jest jako patologiczne. Kobiety czują się bezradne, nie wspierane przez państwo, które bardziej chroni „uciekających” od obowiązków ojcowania niż matki i dzieci.

R3: System powinien jakoś rozwiązać ten problem, i jaka jest propozycja? Bo nie wyobrażam sobie jak to można rozwiązać, że mężczyźni dystansują się od swoich dzieci, a nie można ich zmusić. (FGI_7)

K2: Powiem tylko krótko: alimenty są nieściągalne, narosną zadłużenia trzydzieści parę tysięcy. Byłoby więcej, gdyby nie to, że... [on] kombinuje, powiem tak. Tak kombinuje, żeby nie było tyle. I nie mogę tego ściągnąć od komornika. Komornik jest bezradny, rozkłada ręce. Tysiące, miliony kobiet również w Polsce mają z tym problemy. Kto tym kieruje i kto tym tak zarządza, żeby kobiety nie mogły dostać tych pieniędzy? I dlaczego tak jest, że ta ściągłość jest jaka jest? Mężczyźni nie płacą alimentów, są bezkarni, uchylają się. (FGI_7)

Oprócz problemów z egzekwowaniem alimentów uczestniczki wywiadów zwróciły uwagę na inny jeszcze aspekt takiego „neutralizowania” ojcostwa i ojcowania, który w rozwiązaniach polityki społecznej i równościowej również winien być brany pod uwagę. Podkreślały, że dziecku brak wzorca ojca aktywnego, zaangażowanego w życie rodzinne. Wycofanie ojców z codziennej opieki jest dla nich wskaźnikiem nierówności płci – wszystkie koszty związane z funkcjonowaniem rodziny spadają bowiem na barki kobiet.

K6: A co z samotnymi matkami? Ja jestem samotną matką, moje dziecko, moja córka widzi, że ja wszystko sama robię... (FGI_8)

Niektórzy badani mężczyźni podnosili nawet, że samo płacenie alimentów przy nieuczestniczeniu w codziennych obowiązkach względem dziecka jest bardzo korzystne i „wygodne” dla niektórych mężczyzn. Ich rola ojca ogranicza się do wywiązania się z obowiązku alimentacyjnego:

K4: [...] Mężczyzna nie jest zainteresowany opieką dalej nad swoim potomkiem; jak to mówiła moja babcia „jak jest z babą źle, to i z dzieckiem nie najlepiej”. Mądra kobieta 93 lata [śmiech] i tak jest. Potem mężczyzna zapłaci alimenty i ma spokój. (FGI_8)

Badania pokazały zróżnicowane praktyki, strategie i działania podejmowane w życiu rodzinnym. Pozwoliły zobrazować procesualność rodziny, jej *odgrywanie i prezentowanie* [Finch 2007]. Określone wydarzenia: urodzenie dziecka,

sprawowanie opieki, dzielenie się obowiązkami domowymi, wykonywanie pracy zawodowej i pracy w rodzinie stają się krytyczne dla funkcjonowania rodziny i jakości jej życia. Są źródłem nie tylko satysfakcji, ale i obszarem konfliktów, starć, nieporozumień, a czasami nawet walki między partnerami. Pokazuje to także jak poważne wyzwania stoją przed polityką społeczną wrażliwą na kwestie równości płci w zakresie wypracowywania i promowania takich wzorów i instrumentów, które wnikają w jądro życia rodzinnego, rozbijają schematy i klisze kulturowe niosące nierówności.

SYSTEM ZABEZPIECZEŃ EMERYTALNYCH W PERSPEKTYWIE RÓWNOŚCI PŁCI

Tematem ważnym z punktu widzenia polityki społecznej i równościowej jest kwestia systemu emerytalnego i zabezpieczenia na okres starości. Wykorzystanie podejścia przebiegu życia odsłania nowe obszary analizy tych zagadnień poprzez jednoczesne spojrzenie na nie przez pryzmat czynników mikro- i makrostrukturalnych: indywidualnego doświadczenia oraz warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych na niego wpływających. Poziomy te zostały także wyraźnie zarysowane w wywiadach grupowych: z jednej strony uczestniczki i uczestnicy badań podkreślali zależność wysokości emerytur od wcześniejszej kariery zawodowej oraz praktyk rodzinnych, z drugiej jednak wskazywali na rolę państwa i polityk w zapewnianiu odpowiedniej jakości życia po przejściu na emeryturę. Kwestie, które poruszali, odnosiły się przede wszystkim do problemów szeroko omawianych w debacie publicznej: wysokości emerytur oraz wieku emerytalnego, wpływu podejmowanej przez kobiety opieki nad dziećmi na ich późniejsze emerytury, braku uznania innych aktywności niż praca zawodowa w wyliczaniu wysokości emerytury czy wreszcie znaczenia aktywności i zaangażowania w różne inicjatywy po przejściu na emeryturę.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, debata o systemie emerytalnym została ponownie zainicjowana wskutek konieczności zmierzenia się z konsekwencjami procesu starzenia się społeczeństwa, kryzysem ekonomicznym oraz niekorzystnymi zmianami na rynku pracy (wysokie bezrobocie czy prekaryjne warunki pracy). Zjawiska te zmusiły rząd do ponownego spojrzenia na politykę społeczną dotyczącą zabezpieczeń społecznych, prowadząc do uchwalenia nowej *Ustawy z dn. 11 maja 2012 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw*. Podwyższenie wieku emerytalnego oraz stopniowe zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn uzasadniano także koniecznością zapewnienia

równości płci w dostępie do emerytur⁹. Zmiany te wpłynęły na sytuację uczestników i uczestniczek wywiadów grupowych, którzy podlegają częściowo zasadom poprzedniego systemu, a częściowo – nowym regulacjom.

Mimo że system emerytalny obowiązujący do 2012 roku został określony przez Trybunał Konstytucyjny jako „przejaw tzw. uprzywilejowania wyrównawczego kobiet, które miało na celu zmniejszenie faktycznych nierówności, uznawanych za naturalny i utrwalony społecznie rezultat nierównego podziału funkcji macierzyńskich i wychowawczych w rodzinie” [Szczepańska 2011: 174], uczestniczki i uczestnicy badań wskazywali na jego ograniczenia i wady. Podkreślano, iż kobiety odprowadzały składkę emerytalną przez krótszy okres czasu, co – wraz z nierównościami na rynku pracy oraz prognozowaną dłuższą średnią życia – prowadzi do znacznych różnic pomiędzy świadczeniem emerytalnym przez nie pobieranym a świadczeniem emerytalnym pobieranym przez mężczyzn. Propozycja oddzielenia dwóch części zdania przecinkiem – tylko jeśli zgodne z zasadami interpunkcji:

Dla kobiet pozostających nadal na rynku pracy, obowiązujący w ich przypadku niższy wiek emerytalny może stanowić zagrożenie w sytuacji m.in. wzrastającego bezrobocia, w której doświadczają one częściej niż mężczyźni nacisków ze strony pracodawców, by zrezygnowały z pracy [por. Czerwińska 2010; Wóycicka 2010].

Zmiana systemu emerytalnego nie spowodowała poprawy sytuacji starszych kobiet: wręcz przeciwnie, z wypowiedzi rozmówczyń przebijało poczucie rozczarowania i bycia oszukanyymi przez państwo:

K3: [...] taki niesmak czuję, bo też tak mówiąc dyskryminacja, ale to może nie przez mężczyzn, tylko ogólnie przez rząd. No bo po 40 latach pracy, odeszłam na tą śmieciową emeryturę i, no i co? I taką teraz mam zapłatę, rząd mi zafundował.

[...]

K3: To znaczy mam śmieciową teraz, a mogłabym iść na normalną emeryturę, ale rząd zdecydował inaczej i muszę czekać. I taki niesmak tego, że człowiek 40 lat przepracował i...

M6: Nasze dzieci tego [emerytur] nie będą mieć. (FGI_9)

M4: Oczywiście to powinien regulować rząd [...]. W Polsce się mało robi dla rodziny, dla człowieka tylko haruj, haruj i tylko żeby jak najkrócej się żyło na emeryturze. [...]

M1: Żeby nie wypłacić ani jednej albo żeby nie wziął nikt. (FGI_10)

⁹ Zgodnie z wcześniejszą ustawą wiek emerytalny dla kobiet wynosił 60 lat, a dla mężczyzn – 65 lat, a według nowej ustawy wprowadzonej w 2012 roku wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn wynosi 67 lat. Należy wspomnieć, iż kolejne zmiany dotyczące wieku emerytalnego zostały wprowadzone po ukończeniu niniejszego artykułu: 19 grudnia 2016 roku prezydent podpisał ustawę obniżającą wiek emerytalny. Ustawa ta przewiduje prawo do przejścia na emeryturę dla kobiet w wieku 60 lat, a dla mężczyzn – 65. Ustawa będzie obowiązywać od 1 października 2017 roku.

Wypowiedzi uczestniczek i uczestników badań pokazują brak przekonania co do tego, że działania rządu mają na celu dobro obywateli i obywateli. „Prawo do emerytury” coraz silniej widziane jest przez pryzmat zasad wolnego rynku i neoliberalnej gospodarki. Z jednej strony uczestnicy i uczestniczki doceniają istnienie systemu emerytalnego, który – zwłaszcza w przypadku kobiet – pozwala im uzyskać niezależność i własne środki finansowe. Z drugiej strony jednakże narastają w nich obawy o zabezpieczenie kolejnych pokoleń.

K4: [...] I wydaje mi się, że moje pokolenie, nasze pokolenie, my mamy emerytury. Nie wiem jak będzie za jakieś piętnaście czy dwadzieścia lat, tego nie wiem, te kobiety, które, które nie napracują sobie. Ale wydaje mi się... jakie mamy te emerytury, ale i mężczyźni i kobiety w naszym wieku, mają. Bo kiedyś było bardzo ciężko, kobiety nie miały emerytur i była kobieta bardzo zależna od mężczyzny, bo była bez grosiczka. Czasem sprzedawała jakieś jajko albo mleko, no to miała na jakąś... A w tej chwili jest o tyle inaczej we wsi, że my, nasze pokolenie kobiet ma swoje emerytury. Jaką tą emeryturkę mamy, ale mamy swoje i możemy być niezależne. Nie ma tu uzależnienia od mężczyzn... (FGI_4)

Zarówno ustawa z 1998 roku, jak i 2012 roku nie zostały wzmocnione innymi rozwiązaniami zapewniającymi wyrównanie wysokości emerytur pomiędzy kobietami i mężczyznami oraz ich godziwą wysokość. Problem niższych świadczeń emerytalnych dla kobiet został wielokrotnie podkreślony przez uczestniczki badań. Obrazuje go także przytoczony poniżej cytat:

K4: [...] jeśli wezmę przykład mojej mamy [...] mój tato wyższa emerytura, moja mama niższa emerytura. W związku z tym, mój tato może sobie teraz spokojnie siedzieć i żyć, a moja mama musi jakby dorabiać do tej emerytury. No i co się oczywiście wiąże również dalej z tym, że mój tata jest niezależny, a moja mama w jakiś sposób jest zależna, bo jeśli nie uzyska tych dodatkowych pieniędzy, no to, wiadomo, że nie podskoczą, nie, na tej zasadzie. (FGI_1)

Uczestnicy i uczestniczki badań przyczyn niższych emerytur upatrują, między innymi, w luce płacowej i niższych zarobkach kobiet (mimo że kobiety osiągają wyższe wykształcenie niż mężczyźni). Problemem jest także praca na niepełny etat czy na umowach cywilnoprawnych (tzw. umowach śmieciowych), które nie dają zabezpieczeń socjalnych:

M3: [T]eż to jest ważne, żeby ktoś się tym po prostu zajął umowami śmieciowymi, bo to jest straszne dziaństwo, to jest gangrena, szczególnie dla kobiet i tu by mogło być pole do popisu. Moja własna córka od kilkunastu lat, jeszcze jak urodziła córkę, nie ma normalnej pracy. Tu pół etatu, to ćwierć etatu, tu umowa zlecenie. Miesiąc pracuje, dwa, trzy, i już nie ma pracy. To jest straszliwe. (FGI_9)

System emerytalny w Polsce opiera się na uczestnictwie w rynku pracy, nie odzwierciedlając innych, najczęściej nieodpłatnych, form pracy, takich jak praca

opiekuńcza czy wolontariat. W konsekwencji przyjęty zostaje męski model obywatelstwa socjalnego, opisanego przez Nancy Fraser [2000] jako obywatelstwo socjalne oparte na modelu żywiciela rodziny. Kobiety, które zdecydowały się na wybór roli matki oraz wspierającej rodzinę opiekunki zostają tym samym pozbawione praw socjalnych, w tym świadczeń emerytalnych. Podobnie zarysowuje się sytuacja osób zaangażowanych w nieodpłatne prace na rzecz wspólnoty, takie jak np. uczestnictwo w Ochotniczej Straży Pożarnej, opisane przez uczestników jednego z fokusów. Co ciekawe jednak, model obywatelstwa socjalnego opartego na aktywności na rynku pracy zakłada istotną rolę państwa, przesuwając na nie odpowiedzialność za stworzenie odpowiednich warunków makrostrukturalnych w postaci pełnoetatowych stanowisk pracy i zapewnienia opieki dzieciom i osobom niesamodzielnym. Jak zatem widać, realizacja postulatów tego modelu w Polsce pozostaje częściowa: uzależnieniu praw socjalnych od aktywności na rynku pracy nie towarzyszy wsparcie ze strony państwa w sferze opieki, wolontariatu, ani też ich dowartościowanie. W konsekwencji obowiązek opieki i innych nieodpłatnych prac staje się niewidoczny dla państwa (jako problem prywatny), a ciężarem jego wypełnienia obarcza się podejmujące go osoby (w tym przede wszystkim kobiety).

W kontekście opisanych powyżej rozwiązań, na których opiera się system emerytalny, szczególną uwagę należy zwrócić na historie przytoczone przez rozmówczynie obrazujące problemy związane z godzeniem ról zawodowych i rodzinnych. Ze względu na zależność wysokości emerytury od okresu składkowego i wysokości odprowadzonych składek wiele kobiet staje przed dylematem czy powinny skorzystać z urlopu wychowawczego, by opiekować się dzieckiem, czy też wrócić do pracy:

K6: Dobrze, ale trzeba wziąć poprawkę... panie, które pracowały, miały dzieci, wzięły sobie urlopy macierzyńskie, później wychowawcze, że od wychowawczego jest najniższa stawka. Ja, żeby zarobić, proszę panią, żeby zarobić, żeby mieć pełną emeryturę, byłam tylko i wyłącznie na macierzyńskim. (FGI_9)

K2: Z tym, że no nie mam tego dorobku to nie jest już kwestia płci, to jest kwestia czegoś innego prawda, że ja zostałam pozbawiona lat do emerytury, bo wychowałam czwórkę dzieci. (FGI_1)

Opieka nad dzieckiem oraz godzenie ról zawodowej i opiekuńczej jest według rozmówczyń pracą na podwójnym etacie, która nie znajduje uznania państwa i odzwierciedlenia w politykach społecznych (następuje obniżenie wysokości świadczeń emerytalnych kobiet). Z drugiej strony neoliberalna polityka państwa nie zapewnia opieki instytucjonalnej w postaci żłobków i przedszkoli: wskaźnik opieki nad dziećmi w wieku 0–3 wynosił w 2011 roku 3%, a 70% dzieci miało

zapewnioną opiekę przedszkolną¹⁰ [Barcelona Objectives 2013; Dzieci w Polsce 2013; Komisja Europejska/EACEA/Eurydice 2014].

Brak odpowiedniej infrastruktury zapewniającej opiekę stanowi zatem znaczne ograniczenie w implementacji ustawy o systemie emerytalnym, gdyż obowiązek opieki nad dziećmi i osobami starszymi przerzucany jest na kobiety, a w dyskursie publicznym przedstawia się go jako obowiązek moralny i kulturowy kobiet. Warunkiem koniecznym sprawiedliwego społeczeństwa jest zatem zmiana podejścia do opieki. Nie tylko należy podzielić opiekę w bardziej równy sposób pomiędzy kobiety i mężczyzn, ale także zmienić podejście do niej, traktując ją jako alternatywny i równie ważny sposób wypracowania emerytury.

Polityki dotyczące systemu emerytalnego muszą być powiązane z innymi politykami społecznymi, a debata na temat systemu emerytalnego nie może odbywać się w oderwaniu od innych etapów życia. Bez niezbędnych zmian prowadzących do większej równości kobiet i mężczyzn, w tym przede wszystkim równego wynagrodzenia dla kobiet i mężczyzn, zwiększenia liczby miejsc pracy oraz ograniczenia liczby umów cywilnoprawnych, podwyższenie wieku emerytalnego nie doprowadzi do większej równości i poprawy ich sytuacji. Tylko kompleksowe rozwiązania, odnoszące system emerytalny do innych sfer życia oraz w większym stopniu uwzględniające strategię *gender mainstreaming* jako horyzontalne podejście, pozwolą zapewnić równości kobiet i mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego.

ZAKOŃCZENIE

Prezentowane analizy podkreślają po pierwsze ważność polityki równości płci w polityce społecznej, jej intersekcyjny charakter (uwzględniający wiek, płeć, stan rodzinny) i niezbędność w realizowaniu ważnych, zmieniających się potrzeb Polek i Polaków w przebiegu życia. Po drugie, egemplifikowano te wymiary życia (edukacja, rodzina, rynek pracy i zabezpieczenia emerytalne), w których w opinii badanych występują nierówności, dyskryminacja, deficyty, i które zasługują na szczególne rozwiązania w całości prowadzonej polityce społecznej i funkcjonującej w jej ramach polityki równościowej. Manifestowane przez obywatelki i obywateli potrzeby powinny skłonić decydentów, twórców

¹⁰ Liczba żłobków i przedszkoli na terenach wiejskich jest znacznie niższa, co jeszcze bardziej ogranicza możliwości skorzystania z nich. Warto także zaznaczyć dysproporcję w liczbie dzieci w przedszkolach w poszczególnych grupach wiekowych: wychowaniem przedszkolnym objętych jest blisko 50% 3-latków, 64% 4-latków, 81% 5-latków i 97% 6-latków.

polityk oraz aktywistów do większego uwrażliwienia na całą mozaikę kwestii równościowych. Stosowane w polityce społecznej obiektywne normy, wskaźniki, wyrafinowane standaryzujące metody badania potrzeb nie odkrywają specyficznych np. genderowych problemów, nierówności, które wypływają z tradycyjnych skryptów czy mentalności (np. nie pokazują w jaki sposób realizacja funkcji macierzyńskiej wyłącza kobiety z godnej emerytury w przyszłości).

Zaprezentowane przykłady pokazują potrzebę uwzględnienia perspektywy przebiegu życia w ramach polityk społecznych i dostrzeżenia powiązań między omówionymi sferami. Starano się pokazać, jak poszczególne doświadczenia w przebiegu życia, warunkowane przez kontekst makrostrukturalny, a z drugiej strony przez decyzje jednostki wpływają na kolejne etapy życia. Edukacja i wychowanie w rodzinie warunkuje postawy wobec ról rodzicielskich, które w efekcie wpływają na podział obowiązków między rodzicami w zakresie opieki (w tym urlopów rodzicielskich), a następnie na wysokość emerytury – aspektu kluczowego dla jakości życia. Jak zostało zobrazowane na podanych przykładach, istotnym aspektem działania polityki równości płci pozostają sfera postaw i stereotypów. To właśnie one wpływają w dużej mierze na decyzje, mogą też powodować dyskryminację. Polityka społeczna powinna wprowadzać nowe wzory równościowe, dzięki edukacji, kampaniom społecznym oraz wykorzystaniu mediów. Polem działania nowoczesnej polityki społecznej powinny być te obszary, w których styka się to, co prywatne z tym, co publiczne (np. wartość nieodpłatnej pracy, wzmocnienie nowych form ojcowania poprzez korzystanie z urlopów). Jej ogromna rola to wspieranie polityk równościowych w kreowaniu nowych egalitarnych wzorów życia rodzinnego, które nie są łatwo osiągalne na skutek istnienia barier zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Sygnalizuje to konieczność zwrócenia uwagi na działania bardziej „miękkie”, docierające do jądra problemów, pozwalające odkryć i niuansować podstawowe potrzeby i oczekiwania Polek i Polaków w zależności m.in. od wieku, płci, stanu rodzinnego, sytuacji ekonomicznej, rozumienia istoty obywatelstwa społecznego/socjalnego.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz Marta.** (red.). 2011. *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce*. Warszawa: Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.
- Alternative report on the implementation of the Convention on the Elimination of all Forms of Discrimination Against Women (CEDAW)*. 2014. CEDAW Coalition of Polish NGOs. www.karat.org [dostęp: 26.03.2015].

- Antosz Patrycja.** 2012. *Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań sondażowych.* http://www.siecrownosci.gov.pl/download/gfx/siecrownosci/pl/defaultaktualnosci/5/299/1/rowne_traktowanie_raport_z_badan_ilosciowych.pdf [dostęp: 11.03.2015].
- Auleytner Julian.** 2012. *Polityka społeczna w Polsce i na świecie.* Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Barcelona Objectives. The development of childcare facilities for young children in Europe with a view to sustainable and inclusive growth.* 2013. Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Białe plamy na mapie równości płci.* 2011. Warszawa: Stowarzyszenie Kongres Kobiet, Fundacja Feminoteka.
- Bradley Harriet.** 2008. *Płeć.* Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- CEDAW.** 2014. *Concluding observations on the combined seventh and eighth periodic reports of Poland 2014.* http://www.ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/CEDAW_C_POL_CO_7-8_18767_E.pdf [dostęp: 26.03.2015].
- CBOS.** 2013a. *Równouprawnienie płci?.* http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_031_13.PDF [dostęp: 20.03.2015].
- CBOS.** 2013b. *O roli kobiet w rodzinie.* http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_030_13.PDF [dostęp: 26.03.2015].
- Charkiewicz Ewa.** 2010. *Biznes projekt Polska. Polska, ale jaka? Feministyczna krytyka strategii Polska 2030.* http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0092charkiewicz_polska.pdf [dostęp: 14.04.2015].
- Chelstowska Agata, Agnieszka Zarzyńska.** 2014. *Urlopy dla ojców w kontekście różnych modeli polityki rodzinnej w Europie.* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Czerwińska Anna.** 2010. Kobiety o emeryturach. A ty jaką będziesz emerytką? W: *Kobiety na „zielonej wyspie”.* Kryzys w Polsce z perspektywy gender. A. Czerwińska, Z. Łapniewska, J. Piotrowska (red.). Warszawa: Heinrich Böll Foundation i Fundacja Feminoteka.
- Czerwińska Anna, Joanna Piotrowska.** 2008. *Gendermeria. Równościowy monitoring. Raport z wyników monitoringu.* 151–159. Warszawa: Fundacja Feminoteka.
- Desperak Izabela.** 2013. *Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki.* 2013. Warszawa: Polski Komitet Narodowy UNICEF.
- Finch Janet.** 2007. “Displaying Families”. *Sociology* 41(1): 65–81.
- Firlit-Fesnak Grażyna, Małgorzata Szyłko-Skoczny (red.).** 2008. *Polityka Społeczna. Podręcznik akademicki.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fraser Nancy.** 2000. After the family wage: A postindustrial thought Experiment. W: *Gender and citizenship in transition.* B. Hobson (red.), 1–32. New York: Routledge.
- Fuszara Małgorzata (red.).** 2008. *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce.* Warszawa: Trio.
- Fuszara Małgorzata, Magda Grabowska, Joanna Mizieleńska, Joanna Regulska.** 2009. *Współpraca czy konflikt? Państwo, Unia i kobiety.* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Giele Janet Z., Glen H. Elder Jr.** 1998. Life course research. Development of a field. W: *Methods of life course research. Qualitative and quantitative approaches.* Janet Z. Giele, Glen H. Elder Jr. (red.), 5–27. Thousands Oak: Sage.
- Golinowska Stanisława.** 2000. *Polityka społeczna. Koncepcje – instytucje – koszty.* Warszawa: Poltext.

- Grotowska-Leder Jolanta, Kamil Kruszyński.** 2012. Bieda wśród dzieci w gminach województwa łódzkiego o różnym poziomie warunków życia (w roku 2009). W: *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*. W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), 25–45. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kędziora Karolina, Krzysztof Śmiszek, Monika Zima.** 2009. *Równe traktowanie w zatrudnieniu. Przepisy a rzeczywistość*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego.
- Komisja Europejska/EACEA/Eurydice. 2014. *Key data on early childhood education and care in Europe – 2014 Edition. Eurydice Report*. Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej.
- Krzaklewska Ewa, Aleksandra Migalska, Marta Warat.** 2015. *Gender equality in debate. Report from the focus group study on gender equality and quality of life*. Prepared within the project „Gender equality and quality of life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway”. Kraków: Jagiellonian University. <http://www.geq.socjologia.uj.edu.pl/wp3> [dostęp: 28.12.2016].
- Kurzynowski Adam** (red.). 2003. *Polityka społeczna*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Ornacka Katarzyna, Justyna Mańka.** 2011. Gender mainstreaming w wybranych obszarach dyskryminacji w Polsce. W: *Gender w społeczeństwie polskim*. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), 135–161. Kraków: NOMOS.
- Polityka równości płci. Polska 2007.* 2007. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.
- Rajkiewicz Antoni, Jolanta Supińska, Mirosław Księżpolski.** (red.). 1996. *Polityka społeczna*. Warszawa: Interart.
- Równość płci i jakość życia. Raport z badań sondażowych.* 2016. <http://www.geq.socjologia.uj.edu.pl/documents/32447484/35419405/GEQ%20brozura%20wydanie%202.pdf> [dostęp: 25.08.2016]
- Sarata Natalia.** 2010. Polityka równościowa w kryzysie. W: *Kobiety na „zielonej wyspie”. Kryzys w Polsce z perspektywy gender*. A. Czerwińska, Z. Łapniewska, J. Piotrowska (red.), 105–122. Warszawa: Heinrich Böll Foundation i Fundacja Feminoteka.
- Shanahan Michael J., Ross Macmillan.** 2008. *Biography and the sociological imagination: Contexts and contingencies*. New York, London: W.W. Norton and Company.
- Szczeptańska Magdalena.** 2011. „Równość płci a zróżnicowany wiek emerytalny”. *Studia BAS* 2 (26): 165–182.
- Szelewa Dorota.** 2011. *The policy on gender equality in Poland*. Brussels: European Parliament.
- Śmiszek Krzysztof, Dorota Pudzianowska.** 2014. „Równość na bezdrożach”. *Gazeta Wyborcza*. 5 maja. http://wyborcza.pl/1,75968,15906111,Rownosc_na_bezdrozach.html#ixzz31013Hivy [dostęp: 27.03.2015].
- Środa Magdalena, Ewa Rutkowska.** 2007. Edukacja. W: *Polityka równości płci. Polska 2007*, 48–58. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.
- Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Paulina Bunio-Mroczek.** 2011. Gender w badaniach nad welfare state. Wyzwanie dla polskiej socjologii. W: *Gender w społeczeństwie polskim*. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), 162–173. Kraków: NOMOS.
- Wilkinson S.** 1998. “Focus groups in feminist research: Power, interaction, and the co-construction of meaning”, *Women’s Studies International Forum* 21(1): 111–125.
- Wołosik Anna.** 2009. *Edukacja do równości czy trening uległości? Czy polskie podręczniki re-spektują zasadę równości płci*. http://bezuprzedzen.org/doc/edukacja_do_rownosci.pdf [dostęp: 28.03.2011].

- Worek Barbara.** 2011. Różnice płci w badaniach empirycznych: doświadczenia, perspektywy i wyzwania. W: *Gender w społeczeństwie polskim*. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), 86–100. Kraków: NOMOS.
- Wóycicka Irena.** 2010. Kobiety o emeryturach. W: *Kobiety na „zielonej wyspie”. Kryzys w Polsce z perspektywy gender*. A. Czerwińska, Z. Łapniewska, J. Piotrowska (red.), 200–208. Warszawa: Heinrich Böll Foundation i Fundacja Feminoteka.

ZOGNISKOWANE WYWIADY GRUPOWE:

- FGI 1: osoby w wieku mobilnym zawodowym, duże miasto
FGI 2: studenci i studentki
FGI 3: młodzi mający trudności wynikające z różnych życiowych doświadczeń, szczególnie na rynku pracy
FGI 4: kobiety i mężczyźni ze wsi
FGI 5: mężczyźni, działacze organizacji pozarządowej
FGI 6: kobiety, działaczki organizacji pozarządowej
FGI 7: osoby korzystające z pomocy społecznej
FGI 8: matki i ojcowie posiadający małe dzieci, z dużego miasta
FGI 9: osoby powyżej 60 roku życia z dużego miasta
FGI 10: mężczyźni, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w małej miejscowości

Ewa Krzaklewska
Krzyszyna Slany
Marta Warat

GENDER EQUALITY FROM THE LIFE COURSE PERSPECTIVE. IMPLICATIONS FOR SOCIAL POLICY

Abstract

Since the 1980s one can observe a process of integrating gender equality policies into the mainstream of social policies, which is evident in the documents and strategies of the United Nations and European Union. Gender equality is also becoming an important perspective when it comes to Polish social policy. This approach is reflected in the legal acts and policies aimed at combating discrimination and ensuring the equal treatment of men and women. This article analyses the implementation of gender equality policies in the areas of education, family life, the labour market and the pension system. It is based on data stemming from a qualitative study (policy analysis and ten focus group interviews with various groups) concerning experiences linked to gender in/equality in different phases of life. By referring to the life course perspective, we attempt to assess whether and how existing social policies meet the needs of women and men considered from the gender equality perspective.

Keywords: gender equality, life course, social policy, family life, education, labour market, pension system

LUCJAN MIŚ
Uniwersytet Jagielloński*
KATARZYNA ORNACKA
Uniwersytet Jagielloński**

„DZIECIĘCY ZWROT” W SOCJOLOGII I POLITYCE SPOŁECZNEJ

Streszczenie

Coraz częściej badania społeczne poświęcone są kwestii wieku, ze szczególnym uwzględnieniem skrajnych etapów życia ludzkiego, to jest dzieciństwa i starości. Socjologowie w ostatnich latach wiele prac poświęcili starzeniu się i starości. Powoli problematyka dzieciństwa uzyskuje podobne znaczenie. W naszym artykule interesują nas głębokie przemiany, jakie zaszły w dyskursie naukowym i polityce publicznej wobec dzieci i młodzieży. Kryzys demograficzny przyczynił się do uwydatnienia znaczenia najmłodszego pokolenia dla stabilnego i zrównoważonego rozwoju społecznego. Dokumentujemy przemiany, jakie zaszły w Polsce w kontekście problemów społecznych i zmian psychologicznych w okresie dzieciństwa. Wnioskujemy, że obszerne badania i liczne raporty stanowią dobrą podstawę do dalszych prac nad przeformułowaniem polityki społecznej wobec dzieci i dzieciństwa w kierunku zgodnym z aktualnymi tendencjami demograficznymi.

Słowa kluczowe: dzieciństwo, zmiany ustawodawcze, rozwój psychospołeczny dzieci, Polska

* Prof. UJ dr hab., Zakład Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej; e-mail: lucjan.mis@uj.edu.pl

** Adiunkt, Zakład Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej; e-mail: katarzyna.ornacka@uj.edu.pl

WPROWADZENIE

Od 2010 roku znacząco zmieniły się prawne regulacje dotyczące dzieci i obraz dzieciństwa w społeczeństwie polskim. Ustawodawca zainicjował i przeprowadził przez cały proces legislacyjny kilka nowych ustaw dotyczących dzieci. Wymieńmy tu najważniejsze z nich: Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Ustawa o Karcie Dużej Rodziny. W dyskursie publicznym pojawiły się lub zostały wzmocnione takie tematy, jak: wiek rozpoczynania nauki szkolnej, kryzys instytucji edukacyjnych związany z niżem demograficznym w najmłodszym pokoleniu czy zakaz karania fizycznego dzieci. W dyskursie naukowym kontynuowano kwestie związane z ubóstwem dzieci oraz wykluczeniem szczególnych kategorii dzieci (na przykład powszechnie znane prace Warzywody-Kruszyńskiej, Grotowskiej-Leder, Tarkowskiej). Obecny był również, chociaż w mniejszym stopniu, temat dzieci emigrantów z Polski do krajów Europy Zachodniej, często określane jako „eurosieroctwo”. Problem ten pojawił się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, jako następstwo masowej emigracji, która miała miejsce w kolejnych latach.

Zainteresowanie naukowe dzieciństwem znajduje swoje apogeum w przygotowaniu *Encyklopedii dzieciństwa*, obejmującej ponad 700 haseł o dzieciach i dzieciństwie. Jest to inicjatywa wydawnicza opracowana przez Danutę Waloszek z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Innym przykładem zmiany społecznej zorientowanej na dzieci jest powstawanie „uniwersytetów dziecięcych”. Na przykład w Krakowie stały się w ostatnich 5 latach częścią największych uczelni (np. Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny, Uniwersytet Ekonomiczny), podobne działania zostały podjęte także w innych miastach uniwersyteckich.

Zmieniły się zatem przepisy prawne, instytucje, polityka społeczna i ramy pojęciowe dziecka i dzieciństwa. Zmiany te następowały w wyniku realizacji rządowych strategii dotyczących dzieci lub ich zaniechania, na co zwraca uwagę raport Najwyższej Izby Kontroli z lipca 2015 roku [NIK o polityce prorodzinnej... 2015], jak i tworzenia się oddolnych ruchów społecznych, na przykład ruchu rodziców przeciwstawiających się rozpoczynaniu nauki szkolnej przez sześciolatki. Oddziaływał też przykład innych krajów, w których debatę publiczną zdominował temat wykorzystywania seksualnego dzieci oraz zakaz karania fizycznego dzieci. Możemy mówić o globalizacji i europeizacji tych wątków w polskim dyskursie, zarówno publicznym, politycznym, jak i eksperckim w okresie ostatnich pięciu lat.

WYBRANE SOCJOLOGICZNE ANALIZY DZIECIŃSTWA

Niektóre z tych zmian są częścią globalizacji kulturowej, na przykład fizycznego karania dzieci czy wykorzystywania seksualnego. Pojawiły się one w latach 80. i 90. XX wieku w Stanach Zjednoczonych, a następnie w polskich środkach masowego przekazu i polityce. Badania Katherine Beckett [1996] dokumentowały, że temat seksualnego wykorzystywania dzieci był praktycznie nieobecny w amerykańskich środkach masowego przekazu w pierwszej połowie lat 70. XX wieku (brak lub jeden bądź dwa artykuły rocznie). Natomiast dwadzieścia lat później, w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, sytuacja zmieniła się drastycznie. W środkach masowego przekazu było kilkadziesiąt razy więcej informacji na ten temat (przeciętnie około 70 wypowiedzi w ciągu roku). Można zatem mówić o zmianie konfiguracji kulturowej: wątki ubóstwa, różnic klasowych czy rasowych zostały wyparte przez wątki wykorzystywania seksualnego dzieci.

Inne zmiany mają charakter lokalny, związany z dynamiką procesów demograficznych, spadkiem dzietności i zaburzeniem procesów reprodukcji ludności. Nie są obecne w badaniach amerykańskich czy anglosaskich, chociaż pojawiają się w opracowaniach dotyczących niektórych krajów europejskich, na przykład Niemiec [Lepperhoff 2014].

Pojęcie „dzieciństwa”, którym się posługujemy, zostało przez nas zdefiniowane we wcześniejszych opracowaniach [Miś, Ornacka 2015; Ornacka 2013]. Pomijamy zatem kwestie budzące obecnie najwięcej emocji w dyskursie politycznym, czyli kwestie zapłodnienia *in vitro* czy pojawiających się możliwych do zastosowania procedur eugenicznych [Ornacka, Kaszyński 2014]. Uznajemy te kwestie za bardzo ważne w przyszłości. Aktualne rozstrzygnięcia prawne i praktyka społeczna w jakimś horyzoncie czasowym, trudno w tym miejscu wyrokować czy będzie to 5 czy 15 lat, zmienią wizerunek dziecka i dzieciństwa oraz podziały wewnątrz tej kategorii wiekowej. Bieżąca walka polityczna doprowadziła do ujawnienia – w mediach społecznościowych i środkach masowego przekazu – dzieci urodzonych za pomocą nowoczesnych technologii medycznych i rozpoczęcia debaty publicznej na ten temat. Legalizacja i upowszechnienie tych technologii w przyszłości prawdopodobnie doprowadzi do nowych podziałów społecznych. Podobnie było z postępowaniem medycyny w przeszłości, który umożliwił uratowanie, utrzymanie przy życiu i wydłużenie życia wielu dzieci oraz ujawnił nowe zaburzenia rozwojowe i choroby, związane – pośrednio lub bezpośrednio – z interwencją medyczną.

Warto w tym miejscu przywołać pracę, która miała rewolucyjny wpływ na naukowe badanie dzieciństwa w jego najwcześniejszej fazie, czyli *Infant Mortali-*

ty: *a Social Problem* George'a Newmana. Książka, która ukazała się prawie 110 lat temu, wprowadziła do medycyny i polityki społecznej pomijany uprzednio temat śmiertelności niemowląt, higieny i nierówności klasowych w opiece medycznej. Działalność naukowa Newmana i jego następców doprowadziła do bezprecedensowego spadku śmiertelności niemowląt ze 150 na tysiąc urodzeń w 1900 roku do 50 na tysiąc urodzeń w 1939 roku. Dane historyczne dokumentują ogromny wpływ poprawy warunków życia w Anglii w okresie ostatniego pół tysiąca lat: śmiertelność dzieci do 4 roku życia zmniejszyła się z prawie 100 na tysiąc urodzin w 1550 roku do około 5 na tysiąc urodzin w 2000 roku [Garrett, Galley, Shelton, Woods 2006: 7]. Po opublikowaniu książki Newmana zaczęto patrzeć na śmiertelność niemowląt i dzieci poniżej 10 roku życia jako problem społeczny wymagający działania obywateli i władz. W bardzo znaczącym stopniu udało się poprawić stan zdrowia publicznego, jakkolwiek dużym problemem (który należy postrzegać również w kontekście różnic klasowych) była nadal śmiertelność niemowląt. Jej wskaźnik był o prawie 70% wyższy w klasie niewykwalifikowanych pracowników fizycznych niż w klasie specjalistów. Śmiertelność niemowląt jest obecnie trzydziestokrotnie niższa niż w okresie badań Newmana, jednak nierówności w dostępie do opieki medycznej i wsparcia społecznego – chociaż zmniejszyły się – to istnieją nadal.

Na początku przywołaliśmy postać i dzieło George'a Newmana, ponieważ naszym teoretycznym układem odniesienia są socjologia problemów społecznych i socjologia dzieciństwa [Miś 2007; Ornacka 2013]. Newman żył w czasach, kiedy największym zagrożeniem dla ciąży i położu były warunki zatrudnienia i pracy kobiet. W okresie ostatniego stulecia znacząco się one zmieniły, zarówno w Anglii, Polsce, jak i innych krajach europejskich. Świadomość szkodliwości takich toksycznych substancji, jak ołów, miedź, nikotyna czy alkohol jest obecnie znacznie większa niż na początku XX wieku. Podobnie jest z podejściem do wymagań sanitarnych w walce z chorobami zakaźnymi i brudem czy kanalizowania nieczystości oraz dostępności do wody pitnej [Shelton 2006: 256]. Nastąpiła głęboka zmiana społeczna w traktowaniu niemowlęcia i jego matki, zarówno w okresie ciąży, przed porodem, w położu i w pierwszych latach opieki nad dzieckiem.

Dzieło Newmana dotyczyło przede wszystkim pierwszego roku życia dziecka i koncentrowało się na zdrowiu publicznym i medycynie prewencyjnej. A co z pozostałymi latami życia dziecka i pozostałymi – poza zdrowiem – sferami życiowej aktywności: rozwojem psychofizycznym, zabawą, edukacją, warunkami mieszkaniowymi i ekonomicznymi czy pracą? Poza kilkoma wyjątkami socjologowie przez wiele lat ignorowali tę problematykę, uznawali ją za mało

interesującą lub tak oczywistą, że nie wymagającą refleksji. Stopniowo powstał dość powszechny system przekonań uznawanych za oczywiste i niepodlegających dyskusji:

- dla edukacji nie ma alternatywy, a praca dzieci jest przejawem opóźnienia lub zacofania;

- wychowanie powinno opierać się jedynie na wzmocnieniach pozytywnych, zaś karanie, szczególnie fizyczne dziecka, jest równoznaczne z krzywdzeniem go;

- dzieci znajdują się po stronie „kosztów” w systemie ekonomicznym rodziny bez uwzględnienia ekonomicznych i społecznych „zwrotów” z inwestowania w dzieci (na przykład koszty opieki w domach pomocy społecznej);

- dzieci są przedmiotem, a nie podmiotem, działań rodziców, nauczycieli, wychowawców czy polityków;

- pewne kategorie dzieci są szczególnie zagrożone lub stanowią populację wysokiego ryzyka, bez uwzględniania sił w nich tkwiących i zasobów umożliwiających im radzenie sobie z traumą czy obciążeniem rodzicielskim („toksyczni rodzice”, „dzieci alkoholików”, „dzieci biedne” itp.).

Socjologowie interesowali się okresem dzieciństwa i dziećmi zazwyczaj wtedy, kiedy dochodziło do ostrej konfrontacji grup i instytucji społecznych. Przykładem jest analiza walki pomiędzy ruchami społecznymi matek i ojców o kształt ustawodawstwa w zakresie opieki nad dziećmi po rozwodzie rodziców. W Stanach Zjednoczonych zmieniono przepisy prawne w tym zakresie w latach 70. i 80. XX wieku; w zdecydowany sposób pożegnano się z patriarchalnym modelem, w którym opiekę nad dzieckiem sprawował ojciec, a matka miała małe szanse na przeprowadzenie rozwodu i zachowanie opieki nad dzieckiem. W starciu o uprawnienia do opieki nad dzieckiem brały udział stowarzyszenia matek, które domagały się działania rządu federalnego oraz ruch praw ojców, który domagał się pozostawienia decyzji władzom stanowym. Obydwie strony powoływały się na podobne strategie retoryczne, obejmujące między innymi: drastyczne opowieści o indywidualnych przypadkach, szacunki ilościowe dzieci, które mogłyby skorzystać na ich rozwiązaniach i hipotetyczny konsensus pomiędzy stronami. Analiza Scotta Coltrane’a i Neala Hickmana [1992] pokazała zmianę pozycji dziecka, które stało się przedmiotem sporu politycznego o jego prawa i potrzeby. Charakter tego sporu był polityczny, chociaż prowadzono go przy użyciu argumentów moralnych i symbolicznej siły dostępnej rozwiedzionym matkom i ojcom.

Z kolei badania Spencera E. Cahilla [1990], prowadzone za pomocą obserwacji, ukazały konstruowanie miejsc publicznych jako zagrażających dzieciom, a w następstwie przemieszczanie dzieci z obszarów „publicznych” do „prywat-

nych”. Innymi słowy, relacje między dziećmi i dorosłymi uległy znaczącym przeobrażeniom, w stronę „prywatyzacji” i indywidualizacji dzieci oraz zmniejszenia ich obecności w życiu publicznym.

Prowadzono również badania porównawcze nad miejscem dzieci w konkretnych społeczeństwach. Chiara Saraceno (1984) porównywała polityki państwa dobrobytu (welfare state) wobec dzieci do lat 10 we Włoszech i USA. Badania prowadzono w okresie zmian politycznych w obydwu krajach, aktywizacji zawodowej włoskich kobiet i zwycięstwa monetaryzmu w USA. Dwa kraje realizowały bardzo odmienne modele polityki społecznej. We Włoszech władze starały się zmniejszać nierówności społeczne poprzez realizację polityki uniwersalnych świadczeń i powiązanie świadczeń z miejscem na rynku pracy. Dzieci i ich rodzice mieli szeroki dostęp do świadczeń edukacyjnych, zdrowotnych czy finansowych. Natomiast w Stanach Zjednoczonych dominowało podejście rynkowe preferujące bogatsze rodziny. Świadczenia pomocy społecznej były związane ze stygmatyzacją klientów i prowadziły do ich uzależnienia od pomocy oferowanej przez agendy państwowe. Troska o dzieci wyrażała się w tych krajach odmiennie: we Włoszech w działaniach państwa na rzecz stworzenia możliwie bogatej oferty świadczeń dla wszystkich, w USA – poprzez wspieranie indywidualnej inicjatywy i minimalizowanie interwencji państwa w sprawę dzieci i rodzin najbardziej zagrożonych ubóstwem.

Przegląd prac socjologicznych na temat dzieci i dzieciństwa jest – ze względu na rozmiary artykułu – niepełny. Chcieliśmy jednak zwrócić uwagę, że socjologowie podejmowali te tematy, chociaż w znacznie mniejszym zakresie niż obecnie. Dzieci były przedmiotem zainteresowania badawczego ze względu na konfrontacje ruchów społecznych, różnice polityk społecznych czy zmiany ich miejsca w przestrzeni publicznej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że socjologia dzieciństwa, wyłaniająca się jako aktualny obszar badań socjologów i antropologów stanowi względnie niezależną przestrzeń teoretyczno-aplikacyjną wobec „polityki prorodzinnej”, która w formie responsywnej może uwzględniać przemiany dzieciństwa i toczące się wokół niego dyskursy.

PSYCHOSPOŁECZNE DYSKURSY NA TEMAT DZIECKA I DZIECIŃSTWA

Troska dorosłych o dzieci wiąże się z działaniami ukierunkowanymi na rozpoznawanie dziecięcych potrzeb, a następnie ingerencję w ich życie. Są one zogniskowane wokół polityki wobec dziecka i dzieciństwa, przy czym wśród badaczy zajmujących się analizą tego rodzaju polityki wyróżniamy stanowisko

konstruktywizmu społecznego, zgodnie z którym przekonania dorosłych na temat dzieci oraz postawy wobec nich są społecznie konstruowane przez podmioty zbiorowe i siły społeczne, czyli władzę, kościoły, środki masowego przekazu, rodziny i ich organizacje oraz ruchy feministyczne i antyfeministyczne. Prowadzi to do wyróżnienia wielu dyskursów troski o dziecko, z których każdy kładzie nacisk na odmienne źródła wiedzy, różne zestawy założeń, ze szczególnym uwzględnieniem wartości i poglądów etycznych. Zasadniczo wyróżnia się trzy psychospołeczne dyskursy troski o dziecko, które wpływają na politykę i praktykę troski o dziecko: potrzeb dzieci, praw dziecka oraz jakości życia.

Dyskurs potrzeb dzieci jest oparty na przekonaniu, że etap rozwojowy dziecka warunkuje jego specyficzne potrzeby, które dorośli powinni zidentyfikować, a następnie zaspokoić. Jest to szczególnie istotne ze względu na procesualny charakter dzieciństwa związany ze „stawianiem się” osoby. Dziecko posiada status osoby „rozwijającej się” i dlatego zaspokojenie określonych potrzeb jest konieczne do zakończenia procesu „pełnego i harmonijnego rozwoju” [Rogers 2008: 177]. W ramach tego dyskursu badacze koncentrują się na teoriach rozwoju dziecka, przy czym ramy odniesienia stanowią trzy obszary teoretyczne: rozwoju ewolucyjnego¹, rozwoju psychodynamicznego² oraz rozwoju poznawczego³. Spoiwem łączącym teorie rozwojowe jest sposób postrzegania dziecka jako istoty, która jest pozbawiona takich cech właściwych dorosłym, jak autonomia, racjonalność oraz odpowiedzialność, istoty uzależnionej od nich (dorosłych) psychologicznie i emocjonalnie, co wiąże się z potrzebą współdziałania (towarzyszenia) w zaspokajaniu potrzeb dzieci, a także umożliwianiu im zdobywania doświadczeń, których niepojawienie się skutkuje zaburzeniami prawidłowego rozwoju dziecka [Rogers 2008: 179].

Dyskurs praw dzieci skupiony jest wokół tezy, że dzieci posiadają własne troski, priorytety oraz aspiracje i z tego powodu należy je traktować jako mających

¹ Akcentowane jest w nich znaczenie wczesnego okresu rozwojowego dziecka ze względu na kształtowanie się więzi emocjonalnych między dzieckiem i matką. Mają one fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania dziecka w jego życiu dorosłym – nieprawidłowe zaspokojenie potrzeby więzi skutkuje niskim poziomem przystosowania człowieka do społeczeństwa [por. Bowlby 1969, 1980].

² Odwołują się do koncepcji Z. Freuda, w myśl której dzieciństwo składa się z biologicznie zaprogramowanych stadiów rozwojowych. Aby dziecko osiągnęło pełną dojrzałość w wieku dorosłym, musi pomyślnie wypełnić wymagania przypadające na każde stadium rozwojowe. Zaburzenia na którymkolwiek etapie przyczyniają się do zatrzymania rozwoju na tym etapie i w rezultacie uniemożliwiają dobre przystosowanie do okresu dorosłości.

³ Koncentrują się one na dziełach J. Piageta, który twierdził, że dzieci są istotami myślącymi w odmienny sposób niż dorośli, co oznacza, że nie są zdolne do rozumienia idei oraz pojęć, które dorośli uznają za oczywiste.

swoje prawa obywateli [Rogers 2008: 184 i n.]. Wiąże się to z postrzeganiem dziecka jako aktora społecznego, który jest zdolny do działania na własny rachunek i dlatego powinien mieć prawo do zabierania głosu na temat jego samego oraz otaczającej go rzeczywistości. Badacze są zgodni co do tego, że dzieciństwo – w porównaniu z dorosłością – jest szczególnym okresem, w którym mamy do czynienia z intensywnym wzrostem i dojrzewaniem intelektualnym, nie oznacza to jednak, że można traktować dzieci, jako „niepełny, niższy i gorszy gatunek” człowieka, któremu prawa się nie należą [Rogers 2008: 185]. Paternalistyczny stosunek do dziecka, w którym akcentuje się „dobro dziecka” oraz „najlepiej pojęty interes dziecka”, ma swoje konsekwencje praktyczne, których przejawem jest nadużywanie władzy przez dorosłych i ochrona ich praw między innymi w zakresie opieki nad dzieckiem, informacji o ich biologicznym pochodzeniu czy stanie zdrowia, rekonstruowaniu ciała dla zaspokojenia oczekiwań dorosłych [Rogers 2008: 185; Szczepska-Pustkowska 2011: 54 i n.].

Dyskurs jakości życia dziecka stanowi alternatywę dla dyskursu potrzeb i praw dziecka ze względu na to, że w działaniach na rzecz dziecka bierze się pod uwagę zarówno zmienność systemów wartości, jak i kontekst, w którym dzieci są wychowywane i otaczane opieką. Ferran Casas [2000] wprowadził ten dyskurs do badań nad dzieciństwem. Uznał on, że pojęcie dobrobytu nie powinno odnosić się jedynie do materialnych warunków życia, ale również do sposobów doświadczania życia przez samych ludzi oraz do czynników, które uważają oni za stanowiące o jego jakości. Oznacza to, że w analizie dyskursu powinno się uwzględniać dorosłych, dzieci oraz zachodzące między nimi relacje uwzględniające role społeczne, status w rodzinie i społeczności lokalnej. W obrębie tego dyskursu należy zwrócić uwagę na pojęcia elastyczności rozumianej jako zdolność do radzenia sobie z trudnościami rozwojowymi z dziecięcego punktu widzenia, których zrozumienie może zapewnić dzieciom poczucie satysfakcji oraz sensu życia, zwiększyć ich możliwości radzenia sobie z trudnościami, a także umożliwić skupienie się na zasobach i możliwościach w pracy z dziećmi i ich rodzinami. W rezultacie może nastąpić wzrost zaangażowania oraz motywacji do współpracy, czego odzwierciedleniem będzie realna poprawa jakości życia dzieci.

W jakim stopniu zatem społeczne konstrukcje dzieciństwa i troski o dziecko manifestowane poprzez dyskursy mogą kształtować politykę (pro)rodzinną? Współczesna polityka rodzinna mocniej akcentuje jakościowy aspekt rozwoju rodziny jako pierwszego i podstawowego miejsca kształtowania osobowości oraz systemu wartości człowieka [Tkaczyk 2003; Kwak 2015]. W takim ujęciu „sprzyja” rodzicielstwu rozumianemu jako etap rozwojowy człowieka, w którym nacisk jest położony na proces rozwoju jednostki w roli rodzica – aktywnego

i zaangażowanego na rzecz dzieci, nastawionego na wspieranie w rozwoju osób młodszych oraz zdobywającego wiedzę i umiejętności kluczowe do zrozumienia i zaspokojenia potrzeb dzieci. Rodzicielstwo tego typu polega na kształtowaniu i przekształcaniu relacji z dzieckiem, co wymaga nie tylko zaangażowania ze strony systemu rodzinnego, ale również wsparcia instytucjonalnego. Z punktu widzenia „responsywnej” (odpowiadającej na potrzeby innych) polityki rodzinnej oznacza to „wysłuchiwanie się” w dyskursy potrzeb, praw i jakości życia dzieci oraz przygotowanie instrumentów umożliwiających rozwijanie specyficznej właściwości postaw rodzicielskich, jaką jest plastyczność w relacji z dzieckiem oraz budowanie przestrzeni dla dziecka jako partnera (m.in. do wyrażania własnego zdania i uczenia się akceptowanych społecznie form komunikowania się z innymi). Równie istotne jest przeniesienie akcentu z działań o charakterze zewnętrznym wobec dziecka poprzez realizowanie świadczeń na rzecz dziecka i oddziaływanie dorosłych na dzieci w kierunku poszukiwania dziecięcego punktu widzenia i uwzględniania go w opracowywaniu celów polityki rodzinnej. Taka otwartość i uważność ze strony polityki prorodzinnej prowadzi do zmian na poziomie jednostkowym w zakresie psychospołecznego funkcjonowania zarówno dziecka, jak i rodzica. Wówczas dziecko rozwija się w bezpiecznym środowisku rodzinnym, jego głos jest „słyszany” przez rodziców, czuje się kochane i uznane jako Osoba; rodzic potrafi rozwiązywać sytuacje konfliktowe, rozmawiać z dzieckiem o trudnych emocjach oraz znajdować przestrzeń dla „siebie” bez poczucia winy. Ta generatywność rodziców⁴, uwarunkowana pozytywnymi relacjami z dzieckiem, wpływa na odwzajemnienie przez dziecko pozytywnego stosunku do rodziców, co tworzy wspólną podstawę zachowań, a także umożliwia partnerom przechodzenie przez poszczególne zadania rozwojowe w sposób płynny. Stabilny rozwój oraz zmiana na poziomie jednostkowym wpływają z kolei na lepsze funkcjonowanie dzieci i dorosłych w szerszych kontekstach instytucjonalnych (m.in. w obszarach edukacji, zdrowia, prawa, rynku pracy itp.), przy czym dla zapewnienia optymalnego rozwoju potrzebny jest ustawiczny dialog z dorosłymi reprezentującymi różnego typu instytucje i pracującymi na rzecz innych osób (czy to najmłodszych, czy też dorosłych w sytuacji trudnej). W rezultacie tych wzajemnych oddziaływań – poprzez odpowiedzialne, podmiotowe i empatyczne relacje – można zmniejszać czynniki ryzyka i wpływać na istotną poprawę jakości życia.

⁴ Generatywność obejmuje zdolność do prokreacji oraz kreatywność wobec następnego pokolenia. Jej podstawą jest nastawienie na wspieranie w rozwoju osób młodszych. Szerzej na ten temat piszą L. Bakiera [2009] oraz A. Kwak [2012].

DZIECIŃSTWO JAKO FAZA ŻYCIA

Dzieciństwo *in statu nascendi* jest takim okresem czy etapem życia człowieka, który pomaga zrozumieć jego funkcjonowanie zarówno w wymiarze „tu i teraz”, jak i w przeszłości. Droga poznawania i wyjaśniania zachodzących w dzieciństwie procesów rozwojowych może być różna i zazwyczaj jest uzależniona od wielu czynników. Biorąc jednak pod uwagę wyzwania i zagrożenia współczesności, w tym z jednej strony daleko posunięty indywidualizm, z drugiej zaś osłabioną wspólnotowość, połączenie tych dwóch kierunków – normatywnego i idiograficznego – wydaje się najlepsze. Pozwala na całościowe, bardziej komplementarne spojrzenie na dziecko i dzieciństwo, co w konsekwencji może mieć znaczenie dla profesjonalistów zajmujących się pracą z dzieckiem.

Termin „periodyzacja rozwoju psychicznego” oznacza „podział całego życia człowieka na okresy (stadia, fazy), czyli odcinki wyodrębnione na podstawie swoistych właściwości wieku” [Przetacznik-Gierowska, Makiełło-Jarża 1985: 38]. Niemowlęstwo, dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość to pojęcia, którym psychologia nadała status naukowych, wywodziły się one bowiem z przesłanek teoretycznych. W praktyce oznacza to wielość stanowisk, definicji, podziałów i kryteriów, które w zasadniczy sposób odzwierciedlają stanowisko teoriopoznawcze danego autora. Maria Przetacznik-Gierowska i Maria Tyszkowa zwracają uwagę, że w podejmowanych przez badaczy próbach periodyzacji rozwoju psychicznego dziecka częściej uwzględnia się wybrane dziedziny rozwoju aniżeli całość zmian rozwojowych [1996: 232; zob. także: Szuman 1985; Segiet 2011: 82 i n.].

Teoria rozwoju ego Eriksona zakłada, że rozwój ma charakter stadialny, co oznacza, że nie jest procesem ciągłym, i w pewnych okresach życia jednostki pojawiają się nowe formy zachowania. Badacz stoi na stanowisku, że każdy nieprzezwyciężony kryzys ma bardzo istotny wpływ na kolejne etapy życia człowieka. Wymienia osiem stadiów rozwojowych: (1) podstawowa ufność – podstawowa nieufność, (2) autonomia – wstyd i niepewność, (3) inicjatywa – poczucie winy, (4) pracowitość – poczucie niższości, (5) tożsamość – rozproszenie tożsamości, (6) intymność – izolacja, (7) generatywność – zaabsorbowanie sobą, (8) integralność – rozpacz [Erikson 2000: 257–288; zob. Segiet 2011; Brzezińska 2005; Brzezińska, Janiszewska-Rain 2005]. Zdaniem wielu badaczy teoria Eriksona ma charakter interakcyjny i łączy w sobie zarówno naturę, jak i wychowanie. Procesy genetyczne pozwalają każdemu człowiekowi przechodzić przez kolejne fazy psychospołeczne, środowisko społeczno-kulturowe przyczynia się natomiast do kształtowania osobowości w każdej fazie przez wskazywanie sposobów rozwiązywania konfliktów.

Tradycyjne systemy periodyzacji rozwoju psychicznego dzieci i młodzieży mają zwykle charakter całościowy i skupiają się na zarysowaniu jedynie określonych sekwencji stadiów i faz, które nie wykraczają poza okres osiągnięcia przez dziecko dojrzałości somatycznej i psychicznej. Na podstawie opracowań polskich badaczy zajmujących się problematyką psychologii rozwojowej można stwierdzić, że najczęściej przywoływaną klasyfikacją etapów rozwojowych człowieka jest ta opracowana przez Marię Żebrowską, Marię Przetacznik-Gierowską oraz Marię Tyszkową. Dzieli ona dzieciństwo na cztery okresy: niemowlęctwo – okres od 0 do 1 r.ż, poniemowlęctwo – okres od 1 do 3 r.ż., wiek przedszkolny – od 3 do 7 r.ż, oraz młodszy wiek szkolny – od 7 do 11–12 r.ż. Zdaniem Marii Przetacznik-Gierowskiej charakterystyki te, mimo że cechuje je wysoki stopień ogólności, ukazują typowe dla poszczególnych stadiów zmiany rozwojowe w wielu różnych wymiarach⁵.

Klasyczne już propozycje klasyfikacji w ramach podziału życia człowieka na trzy etapy przedstawili między innymi: Maurice Debesse, Lew S. Wygotsky i Erik H. Erikson. Wyodrębniają oni dzieciństwo, dorastanie oraz dorosłość, ukazując jednocześnie przemiany rozwojowe w ciągu życia, które zmiernają zasadniczo w kierunku zwiększenia niezależności jednostki od otoczenia w rozmaitych aspektach jej funkcjonowania [Brzezińska 2007: 218 i n.).

Z naszego punktu widzenia najbardziej interesujące periodyzacje dzieciństwa przedstawiają się następująco:

TABELA 1. Etapy analizy tendencji rozwojowych w ciągu życia

Etap	Dzieciństwo – dorastanie		
	M. Debesse	L. Wygotsky	E. Erikson
Etap 1	Wiek dzieciennego pokoju	Niemowlęctwo	Wiek niemowlęcy
Wiek	0–3 lat	0–1 rok życia	0–1 rok życia
Etap 2	Wiek koziołka	Wczesne dzieciństwo	Dzieciństwo
wiek	3–6/7 lat	1–3 lat	1–3 lat
Etap 3	Wiek szkolny	Wiek przedszkolny	Wiek zabawy
Wiek	6/7–12/13 lat	3–6/7 lat	3–6 lat
Etap 4	Wiek niepokojów dojrzewania	Wiek szkolny	Wiek szkolny
Wiek	12/13 – 16/17 lat	6/7–12/13	6–12 lat
Etap 5		Wiek dojrzewania	Adolescencja
Wiek		12/13–17/18 lat	12/13 –18/20

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Brzezińska 2007: 218.

⁵ M.in. [...] czynności poznawcze i orientacja w otoczeniu – aktywność i działalność – interakcje społeczne i proces socjalizacji – kształtowanie osobowości i jej wielostronne przemiany [Żebrowska 1982: 283–663; Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa 1996: 238 i n.; Segiet 2011: 83].

Pierwszy, najkrótszy, etap życia – zwykle trwający do 12 roku życia – nazywany dzieciństwem, rozumie się jako „osiągnięcie kompetencji podstawowych z punktu widzenia zaspokajania podstawowych potrzeb osobistych i społecznych, związanych ze znalezieniem swego miejsca w «niszach» społecznych” [Brzezińska 2007: 219]. Każde dziecko w ramach posiadanego wyposażenia genetycznego oraz wsparcia najbliższego środowiska opanowuje na poziomie najlepszym (takim, jaki jest możliwy) rozmaite sposoby kontrolowania swojego otoczenia, wywierania wpływu oraz dostosowywania się do jego potrzeb. Można stwierdzić, że dziecko staje się w mniejszym lub większym stopniu fizycznie i społecznie niezależne od swoich opiekunów. Jest to tym bardziej istotne, że warunkuje stopień i jakość realizacji osobistej i społecznej funkcji zachowania.

W każdym okresie życia – w dzieciństwie, w czasie dorastania i w dorosłości – człowiek podlega zarówno naciskom biologicznym, które płyną z dojrzewającego i zmieniającego się organizmu, jak i presji społecznej, które są związane z oczekiwaniami, wymaganiami i żądaniemi społecznymi od otoczenia społecznego (mowa tutaj o kręgu rodzinnym, rówieśniczym, towarzyskim czy zawodowym). Te nowe wyzwania wymagają od niego podjęcia określonych działań z wykorzystaniem nabytych uprzednio kompetencji związanych z przetwarzaniem i oceną informacji, utrzymaniem kontroli nad emocjami oraz swobodnym korzystaniem z zasobów otoczenia. Korzystając ze wsparcia otoczenia oraz wewnętrznych zasobów, które posiada, człowiek podejmuje nowe zadania, rozwiązuje je i w rezultacie nabywa nowe kompetencje. Podstawowym pojęciem wprowadzonym przez Roberta J. Havighursta [1981] są tutaj zadania rozwojowe. Odnoszą się one do zbioru sprawności (*skills*) i kompetencji (*competences*), które jednostka nabywa w trakcie wchodzenia w interakcje z otoczeniem. Im częściej podejmuje i rozwiązuje zadania rozwojowe, tym większy poziom mistrzostwa osiąga, a tym samym ma większe szanse na powodzenie w spełnianiu kolejnych zadań w okresach późniejszych. Zdaniem Havinghursta treść zadań rozwojowych w kolejnych okresach życia jednostki wiąże się ściśle z przemianami, jakim podlega wewnętrzne środowisko rozwoju człowieka (organizm – obszar *soma*), środowisko i otoczenie zewnętrzne (przede wszystkim relacje społeczne – obszar *polis*), oraz z tym „z jakimi kompetencjami jednostka opuściła poprzednie etapy rozwoju i jakie są jej aktualne «zasoby» związane z radzeniem sobie w różnych sytuacjach życiowych” (chodzi tutaj o obszar zasobów intelektualnych, emocjonalnych i społecznych, jak również o poziom świadomości ich posiadania – obszar *psyche*) [Brzezińska 2007: 227 i n.].

Trzeba zaznaczyć, że napięcie w triadzie *psyche–soma–polis* jest odczuwane przez jednostkę jako wewnętrzny konflikt i ma silne zabarwienie emocjonalne o charakterze negatywnym. W takiej sytuacji jednostka dąży do obniżenia tego napięcia przez znalezienie sposobów jego usunięcia, wykorzystując najczęściej aktualnie posiadane kompetencje. Ich nieskuteczność, a tym samym niemożność poradzenia sobie z towarzyszącym jej napięciem, doprowadza najpierw do pogorszenia się jakości funkcjonowania, doświadczania konfliktów wewnętrznych, kryzysu, a następnie – z pomocą otoczenia – poszukiwania i opanowywania nowych możliwości działania. W ten sposób uczenie się nowych kompetencji oraz sprawności, podejmowanie i realizowanie kolejnych zadań rozwojowych jest dla jednostki swego rodzaju koniecznością (*a must*). Tylko w taki sposób możliwe jest rozwiązywanie aktualnie odczuwanego kryzysu oraz przejście do kolejnej fazy rozwojowej.

Koncepcja zadań rozwojowych Havighursta oraz zasygnalizowane powyżej aspekty funkcjonowania człowieka – *psyche, soma, polis* – są ze sobą wzajemnie powiązane i pozostają w określonej relacji z szeroko rozumianym kontekstem (środowiskiem zewnętrznym i wewnętrznym), w jakim działa jednostka. Kontekst wewnętrzny (biologiczny) związany jest z unikatowym dla każdej osoby wyposażeniem genetycznym. Kontekst zewnętrzny (społeczny) odnosi się natomiast do czasu i przestrzeni, w których funkcjonuje jednostka, interakcji, jakie podejmuje, relacji emocjonalnych i zadaniowych, w jakich pozostaje, oraz wpływów otoczenia, jakim podlega. Kontekst rozwoju jednostki jest inny dla każdego człowieka⁶ – ta inność, jak słusznie zauważa Urie Bronfenbrenner, wynika z „indywidualnego nałożenia się (interakcji) na siebie wpływów środowiska wewnętrznego i otoczenia jednostki w danym czasie, oraz tego, w jaki sposób taka interakcja jest przez przedmiot interpretowana i odczuwana” [1988: 357–414; zob. także: Brzezińska 2005 oraz Brzezińska, Janiszewska-Rain 2005]. Dopelnieniem tego kontekstu jest społeczne środowisko rozwoju jednostki dotyczące wszelkich zdarzeń, które zachodzą poza organizmem człowieka i mają wpływ na jego rozwój oraz wzajemnie się warunkują (na siebie oddziałują). Można zatem powiedzieć, że ludzie żyją w podobnych środowiskach zewnętrznych i doświadczają nacisków, które płyną z działających na podobnych zasadach swoich „wewnętrznych środowisk”, czyli organizmów, które nie tylko się

⁶ Na przykład Kurt Lewin odróżnia przestrzeń życiową człowieka, która istnieje obiektywnie poza nim – i określa ją jako „obcą powłokę, skorupę” – od przestrzeni, jakiej każdy z nas subiektywnie doświadcza jako swojej własnej, czyli „środowiska” [Lewin 1997: 200 i n.]. Zob. także: Elias 1993.

rozwijają, ale również zmieniają pod wpływem posiadanych genotypów [zob. Brzezińska 2007: 190].

„KWESTIA DZIECIĘCA” W POLSCE OBECNIE

Według badań GUS przeprowadzonych w 2014 roku [Podstawowe dane demograficzne o dzieciach w Polsce 2014] w Polsce mieszka około 6 milionów dzieci (5771,4 tys. osób w wieku 0–14 lat), co stanowi 15% całej populacji. Zarówno liczba, jak i udział dzieci w ogólnej populacji maleje nieprzerwanie od połowy lat 80. ubiegłego wieku – wówczas stanowiły one ponad czwartą część społeczeństwa; a na początku tego wieku już niespełna 20%. Do najliczniejszej grupy wśród dzieci należą uczniowie szkół podstawowych (7–12 lat) – jest ich 2,2 mln i stanowią 5,7% ogółu ludności kraju. Dzieci w wieku przedszkolnym (3–6 lat) jest prawie 1,7 mln (4,4%), najmłodszy (0–2 lata) stanowią ok. 3% ogółu populacji (1,1 mln), a najstarsi (w wieku 13–14 lat) – odpowiednio 2% (0,8 mln).

Szczegółowa synteza dostępnych statystyk publicznych dotyczących sytuacji dzieci w Polsce z uwzględnieniem demografii, edukacji, zdrowia, rodziny, przemocy wobec dzieci, wypadków, jak również problematyki ubóstwa czy sytuacji dzieci z rodzin cudzoziemców przebywających w Polsce została zaprezentowana w raporcie przygotowanym przez UNICEF POLSKA [2013]⁷. Jej uzupełnienie stanowią wyniki raportu z 2012 roku dotyczącego „Ubóstwa dzieci w Polsce” oraz dane autorskiego badania UNICEF Polska na temat „Świadomości zagadnień bezpieczeństwa wśród dzieci w Polsce” [zob. UNICEF Office of Research. Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych... 2013]. Jak wynika z raportu, począwszy od końca lata 80. XX wieku liczba dzieci systematycznie spada. W 1989 roku w populacji liczącej 37 988 tys. osób dzieci (0–17 lat) stanowiły 29,5% ogółu mieszkańców. Od tego roku udział dzieci zmniejszył się o 11 pp. i w 2011 roku w populacji liczącej 38 538 tys. osób dzieci stanowiły już tylko 18,5%. Tendencja spadkowa ma związek z zachodzącymi w naszym kraju zmianami społeczno-kulturowymi, które obejmują m.in. zmianę modelu funkcjonowania rodziny, późne macierzyństwo (powyżej 35 r.ż.), rosnącą liczbę osób starszych w populacji oraz uwarunkowania ekonomiczne. W Polsce żyje porównywalna liczba chłopców i dziewcząt, w mieście mieszka ponad 10 pp. więcej dzieci niż na wsi, zaś najliczniejszą grupę wiekową stanowią dzieci pomiędzy

⁷ Falkowska, Telusiewicz-Pacak (red.) [2013]; zob.: Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym, Polska [2012], Rozwój regionalny i lokalny, United Nations Development Programme [2012].

15 a 17 rokiem życia⁸. Według prognoz w 2035 roku dzieci będą stanowiły już tylko 15,6% populacji Polski.

Na uwagę zasługuje analiza subiektywnej oceny warunków i jakości życia dzieci w krajach rozwiniętych zawarta w raporcie UNICEF [2013: 38–46]. Została ona przeprowadzona w 29 krajach rozwiniętych w oparciu o Skalę Satysfakcji z Życia⁹. Przedstawia odsetek dzieci w wieku 11, 13 i 15 lat w każdym kraju, które deklarowały wysoki poziom satysfakcji z życia¹⁰. Ponad 85% dzieci w krajach rozwiniętych deklaruje wysoki poziom ogólnej satysfakcji z życia; nawet w krajach znajdujących się u dołu tabeli rankingowej ponad 75% dzieci ocenia jakość swojego życia powyżej środkowego stopnia drabiny satysfakcji z życia. Jedynie w Polsce i Rumunii wskaźnik „wysokiej satysfakcji z życia” jest na poziomie poniżej 80% [Raport UNICEF 2013: 39]. Istotne uzupełnienie stanowi badanie jakości bliskich relacji w życiu dziecka, które umożliwiają najmłodszym zdobywanie doświadczeń w zakresie kształtowania ról społecznych, kontrolowania agresji, radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych, zyskiwania szacunku, zdobywania przyjaźni czy poszanowania odmienności. Przykładowo, badania przeprowadzone przez Children’s Society w Wielkiej Brytanii wykazały, że relacje w rodzinie stanowią najważniejszy czynnik determinujący subiektywną ocenę satysfakcji z życia dzieci. Polska w tym badaniu odnotowała spadek o siedem miejsc w rankingu, co oznacza, że istnieje wyraźny związek między poziomem satysfakcji z życia i jakością relacji z najbliższymi. Żadne dziecko nie dorasta bez doświadczania problemów i napięć w relacjach z rodzicami i rówieśnikami, ale dla wielu dzieci przedłużające się i dotkliwie trudności w takich relacjach mogą być przyczyną stresu, lęków i depresji. Warto zaznaczyć, że subiektywne i obiektywne miary warunków i jakości życia dzieci dostarczają pogłębionej informacji o życiu dzieci. Zwłaszcza te pierwsze mogą w istotny sposób wpływać na budowanie odpowiednich do potrzeb dzieci programów i instrumentów w ramach polityki rodzinnej.

⁸ Udział chłopców i dziewcząt wśród ogółu dzieci w Polsce w 2011 r. (0–17 lat) – 51,3% chłopcy, 48,7% dziewczęta; udział dzieci według grup wiekowych w populacji ogółem dzieci w Polsce w 2011 – 17,3% (0–2 lata), 17,1% (3–5 lat), 15,1% (6–8 lat), 15,4% (9–11 lat), 16,5% (12–14 lat), 18,6% (15–17 lat) – zob. Raport UNICEF [2013: 7].

⁹ W literaturze znana również jako Drabina Cantrila od Hadley’a Cantrila, (1906–1969), który pierwszy opracował skalę w *The Pattern of Human Concerns* (1965).

¹⁰ Przedstawia odsetek dzieci, które na pytanie o ocenę ogólnej satysfakcji z życia na skali od 0 do 10 (gdzie „0” „odpowiada najgorszemu możliwemu życiu” a „10” „najlepszeemu możliwemu życiu”) wybierały oceny „6 lub wyższe”.

Proces kształcenia, obejmujący zdobywanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do pełnienia ról zawodowych i społecznych w życiu dorosłym, wiąże się z wyrównywaniem szans edukacyjnych na różnych etapach życia jednostki i rodziny¹¹. Zgodnie z teorią kapitału ludzkiego człowiek wykształcony wyposażony w szeroki zakres wiedzy i potrafiący wykorzystać swoje umiejętności posiada tym samym wyższe kwalifikacje i możliwości zarobkowania, ma większe szanse na rynku pracy¹². Do roku 2010¹³ w systemie opieki i edukacji nad małymi dziećmi pieczę nad dziećmi poniżej 3 roku życia sprawowały żłobki i oddziały żłobkowe. Ich liczba umożliwiała korzystanie z usług edukacyjnych jedynie 3,0% dzieci w wieku 0–3 lata oraz znikomemu odsetkowi dzieci na wsi. Wprowadzenie nowych form opieki nad dziećmi (min. klubów dziecięcych) nieznacznie poprawiło sytuację najmłodszych, jednak placówki te mają charakter niepubliczny i dysponują niewielką liczbą miejsc (16–17). Dostęp dzieci do edukacji przedszkolnej jest większy, co potwierdza rosnący współczynnik skolaryzacji (w roku szkolnym 2010/2011 wyniósł 69,9%), przy czym istnieje duża dysproporcja pomiędzy liczbą dzieci korzystających z edukacji przedszkolnej w mieście i na wsi (w roku szkolnym 2010/2011 wskaźnik skolaryzacji wyniósł 83,6% w mieście i 51,2% na wsi). W Polsce w ciągu ostatnich lat współczynnik skolaryzacji w szkołach podstawowych uległ niewielkiemu obniżeniu i pozostaje na stabilnym poziomie 96,5%, co wynika między innymi ze zmniejszania się liczby ludności na obszarach wiejskich, przy jednoczesnym przyroście liczby ludności wokół największych miast i dowożeniu części dzieci do szkół miejskich [Raport UNICEF 2013: 15]. Sytuacja edukacyjna dzieci zależna jest w znacznym stopniu od dostępności placówek szkolnych w ich najbliższym otoczeniu. W Polsce w 2011 roku istniało 13 777 szkół podstawowych, z czego 66,5% stanowiły szkoły wiejskie. Na jedną szkołę podstawową przypadało w mieście prawie 285 uczniów, a na wsi tylko 95 [Raport UNICEF 2013: 15 i n.].

Raport Eurydice pt. „Kluczowe dane dotyczące wczesnej edukacji i opieki w Europie 2014”, opublikowany we współpracy z Eurostatem, jednoznacznie wskazuje, że wskaźnik uczestnictwa we wczesnej edukacji i opiece nad dziećmi w wieku poniżej 3 lat jest bardzo niski w takich krajach, jak: Bułgaria, Republika

¹¹ W Polsce dostęp do kształcenia mierzy się współczynnikiem skolaryzacji, który jest odsetkiem uczących się do populacji dzieci i młodzieży w danym wieku. Jest on obliczany odnośnie do trzech grup wiekowych: 7–14 lat, 15–18 lat, 19–24 lata.

¹² Graniewska [1999: 5–9], zob. *Małe Dziecko w Polsce – Raport o sytuacji edukacji elementarnej 2006*.

¹³ Zob. Raport UNICEF 2013; *Małe Dziecko w Polsce – Raport o sytuacji edukacji elementarnej 2006*, <http://www.frd.org.pl/en/publications>.

Czeska, Litwa, Węgry, Malta, Polska, Rumunia i Słowacja, i wynosi około 10% lub mniej [Komisja Europejska//EACEA/Eurydice... 2014: 15]. Polska należy do krajów, w których wskaźnik uczestnictwa dzieci w wieku od 4 lat do ustawowego rozpoczęcia obowiązku szkolnego we wczesnej edukacji i opiece wynosi pomiędzy 70 a 79%. Nie spełnia on celu europejskiego na rok 2020, zgodnie z którym poziom uczestnictwa dzieci powinien wynosić przynajmniej 95%. Przewiduje się, że do roku 2030 liczba małych dzieci w wieku 0–5 lat będzie spadać, w Polsce będzie mniejsza o 24,0–26,0% w porównaniu ze stanem obecnym [Komisja Europejska//EACEA/Eurydice... 2014: 25]. Niedobór miejsc w placówkach dla młodszych dzieci występuje w większości krajów europejskich. W Polsce popyt jest wyższy niż podaż w przypadku trzylatków uczęszczających do przedszkoli i młodszych dzieci [Komisja Europejska//EACEA/Eurydice... 2014: 57]. Od 2011 r. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej realizuje program „Maluch” mający na celu wspieranie władz lokalnych w zwiększaniu liczby miejsc w placówkach wczesnej edukacji i opieki dla dzieci w wieku poniżej 3 lat. Taka celowa dotacja nie może przekroczyć 50% kosztów poniesionych na zapewnienie opieki nad dziećmi. Ponadto od 2011 r. w Polsce oferowane są ulgi podatkowe dla pracodawców zakładających placówki dla dzieci w wieku poniżej 3 lat. Dane UOE pokazują, że poziom uczestnictwa w programach edukacyjnych gwałtownie rośnie z każdym rokiem życia dzieci. W Polsce w latach 2009–2014 wiek rozpoczęcia szkoły podstawowej był stopniowo obniżany z 7 do 6 lat. W 2015 r. wszystkie sześciolatki były zobowiązane rozpocząć naukę w szkole podstawowej. Od 2015 r. wszystkie 4-latki, a od 2017 r. wszystkie 3-latki będą uprawnione do edukacji przedszkolnej.

W naszym kraju zmienia się model rodziny oraz sposób jej funkcjonowania. Ponadto wzrasta liczba dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, przy jednoczesnym niskim poziomie zaangażowania rodzin, które decydują się na adopcję bądź stworzenie rodziny zastępczej. W roku 2011 około 60% wszystkich rozwodów stanowiły rozwody małżeństw posiadających dzieci. Jest to szczególnie ważne z uwagi na zmianę sytuacji dziecka, a mianowicie osłabienie więzi rodzicielskich, spadek zainteresowania rodziców dzieckiem czy obniżenie poziomu poczucia bezpieczeństwa dziecka. Od roku 2002 widoczny jest wyraźny wzrost liczby orzeczeń w sprawie pozbawienia, zawieszenia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej (liczba orzeczeń w roku 2002 wynosiła 18,1 tys. zaś w roku 2011 już 25,9 tys.), co z kolei wpływa na wzrost liczby dzieci objętych różnymi formami instytucjonalnej pieczy zastępczej. Według danych GUS [GUS 2012, raport UNICEF 2013] liczba całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych w Polsce w roku 2011 wynosiła 807 (prawie 20% więcej aniżeli w 2005 roku), a liczba przebywających w nich dzieci

była niższa o 6% w porównaniu z 2005 roku. Wśród takich placówek najczęściej (38%) stanowią placówki typu socjalizacyjnego, czyli dawne domy dziecka. W placówkach typu rodzinnego w 2011 roku przebywało czterokrotnie mniej dzieci niż w placówkach socjalizacyjnych, przy czym liczba ta z roku na rok się zwiększa. W placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywa prawie 70% dzieci w wieku od 7–16 roku życia, co zmniejsza ich szanse na znalezienie rodziny zastępczej, a tym samym wydłuża czas ich pobytu w placówce do osiągnięcia pełnoletności¹⁴.

Przemoc wobec dzieci stała się popularnym tematem obecnym w środkach masowego przekazu, działaniach administracji i badaniach naukowych. Niesie ze sobą skutki zarówno indywidualne związane z obrażeniami ciała, problemy zdrowia psychicznego czy deficyty rozwojowe, jak też społeczne, w zakresie umiejętności współżycia z innymi osobami. Dzieci należą do tej kategorii społecznej, która jest szczególnie narażona na przemoc i jej następstwa. Wynika to z ich bezbronności, niedostatecznych umiejętności radzenia sobie z silnymi, negatywnymi emocjami i uczuciami. Środowisko rodzinne i placówki edukacyjne stanowią miejsca, w których najczęściej stosowana jest przemoc wobec dzieci. Jak wynika z badań [Raport UNICEF 2013, Rozdział pt. przemoc wobec dzieci], w okresie 1999–2006 wzrosła ogólna liczba ofiar przemocy domowej, jak również liczba dzieci będących ofiarami. Począwszy od 2007 roku widoczny jest stopniowy spadek w obu kategoriach¹⁵, przy czym o wiele częściej ofiarami przemocy są dzieci poniżej 13 roku życia. Bardzo poważny problem stanowią przestępstwa seksualne. W 2003 roku odnotowano 1 744 działania o charakterze seksualnego wykorzystywania małoletniego, natomiast w 2011 roku – 1 848. Wśród najczęstszych aktów przemocy seksualnej wobec małoletnich wyróżnia się pedofilię, gwałty oraz pornografię. Wg statystyki KGP w latach 2007–2009 liczba ofiar wynosiła co najmniej 5 500, przy czym najwyższa była w 2007 roku – 8 151. Niepokojącym problemem związanym z przemocą są przestępstwa i czyny karalne popełniane przez nieletnich. Agresja wobec dzieci oraz stosowana przez dzieci niesie ze sobą poważne konsekwencje o charakterze psychologiczno-rozwojowym. Przyglądając się statystykom, można zauważyć, że liczba czynów karalnych popełnianych przez nieletnich w 2011 roku wzrosła o 29 544 w porównaniu z rokiem 2005.

¹⁴ Warto zwrócić uwagę, że znikomą liczbę wychowanków stanowią sieroty (517 dzieci w 2011 roku); w tym samym roku 30,0% powróciło do rodziny naturalnej, a tylko 13,0% zostało przekazanych do adopcji.

¹⁵ W 2011 roku wg KGP na podstawie danych Niebieskiej Karty liczba ofiar przemocy domowej w porównaniu z rokiem 2005 zmniejszyła się o 43 242, zaś liczba dzieci uznanych za ofiary o 22 929.

Zwiększa się również liczba nieletnich biorących udział w bójkach lub pobiciach oraz zdarzeniach, które wiążą się z uszczerbkiem na zdrowiu.

Ubóstwo i wykluczenie społeczne dzieci są jednymi z najpoważniejszych problemów współczesnego świata [Raport roczny UNICEF POLSKA 2013]. Życie w ubóstwie ma zasadniczy wpływ na funkcjonowanie dziecka w przestrzeni edukacyjnej, zdrowotnej, kulturalnej i budowania relacji z innymi. Szacuje się, że w 2011 roku dzieci i młodzież do 18 roku życia stanowiły ok. 31,0% populacji zagrożonej skrajnym ubóstwem, podczas gdy w populacji ogółem do tej grupy wiekowej należała co piąta osoba [Raport UNICEF 2013: 47]. W najtrudniejszej sytuacji są rodziny wielodzietne, rodziny z przynajmniej jednym dzieckiem posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności oraz samotne matki lub ojcowie z dziećmi. W najlepszej sytuacji materialnej znalazły się małżeństwa bez dzieci oraz małżeństwa z jednym dzieckiem. Wynika z tego, że wraz z liczbą dzieci w rodzinie wzrasta procent osób zagrożonych ubóstwem, szczególnie ubóstwem skrajnym, oraz że sytuacja ta dotyczy głównie rodzin z obszarów wiejskich¹⁶.

Aktualne badania międzynarodowe pokazują zmianę jaka zaszła w Polsce. Państwo i społeczeństwo zaczęły podejmować kroki w celu przeciwdziałania wykluczeniu i deprivacji dzieci. W opinii Warzywody-Kruszyńskiej nasz kraj dokonał znaczącego postępu w zmniejszeniu deprivacji materialnej dzieci, zaś „Polska była w czołówce państw które najlepiej radziły sobie z biedą i wykluczeniem społecznym wśród dzieci mimo zagrożeń wywołanych przez kryzys” [Warzywoda-Kruszyńska 2015: 194].

UWAGI KOŃCOWE

Bieżące programy polityki rodzinnej oparte są na kilku podstawowych zasadach, w myśl których polityka rodzinna jest traktowana jako inwestycja w potencjał rozwojowy społeczeństwa polskiego. Akcentuje tworzenie stabilnych warunków do decyzji o rodzicielstwie, przy czym nie może narzucać jednego modelu postępowania, lecz w sposób elastyczny odpowiadać na potrzeby i wybory rodziców. Wiąże się to między innymi z różnorodnymi strategiami łączenia wychowania z aktywnością zawodową czy dostosowywaniem form opieki nad dzieckiem. Programy zawierają propozycję konkretnych zmian legislacyjnych, a także uwzględniają zarówno kontekst kulturowy Polski, jak i różnice wynikające z lokalnych uwarunkowań. Opierają się ponadto na danych empirycznych o zasięgu krajowym i międzynarodowym, a także akcentują czynniki, które mają

¹⁶ Tamże s. 47–49; zob. Adamson [2010, 2012].

bezpośredni wpływ na decyzje rodzicielskie, tj. zagrożenie biedą, bezrobociem, przemoc, uzależnienia itp. Na przykład program „Dobry klimat dla rodziny” prezydenta Bronisława Komorowskiego to zbiór 44 rekomendacji, z których do najważniejszych należą: wzmocnienie samodzielności finansowej rodzin wychowujących dzieci, wzmocnienie samodzielności mieszkaniowej młodych rodzin przez wprowadzenie kompleksowej polityki mieszkaniowej dla osób o różnej zamożności, organizacja i czas pracy przyjazny rodzicom, elastyczny i prosty system urlopów związanych z opieką nad małym dzieckiem, przyjazne miejsca opieki i edukacji małych dzieci w wieku do 12 lat, równość w pracy oraz dobre rodzicielstwo [„Dobry klimat dla rodziny” Program Polityki Prorodzinnej Prezydenta RP 2013: 7–9].

Weryfikacja tych programów zarówno przez organa kontrolne państwa [NIK o polityce prorodzinnej... 2015], jak i opinię społeczną jest negatywna. Sondáže CBOS realizowane w latach 1996–2013 pokazywały, że globalna ocena polityki prorodzinnej w Polsce była niska – „trzy z minusem” lub „trzy” – jakkolwiek po prowadzeniu nowych regulacji dotyczących urlopów macierzyńskich i tworzenia infrastruktury (żłobki, przedszkola) badani pozytywniej wypowiadali się o działaniach państwa na rzecz dzieci i rodziny [Kwak 2015].

Do zakończenia kadencji rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2015 roku programy te nie doprowadziły do istotnych pozytywnych zmian w dietności i jakości życia najmłodszego pokolenia Polaków. Być może zostały one zainicjowane zbyt późno lub były zbyt mało odważne. Radykalny zwrot dokonał się z chwilą wprowadzenia programu „Rodzina 500+” przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ten zwrot w polityce społecznej ma charakter inwestycyjny, monetarny i państwowy. Innymi słowy, rodziny posiadające potomstwo otrzymały znaczące, a nie symboliczne środki na zaspokojenie ich potrzeb. Inwestowanie w dzieci przestało być jedynie działaniem rodziców czy opiekunów, państwo zainwestowało poważne środki w podniesienie dobrobytu i dobrostanu dzieci i młodzieży. Inwestycja ma charakter pieniężny i bezpośredni, a nie biurokratyczny (vouchery edukacyjne, zdrowotne, różnego rodzaju ulgi dla typów rodzin, na przykład wielodzietnych itp.). Najważniejsze jest jednak odbarczenie rodziców poprzez finansowanie części wydatków na dzieci przez państwo, czyli powrót do pewnej formy „welfare state” w zakresie troski o najmłodsze pokolenie i rodzinę.

W chwili obecnej trudno wyobrazić sobie długofalowe konsekwencje społeczne i gospodarcze tej zasadniczej zmiany. Najnowsze sondáže pokazują, że opinia publiczna doceniła zmianę polityki i że – pomimo krótkiego okresu od wprowadzeniu programu – większość badanych dość zgodnie oceniła program

Rodzina 500+ jako działanie oczekiwane. Program ten stał się jednym z najważniejszych czynników poparcia działań władzy, a krytyczną ocenę programu wyraziło jedynie trzy procent respondentów [Roguska 2016].

Konkludując, inwestowanie w dzieci – stworzenie im właściwych warunków rozwoju i wyposażenie ich w kompetencje społeczne potrzebne we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie – stało się priorytetem dla budowania nowej polityki prorodzinnej. Program „Rodzina 500+” stanowi taki rodzaj nakładów, zaś dalsze programy socjalne i mieszkaniowe, zapowiadane przez obecne władze, sprzyjać będą utrwaleniu „dziecięcego zwrotu” oraz odbudowania potencjału demograficznego i kapitału ludzkiego w naszym kraju.

Reformy w sferze polityki społecznej wywołują zazwyczaj wielkie emocje i napięcia między ekspertami i zainteresowanymi grupami społecznymi w chwili ich wprowadzenia, a nawet po wielu latach. Przykładem jest debata tocząca się obecnie w środowisku amerykańskich polityków, polityków społecznych i aktywistów nad konsekwencjami reformy systemu pomocy społecznej dwadzieścia lat po jej wprowadzeniu. Wydaje się nam, że w Polsce zwrot w polityce wobec dzieciństwa, dzieciństwa i rodziny rozpoczął się w 2016 roku i że za dwadzieścia lat będziemy w stanie dokonać pogłębionej refleksji nad jego zamierzonymi i niezamierzonymi konsekwencjami.

BIBLIOGRAFIA

- „Dobry klimat dla rodziny” Program Polityki Prorodzinnej Prezydenta RP. 2013. Warszawa.
- Adamson Peter.** 2010. ‘The children left behind: A league table of inequality in child well-being in the world’s rich countries’. Innocenti Report Card 9. UNICEF Innocenti Research Centre. Florence.
- Adamson Peter.** 2013. Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych. Analiza porównawcza, Innocenti Report Card 11. UNICEF Office of Research. Florencia.
- Adamson Peter.** 2012. Ubóstwo Dzieci: Najnowsze dane dotyczące ubóstwa dzieci w krajach rozwiniętych. Innocenti Report Card 10. UNICEF Innocenti Research Centre. Florencia.
- Bakiera Lucyna.** 2009. Generatywność rodziców jako wartość rozwojowa rodziny. W: *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*. B. Harwas-Napierała (red.), 59–90. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Beckett K.** 1996. “Culture and the politics of signification: The case of child sexual abuse”. *Social Problems* 43(1): 57–76.
- Brzezińska Anna, J. Janiszewska-Rain.** 2005. *W poszukiwaniu złotego środka. Rozmowy o rozwoju człowieka*. Kraków: Znak.
- Brzezińska Anna.** 2007. *Spoleczna psychologia rozwoju*. Seria „Wykłady z psychologii”. J. Brzeziński (red.). Warszawa: Scholar.

- Cahill S.** 1990. "Childhood and public life: Reaffirming biographical divisions". *Social Problems* 37(3): 390–402.
- Casas F.** 2000. Quality of life and the life experience of children. International Interdisciplinary Course on Children's Rights. Ghent.
- Coltrane S., N. Hickman.** 1992. "The rhetoric of rights and needs: Moral discourse in the reform of child custody and child support law". *Social Problems* 39: 400–420.
- Eliasz Andrzej.** 1993. *Psychologia ekologiczna*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Erikson Erik.** 2000. *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Falkowska E., A. Telusiewicz-Pacak** (red.). 2013. *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki*. Polski Komitet Narodowy UNICEF. Warszawa.
- Garrett E., Ch. Galley, N. Shelton, R. Woods.** 2006. Infant mortality: A social problem? W: *Infant mortality. A continuing social problem*. E. Garrett, Ch. Galley, N. Shelton, R. Woods (red.), 191–210. Aldershot: Ashgate
- Graniewska Danuta.** 1999. *Kapitał ludzki jako cel strategiczny polityki społecznej*. Warszawa.
- Komisja Europejska/EACEA/Eurydice. 2014. *Key data on early childhood education and care in Europe – 2014 Edition*. Eurydice Report (Kluczowe dane dotyczące wczesnej edukacji i opieki w Europie, 2014). Raport Eurydice. Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej [dostęp: 22.04.2015].
- Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny. United Nations Development Programme. Warszawa.
- Kwak Anna.** 2012. Rodzicielstwo – inwestycja w przyszłość. Czy zawsze udana? W: *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*. J. Brągiel, B. Górnicka (red.), 23–39. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kwak Anna.** 2015. Rodzina i społeczeństwo. W: *Kwestia społeczna u progu XXI wieku*. E. Giermanowska, M. Raclaw, M. Rymsha (red.), 67–76. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lepperhoff Julia.** 2014. „Familienpolitik in Deutschland”. *Zeszyty Pracy Socjalnej* 19(2): 55–63.
- Lewin Kurt.** 1997. "Resolving social conflicts and field theory in social science". *American Psychological Association*. Washington.
- Małe Dziecko w Polsce – Raport o sytuacji edukacji elementarnej. 2006. Fundacja Rozwoju Dzieci im. Komeńskiego. Warszawa. <http://www.frd.org.pl/en/publications> [dostęp: 22.02.2015].
- Miś Lucjan, Katarzyna Ornacka.** „Podmiotowość dziecka w rodzinie i w sferze publicznej”. *Problemy Polityki Społecznej* 28(1): 63–82.
- Miś Lucjan.** 2007. *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badanie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ornacka Katarzyna, Hubert Kaszyński.** 2014. „Eugenika w kontekście społeczno-kulturowym pracy socjalnej z rodziną”. *Zeszyty Pracy Socjalnej*. 19(2): 11–30.
- Ornacka Katarzyna.** 2013. *Od socjologii do pracy socjalnej. Społeczny fenomen dzieciństwa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Podstawowe dane demograficzne o dzieciach w Polsce. Główny Urząd Statystyczny. Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy (Wydziały: Statystyki Ludności oraz Analiz i Prognoz Demograficznych) [dostęp: 30.05.2014].
- Przetacznik-Gierowska Maria, Maria Tyszkowa.** 1996. *Psychologia rozwoju człowieka. T. 1. Zagadnienia ogólne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Przetacznik-Gierowska Maria, Grażyna Makiello-Jarża.** 1985. *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

- Raław Mariola, Marek Rymśa** (red.). 2015. *Kwestia społeczna u progu XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Raport roczny UNICEF POLSKA. 2013. [dostęp również na: <http://www.unicef.pl>].
- Rogers W.S.** 2008. Promocja lepszego dzieciństwa: Konstrukcje troski o dziecko. W: M.J. Kehily. *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*. 173–191. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Roguska B.** 2016. *Analiza motywów zwolenników i przeciwników obecnej władzy*. Komunikat z badań 103/2016. Warszawa: Centrum Badania Opinii Publicznej.
- Saraceno Ch.** 1984. “The social construction of childhood: Child care and education policies in Italy and the United States”, *Social Problems* 31(3): 351–363.
- Segiet Katarzyna.** 2011. *Dziecko i jego dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania i doświadczenia rzeczywistości*. Studium pedagogiczno-społeczne. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Shelton N.** 2006. Conclusion: The social dimension of infant well-being. W: *Infant mortality. A continuing social problem*. E. Garrett, Ch. Galley, N. Shelton, R. Woods (red.), 249–260. Aldershot: Ashgate.
- Szczepka-Pustkowska Maria.** 2011. *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*. Kraków: Impuls.
- Szuman Stefan.** 1985. *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka. Dzieła wybrane*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Tkaczyk Maria.** 2003. „Polityka prorodzinna w Polsce i Europie (założenia)”. *Studia nad Rodziną* 7 nr 2(13): 119–132.
- UNICEF Office of Research. 2013. Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych. Analiza porównawcza, Innocenti Report Card 11, Florencja: UNICEF Office of Research, [dostęp: 22.04.2015].
- Warzywoda-Kruszyńska Wielisława.** 2015. Bieda, wykluczenie społeczne, deprywacja materialna i mieszkaniowa wśród dzieci i młodzieży w Polsce (w dziesięciolecie przynależności do Unii Europejskiej) W: *Kwestia społeczna u progu XXI wieku*. E. Giermanowska, M. Raław, M. Rymśa, 184–196. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Netografia:

- http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2011.pdf, [dostęp: 30.01.2013].
- <http://www.mpips.gov.pl/wsparcie-dla-rodzin-z-dziecmi/karta-duzej-rodziny/czym-jest-karta-duzej-rodziny/>
- <http://www.zlobki.mpips.gov.pl/rejestr-instytucji-opieki-nad-dzieckiem-do-lat-3/>
- NIK o polityce prorodzinnej – informacje szczegółowe. <https://www.nik.gov.pl/plik/id,8853, vp,11001.pdf> [dostęp: 14.07.2015].

Lucjan Miś
Katarzyna Ornacka

“CHILDREN’S TURN” IN SOCIOLOGY AND SOCIAL POLICY

Abstract

Increasingly, social research is devoted to the issue of age, with particular emphasis on the extreme stages of human life, i.e. childhood and old age. While sociologists in recent years have elaborated many works dedicated to aging and old age the issue of childhood is slowly achieving a similar meaning. In our article we examine the profound changes that have taken place in the scientific discourse and public policy towards children and young people. The demographic crisis has contributed to the emphasis on the importance of the younger generation for a stable and sustainable social development. We document the changes which have taken place in Poland in the context of social problems and psychological changes during childhood. We conclude that the growing and extensive research and numerous reports provide a good basis for further work toward reformulating social policy towards children and childhood taking into consideration current demographic trends.

Keywords: childhood, legal changes, psychosocial development of children, Poland

KRYSTYNA SZAFRANIEC

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

GŁÓWNE OBSZARY POLITYK SPOŁECZNYCH WOBEC MŁODZIEŻY. USTALENIA I REFLEKSJE SOCJOLOGA¹

Streszczenie

W artykule wykorzystane zostały główne ustalenia z raportu *Młodzi 2011* w obszarach ujawniających największą kumulację problemów ludzi młodych. Należą do nich: edukacja, wchodzenie na rynek pracy i kwestie związane z aranżacją życia prywatnego. Wszystkie one ukazują zgoła inne, niestandardowe oblicze młodości – nadmiernie wydłużonej w dorosłość, bardziej złożonej (hybrydalnej), trudniejszej do zniesienia przez samych młodych, systemowo osamotnionej i politycznie bardziej ryzykownej. Powołując się na liczne dane z najnowszych źródeł (dotyczące aspiracji i decyzji edukacyjnych młodzieży, przechodzenia od edukacji do zatrudnienia, zakładania rodziny, dylematów młodych par i kobiet), kreślimy empiryczny obraz młodości „po polsku”, wskazując możliwe i konieczne obszary systemowego wsparcia. Obraz ten nie uległ zasadniczym zmianom od czasu opublikowania raportu o młodych, a w połączeniu z pospiesznym wdrażaniem programów wynikających z tzw. dobrej zmiany (które nie idą w kierunkach wynikających ze społecznych diagnoz) wydaje się dalece niepokojący. Pozostawia to jednocześnie duże pole do akademickiej dyskusji nad kształtem polityk społecznych adresowanych do młodego pokolenia, które – oprócz problemów typowych

* Prof. zw. dr hab., Kierownik Zakładu Socjologii Edukacji i Młodzieży, UMK w Toruniu;
e-mail: krystyna.szafraniec@umk.pl

¹ Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego ze środków NCN: *Młodzi w krajach post-komunistycznych. Potencjał innowacyjny, nowe konteksty, nowe problemy i nowe wyzwania*, No UMO-2013/08/M/HS6/00430.

dla adolescentów – doświadcza wielu innych problemów związanych z późną młodością.

Słowa kluczowe: młodzież, młodzi dorośli, edukacja, rynek pracy, aranżacje prywatności

WPROWADZENIE

Artykuł odwołuje się i wykorzystuje wnioski z raportu o młodych, przygotowanego dla polskiego rządu w 2011 roku². Raport, który miał ukazywać młode pokolenie jako dynamiczne ogniwo procesów zmiany ustrojowej, stał się opracowaniem rejestrującym liczne problemy i frustracje młodzieży, ukazującym narastające napięcia społeczne. Oparty na licznych danych empirycznych i ujęty w socjologiczne ramy uznany został za zbyt krytyczny i nie stał się podstawą żadnych działań [<http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,19853739,michal-boni-bylismy-glusi.html>]. Fakt, że sformułowane tam wnioski i ostrzeżenia zemściły się na politykach (młodzi Polacy nie udzielili poparcia wyborczego poprzedniej władzy), wydaje się pouczający. Dowodzi też, że diagnozy, nawet te przygotowywane na zamówienie rządzących, niczego nie przesądzają i że ekspercka rola socjologów jest w naszych warunkach ciągle jeszcze iluzją. Niemniej wysiłek związany z przygotowaniem takiej diagnozy był ciekawym i ważnym doświadczeniem. Dostarczył również mocnych empirycznych przesłanek do innego widzenia teoretycznie ważnych pytań. Jedno z nich dotyczy pojmowania samej kategorii młodzieży i konsekwencji wynikających stąd dla myślenia o politykach społecznych wobec niej.

MŁODZIEŻ CZYLI KTO?

W większości opracowań młodzież wyodrębniana jest poprzez określenie przedziału wieku, który został dla niej umownie zarezerwowany. Niegdyś kategoryzacja ta pokrywała się z fazami życia czy rolami społecznymi (np. dla młodzieży zarezerwowany był okres czasu związany z kształceniem ponadpodstawowym).

² *Młodzi 2011*. 2011. Warszawa KPRM. http://www.nck.pl/media/study/mlodzi_2011.pdf; 2011: 425. Ma on również swoją wersję anglojęzyczną: *Youth 2011. Poland*, wydana – podobnie jak wersja polskojęzyczna – przez KPRM w 2011 roku. Autorem diagnostycznej części raportu jest Krystyna Szafraniec, zamykające raport rekomendacje dla polityk społecznych przygotował Michał Boni. Artykuł wykorzystuje główne diagnostyczne ustalenia raportu w wybranych polach, a empiryczne dane zostały uaktualnione.

Dziś, co oczywiste, to kryterium przestało być wystarczające. W konsekwencji w polu charakterystyk opatrywanych hasłem „młodzież” znajdują się nie tylko osoby w wieku 15–19 lat czy 20–24 lata, lecz również (coraz częściej) 25–29 lat. Powodem jest nie tylko coraz dłuższe pozostawanie kolejnych pokoleń w systemie edukacji. Kryteria oddzielające młodzież od dorosłych nie są jasne również dlatego, że zachodzące w świecie współczesnym zmiany (ekonomiczne, społeczne, kulturowe) dokonują redefinicji ról społecznych, zakłócają utarte rytmy życia, zmieniają normy rozwojowe. Znajduje to swój wyraz w zjawiskach określanych jako pluralizacja i hybrydyzacja kategorii wiekowych [Neugarten 1987]. Przybywa przesłanek dowodzących coraz wyraźniejszej erozji dawnych, przypisanych fazom życia, charakterystyk społecznych, psychologicznych i kulturowych. Młodość i dorosłość odrywają się nie tylko od kategorii wiekowych, odrywają się również od ról społecznych i właściwych im stylów życia, a nawet od charakterystyk psychologicznych i rozwojowych.

Tradycyjnie młodość sytuowana była jako szczególny okres życia między dzieciństwem i dorosłością i odnoszona do osób, które nie osiągnęły jeszcze samodzielności życiowej. Jeszcze jakiś czas temu zwieńczenie tej fazy życia wiązało się z tak konkretnymi wydarzeniami i sytuacjami życiowymi, jak podjęcie pracy, zawarcie małżeństwa, założenie rodziny czy ustanowienie samodzielnego gospodarstwa domowego. Dorosłość była rozpoznawalna po osiągnięciu pełnej stabilizacji życiowej, co zazwyczaj (jeszcze w społeczeństwach industrialnych) było możliwe mniej więcej w wieku 20 lat. Przejście z fazy młodości (oznaczającej status osoby zależnej, nie traktowanej poważnie i nie mogącej decydować o sobie) do dorosłości (oznaczającej status pełnoprawnego członka społeczeństwa, mogącego samodzielnie decydować o własnym życiu) następowało więc stosunkowo wcześnie. W realiach współczesnych to przejście nie jest ani oczywiste, ani proste. Dziś młodzi ludzie pozostają w rolach uczniów/studentów do 25 roku życia, żenią się (wychodzą za mąż) w granicach trzydziestki (lub nie pobierają się wcale), a posiadanie dziecka, podobnie jak posiadanie samodzielnego mieszkania jest możliwe jeszcze później i rzadziej. W dużej mierze dlatego, że klucz do dorosłości, czyli autonomii (praca) stał się – z powodu strukturalnych uwarunkowań – dobrem deficytowym i niepewnym.

Skutkiem społeczno-kulturowych uwikłań młodości (trzymania młodych zbyt długo na marginesie realnego życia) jest wydłużający się na dorosłość psychologiczny profil młodości – późniejsze osiąganie dojrzałości społecznej, emocjonalnej, moralnej. Esencją tego fenomenu jest tzw. „kryzys ćwierćwiecza” [Robbins, Wilner 2001: 4] – odroczony kryzys adolescencyjny, nieodrobiona lekcja z wczesnej młodości, zjawisko coraz częściej obserwowane wśród dwudzie-

stoparolatków, zwłaszcza wśród studiującej młodzieży. Kryzys adolescencyjny przeżywany w drugiej dekadzie życia kończył się zazwyczaj uzyskaniem zrębów własnego Ja [Erikson 2002; zob. też Marcia 1966: 551–538]. Dziś zasadnicze pytania „kim być” są z trudnością rozstrzygane w trzeciej dekadzie życia. Impas decyzyjny, strach przed przyszłością i poczucie izolacji są dominującymi uczuciami przeżywanymi w obliczu konfrontacji z „prawdziwym światem”, która następuje znacznie później i znacznie częściej ma smak porażki [Arnett 2007: 4]. Młodzi, po latach trzymania ich w systemie edukacji, z dużym trudem uzyskują pracę. Niepewna przyszłość i poczucie, że nie można – z uwagi na upływający nieubłagany czas – popełnić błędu, wywołuje lęk i zniechęca do podejmowania wiążących decyzji życiowych. Okoliczności te skłaniają do budowania strategii życiowych o moratoryjnym (odraczającym i ucieczkowym) charakterze – rozwiązań prowizorycznych i tymczasowych, z przedłużoną opieką rodziców włącznie.

Na skutek tych okoliczności kategoria młodzieży uległa daleko idącej komplikacji – poszerzyła swój zakres znaczeniowy i zmieniła sens. Obejmuje ona zarówno „klasyczną” młodzież (osoby uczące się), jak i młodych dorosłych, którzy na skutek strukturalnych uwarunkowań/blokad z opóźnieniem startują w dorosłe życie. Publicyści i badacze podsuwają różne – mniej lub bardziej barwne/mniej lub bardziej trafne – określenia ilustrujące ten stan rzeczy. Nie mamy już *kids*, *adolescents* przeciwstawianych czy porównywanych z *adults* – mamy *kidults* i *adultescents*, które są kategoriami zmiksowanymi, pogranicznymi. Nie wchodząc w skądinąd ciekawe analizy tego fenomenu, a jedynie sygnalizując ważny problem językowy, w opracowaniu niniejszym będziemy się posługiwać prostym określeniem *młodzi*, które łączy w sobie różne fazy/odmiany młodości. Wskazując na kontekst odpowiedzialny za opisywane zmiany unikamy ryzyka nadmiernie uproszczonego definiowania młodzieży/młodych.

W konsekwencji tak rozciągniętego zakresu znaczeniowego pojęcia młodzieży stoimy przed trudnymi pytaniami: jakie obszary, w których funkcjonują młodzi ludzie, wymagałyby prezentacji jako potrzebujące najpilniejszej ingerencji i działań z poziomu państwa? Czego powinna dotyczyć (na jakie problemy odpowiadać) polityka społeczna wobec młodzieży? Lista zaniezań jest długa. Są one widoczne nie tylko w coraz częściej krytykowanej edukacji, w braku odpowiedniej opieki zdrowotnej czy warunków mieszkaniowych, lecz również w stałym zagrożeniu bezrobociem, w słabnącej motywacji do zakładania rodzin, wzroście nierówności społecznych, zachowań ryzykownych czy konfliktów z prawem. Stan polskiej demokracji nie zapowiada większej zmiany. Problem młodzieży od lat nie pojawia się w dyskursie publicznym dotyczącym przyszłości – a jeśli już, jest on trywializowany lub historycznie przerysowywany. Dla mediów młodzież

jest adresatem reklamy, zaprojektowanym dla jej potrzeb. Nie rozumie jej szkoła, która całkowicie zatraciła swoje funkcje pedagogiczne. W polityce problem młodzieży bywa obecny tylko jako element przedwyborczej gry (też nie zawsze, choć zawsze nieudolnie), po czym skutecznie znika, by ustąpić miejsca sprawom pilniejszej wagi (konieczności zbrojeń, kłótniom o symbole, sprzedawaniu populistycznych obietnic). W ekonomii w ogóle nie jest przewidziane miejsce dla młodzieży. Kurcząca się rynki pracy nie dają żadnej nadziei na przyszłość, zaś sam kapitalizm w jego obecnej formie nie ma młodym ludziom nic szczególnego do zaoferowania. Edukacja wyższa zatraciła swą kulturalną misję, przekształcając się w swoisty trening do konsumeryzmu. Te wartkie zdania wyjęte z analiz kanadyjsko-amerykańskiego socjologa [Giroux 2003] i przykrojone do polskich realiów niezanadto je przekłamują. Obszar, który domaga się polityk społecznych, jest bardzo rozległy. Jednoznacznie dowodzi tego raport o młodych z 2011 roku, a uaktualnione dane w niczym nie zmieniają wcześniejszych ustaleń. Pokazują, że wskazane obszary problemowe nie zniknęły.

GŁÓWNE OBSZARY SYSTEMOWEGO WSPARCIA

Spośród długiej listy zagadnień problemowych wybraliśmy trzy, naszym zdaniem, najpilniejsze. Jest to, po pierwsze, edukacja, obszar tradycyjnie kojarzony z młodzieżą, po drugie przejście z edukacji na rynek pracy, po trzecie zespół problemów związanych z wchodzeniem w dorosłość (zakładaniem rodziny, konfliktem ról prywatnych i zawodowych, dotkliwym zwłaszcza w przypadku młodych kobiet). W każdym z tych obszarów pojawia się szerokie spektrum problemów domagających się przemyślanych, spójnych polityk publicznych, które – jako takie – w Polsce nie istnieją. Podejmowane są różnorodne działania, zazwyczaj wynikające z polityk UE wobec młodzieży, wśród nich zwłaszcza projekty edukacyjne (Erasmus, Eurodesk itp.). Generalnie jednak Polska nie ma długofalowego, spójnego planu polityki społecznej wobec młodzieży. Obszary, które będziemy prezentować, poddawane są na ogół doraźnym i nieskoordynowanym działaniom.

Edukacja

System edukacji podlegał licznym przeobrażeniom. Wykształcenie, będące niegdyś wartością trudno dostępną, stało się współcześnie dobrem, po które sięga większość polskiej młodzieży. Inwestycje w wykształcenie należą do najbardziej oczywistych – zarówno w odczuciu młodzieży, jej rodziców, jak i ekspertów od

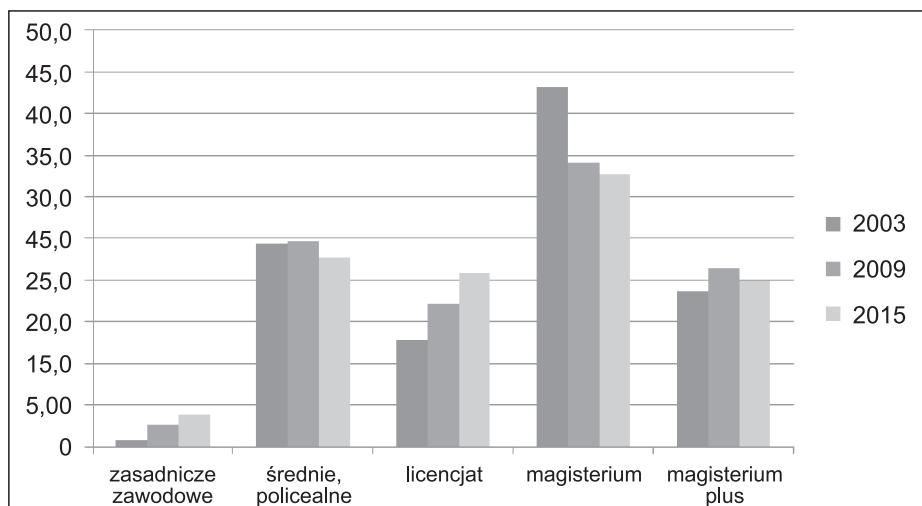
rozwoju społecznego. Po 1989 roku system edukacji, przez wiele powojennych dekad konserwowany w gorsecie socjalistycznych limitów i reguł, otworzył się na nowe potrzeby i wyzwania. Pod ich naporem zmiany w edukacji zaczęły się zanim jeszcze podjęto reformy systemowe. Pierwszym i najbardziej wyrazistym ich przejawem było zniesienie limitów przyjęć na studia oraz ustanowienie prawa powołującego do życia rynek edukacyjny [Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym]. Krokiem kolejnym – nie mniej ważnym – było odwrócenie proporcji szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego. Na skutek oddolnych inicjatyw (i akceptujących decyzji władz oświatowych) zaczęły znikać zasadnicze szkoły zawodowe, postrzegane jako słabo przygotowujące do potrzeb nowego rynku pracy i społecznie degradujące. Zamiast nich powstawały licea ogólnokształcące, które miały otworzyć jak największej liczbie młodzieży drogi na wyższe uczelnie i wyższe pozycje społeczne. W końcu lat 90. przeprowadzono gruntowną reformę ustroju szkolnego powołującą do życia gimnazja.

Upowszechnienie szkolnictwa średniego niewątpliwie zbliżyło Polskę do grupy nowoczesnych krajów, lecz skala tej zmiany sprawiła, że pojawiły się nowe problemy. Zmiany w wartościowaniu szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego spowodowało drastyczne zmniejszenie odsetka uczniów uczęszczających do zasadniczych szkół zawodowych (do 13%) [Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2013/2014 2014: 60], czego konsekwencją jest odczuwalny niedobór osób wykwalifikowanych do wykonywania wielu prostych i poszukiwanych na rynku pracy zawodów. Jednocześnie duży strumień wybierających szkoły maturalne spowodował, że do studiów wyższych zaczęła aspirować (i trafiać) inna niż dotychczas młodzież – osoby z rodzin o niskim kapitale kulturowym, przeciętni absolwenci przeciętnych szkół średnich, młodzież o nieskrystalizowanych zainteresowaniach.

Od początku lat 90. do 2010 roku wskaźniki skolaryzacji na wierzchołku edukacyjnej drabiny wzrosły o 370%, i choć teraz doświadczamy skrajnie odmiennych trendów (skutków demograficznego niżu), nadal silna jest w naszym społeczeństwie wiara w moc dyplomu. Dzieje się tak, mimo iż masowa konsumpcja wyższego wykształcenia nie przekłada się na kariery zawodowe. W związku z nadmierną podażą wykształcenia doszło nie tylko do dewaluacji, ale i rewaluacji dyplomu [Collins 1979]. Jego wartość, w związku z nasyceniem rynku absolwentami szkół wyższych, spada. Jednocześnie jego posiadanie, w związku z wymaganiami rynku, staje się niezbędnym warunkiem rozpoczęcia kariery zawodowej. Dyplomy i kwalifikacje wystarczają coraz mniej i jednocześnie są coraz bardziej konieczne.

Paradoksalnie, w efekcie edukacyjnej ekspansji zjawisko masowego awansu poprzez wykształcenie, tak charakterystyczne dla wcześniejszych dekad, zastępowane jest przez zjawisko relatywnej degradacji – pracy poniżej kwalifikacji, niestabilnej lub jej braku³. Przyczyny tych zjawisk są złożone – demograficzne (efekt dwóch powojennych wyży), ustrojowe (kapitalizm z jego logiką efektywności), koniunktura gospodarcza (kryzys), style reformowania edukacji, społeczna mentalność. Chodzi nie tylko o podporządkowywanie edukacji technokratycznym celom [Bauman 1998: 204–205], lecz również o nieprzemysłane decyzje samej młodzieży, która wybiera studia łatwo dostępne, bez nawyku rozpoznawania własnych uzdolnień i dokonywania stosownych inwestycji w ich rozwój, przekonana, że studia są po to, by zdobyć dyplom i zawód. I jakkolwiek obserwujemy od pewnego czasu korekty decyzji edukacyjnych młodzieży (rys. 1), to i tak istniejące rozwiązania systemowe (niedobór szkół zawodowych, ich nieadekwatny do potrzeb gospodarki/rynku pracy profil) kierują zainteresowanie młodzieży w stronę liceów, skąd trafia ona do uczelni wyższych, zmuszanych do przejścia odpowiedzialności za przygotowanie zawodowe.

RYSUNEK 1. Zmiany aspiracji edukacyjnych młodzieży



Źródło: na podstawie badań J. Domalewskiego realizowanych na pełnej zbiorowości uczniów ostatnich klas gimnazjum Torunia i powiatu toruńskiego⁴.

³ Szerzej na ten temat w dalszej części artykułu.

⁴ Zaobserwowane w tych badaniach trendy potwierdzają również sondaże CBOS realizowane wśród 19-letniej młodzieży – zob. CBOS: Młodzież 2013 2014: 12.

Presja pochodzi z różnych stron. Rozumiejąc powody, dla których uczelnie wyższe stają się „bastionami merytokracji”, w których idea „wiedzy dla wiedzy” ustępuje idei „wiedzy użytecznej”, nie sposób nie zauważyć, że pragmatyzm leżący u podstaw nowej filozofii kształcenia wyższego, podzielany przez decydentów edukacyjnych, rodziców, młodzież⁵, ulega daleko idącej trywializacji. Coraz częściej oznacza on bezpośrednią, praktyczną przydatność studiów w karierze zawodowej, mierzoną pozycją absolwenta na rynku pracy. Zmienia to nie tylko model funkcjonowania uczelni i wypacza sens kształcenia akademickiego, lecz również – paradoksalnie – skutkuje brakiem spodziewanej „praktycznej wartości dodanej” w postaci samodzielnie myślących, krytycznych i produktywnych innowatorów, dla których prawdziwym wyzwaniem są nie tyle nowe umiejętności i technologie, lecz pytanie o to jak, do czego, a zwłaszcza po co ich używać [Rorty 2016: 167–180].

Polskie reformy edukacyjne były pozytywnie oceniane przez organizacje i gremia międzynarodowe, zwłaszcza w części zwiększającej dostępność młodzieży do lepszego i dłuższego kształcenia [The impact of the 1999 Education Reform in Poland... 2010]. Należymy nie tylko do krajów o największej dynamice przyrostu wskaźników skolaryzacji – zarówno na średnim, jak i wyższym szczeblu kształcenia (odpowiednio jest to ponad 90% i 48% [Education at a Glance. OECD Indicators... 2010: 298]), ale jednocześnie odnotowuje się u nas jedne z najniższych wskaźników odpadu szkolnego (tzw. *early school leavers* – 5,5%⁶) czy osób nie uczących się i nie pracujących (tzw. NEET’s – 12,2%⁷). Jednocześnie zarówno w opiniach gremiów międzynarodowych, jak i polskich badaczy nie jest dobrze z jakością kształcenia oraz jego wewnętrzną i zewnętrzną funkcjonalnością. Jakkolwiek polscy gimnazjaliści osiągają coraz lepsze wyniki w badaniach PISA, to jednocześnie polskie uczelnie są niewidoczne w pierwszej pięćsetce uczelni umieszczanych na Liście Szanghajskiej. Krytyczne głosy ekspertów ukazują rozległy obszar spraw wymagających zmiany⁸. Należą do nich, po pierwsze, reforma szkolnictwa zawodowego. Po drugie, reforma szkolnictwa wyższego. Po trzecie, przeorientowanie kształcenia z retrospektywnego na prospektywne

⁵ I dalece odbiega od sensu, jaki nadawali mu twórcy pragmatyzmu – zob. Dewey 1963.

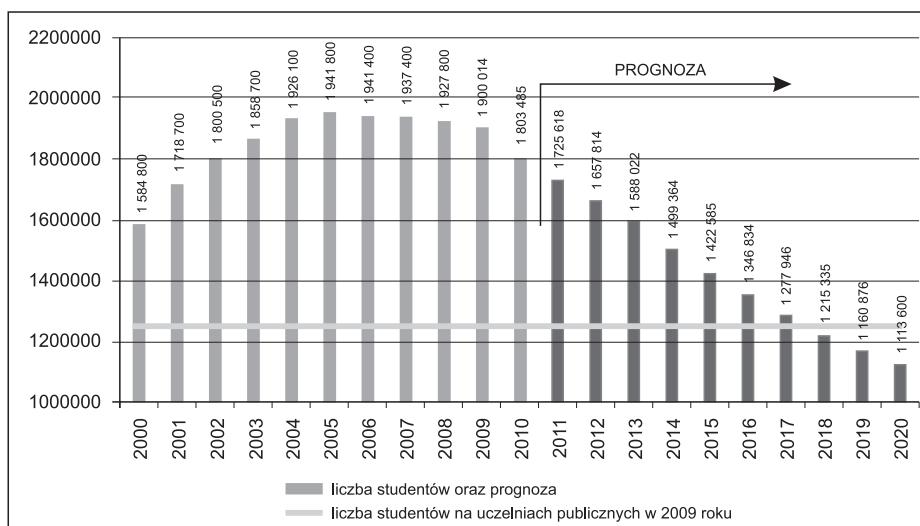
⁶ Dane dla osób w wieku 18–24 lata na rok 2014 na podstawie: EU Youth Report 2015... 2016: 170. Dla porównania – w Rumunii analogiczny wskaźnik wynosi 19%, w Bułgarii 13%, na Węgrzech 11%.

⁷ Dane dla osób w wieku 15–24 lata. Podobne wskaźniki w Bułgarii wynoszą 21,6%, w Rumunii 17%, na Węgrzech 15,5% – dane wyliczone na podstawie bazy ILOSTAT za 2013 rok..

⁸ Raport o stanie edukacji. Społeczeństwo w drodze do wiedzy 2010; Raport o stanie edukacji 2011. Kontynuacja przemian 2012; zob. też Szczepański, Szafranec, Śliz (red.) 2015.

i z technokratycznego na bardziej ogólne, uczące młodzież rozumienia siebie i świata, w którym żyją. Wbrew uprawianej obecnie praktyce reformowania szkolnictwa, nastawionej na zmiany ustroju szkolnego, dziś potrzeba jest przede wszystkim reform skierowanych do wnętrza uczelni i szkoły (programowych, metodycznych, zmieniających zasady selekcji, wspierających system doradztwa zawodowego i edukacyjny coaching, zaniechane – lub opacznie prowadzone – wychowanie w najbardziej elementarnych sferach: obywatelskiej, zdrowotnej, seksualnej).

RYSUNEK 2. Prognoza liczby studentów w Polsce w latach 2011–2020 przy założeniu spadku współczynnika skolaryzacji brutto do poziomu 48% w 2020 roku



Źródło: Antonowicz 2011: 60.

Niż demograficzny i narastająca krytyka środowisk edukacyjnych mogłyby być sprzymierzeńcem wielu z tych korekt. Nie byłoby jednak rozsądne ani bezwolne uleganie naciskom politycznym, traktującym szkolnictwo jako strefę własnych ideologicznych wpływów, ani też oczekiwaniom młodzieży. Jest ona mimo wszystko krótkowzrocznym obserwatorem trendów cywilizacyjnych i zmian na rynku pracy, a w swych roszczeniach pod adresem edukacji kieruje się lękami wynikającymi z subiektywnych wyobrażeń dotyczących przyszłości. Jej presja na wąsko pojmowaną praktyczną użyteczność kształcenia, jego daleko idącą komercjalizację i uzawodowienie jest nie tylko ograniczająca rozwojowo, lecz również nieadekwatna do nowych trendów i wyzwań. Te stawiają na

wszechstronność, rozumienie zjawisk i kreatywne, podmiotowe funkcjonowanie w złożonym świecie. Przyszłość nie tyle potrzebuje konwencjonalnych, biegłych adaptacyjnie technokratów, ile mądrych, niekonwencjonalnych innowatorów, zdolnych twórczo zanegować oczywistość dominujących schematów działania i myślenia.

PRZEJŚCIE OD EDUKACJI DO ZATRUDNIENIA

Przejście od edukacji do zatrudnienia i uzyskanie stabilnej pracy jest dla młodego człowieka sprawą kluczową. Od jej powodzenia zależy nie tylko to, czy wyzwoli się spod kontroli rodziców (opuści dom rodzinny, stanie się niezależny finansowo), lecz również czy zrealizuje swoje aspiracje i potrzeby życiowe. Współcześnie proces ten uległ znacznej komplikacji i wydłużeniu (w Europie dla większości młodzieży przypada on na okres między 20–24 r.ż. [EU Youth Report 2012... 2013: 162]), a stabilne zatrudnienie – pozwalające odbierać własny status jako status osoby dorosłej i niezależnej – przypada nierzadko na początek czwartej dekady życia. Przechodzenie na rynek pracy dokonuje się według różnych wzorów przez długą edukację (studia, łączone często z równoległym zdobywaniem doświadczenia zawodowego) i przez krótką (niekończącą się pożądanymi kwalifikacjami – przypadek absolwentów liceów ogólnokształcących, *early school leavers*). Z każdym z wzorów przejścia wiążą się odmienne typy problemów. Pierwszy generuje efekt *overeducation* i związane z nim zjawisko *underemployment*, dotykające coraz większą część młodzieży. Drugi wiąże się ze zjawiskiem odwrotnym – z niewystarczającym w stosunku do potrzeb rynku pracy poziomem kwalifikacji i wykształcenia (*undereducation*), co skutkuje nieustannym balansowaniem między prowizorycznymi formami zatrudnienia, wejściem w szarą strefę, brakiem zatrudnienia lub obecnością w kategorii NEET.

Przejście od edukacji do zatrudnienia – jako zjawisko i problem – w skali światowej narasta, o czym świadczą pojawiające się nowe specjalistyczne opracowania organizacji międzynarodowych na ten temat⁹. Mimo że młodzież jest coraz lepiej wykształcona i jest jej coraz mniej, w nią przede wszystkim uderzają zasady ponowoczesnej gospodarki rynkowej. Niezależnie od kontekstu wskaźniki bezrobocia, aktywności zawodowej i zatrudnienia ciągle są o wiele bardziej korzystne dla dorosłych niż dla młodzieży, a regulacje prawne i preferencje praco-

⁹ ILO 2015. Work4Youth Publication Series No. 29, Youth and rural development: Evidence from 25 school-to-work transition surveys; zob. także Global Employment Trends for Youth 2015. Scaling up investments in decent jobs for youth. ILO Geneva. 2015: 51–60.

dawców sprawiają, że nawet ci, którzy już się znaleźli na rynku pracy, nie mogą liczyć na stabilne zatrudnienie. W Polsce odsetek młodych zatrudnionych tymczasowo wynosił w 2014 roku 54% ogółu zatrudnionych i był największy wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej¹⁰. Wskaźniki bezrobocia, utrzymujące się po wejściu Polski do UE na relatywnie niskim poziomie, wracają ponownie do wysokich wartości (powyżej 25% w młodszej grupie wiekowej 20–24 lata i 10,5% wśród osób w wieku 25–29 lat), sytuując Polskę w grupie krajów o wyższym poziomie ryzyka (według bazy ILOSTAT nawet wyższym niż w innych postkomunistycznych krajach¹¹).

Wiele analiz pokazuje, że tak trudne wchodzenie na rynki pracy może pozostawiać trwały ślad na młodym pokoleniu. Według ekspertów z ILO największe obawy dotyczą możliwości wygenerowania tzw. „straconej generacji” – młodych, dobrze wykształconych ludzi, którzy mieli dokonać cywilizacyjnego pchnięcia, a pozostają z dala od rynku pracy, stając się społecznym problemem [Global employment trends for youth 2010: 1]. Jest wiele powodów, dla których młodzi są bardziej zagrożeni skutkami globalnej gospodarki i gospodarczych wstrząsów niż starsze osoby. Przede wszystkim jest to *sytuacja rynku pracy* – deficyt miejsc pracy, dyskryminujące praktyki pracodawców wobec młodzieży jako mniej doświadczonych zawodowo i słabo politycznie zorganizowanej (karanej gorszymi ofertami pracy i szybszymi zwolnieniami). Jest to, po drugie, kwestia *niedopasowania umiejętności* poszukiwanych przez pracodawców i tych, w które wyposaża uczelnia/szkoła. Dysharmonia pojawia się zwłaszcza między technicznymi (tzw. twardymi) i nietechnicznymi (tzw. miękkimi – społecznymi) umiejętnościami. Obydwa rodzaje umiejętności uważane są dziś za bardzo ważne, jeśli nie kluczowe w budowaniu własnej kariery zawodowej, a ich niedobór szczególnie mocno ujawnia się w przypadku młodzieży, która wywodzi się z niekorzystnych środowisk społecznych i odebrała gorszej jakości edukację [Global employment trends for youth 2010: 54 i n.]. Trzeci powód to praktyka poszukiwania pracy i *źle działające systemy rozpoznawania* kompetencji pracownika, czego efektem jest wzrost znaczenia pozamerytorycznych kryteriów zatrudnienia. Powód czwarty to słaba motywacja do sięgania po samozatrudnienie i przedsiębiorczość, które miałyby być alternatywą dla typowego zatrudnienia. W Chinach samozatrudnienie obejmuje 51,4% młodej siły roboczej (poniżej 25 r.ż.) [China Youth Employment Report 2005: 53]. W Polsce odsetek młodych samozatrudnionych w wieku 20–24 lata wyniósł w 2013 roku niespełna 6% (poniżej średniej dla UE), młodych

¹⁰ Dane dla osób w wieku 20–29 lat – *EU Youth Report 2015*: 197.

¹¹ Obliczenia na podstawie bazy danych ILOSTAT – moduł statystyczny KILM.

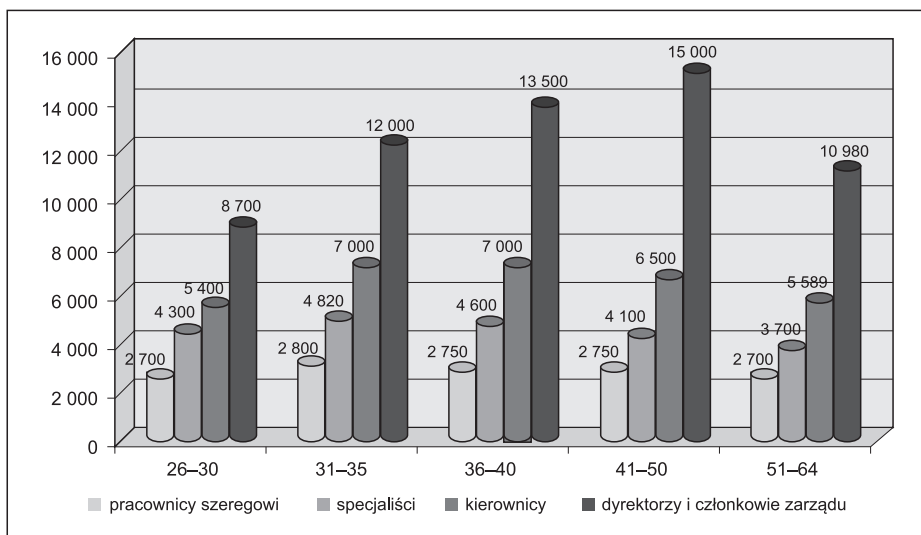
w wieku 25–29 ponad 10% (ok. 2 pp. powyżej średniej dla UE)¹². Najczęściej wskazywaną przeszkodą są trudności w dostępie do kapitałów (finansowego, fizycznego, społecznego), lecz bariery mentalne i osobowościowe wydają się mieć równie duże znaczenie. Przedsiębiorczość, większości młodzieży kojarząca się z niezależnością, wyższymi dochodami i wyższym standardem życia, jednocześnie wymaga dyscypliny, otwarcia na ryzyko, kreatywności. Z sukcesem przebijają się osoby o szczególnych cechach – te, które potrafią rozpoznawać rynek, czytać społeczne potrzeby, zaakceptować życie wypełnione stresem, ciężką pracą i poświęceniami [Czernik, Turek 2013].

Wiele z tych cech kontrastuje z charakterystykami osobowościowymi i mentalnymi współczesnej młodzieży. Z jednej strony mamy do czynienia z pokoleniem „self-made-man’ów” – młodych ludzi, którzy nauczyli się liczyć głównie na siebie, z drugiej zaś z zapatrzonym w siebie, narcystycznym pokoleniem uwiedzionym przez konsumpcjonizm, dla którego daleko ważniejsze jest samo wyobrażenie sobie sukcesu, aniżeli jego osiągnięcie, zazwyczaj wymagające ciężkiej pracy, cierpliwości, zdolności do odraczania gratyfikacji, wyrzeczeń, kooperacji, zaufania [Szafranec 2003: 453–480]. Dzisiejsza młodzież jest wytworem *kultury instant* – chce mieć wszystko, szybko i łatwo dostępne. Jej wyobrażenie o pracowitości i wyrzeczeniach wyczerpuje się często na wysiłkach związanych ze zdobywaniem wykształcenia. Zakończenie edukacji szkolnej jest przez wielu absolwentów traktowane jako rytualne odejście od żmudnych inwestycji w przyszłość. Opuszczają oni uczelnię/szkołę w przekonaniu, że rynek pracy jest co prawda mało przewidywalny, niemniej powinien być rynkiem gotowych ofert (zawodów, wzorów karier, stabilnych miejsc pracy). Tymczasem ulega on bardzo dynamicznym przemianom i rozpoznanie jego możliwości wymaga szczególnych umiejętności. Paradoksalnie głównym sektorem oferującym pracę ludziom młodym jest sektor prywatny. Zatrudnionych jest tam ponad 80% młodych Polaków poniżej 25 roku życia i 68% w wieku 25–29 lat [Aktywność ekonomiczna ludności Polski I kwartał 2015 r.]. Największe problemy z zatrudnieniem mają osoby najmłodsze bez kwalifikacji zawodowych, w tym zwłaszcza absolwenci liceów ogólnokształcących. W 2014 roku 25,8% osób w wieku 15–24 lat miało zatrudnienie, wśród starszych, powyżej 25 r.ż., 77,3%, w tym prawie wszyscy (do 90%) z wyższym wykształceniem¹³.

¹² EU *Youth Report 2015*: 200; zob. też – *European Employment Observatory Review. Self-employment in Europe 2010*.

¹³ Wyliczenia na podstawie bazy danych ILOSTAT (source: SILC) [ile_di03].

RYSUNEK 3. Mediana wynagrodzeń pracowników wg wieku i szczebli organizacji (brutto w PLN)



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń (OBW) przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2014 roku, <http://wynagrodzenia.pl/artukul/wynagrodzenia-osob-w-rozным-wieku-na-roznych-szczeblach-zawodowych-w-2014-roku>

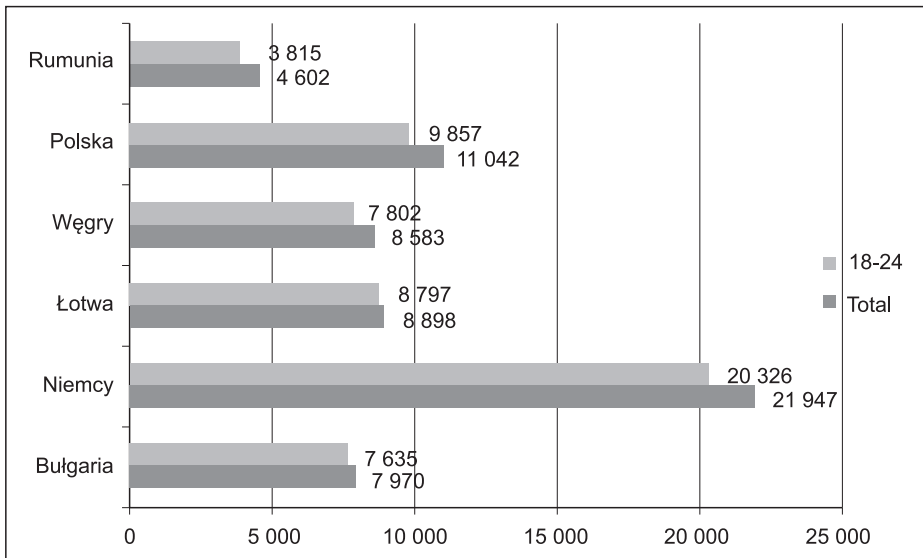
Pierwsze lata kariery zawodowej oznaczają dla większości niskie dochody i szansę awansu dla nielicznych, co jest nie tyle wynikiem braku odpowiednich kwalifikacji, ile praktyk pracodawców, które defaworyzują młodych. Jednocześnie to nie starsi rodacy, lecz rówieśnicy z zachodnich krajów stanowią punkt odniesienia do oceny własnych dochodów. W Polsce młodzi zaczynający pracę zarabiają przeliczeniowo 9 857 PPS, a młodzi Niemcy 20 326 PPS (rys. 4). Wśród osób z kilkuletnim stażem ten dystans rośnie¹⁴.

Jeszcze kilka lat temu najbardziej wymownym wskaźnikiem zaburzeń rynku pracy i najbardziej alarmistycznym sygnałem społecznych problemów były wskaźniki bezrobocia. Dziś – pod wpływem zmian cywilizacyjnych – granice między pracą a niepracą stają się płynne. Bezrobocie miesza się ze zmiennymi, pluralistycznymi formami niepełnego zatrudnienia, a lęk o utratę pracy zastępuje generalizacja niepewności zatrudnienia [Beck 2002: 210–212]. W minionej dekadzie wiele państw europejskich, w tym Polska, zarejestrowały dynamiczny przyrost prowizorycznego, tymczasowego zatrudnienia, obejmującego głównie

¹⁴ PPS jest jednostką ujednoczoną, relatywizowaną do realnych dochodów oraz cen towarów i usług w różnych krajach. Wyczerpanie na podstawie: EUROSTAT (źródło: SILC) [ilc_di03].

ludzi młodych. Rozwiązanie to, mające pierwotnie chronić przed zbyt wysokim bezrobociem, w praktyce oznaczało wyjęcie spod regulacji kontraktów tymczasowych i jednocześnie utrzymywanie rygorystycznych zasad w odniesieniu do kontraktów na czas nieokreślony. W początkowym okresie rozwiązania te wywoływały widoczny wzrost poziomu zatrudnienia (*honey moon effect*). Niebawem jednak doprowadziły do podwójnego (podzielonego na segmenty) rynku pracy: jeden („wewnętrzny”) zagospodarowują etatowi pracownicy nastawieni na stałe zatrudnienie i karierę proponującą awans (*insiders*), drugi wypełniają tymczasowi pracownicy, którzy żyją w niepewnej sytuacji, zagrożeni bezrobociem i słabymi perspektywami przejścia do stabilnego zatrudnienia (*outsiders*) [Employment in Europe, Raport Komisji Europejskiej 2010: 127–142].

RYSUNEK 4. Średni ekwiwalentny dochód netto w wybranych europejskich krajach – młodzi na tle ogółu społeczeństwa (2014)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: EUROSTAT (źródło: SILC) [ilc_di03] [dostęp: 15.08.2016]

Segmentacja rynku pracy, czyniąca z młodych ludzi pracowników drugiej kategorii, oznacza również gorsze warunki pracy i gorsze perspektywy rozwoju zawodowego (tymczasowo zatrudnieni mają ograniczony dostęp do szkoleń dotowanych przez firmy). Ma też wpływ na kształt płac i różnicuje poziomy dochodów ogółu zatrudnionych (duża liczba pracowników tymczasowych, których roz-

czenia płacowe można zlekceważyć lub odmówić im kontynuacji zatrudnienia, podnosi pozycję przetargową pracowników stałych)¹⁵. Podział na zatrudnienie tymczasowe i etatowe różnicuje się ze względu na kwalifikacje i okres czasu po ukończeniu edukacji. W kontrakty tymczasowe wyraźnie częściej wchodzi absolwenci wcześniej opuszczający szkoły i nisko wykwalifikowana młodzież. Zazwyczaj po pięciu latach od ukończenia nauki szkolnej zmniejsza się udział prac dorywczych w ogólnej liczbie kontraktów o pracę. Niemniej w niektórych krajach ich wysoki udział nadal się utrzymuje. Do takich krajów należy Polska, gdzie – przypomnijmy – ponad połowa umów o pracę to kontrakty tymczasowe zaoferowane ludziom młodym [EU Youth Report 2015... 2016: 197].

Jakkolwiek zatrudnienie tymczasowe ułatwia we współczesnych realiach przejście od edukacji do świata pracy, to jednocześnie zwiększa ryzyko niepewnego startu w dorosłe życie. Młodzi ludzie podejmujący się dorywczych zajęć zdradzają skłonności do częstszego zamieszkiwania z rodzicami, opóźniania momentu osiągnięcia niezależności czy założenia własnej rodziny. Wychowani do sukcesu i nastawieni na komfort muszą toczyć walkę o własne przetrwanie w warunkach ograniczonych ofert i słabych zabezpieczeń przed ubóstwem. W Polsce jego ryzyko dotyczy 25% młodych w wieku 20–29 lat¹⁶. Oznacza to, że co czwarty młody Polak, mając poczucie zablokowanych szans i ograniczonych możliwości życiowych, może nabierać przekonania, że albo jego sytuacji jest winien system, albo określone grupy ludzi, które ryzyko jego marginalizacji jeszcze bardziej powiększają (wszelcy Inni, Obcy lub niesłusznie uprzywilejowani). Próby stosowania systemowych instrumentów wspierania młodych na rynku pracy okazują się bardzo trudne w realiach globalnej gospodarki rynkowej. Według prognoz ILO młodzi ludzie z powodu braku doświadczenia (ale i z powodu strategii przetrwania obieranych przez firmy) będą spychani na koniec kolejki poszukujących pracy. Wprowadzenie rozwiązań prawnych unifikujących prawo pracy wymaga porozumienia wszystkich interesariuszy. Bez niego pracodawcy, obciążeni wysokimi kosztami zatrudnienia, zaczną wybierać rozwiązania wykorzystujące nowoczesne technologie, nie ludzi. Niż demograficzny, zamieniający rynek pracy w rynek pracownika, nie w każdej dziedzinie może sprzyjać ludziom młodym.

¹⁵ *op. cit.*

¹⁶ Dane EUROSTAT [ilc_peps01] [dostęp: 15.08.2016].

ŻYCIE PRYWATNE: MAŁŻEŃSTWO, RODZINA

Kolejnym obszarem problemów ludzi młodych, które domagają się systemowego wsparcia, są kłopoty z jakością życia i zakładaniem rodziny. Zmiany, jakim ten obszar podlega, są rezultatem tych samych procesów, które wpływają na pracę, edukację czy czas wolny. Są to – z jednej strony – globalne i lokalne transformacje o charakterze ekonomicznym, z drugiej zaś presja globalnych i lokalnych wzorców kulturowych. W literaturze przedmiotu określa się je jako *procesy deinstytucjonalizacji i destabilizacji* prowadzące do dywersyfikacji form życia rodzinnego i zmian obyczajowości [Giddens 2007: 260]. W ich wyniku dietność pozostaje trwale na poziomie znacznie poniżej prostej zastępowalności pokoleń, następuje przejście od rodziny skoncentrowanej na dziecku (model *the king child with parents*) do rodziny skoncentrowanej na rodzicach (model *the king pair with a child*), w której potrzeby dziecka są ważne, ale nie konkurencyjne [Szlendak 2010].

Anthony Giddens twierdzi, że nie ma dzisiaj zmian poważniejszych i bardziej spektakularnych niż te, jakie zachodzą w obrębie małżeństwa, rodziny, życia osobistego i relacji emocjonalnych. Jego zdaniem rozgrywa się na naszych oczach globalna rewolucja stylu życia z epicentrum w obszarze prywatności i intymności, a jej globalny charakter oznacza, że nie ma możliwości nieuczestniczenia w zmianach, jakie niesie nowoczesność. Są one – pisze Giddens – jak huragan, który wcześniej czy później dociera wszędzie, a dotykając lokalnych układów, nie pozostawia ich już takimi, jakie były. Charakterystyczne jest przy tym to, że im później gdzieś docierają, tym bardziej intensywny i burzliwy jest ich przebieg [Giddens 2006: 687–699].

Tak jest również z Polską, a obecne młode pokolenie jest pierwszym, które tych zmian doświadcza na sobie. Zmiany w kulturowych wzorcach seksualności, wysokie wartościowanie wolności i indywidualności w połączeniu z niepewną przyszłością, strukturalnymi ograniczeniami w osiągnięciu statusu dorosłej osoby sprawiają, że podstawowym dylematem młodego Polaka staje się wybór między samodzielnością życiową (którą gwarantuje znalezienie pracy i dbałość o karierę zawodową) a założeniem rodziny (uważanej za warunek życiowego szczęścia). Wybór – bardzo trudny gdy wyznaje się zasadę *work-life-balance* – pada na samodzielność życiową i (coraz częściej) na testowanie alternatywnych form życia rodzinnego lub życia w pojedynkę.

Dane statystyczne ujawniają, że młodzi Polacy coraz później się usamodzielniają – systematycznie opóźniany jest moment, w którym opuszczają dom rodzinny (średnio w wieku powyżej 28 r.ż.). Udział osób w wieku 20–29 lat mieszkających z rodzicami sięga 70%, a liczony dla kategorii 18–34 lata – 56%,

co oznacza, że od 2010 roku niewiele się zmieniło¹⁷. Wbrew potocznym opiniom o niedojrzałości młodych zjawisko *crowded nest* ma w Polsce głównie społeczno-kulturowe i ekonomiczne, nie psychologiczne podłoże. Decyduje o tym dłuższy okres aktywności edukacyjnej, trudna sytuacja na rynku pracy i na rynku mieszkaniowym, niska dostępność kredytów dla ludzi młodych, ich niskie dochody. Mieszkanie u rodziców pozwala łagodniej i wygodniej przejść do samodzielności życiowej [Choroszewicz, Wolf 2010], ale też staje się przeszkodą w zawieraniu małżeństw. Pozostaje w nich 40% osób w wieku 20–34 lata. Spadek liczby zawieranych małżeństw jest wyraźny – według danych GUS w 2008 roku przypadało 6,8 małżeństw na 1000 osób, w 2013 roku już tylko 4,7 na 1000 osób. Równoległe wzrasta liczba rozwodów, zwłaszcza wśród osób poniżej 35 roku życia i w związkach o krótkim stażu (w 2016 roku rozwody w związkach osób w tym wieku stanowiły 31,2% ogólnej liczby rozwodów) [Rocznik demograficzny 2016: 252 i n.]. Mimo to w porównaniach międzynarodowych Polacy wypadają jako znacząco bardziej tradycyjni (choć bardziej liberalni niż Rumuni, Bułgarzy czy Słowacy, by wymienić tylko kraje o podobnej do nas politycznej przeszłości) [Eurostat & National Statistical Office... 2015: 4].

Głębokie zmiany zachodzą w sferze obyczajowości erotycznej i seksualnej. Z jednej strony deklarowane jest tradycyjne przywiązanie do miłości, której obiektem ma być jeden partner, z drugiej zaś widoczna jest wielokierunkowa aktywność seksualna [Izdebski 2012]. Na przykładzie młodych widać, w jaki sposób zaczynają działać procesy podmiotowego konstruowania i rekonstruowania przestrzeni własnego erotycznego Ja. Coraz mniej chodzi o to, by przestrzegać obyczajowości nakazanej przez tradycję i wzorce kulturowe zarezerwowane dla płci, a nawet coraz mniej, by swoją uwagę koncentrować na partnerze, ale by skupiać się na sobie samym i na własnych doznaniach. Wyraźny jest trend polegający na *osłabianiu normatywności heteroseksualności* jako obowiązującego sposobu interakcji między mężczyzną i kobietą. Występuje obyczajowa naturalizacja orientacji homoseksualnej i biseksualnej. Jeszcze niedawno obydwie były napiętnowane, a w najlepszym razie skrywane lub ignorowane. Obecnie są traktowane w coraz większym stopniu jako jedna z dozwolonych (i nieskrywanych) form seksualności [Izdebski 2012].

Najgłębsze przeobrażenia wywołują zmiany kulturowych definicji kobiecości i społeczne ramy, w jakich muszą się odnaleźć. Przez lata życie rodzinne w Polsce opierało się na wzorach kobiecości narzuconych przez tradycję, a wzór „matki

¹⁷ Na podstawie bazy danych EUROSTAT [yth_demo_050] – por. dane wcześniejsze: raport *Młodzi 2011* 2011: 184 i n.

Polki” zdominował myślenie o kobiecości nierozzerwalnie związanej z gotowością „poświęcania się” dla dziecka i dla rodziny [Titkow 2007: 144–157]. W przypadku nowego młodego pokolenia ten tradycyjny model rodziny (podwójnie obciążający kobietę) ewoluuje w kierunku rodziny nowoczesnej (opartej na idei partnerstwa i współodpowiedzialności), niemniej zmiany nie następują tak szybko, jak by się można było spodziewać. Model tradycyjny (mieszany, podwójnie obciążający kobietę) dotyczy 32% młodych związków, model partnerski 19% [Postawy prokreacyjne Polaków 2010: 8]. Obciążenia kobiet obowiązkami domowymi są nadal duże (wydatkują one tyle samo czasu na pracę ile mężczyźni, ale dwukrotnie więcej czasu przeznaczają na obowiązki domowe i ponad pięciokrotnie zwiększają aktywność opiekuńczą) [Kotowska, Sztanderska, Wóycicka 2006: 88]. Walka o zatrudnienie i niepewność zatrudnienia (obejmuje ono od 65–70% kobiet w wieku 25–34 lata¹⁸) skutkuje niskimi wskaźnikami dzietności (aktualnie są one na najniższym od czasów powojennych poziomie – 1,222).

W wielu społeczeństwach nie ma silnej opozycji między aktywnością ekonomiczną kobiet a dzietnością. Wręcz przeciwnie, samodzielne ekonomicznie kobiety, zdolne podjąć obu ról, zazwyczaj decydują się na większą liczbę dzieci [Europe the continent with the lowest fertility 2010: 600]. Dzietności nie sprzyja bezrobocie (lub jego współczesna postać – tymczasowe zatrudnienie) oraz duże różnice dochodów mężczyzn i kobiet. Gdy istnieje luka płacowa między mężczyznami i kobietami, posiadanie dziecka sprawia, że to kobiety (jako słabiej opłacane) zostają w domu. Ewentualne zaangażowanie mężczyzn w opiekę nad dziećmi wiąże się ze zbyt dużymi stratami. Jeśli kobieta zarabia dużo, przerwanie pracy radykalnie zmniejsza jej dochody. Wynikłe straty można niwelować albo dzięki odpowiednio wysokim zasiłkom (macierzyńskim, wychowawczym), albo poprzez ułatwianie dostępu do opieki zewnętrznej, czy poprzez jedno i drugie. Badania w różnych krajach dowodzą, że transfery na rzecz rodzin z dziećmi i obniżki podatków, jakkolwiek nie są obojętne z punktu widzenia kształtowania aktywności zawodowej kobiet, mniej ważą na dzietności niż szanse posiadania przez nie pracy [Kotowska, Sztanderska, Wóycicka 2007: 15].

Zadowolający poziom rozwiązania problemu dzietności osiągnięto w krajach, w których od lat prowadzi się racjonalną politykę prorodziną, polegającą na

¹⁸ Na podstawie bazy danych ILO: http://www.ilo.org/ilostat/faces/help_home/data_by_subject/subject-details/indicator-details-by-subject?indicator=EMP_DWAP_SEX_AGE_RT&subject=EMP&_afLoop=457849449833632&datasetCode=YI&collectionCode=YI&_adf.ctrl-state=d1p-fe57zr_865#%40%3Findicator%3DEMP_DWAP_SEX_AGE_RT%26subject%3DEMP%26_afLoop%3D457849449833632%26datasetCode%3DYI%26collectionCode%3DYI%26_adf.ctrl-state%3D1ao4qo4ohj_362; [dostęp: 15.08.2016]

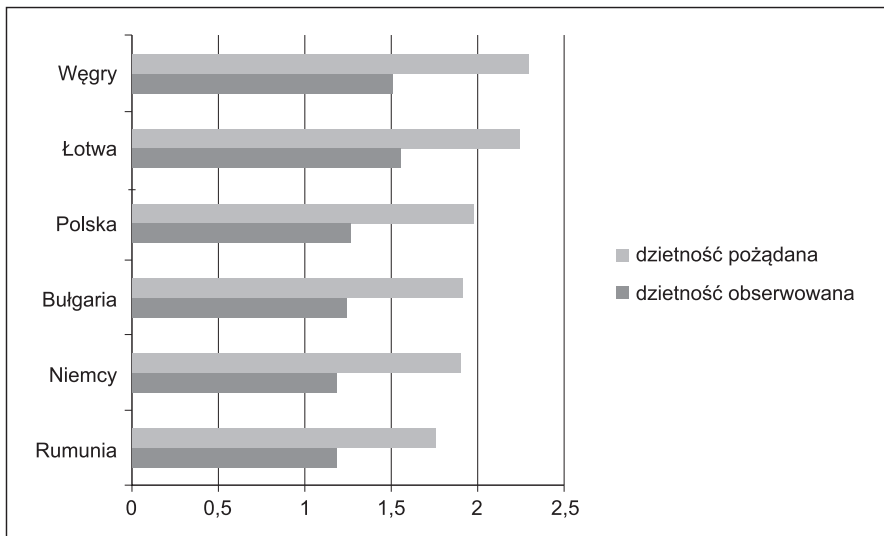
komplementarnym stosowaniu wielu rozwiązań. Pochłania to olbrzymie kwoty pieniędzy, ale też przynosi rezultaty – nie tylko w postaci niwelowania negatywnych trendów demograficznych, lecz również aktywności zawodowej kobiet. Polityki te łączą elementy socjalnego wsparcia dla matek (opieka prenatalna, urlopy, zasiłki wychowawcze, dostępność żłobków i przedszkoli) z rozwiązaniami dotyczącymi pracy i zatrudnienia (brak praktyk dyskryminujących kobiety, elastyczny czas pracy, przyjazna organizacja pracy), do tego dbałość o dostęp do dobrych usług opiekuńczych (żłobki, przedszkola, opiekuńcza szkoła) czy regulacje dotyczące ogółu świadczeń zdrowotnych i socjalnych. Równolegle prowadzone są różnego typu kampanie i działania mające na celu eliminowanie społecznych uprzedzeń i stereotypów dotyczących płci. Tak właśnie postępują kraje skandynawskie, gdzie przed wprowadzeniem szeroko zakrojonych polityk prorodzinnych dzietność była negatywnie skorelowana z aktywnością zawodową kobiet. Po ich wprowadzeniu osiągnięto w pewnym momencie stan, w którym te dwa czynniki wzajemnie się wzmacniają. Doświadczenia innych państw, w których obserwuje się wzrastającą dzietność wykształconych i aktywnych zawodowo kobiet, sugerują, że podstawowe znaczenie mogą mieć działania ukierunkowane na podnoszenie poziomu edukacji i wspieranie zatrudnienia kobiet [Europe the continent with the lowest fertility 2010].

W Polsce młode kobiety w bardzo małym stopniu mogą liczyć na możliwość bezkonfliktowego łączenia obowiązków zawodowych i rodzinnych. Poczynione przez nie inwestycje edukacyjne (są statystycznie lepiej wykształcone od mężczyzn [Youth in Europe, Eurostat report 2009: 88]) nie tylko zmieniają ich kariery zawodowe i znaczenie pracy w życiu, lecz również wpływają na decyzje dotyczące życia osobistego i rodzinnego. Ich dylematy nasilają się jeszcze bardziej pod wpływem wzorów, jakie niesie ponowoczesność – indywidualizm i potrzeba jednostkowej autonomii stają się dla nich coraz ważniejsze. Wszystkie te tendencje oznaczają sytuację głębokiego konfliktu ról – osobistych, rodzinnych i zawodowych, a idealna (pożądana) i realna dzietność stanowią dwie odrębne wartości (rys. 5).

Pierwsza z nich z nawiązką zabezpiecza proces naturalnej zastępowalności pokoleń, druga drastycznie mu zagraża. Obydwie ujawniają ambiwalentne nastawienie polskich kobiet do macierzyństwa. Ambiwalencja ta najczęściej rozwiązywana jest poprzez rezygnację z rodzenia dziecka lub poprzez odraczanie decyzji o macierzyństwie do momentu biologicznie krytycznego. Odraczanie decyzji o prokreacji w połączeniu ze stresem wynikającym z napięcia ról i obowiązków – zarówno po stronie mężczyzn, jak i kobiet – sprawia, że około 14% mło-

dych par w Polsce ma problemy z płodnością¹⁹. Ilustracją wagi problemu jest bardzo wysoka społeczna akceptacja zapłodnień *in vitro* – w 2012 roku, według CBOS, 79%, w grupie wiekowej 25–34 lata przewyższająca nawet ten poziom. Czynnikiem znacząco obniżającym stopień akceptacji takich zabiegów jest niski poziom wykształcenia, zamieszkiwanie w małych środowiskach oraz identyfikacja z naukami Kościoła katolickiego. Nawet jednak w tej grupie przeważa poparcie dla wykorzystywania metody *in vitro* w przypadku małżeństw borykających się z problemem bezpłodności [Etyczne aspekty zapłodnienia *in vitro* 2010: 1–3]

RYSUNEK 5. Dzietność pożądana i faktycznie obserwowana wśród kobiet w wieku 24–39 lat. Polska na tle wybranych krajów UE



Źródło: Eurobarometer 2011: *Fertility and Social Climate*.

<http://www.oew.ac.at/vid/publications/serial-publications/european-demographic-research-papers/> [dostęp: 15.08.2016]

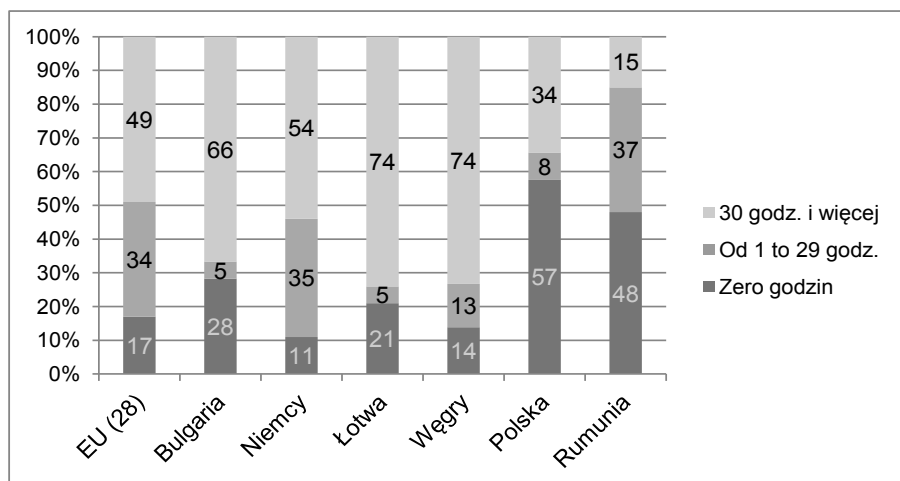
Obserwacja sytuacji w krajach o wysokiej dzietności i wysokiej aktywności zawodowej kobiet (kraje skandynawskie) pozwala sądzić, iż kluczowy dla rozwiązania tego problemu są sprawnie działający system rozwiązań instytucjonalnych (umożliwiający kobietom łączenie aktywności zawodowej i rodzinnej²⁰) oraz

¹⁹ Szacunki Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego podane w 2011 roku.

²⁰ W Polsce ze żłobków korzysta 4,2% dzieci (źródło: GUS, *Żłobki i kluby dziecięce w 2013 roku*). Średnia dla UE to 26%. W wielu krajach wskaźnik ten sięga 50%, a w niektórych (np. w Danii) nawet go przekracza.

społeczna akceptacja partnerskiego podziału obowiązków w rodzinie (zarówno jeśli chodzi o odpowiedzialność finansową, jak i obowiązki rodzinne i domowe).

RYSUNEK 6. Opieka formalna nad dziećmi od 3 r.ż. do wieku szkolnego –Polska na tle wybranych Europejskich krajów (dane w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: SILC [ilc_caindformal], <http://ec.europa.eu/eurostat/web/income-and-living-conditions/data/database> (source: SILC) [ilc_caindformal] [dostęp: 15.08.2016]

To niedostosowanie rozwiązań instytucjonalnych do pracy zawodowej kobiet (tzw. konflikt strukturalny) i tradycyjne podejście do ról społecznych kobiet i mężczyzn (tzw. konflikt kulturowy) [Muszyńska 2003: 55–77] generuje sytuację niskiej dzietności. Wiele przemawia za tym, że jesteśmy krajem o silnym konflikcie strukturalnym i niewiele słabszym kulturowym [Kotowska, Sztanderska, Wóycicka 2007: 7], a obrany w polityce społecznej kurs na program „Rodzina 500 plus” wydaje się zaspokajać bardziej polityczne interesy rządzących, aniżeli rozwiązywać problemy niskiej dzietności i dylematy kobiet.

PRÓBA PODSUMOWANIA

Perspektywa cyklu życia, wyodrębniająca młodość jako coraz dłuższa i coraz bardziej złożona faza życiowa, pozwala dostrzec nieprawdopodobną koncentrację problemów społecznych w obrębie jednej, społecznej kategorii. Są nią ludzie młodzi, w stosunku do których rosną społeczne oczekiwania, a których problemy nie znajdują należytego systemowego wsparcia. Kluczowe rekomen-

dacie wyprowadzone z diagnoz sytuacji życiowej ludzi młodych dotyczą, po pierwsze, rynku pracy – poprawy warunków startu zawodowego i uczynienia z niego sposobu na stabilizację sytuacji życiowej młodego pokolenia. Drugim obszarem są sprawy dotyczące rodziny, wzorców wspólnego życia i dylematów młodych ludzi związanych z zakładaniem rodziny. Trzeci obszar rekomendacyjny to system edukacji, z ideą głębszego dopasowania współczesnej edukacji do wyzwań zmieniającego się świata, gospodarki i rynku pracy, przy zachowaniu krytycyzmu wobec zbyt technokratycznej perspektywy, w jaką uwikłane zostało całe polskie szkolnictwo, podlegające silnym presjom tzw. porządku globalnego (*world polity*) i różnych lokalnych grup interesariuszy (pracodawców, rodziców, młodzieży). Niezwykle ważne w edukacji jest spojrzenie całościowe – w cyklu kształcenia, w kontekście społecznych potrzeb i możliwości, ze względu na wartości rozwojowe – adaptujące ofertę programową nie tylko do zmiennych cywilizacyjnych i rynkowych, lecz również psychologicznych i mentalnych – tak by „otwierać umysły” i budować kreatywne postawy, uczyć otwartości na odmienność, rozwijać zdolności kooperacyjne i zdolności krytycznego myślenia.

Raport o Młodych, stanowiący punkt wyjścia niniejszych analiz, diagnozował różne inne problemy. Niektóre z nich (jak zmiany postaw politycznych i obywatelskiego zaangażowania) z pełną wyrazistością ujawniły się podczas wyborów prezydenckich czy parlamentarnych 2015 roku, a wcześniej dały o sobie znać w trakcie buntu przeciw ACTA). Rekomendacje, zarówno w raporcie *Młodzi 2011*, jak i w monografii o stylu politycznej obecności młodych [Szafraniec 2012: 255] były wyraźne – przestrzegające przed skutkami alienacji politycznych elit, rosnących podziałów ideologicznych, słabością edukacji obywatelskiej i społeczeństwa obywatelskiego. Sformułowana w raporcie wyjściowa teza, o potrzebie zmiany pokoleniowej w Polsce, pozostaje ciągle aktualna. Jedyne nieliczne wątki raportu przebiły się do dyskursu publicznego i znalazły odzwierciedlenie w propozycjach rozwiązań (wydłużenia urlopu rodzicielskiego, działania na rzecz rozwoju przedszkoli i żłobków czy wprowadzenia ram prawnych dla in vitro). Większość nie znalazła rozwinięcia w konkretnych politykach. Ich wdrożenie okazywało się politycznie zbyt trudne (przykładem są związki partnerskie).

Jako autor diagnoz na temat ludzi młodych, pisanych również z intencją prowokowania do działań na rzecz młodzieży, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że przygotowywanie takich diagnoz (raportów) dostarcza mieszanych uczuć. W opracowaniach tego typu, wymagających dużego nakładu pracy, zawiera się wiedza o specyficznym charakterze – naukowo i politycznie niedoceniana. Być może trzeba czasu, swoistej „masy krytycznej” (zrozumienia pojęć i procesów, budowania politycznej większości, perswazji i obecności w dyskursie publicznym,

może porażki), aby przełożyła się ona na procesy decyzyjne i wdrożenia. Ale być może jest tak, że w polityce (w polskiej polityce) wiedza ekspercka do niczego się nie przydaje, bo polityką tą rządzą zupełnie inne reguły.

BIBLIOGRAFIA

- Aktywność ekonomiczna ludności Polski I kwartał 2015 r.* 2015. Warszawa: GUS.
- Antonowicz Dominik.** 2011. *Analiza wpływu uwarunkowań demograficznych na rozwój szkolnictwa wyższego do 2020 roku.* Ekspertyza. Warszawa: Instytut Rozwoju Kapitału Intelktualnego im. Sokratesa.
- Arnett Jeffrey J.** 2007. "Young people's conceptions of the transition to adulthood". *Youth and Society* (1): 1–23.
- Bauman Zygmunt.** 1998. *Prawodawcy i tłumacze.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Beck Ulrich.** 2002. *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- China youth employment report. Analysis report of China's survey on school to work transition.* May 2005.
- Choroszewicz Marta, Pascal Wolf.** 2010. *Population and social condition,* Eurostat Statistics in Focus 50/2010.
- Collins Randall.** 1979. *The credential society.* New York: Academic Press.
- Czernik Szymon, Konrad Turek.** 2013. *Wykształcenie, praca, przedsiębiorczość Polaków.* Warszawa: PARP.
- Dewey John.** 1963. *Demokracja i wychowanie. Wstęp do filozofii wychowania.* Warszawa: Książka i Wiedza.
- Education at a glance 2010. OECD Indicators.* 2010. Paris: OECD.
- Employment in Europe.* 2010. Brussels: European Commission.
- Erikson Erik H.** 2002. *Dopełniony cykl życia.* Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Etyczne aspekty zapłodnienia in vitro.* 2010. Warszawa: CBOS.
- EU Youth Report 2012.* 2013. Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- EU Youth Report 2015.* 2016. Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Europe the continent with the lowest fertility. 2010. *Human Reproduction Update* Vol.16, No 6.
- European Employment Observatory Review. Self-employment in Europe.* 2010. Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Giddens Anthony.** 2006. Ramy późnej nowoczesności. W: *Współczesne teorie socjologiczne,* A. Jasińska-Kania i in. (red.), s. 687–699. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Giddens Anthony.** 2007. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach.* Warszawa: PWN, s. 260.
- Giroux Henry A.** 2003. *The abandoned generation. Democracy beyond the culture of fear.* New York: Palgrave Macmillan.
- Global employment trends for youth 2015. Scaling up investments in decent jobs for youth.* 2015. Geneva: ILO.
- Global employment trends for youth. Special issue on the impact of the global economic crisis on youth.* 2010. Geneva: ILO.

- Izdebski Zbigniew.** 2012. *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kotowska Irena, Urszula Sztanderska, Irena Wóycicka.** 2006. *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki domowe w świetle badań empirycznych*. Warszawa: IBnGR.
- Kotowska Irena, Urszula Sztanderska, Irena Wóycicka.** 2007. *Aktywność zawodowa i edukacyjna kobiet a obowiązki rodzinne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marcia James.** 1966. "Development and validation of ego – identity status". *Journal of Personality and Social Psychology* (3): 551–538.
- Młodzież 2013.* 2014. Warszawa: CBOS.
- Muszyńska Magdalena.** 2003. „Zróżnicowanie modeli rodziny w krajach europejskich w kontekście statusu kobiet w społeczeństwie”. *Studia Demograficzne* 2/144: 55–77.
- Neugarten Bernice L.** 1987. "The changing meanings of age". *Psychology Today*, May 1987: *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2013/2014.* 2014. Warszawa: GUS.
- Postawy prokreacyjne Polaków.* 2010. Warszawa: CBOS.
- Raport o stanie edukacji 2011. Kontynuacja przemian.* 2012. Warszawa: IBE.
- Raport o stanie edukacji. Społeczeństwo w drodze do wiedzy.* 2010. Warszawa: IBE.
- Robbins Alexandra, Abby Wilner.** 2001. *Quartelife crisis. The unique challenges of life in your twenties.* Jeremy P. Tarcher/Penguin Random House.
- Rocznik demograficzny 2016.* Warszawa: GUS
- Rorty Richard.** 2016. *Filozofia a nadzieja na lepsze społeczeństwo.* Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Szafraniec Krystyna.** 2003. Anomia okresu transformacji a orientacje normatywne młodzieży. W: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego.* J. Mariański (red.), 453–480. Kraków: Wydawnictwo WAM i KS PAN.
- Szafraniec Krystyna.** 2011. *Młodzi 2011.* Warszawa: KPRM. http://www.nck.pl/media/study/młodzi_2011.pdf; [dostęp 22.09.2016].
- Szczepeński Marek, Krystyna Szafraniec, Anna Śliz** (red.). 2015. *Szkolnictwo wyższe, uniwersytet, kształcenie akademickie w obliczu koniecznej zmiany.* Warszawa: Komitet Socjologii PAN.
- Szlendak Tomasz.** 2010. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie.* Warszawa: PWN.
- The impact of the 1999 education reform in Poland. W: *OECD Education Working Papers* SERIES, no 49, OECD Directorate for Education, 26 July 2010.
- Titkow Anna.** 2007. *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty.* Warszawa: IFiS PAN.
- Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym.* Dz.U. 1990 nr 65
- Work transition.* 2005. Beijing: Youth Employment Network Office China, Research Institute of Labor Sciences of Ministry of Labor and Social Security – International Labor Organization.
- Youth and rural development: Evidence from 25 school-to-work transition surveys.* 2015. Geneva: ILO Work4Youth Publication Series No. 29 [dostęp: 15.08.2016].
- Youth in Europe,* Eurostat Report 2009.
- Żłobki i kluby dziecięce w 2013 roku.* 2014. Warszawa: GUS
- Internetowe źródła i bazy danych:**
- Boni Michał.** 2016. Byliśmy głusi. Gazeta Wyborcza – Magazyn Świąteczny 02-04-2016. <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,19853739,michal-boni-bylismy-glusi.html>; [dostęp: 14.08.2016].

- EUROSTAT [yth_demo_050] [dostęp: 15.09.2016].
- ILOSTAT (source: SILC) [ilc_di03] [dostęp: 15.08.2016].
- ILO: http://www.ilo.org/ilostat/faces/help_home/data_by_subject/subject-details/indicator-details-by-subject?indicator=EMP_DWAP_SEX_AGE_RT&subject=EMP&_afzLoop=457849449833632&datasetCode=YI&collectionCode=YI&_adf.ctrl-state=d1pfe57zr_865#%40%3Findicator%3DEMP_DWAP_SEX_AGE_RT%26subject%3DEMP%26_afzLoop%3D457849449833632%26datasetCode%3DYI%26collectionCode%3DYI%26_adf.ctrl-state%3D1ao4qo4ohj_362. [dostęp: 22.09.2016].
- OECD Family Database 2015: http://www.oecd.org/social/family/SF_3_1_Marriage_and_divorce_rates.pdf; [dostęp: 15.08.2016].
- Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń*. 2014: Sedlak & Sedlak, dostęp: <http://wynagrodzenia.pl/arttykul/wynagrodzenia-osob-w-roznych-wieku-na-roznych-szczelblach-zawodowych-w-2014-roku>, [dostęp: 15.08.2016]
- SILC [ilc_caindformal]: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/income-and-living-conditions/data/database> (source: SILC) [ilc_caindformal] [dostęp: 15.08.2016]

Krystyna Szafranec

THE MAIN AREAS OF SOCIAL POLICIES FOR YOUNG PEOPLE. FINDINGS AND REFLECTIONS OF A SOCIOLOGIST

Abstract

This article uses the main findings of the report “Youth 2011. Poland”, prepared by the author for the Polish government. It focuses on some chosen areas which reveal the greatest accumulation of problems for young people in Poland. These include education, entering the labour market, and issues related to arranging one’s private life. All of them reflect a quite different, non-standard face of youth – over-extended in adulthood, more complex (hybrid), more difficult to bear, and abandoned by the system and therefore politically more risky. Citing various data from the most recent sources (on the educational aspirations and educational decisions of youth, their transition from education to employment, starting a family, including the dilemmas of young couples and, in particular, women forced to undertake dual roles), this article draws an empirical picture of youth-in-Poland, and indicates both possible and necessary areas of systemic (institutional) support. The fact that this picture has not changed significantly since the publication of the above-mentioned report on the young, coupled with the hasty implementation of some programs resulting from the policy of so-called. “good changes” (which do not follow social diagnoses) seems to be highly disturbing. At the same time this opens a large field for academic discussion on social policies addressed to the young generation, which – apart from the problems typical for adolescents – is experiencing a growing number of problems associated with late youth.

Keywords: youth, young adults, education, labour market, private life arrangements

JOLANTA GROTOWSKA-LEDER

Uniwersytet Łódzki*

MAGDALENA REK-WOŹNIAK

Uniwersytet Łódzki**

IWONA KUDLIŃSKA

Uniwersytet Łódzki***

POLITYKA PRZEBIEGU ŻYCIA – TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE RAMY BADAŃ NAD PROCESEM OSIĄGANIA DOROSŁOŚCI¹

Streszczenie

Tekst podejmuje zagadnienia teoretyczne stanowiące podstawę programu badań nad procesem osiągnięcia dorosłości we współczesnej Polsce. W ostatnich dekadach zagadnienie to stosunkowo rzadko stawało się tematem w badaniach socjologicznych. Tymczasem istnieją istotne przesłanki – tak poznawcze, jak i aplikacyjne, by zająć się nim bardziej systematycznie niż dotychczas. Autorki, zmierzając do sformułowania założeń projektu badawczego, przywołują cztery perspektywy teoretyczno-badawcze. Pierwsza związana jest z koncepcją zinstytucjonalizowanego przebiegu życia, druga – z ujęciami wczesnej dorosłości i młodych dorosłych jako kategorii społecznej. Wykorzystanie ramy pojęciowej polityki przebiegu życia i „reżimów przejścia”, a także konstrukcjonistycznej perspektywy w badaniach polityk publicznych pozwala z kolei uchwycić polityczno-instytucjonalne konteksty biografii osób rozpoczynających dorosłe życie.

* Prof. UŁ dr hab., Kierownik Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ; e-mail: leder@interia.pl

** Dr, adiunkt, Katedra Socjologii Struktur Społecznych i Zmian Społecznych UŁ; e-mail: magdalena.rek@uni.lodz.pl

*** Mgr, asystent, Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ; e-mail: kudlinska@interia.eu

¹ Artykuł powstał w ramach projektu *Polityki publiczne na rzecz pełnej dorosłości w Polsce* finansowanego ze środków NCN. Nr UMO-2014/2015/B/HS5/03284 (lata 2015–2018).

Słowa kluczowe: dorosłość, osiągnięcie dorosłości, młodzi dorośli, przebieg życia, polityka przebiegu życia

WPROWADZENIE

Zarówno ostatni kryzys ekonomiczny, jak i transformacje w krajach postsocjalistycznych można traktować jako okoliczności szczególnie ważne dla kształtowania ścieżek życia młodych ludzi. Wiedza na temat kształtu przebiegu życia i wzorów biografii charakterystycznych dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej jest zdaniem Maris Buchmann i Irene Kriesi [2011] wciąż fragmentaryczna, konieczne wydaje się zatem przyjrzenie się tym procesom i włączenie ich do analiz międzynarodowych.

Przegląd literatury poświęconej procesowi wchodzenia w dorosłość wskazuje, że wciąż brak w Polsce systematycznie prowadzonych badań dotyczących zarówno strategii życiowych podejmowanych przez kolejne kohorty, jak i zależności pomiędzy położeniem społeczno-ekonomicznym młodych ludzi a realizowanymi przez nich scenariuszami życia. Problematyka wczesnej dorosłości jest bardzo słabo reprezentowana w polskich prestiżowych czasopismach ogólnosocjologicznych. Nieliczne publikacje dotyczące wczesnej dorosłości i młodych dorosłych można znaleźć w tytułach bardziej wyspecjalizowanych, np. „Forum Oświatowe” [np. Nizińska, Kurnatowicz 2010], „Kultura i Edukacja” [np. Chyła 2013], lub z obszaru psychologii [np. Brzezińska i in. 2011] czy polityki społecznej [Arak 2013; Pasikowski, Rosińska 2013]. Niewiele także wiadomo na temat relatywnego wpływu rozmaitych czynników (instytucjonalnych, rodzinnych, rynkowych etc.) na kształt ścieżek życia ludzi młodych. Tymczasem badanie kolejnych kohort wchodzących w dorosłość pozwoliłoby na rozwinięcie dobrze znanych tez o destandardyzacji przebiegu życia.

Młodzi dorośli Polacy są kategorią zasługującą na szczególną uwagę zarówno badaczy, jak i gremiów politycznych. Po pierwsze, pomimo starzenia się społeczeństw europejskich w Polsce stanowią oni około jednej piątej populacji, a co dwunasty Polak i Polka należą do przedziału wieku 25–29 lat. Po drugie, zwłaszcza w okresie zawirowań gospodarczych, młodzi dorośli są szczególnie narażeni na ryzyka w przebiegu życia [Grotowska-Leder 2007]. Dowodzą tego dane Eurostatu. W 2014 roku bezrobocie w populacji w wieku 25–74 lata wynosiło 7,7%, podczas gdy dla 25–29 latków – 11,8%. Wzrasta przeciętny wiek opuszczania domu rodzinnego, zawierania związku małżeńskiego i urodzenia pierwszego dziecka. Ponad 55% Polek i Polaków w wieku 25–29 lat mieszka

z rodzicami, a pierwsze dziecko pojawia się średnio w wieku około 30 lat. Frustracja ekonomiczna i polityczna młodych ludzi manifestowana w ostatnich latach w skali globalnej jest kanalizowana poprzez udział w ruchach protestu, ale również poprzez głosowanie na antysystemowe ugrupowania polityczne.

Instytucjonalny i finansowy zasięg programów formułowanych i wdrażanych przez instytucje Unii Europejskiej i adresowanych do młodych wydaje się znaczny, w niewielkim stopniu stanowi jednak odpowiedź na wielowymiarowość procesu osiągnięcia dorosłości. Programy te koncentrują się bowiem głównie na edukacji i rynku pracy. Tymczasem osiągnięcie dojrzałości rozumianej w kategoriach pełnego uczestnictwa w życiu społecznym stanowi rezultat decyzji i działań podejmowanych w wielu sferach.

Celem podjętej w artykule refleksji jest próba teoretycznego wprowadzenia w problematykę badań nad osiągnięciem dorosłości. Proponowany zarys programu badawczego częściowo wypełnia lukę w wiedzy na temat młodych dorosłych i procesu osiągnięcia dorosłości we współczesnej Polsce.

PRZEBIEG ŻYCIA: MIĘDZY INSTYTUCJONALIZACJĄ I DEINSTYTUCJONALIZACJĄ²

Teoretyczne ramy analiz wchodzenia w dorosłość stanowiąc mogą rozwijane od lat 80., głównie w Niemczech i Stanach Zjednoczonych [zob. Kohli 1986; Evans, Heinz 1994; Elder, O’Rand 1995; Du Bois-Reymond 1998; Heinz, Marshall (red.) 2003], badania określane jako „life course studies”, które koncentrują się na społecznych kontekstach biografii jednostek. Wychodząc od odmiennych przesłanek epistemologicznych, w różny sposób podejmują one kwestie związane z indywidualnym doświadczeniem czasu historycznego, wspólnoty doświadczeń kohort demograficznych i pokoleń w rozumieniu nadanym przez Karla Mannheima [Marshall, Mueller 2003]. Glenn Elder [Heinz 2009: 4; Heinz, Marshall (red.) 2003] podsumował ten nurt badań, wskazując na pięć założeń: o wzajemnym powiązaniu kolejnych faz życia, aktywnym konstruowaniu ich przez jednostki, zakorzenieniu wzorów biografii w czasie i miejscu, wpływie kontekstu społecznego na synchronizację wydarzeń składających się na biografię, a także – wpływie sieci społecznych na ich przebieg.

Dla rozważań nad kształtowaniem się przebiegu życia współczesnych młodych ludzi istotna wydaje się dyskusja wokół wzorów biografii charakterystycz-

² Fragmenty tej części tekstu zostały opublikowane w książce *Młodzi dorośli: wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej* [Rek-Woźniak 2016].

nych dla społeczeństwa przemysłowego wraz z towarzyszącym mu modelem państwa opiekuńczego. Opisywana w literaturze przedmiotu od lat 80. destandaryzacja i fragmentaryzacja przebiegu życia była wiązana z jego racjonalizacją i indywidualizacją [zob. np. Beck, Beck-Gernsheim 2002]. Badacze próbowali wyróżniać i opisywać wymiary tych procesów. Na przykład Marlis Buchmann, w książce pt. *The Script of Life in Modern Society* z 1989 roku, pisała o fragmentacji kariery zawodowej jako konsekwencji rosnącej „racjonalizacji” sfery gospodarczej, erozji klasowo zdeterminowanych stylów życia i pluralizacji wzorów życia rodzinnego, a także o napięciach między elementami przebiegu życia podlegających i niepodlegających instytucjonalizacji (biurokratycznej kontroli). Zmierzch systemu fordowskiego prowokował do formułowania przypuszczeń, że stymulowane wielowymiarowymi zmianami procesy ruchliwości społecznej znacząco osłabiają siłę determinującego wpływu charakterystyk przypisanych – związanych z położeniem społeczno-ekonomicznym, płcią czy przynależnością etniczną – na przebieg życia aktorów społecznych reprezentujących kolejne generacje czy kohorty. Najczęściej przywołuje się w tym kontekście znane tezy Anthony’ego Giddensa, Ulricha Becka i Elizabeth Beck-Gernsheim oraz pojęcia *choice biography*, *reflexive biography* czy *do it yourself biography*³.

Szczególnie interesujący wydaje się z tej perspektywy powrót do koncepcji zinstytucjonalizowanego przebiegu życia, sformułowanej w połowie lat 80. przez Martina Kohli [2007: 25]. Ujmowała ona najważniejsze kierunki ewolucji instytucjonalnego programu regulującego życie rozumiane zarówno jako sekwencja wydarzeń i pozycji, jak i zestaw biograficznych orientacji organizujących indywidualne doświadczenia i plany [Kohli 1986, 2007]. Zgodnie z tym ujęciem przebieg życia nie tylko można, ale i należałoby traktować jako względnie autonomiczną instytucję społeczeństwa nowoczesnego, posiadającą własną, wewnętrzną logikę i nie dającą się wyjaśnić poprzez odwołanie do takich kategorii, jak rodzina, edukacja czy rynek pracy.

Instytucjonalizacja przebiegu życia wiązała się z procesem integracji poszczególnych faz i „karier” (zwłaszcza zawodowej i rodzinnej), ale też wspierała sukcesy poszczególnych kohort na rynku pracy [Kohli 2007: 256]. Zinstytucjonalizowany przebieg życia jako zespół reguł wzmacniających przewidywalność indywidualnych biografii stał się narzędziem wytwarzania i podtrzymywania

³ Problem relacji pomiędzy jednostką a strukturą stanowi oś jednego z najbardziej klasycznych sporów w naukach społecznych, którego ożywienie w ostatnich dekadach wiązało się z dyskusjami wokół problematyki refleksyjności, indywidualizacji czy podmiotowego sprawstwa [zob. Bourdieu 2005; Furlong, Cartmel 2007].

porządku społecznego w procesie przejścia do społeczeństwa zorganizowanego wokół formalnego zatrudnienia [Kohli 1986]⁴. Normatywnie pojmowany wzór biografii stał się więc jego cechą konstytutywną. Ten wzór jest związany z realizacją trzech podstawowych ról: członka rodziny, pracownika i ról realizowanych w czasie wolnym. W książce pt. *Instytucjonalizacja biegu życia* Kohli wskazał, że alokacja kluczowych obowiązków społecznych (edukacja, produktywnie zatrudnienie, uczestnictwo w społeczeństwie obywatelskim) według wieku jednostek jest wysoce funkcjonalna z uwagi na organizację współczesnych systemów politycznych. Daje społeczeństwu i jednostkom racjonalną podstawę do planowania zarówno w wymiarze prospektywnym – projektowania działań, jak i retrospektywnym – oceny podjętych działań i decyzji w instytucjach życia społecznego oraz planach życiowych i historiach jednostek [Kohli 1985, za: Brzezińska i in. 2011: 72–73]. Ten sposób regulacji życia, będący produktem nowoczesności i społeczeństwa przemysłowego, wyrażał się w kilku procesach [Kohli 1986: 272]. Pierwszym z nich była temporalizacja (*temporalization*), oznaczająca wzrost znaczenia temporalnego wymiaru życia w ogóle. Drugim była chronologizacja, oznaczająca standaryzację normatywnego wzorca przebiegu życia na bazie jego kolejnych stadiów (dzieciństwo, adolescencja etc.). Z kolei indywidualizacja była efektem osłabiania roli askrypcji i uniformizujących wpływów rodziny czy społeczności lokalnej. Po czwarte, trzonem konstrukcji przebiegu życia stał się system oparty na najemnej pracy zarobkowej, co w konsekwencji doprowadziło do ukonstytuowania się podziału na fazę przygotowawczą, fazę aktywności i fazę „spoczynku” (przedprodukcyjną, produkcyjną, poprodukcyjną). Po piąte wreszcie, Kohli uznał, że zespół reguł organizujących przebieg życia działa na dwóch poziomach społecznej rzeczywistości – określonej sekwencji ruchów pomiędzy pozycjami oraz biograficznych perspektyw i działań.

Tak zdefiniowany przebieg życia uczynił wiek i przynależność pokoleniową jednym z ważnych wymiarów społecznych nierówności charakterystycznych dla fordyzmu, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i płci. Konstrukcja społeczeństwa przemysłowego sprzyjała różnicowaniu wzorów przebiegu życia charakterystycznych dla mężczyzn i kobiet (nie tylko w krajach, gdzie w sposób szczególnie upowszechnił się model jedyne go żywiciela rodziny), wzmacniając zależność tych ostatnich w różnych sferach życia. Warto dodać, że ogólny sche-

⁴ Wraz z nastaniem nowoczesności cykl życia wyznaczany przez biologiczne starzenie, warunki środowiska naturalnego czy kulturowe rytuały przejścia został przekształcony w przebieg życia, którego struktura jest osadzona w procesie starzenia rozumianym w kategoriach psychospołecznych, instytucjonalnym oddziaływaniu państwa, a także zindywidualizowanym stosunku do temporalnego wymiaru sekwencji biograficznych przejść.

mat „edukacja–praca–emerytura” czy „edukacja–praca–rodzina” miał jednak odmienną „zawartość” i „układ”⁵ dla różnych segmentów struktury społecznej.

Zdaniem Kohliego [2007], zmiany jakie zaszły w ostatnich dekadach zarówno w obrębie wzorów przebiegu życia, jak i opisujących je perspektyw analitycznych, dotyczą trzech wymiarów. Po pierwsze, początkowo badania odnosiły się do wzorów silnie sprzężonych ze specyfiką powojennego ładu społeczno-gospodarczego (ze stabilnym wzrostem gospodarczym, niskim bezrobociem i rozbudowanym *welfare state*). To w ramach tego systemu ukonstytuował się wzór „normalnej biografii zawodowej”, definiowanej poprzez stałe i pełne zatrudnienie w przypadku mężczyzn oraz krótkoterminowe, niepełne czy epizodyczne zatrudnienie w przypadku kobiet (przede wszystkim żon i matek). Dekonstrukcję tego modelu tłumaczy się różnie zarówno poprzez odwołania do pojęć „refleksyjnej” czy też „późnej” nowoczesności Ulricha Becka i Anthonyego Giddensa, jak i posługując się argumentacją o wyjątkowym charakterze krótkiej, w gruncie rzeczy, „złotej ery” w dziejach zachodnich społeczeństw. Podnosi się argumenty o powierzchowności zmian i utrzymywaniu się głównych cech instytucjonalnego modelu od lat 60., z pewną dozą destandardyzacji. „Przebieg życia jako instytucja społeczna stał się wyznacznikiem dla indywidualnych biografii, pozostawiając jednocześnie miejsce dla interpretacji i aktywności, a nawet pewien normatywny nakaz otwartości wobec «biografizacji» życia jako projektu. W tym sensie model zaoferował także alternatywę wobec popularnego spojrzenia na indywidualizację jako narastającą anomię poprzez wskazywanie, że nie musi ona wcale prowadzić do rozpadu porządku społecznego, a wręcz prowadzi do wykształcenia nowych instytucjonalnych wzorów” [Kohli 2007: 255].

Można się spierać co do użyteczności pojęcia „normalnego przebiegu życia” zarówno jako kulturowo-instytucjonalnego wzorca (którego warianty są zróżnicowane w zależności od płci czy położenia w strukturze społecznej), jak i faktycznie realizowanego przez aktorów społecznych wzoru, którego cechą dystynktywną byłaby „oczywistość” podejmowanych wyborów, których dokonywanie można byłoby przyrównać do korzystania z „gotowego” katalogu utartych ścieżek. Problematyczna wydaje się także jego przystawalność do realiów socjalistycznej wersji społeczeństwa przemysłowego.

⁵ W dużym uproszczeniu można powiedzieć, w przypadku robotnika przemysłowego standardem była np. krótka kariera szkolna i szybkie wejście na rynek pracy, w przypadku wysoko wykwalifikowanego pracownika umysłowego zaś – znacznie wydłużony okres przebywania w instytucjach edukacyjnych różnych poziomów i późniejsze rozpoczęcie kariery zawodowej.

Za przywołaniem tej kategorii przemawiają jednak dwa argumenty. Po pierwsze, pewna bezwładność instytucjonalnego otoczenia, jakie dla indywidualnych biografii stwarza nowoczesne państwo, może skutkować nienadążaniem czy pewnym niedopasowaniem polityk publicznych do tempa społeczno-kulturowych zmian, co może stanowić asumpt do interesujących analiz. Po drugie zaś, społeczeństwo polskie zaczęło wchodzić w fazę postindustrialną później niż społeczeństwa zachodnie, co było związane z utrzymywaniem przemysłowego charakteru gospodarki do czasu transformacyjnego przełomu. Tempo i charakter reform, ale także zmian społeczno-kulturowych w okresie transformacji mogą wspierać tezę, że w ostatnich latach XX wieku rosły różnice pomiędzy ciągle premiowanym, „tradycyjnym” modelem normalnego przebiegu życia a faktycznymi biografiami. Zasadne wydaje się też pytanie, w jakim stopniu owo zróżnicowanie miało charakter grupowy i pozostawało w związku z przynależnością pokoleniową.

OSIĄGANIE DOROSŁOŚCI I „MŁODZI DOROŚLI”

Życie człowieka podlega ciągłej zmianie, ciągłemu rozwojowi, którego istotnym etapem jest osiągnięcie dorosłości. Współcześnie, w wyniku dynamicznych przemian politycznych, ekonomicznych, demograficznych oraz społeczno-kulturowych, jakie miały miejsce w społeczeństwach, także w Polsce, w ostatnich trzech dekadach, proces stawania się dorosłym członkiem społeczeństwa zmienił się w sposób znaczący [por. Arnett 1997, 2000; Bynner 2005; Brzezińska i in. 2011; Szafraniec 2012]. Wskutek upowszechnienia edukacji, zmian na rynku pracy i rosnącego zapotrzebowania na wysoko kwalifikowanych specjalistów pojawiła się ogromna możliwość wyboru własnej ścieżki rozwoju i autonomicznego kreowania własnego życia. Jednocześnie młodzi ludzie zachęceni do realizowania własnych dróg w ramach normatywnie określonych zadań (zdobycie wykształcenia, podjęcie pracy, założenie rodziny), z naciskiem na podmiotowość, samodzielność i indywidualizm, wydają się mieć mniej niż kiedyś wsparcia ze strony znaczących dla siebie dorosłych, często konkurentów w dostępie do dóbr, np. na rynku pracy [Brzezińska i in. 2011].

Przebieg życia – według klasycznej periodyzacji obejmujący trzy podstawowe fazy: młodość, dorosłość, starość – współcześnie się komplikuje, a przedmiotem dyskusji stało się przejście między dwoma pierwszymi etapami: młodością/byciem młodym i dorosłością/byciem dorosłym. Coraz powszechniej formułowaną tezę o fragmentacji, różnicowaniu się tej tranzycji odzwierciedlają różne nowe pojęcia: „późne dojrzewanie” (ang. *post adolescence*), „młoda dorosłość” (ang. *young adulthood*) [Bendit 2006; Casall 1996; Galland 1990; Cavalli, Galland 1995, za

Brzezińska i in. 2010], „odroczone dorosłość” [Brzezińska i in. 2010], „młodzi dorośli” (ang. *young adults, kidults, adultescents*), „wczesna i dojrzała dorosłość” (*early – late adulthood*) [Szafranec 2012: 103] i jedna z bardziej znanych kategorii, której twórcą jest Jeffrey J. Arnett [2000] – „wyłaniająca się dorosłość” (ang. *emerging adulthood*). Oznacza to tyle, że istnieje dzisiaj problem z kryteriami oddzielającymi dorosłych od młodzieży. Kryteria te stały się mniej jednoznaczne, jasne, i co ważniejsze, jak zauważa Krystyna Szafranec [2012: 103], nie mogą być takie, ponieważ zachodzące we współczesnych społeczeństwach zjawiska pluralizacji i hybrydyzacji kategorii wiekowych – mające swe źródło zarówno w realiach społecznych, gospodarczych, jak i w kulturze – sprawiają, że bardzo trudno jest określić moment, w którym przestajemy być „młodzieżą”, a stajemy się „dorosłymi”. W dyskusjach tych podnosi się zasadność wskazywania tych etapów i przede wszystkim ich konstytutywne cechy [m.in. Oleś 2011⁶; Päivi Fadjukoff 2007, za: Bendit 2006].

Istotnym wątkiem refleksji nad określaniem wzorów i warunków przechodzenia z fazy młodości do dorosłości jest konceptualizacja fazy młodości (*youth*). René Bendit w artykule pt. *Youth sociology and comparative analysis in the European Union member states* [2006] wskazuje trzy funkcjonujące obecnie koncepcje młodzieży. W pierwszej młodzież ujmowana jest w kategoriach wiekowych i nawiązuje ona – jak podkreśla Bendit [2006] – do politycznych definicji stosowanych w oficjalnych programach integracji ludzi młodych w społeczeństwie. W tym rozumieniu młodzież konstytuują najczęściej osoby w wieku 15–25 lat, ale spotkać można także inne kategoryzacje mieszczące się w przedziale od 14 do 30, a nawet 34 lat, które są ustalane w zależności od przedmiotu zainteresowania młodymi ludźmi, np.: edukacji, pracy, zdrowia, mieszkania, pomocy społecznej itd. Drugie z podejść traktuje młodzież w kategoriach grupy problemowej, a uwaga w analizach koncentruje się na ryzykach, które są udziałem ludzi młodych, przede wszystkim niepowodzeniach szkolnych, bezrobociu, ale także bezdomności [zob. Furlong i Cartmel 1977]. Zgodnie z trzecią koncepcją młodzież to etap w przebiegu życia/biografii (ang. *stage of transition*) w rozumieniu nabywania zdolności, kompetencji i praw do bycia dorosłym, osiągnięcia statusu

⁶ Piotr Oleś [2011: 17–19] wskazuje na „trzy kryteria uznania kogoś za człowieka dorosłego: (1) rodzaj realizowanych zadań życiowych, w tym przede wszystkim założenie rodziny i rozpoczęcie aktywności zawodowej, (2) branie odpowiedzialności za siebie i innych ludzi, (3) niezależność emocjonalną, poczucie wolności wyboru i samodzielność w podejmowaniu decyzji [...] osiągnięcie dorosłości oznacza coraz częściej określenie kierunku własnego życia, dominującej formy aktywności (niekoniecznie zawodowej), sformułowanie życiowych dążeń na nadchodzące 10–20 lat, a także samookreślenie w kategoriach gotowości do zbudowania trwałego związku”.

człowieka dorosłego; klasyczne koncepcje przyjmują, że osiągnięcie tego etapu jest procesem liniowym, tzn. rozwój osobisty, proces „indywidualizacji” dokonuje się poprzez etap uczenia się i internalizacji obowiązujących norm kulturowych (socjalizacji); natomiast we współczesnych wersjach podkreśla się, że warunki życia w społeczeństwach postindustrialnych (trudności w dostępie do rynku pracy, uzyskania samodzielności i założenia rodziny) czynią ten etap w biografii znacznie bardziej złożonym i trudnym.

Czyniąc punktem zainteresowania osiągnięcie dorosłości jako etapu życia i prowadzące do niego drogi, wskazuje się obiektywne i subiektywne kryteria dorosłości (rozgraniczenie takie znaleźć można w pracach wielu badaczy [m.in. Luyckx, Schwartz, Goossens, Pollock 2008; Piotrowski 2010]). Kryteria obiektywne – jak podkreślają psychologowie i socjologowie [m.in. Bendit 2006] – stanowią realizowane przez człowieka dorosłego normatywnie określone role: podjęcie w miarę stabilnej pracy, względnie trwały związek, założenie rodziny, urodzenie pierwszego i kolejnego dziecka, opuszczenie domu rodzinnego oraz samodzielne zamieszkanie i prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, a kryteria subiektywne to: kształtowanie poczucia dorosłości, tożsamości człowieka dorosłego⁷ potwierdzone nabyciem takich cech, jak: niezależność, samodzielność, odpowiedzialność za podejmowane decyzje, gotowość do ponoszenia ich konsekwencji. Dodajmy nadto, że wskazane dwa sposoby pojmowania dorosłości – funkcjonowanie w rolach społecznych i poczucie dorosłości – są ze sobą często wzajemnie powiązane.

Przeście od młodości do dorosłości analizowane z zastosowaniem socjologicznych kategorii „post-adolescence” i „young adulthood”, traktowanych jako nowe etapy w procesie tranzycji w przebiegu życia, jest opisywane poprzez określone sytuacje stanowiące doświadczenie młodego człowieka. Podczas gdy etap młodości (*adolescence*) cechuje mieszkanie z rodzicami, koncentracja na nauce, to etap później młodości (*post-adolescence*) [Galland 1990; Cavalli i Galland 1995, za: Bendit 2006] wypełnia eksperymentowanie: zawodowe, w zakresie organizacji warunków mieszkaniowych i relacji partnerskich, a sytuacjami wskaźnikowymi są: wielość krótkoterminowych prac/zatrudnienia, jednoosobowe gospodarstwa domowe, związki partnerskie, mieszkanie z przyjaciółmi. Na etapie wczesnej młodości (*young adulthood*), a w ujęciu Jeffrey`a Arnetta [2000]

⁷ Za charakterystyczny dla późnego okresu dorastania i wczesnej dorosłości wskazuje się drugi z dwóch etapów kształtowania tożsamości, tzn. etap podjęcia zobowiązań (*commitment making*) i dokonanie wyboru idei i/lub obszaru działania ważnego dla jednostki ze względu na jej osobiste potrzeby, aspiracje i plany życiowe [Brzezińska i in. 2011: 73].

na etapie wyłaniającej się dorosłości (*emerging adulthood*), dorastanie staje się powszechne, aspiracje zawodowe i świadomość znaczenia profesjonalnej kariery współlistnieją z niepewnością zatrudnienia, ryzykiem bezrobocia i inflacją kompetencji zawodowych. Zwraca się uwagę, że jest to czas na poznawanie możliwych kierunków aktywności życiowej i dokonywania intensywnej eksploracji, przede wszystkim w obszarze związków intymnych, pracy i ideologii. Młody człowiek zmienia miejsca pracy, warunki mieszkaniowe, partnerów itp. Innymi słowy, jest niezależny w niektórych aspektach życia, w innych nie osiąga jeszcze statusu osoby dorosłej. Dopiero w drugiej połowie trzeciej dekady życia, a często nawet około 30 roku życia – zdaniem Arnetta – podejmowane są względnie trwałe decyzje i przyjmowane zobowiązania w kwestiach relacji partnerskich (np. wspólne zamieszkanie, pozostanie w trwałym związku, sformalizowanie związku przez małżeństwo, macierzyństwo) czy zawodowych (np. podjęcie decyzji o zaangażowaniu się w określoną branżę, wybór firmy). W ujęciu Rene Bendita jest to osiągnięcie etapu pełnej dorosłości (*completed adulthood*).

Do oceny sytuacji współczesnego młodego pokolenia, także Polaków, można posłużyć się mertonowską koncepcją anomii. Młodzi Polacy internalizując kulturowo określone cele – przeprowadzane w naszym kraju badania nad hierarchią wartości młodzieży wielokrotnie wskazują na rodzinę, wykształcenie i pracę jako na wartości najwyższej cenione [Drzeżdżon, 2010: 101–112] – mają ograniczony dostęp do kulturowo zdefiniowanych środków ich realizacji, głównie pracy. Racjonalna wydaje się więc strategia stosowana przez znaczącą ich część. Badania – ciągle niezbyt liczne – dotyczące osiągania dorosłości zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach ujawniają tendencję do odraczania w czasie pełnego wkraczania w dorosłość, rozumianego jako podejmowanie oczekiwanych typowych dla okresu dorosłości ról społecznych [m. in. Lanz, Tagliabue 2007; Macek, Bejček, Vaníčková 2007; Sirsch, Dreher, Mayr, Willinger 2009, za Brzezińska i in. 2011]. Młodzi ludzie coraz później decydują się na wejście we względnie trwałe związki, założenie rodziny, urodzenie pierwszego i kolejnego dziecka, opuszczenie domu rodzinnego i samodzielne zamieszkanie oraz prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, podjęcie w miarę stabilnej pracy. W porównaniu z sytuacją sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu laty obserwuje się obecnie coraz dłuższy okres dorastania do pełnej dorosłości. Przyczyny tej tendencji łączy się z wydłużającym się coraz bardziej okresem kształcenia (w Polsce co drugi maturzysta rozpoczyna studia) i koniecznością przeznaczenia kilku lat na rozwój kariery zawodowej pozwalającej na względną stabilizację. Zdaniem Krystyny Szafranec [2012: 103–104], „współcześni młodzi Polacy, jak na razie, chcą wieść wolne i samodzielne życie – chcą urzeczywistniać wzory,

w słuszości których utwierdza ich rodzina, władza i szkoła (bądź sobą, realizuj własne pasje, zdobądź wykształcenie, pozycję, wydorosłej, bądź aktywnym konsumentem i dbaj o przyrost naturalny), których nie kwestionują, lecz w nie wrastają i się z nimi identyfikują, ale trudno jest im to wszystko osiągnąć, bo klucz do dorosłości i autonomii – praca – stał się dobrem niepewnym i deficytowym. Opóźnione wchodzenie w dorosłość przekształca prywatny konflikt pokoleń w konflikt strukturalno-pokoleniowy, gdzie stronami nie są dorośli i młodzież, lecz młodzi i system społeczny” [tamże].

Poszczególne społeczeństwa wytwarzają odmienne ramy dla procesów składających się na osiąganie dorosłości, jednak w ciągu ostatnich kilku dekad sytuacja młodzieży i młodych dorosłych we wszystkich krajach rozwiniętych uległa znaczącym zmianom, o których wyżej wspomniano, natomiast – co należy wyraźnie podkreślić – ważnym kontekstem obserwowanego rozpadu wzorów biografii charakterystycznych dla społeczeństw przemysłowych jest też opisywany w literaturze kryzys i przekształcenia powojennego modelu państwa opiekuńczego w krajach zachodnich od końca lat 70. To młodzież i młodzi dorośli są szczególnie narażeni na negatywne skutki [zob. O’Rand 2003] życia we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych, nie tylko ze względu na rosnącą elastyczność zatrudnienia, ale także osłabianie państwa opiekuńczego w wyniku popularyzacji idei neokonserwatywno-neoliberalnych. W rezultacie młodzi ludzie coraz później zakładają własne gospodarstwa domowe i rodziny, trudniej znajdują stałą pracę, są zagrożeni bezrobociem i ubóstwem. We wszystkich społeczeństwach, także europejskich, utrzymuje się wysokie bezrobocie młodzieży i rozrasta się kategoria NEET [*Not in employment, education or training*, por. MacDonald 2011, Grotowska-Leder, Serafin-Juszczak 2014], wzrasta także udział młodych w grupach zagrożonych ubóstwem [„missing class”, Newman, Chen 2007, czy prekariat, Standing 2011]. Skutki wspomnianych zmian wydają się więc szczególnie niekorzystne dla młodych ludzi wywodzących się z klas niższych, co z kolei przyczynia się do pogłębiania nierówności społeczno-ekonomicznych i spadku społecznej spójności [Esping-Andersen 2004, Jeffrey, McDowell 2004: 134, patrz również: Rek-Woźniak 2014].

Wczesna dorosłość oznacza zatem fazę życia kształtowaną przez warunki społeczno-ekonomiczne, kulturowe i polityczno-prawne, w których funkcjonują ludzie młodzi, ale i kategorię społeczną konstruowaną przez konkretne polityki, instytucje i regulacje prawne, a nadto – co niezwykle istotne – przez samych młodych ludzi podejmujących różne strategie i decyzje życiowe w konkretnych okolicznościach historycznych. Młodzi ludzie są w tym rozumieniu zarówno

„przedmiotem” różnorodnych oddziaływań, jak i „podmiotem” samodzielnie zarządzającym swoim życiem [Galland 1990; Mörch 1993, 1998].

Zainteresowanie etapem wczesnej, wyłaniającej się dorosłości, tzn. sytuacją młodych Polaków w wieku 25–30 lat, ma zatem walory nie tylko poznawcze, ale także aplikacyjne – pozwoli dostrzec i opisać ich sytuacje, ale także ujawnić niedostatki w zakresie kreowania warunków dla realizacji pełnej dorosłości.

POLITYCZNO-INSTITUCJONALNE RAMY PROCESU OSIĄGANIA DOROSŁOŚCI: KONCEPCJA POLITYKI PRZEBIEGU ŻYCIA

Wpływ polityk publicznych na kształtowanie zarówno faz życia, jak i szczegółowych charakterystyk reprezentujących je populacji wydaje się tematem wciąż wartym naukowego namysłu. W obrębie analiz ukierunkowanych na rekonstruowanie głównych cech modeli polityki społecznej powstał nurt zorientowany na rekonstruowanie instytucjonalno-politycznych ram procesów biograficznych, określanych mianem „polityki przebiegu życia” [Mayer 2005, zob. także Szukalski 2015], a w jego obrębie analiz poświęconych rozmaicie skonceptualizowanym „reżimom” osiągnięcia dorosłości. Przykład takiego podejścia mogą stanowić prace Andreasa Walthera [2006], w znacznej mierze stanowiące rozwinięcie klasycznej typologii znanej z pracy *Three worlds of welfare capitalism* Gøsta Esping-Andersena.

Podobne typologie powstają z reguły w oparciu o analizę ograniczonej liczby przypadków, nie uwzględniając krajów Europy Środkowej i Wschodniej [zob. np. Walther, Heil, Jensen 2001], na co zwracały uwagę choćby Marlis Buchmann i Irene Kriesi [2011, zob. także Knijn red. 2012]. Przynajmniej częściowo można próbować uzasadniać istnienie tej luki tempem zmian zachodzących w tej części kontynentu. Nie bez znaczenia wydaje się jednak również tendencja do koncentrowania się badaczy społecznych na analizowaniu zjawisk obserwowanych przede wszystkim w krajach zachodnich, ale także stosunkowo niewielkie dotychczas zainteresowanie, np. polskich uczonych, tym kierunkiem analiz.

W artykule pt. *Government and the life course* [2003] Lutz Leisering zaproponował konceptualizację polityki przebiegu życia jako zestawu działań politycznych i mechanizmów instytucjonalnych w sposób intencjonalny lub nieintencjonalny kształtujących zarówno kulturowe wzorce (modele) przebiegu życia obywateli, jak i faktycznie realizowane przez nich biografie. W tym kontekście autor posługiwał się pojęciem pozytywnej i negatywnej polityki przebiegu życia, jednak w niektórych innych opracowaniach [zob. Anxo 2010] jest ono

zastępowane pojęciami „aktywna”/”pasywna”, odnoszącymi się odpowiednio do polityk osadzonych w kategoriach przebiegu życia i w innych kategoriach pojęciowych (takich jak płeć, rodzina, praca, zdrowie etc.).

W przywoływanym ujęciu instytucje oddziaływania państwa na przebieg życia obywateli można opisać poprzez trzy mechanizmy:

- strukturyzację: wyodrębnienie poszczególnych faz życia, tworzenie ich społecznych i prawno-instytucjonalnych definicji;
- integrację: kształtowanie relatywnej koherencji ich układu, płynności przejść pomiędzy wyodrębnionymi stadiami;
- modelowania wzorców: tworzenie modeli ról pełnionych w poszczególnych fazach życia, ich sekwencji, społecznych wyobrażeń o kolejności i punktualności poszczególnych wydarzeń i procesów w ramach przebiegu życia, a także postaw i aspiracji do podążania określonymi ścieżkami życia w zależności od cech askryptywnych (takich jak płeć, klasa społeczna czy przynależność etniczna/rasowa).

Każdy z wymienionych mechanizmów oddziałuje na wszystkie fazy życia za pośrednictwem trzech typów instytucji: edukacyjnych, związanych z systemem ubezpieczeń społecznych (systemem emerytalnym), a także instytucji zarządzania ryzykiem (pomoc społeczna, instytucje rynku pracy i te związane z ochroną zdrowia i zabezpieczeniem na wypadek utraty zdrowia).

Pojęcie „reżimu przebiegu życia” odnosi się do takiego porządku, w którym koncepcja przebiegu życia organizuje działania w obszarze polityk publicznych w sposób mniej lub bardziej koherentny i wyraźny. Konstrukcje tych działań w poszczególnych krajach mogą być różne i zorganizowane wokół rynku pracy (*labour market regime*) lub płci (*gender regime*). Z kolei pojęcie reżimu przejścia (*transition regime*) opisuje sposoby zorganizowania przejścia pomiędzy edukacją a rynkiem pracy przez instytucje polityki społecznej. Typologia tych reżimów jest oparta na badaniach porównawczych reżimów *welfare state*, systemów zatrudnienia, programów walki z bezrobociem wśród młodych, polityk względem płci. Z jednej strony reżimy odnoszą się do myślenia o młodych jako jednej wspólnej grupie docelowej ze zbiorowo określonymi potrzebami i priorytetami, z drugiej strony odwołują się do procesów indywidualizacji i fragmentacji – młodzi ludzie z różnych środowisk, różnej płci, o różnym pochodzeniu kulturowym podlegają różnym uregulowaniom i są adresatami różnych, specyficznych form oddziaływań.

Odwoływanie się przez socjologów do modeli polityki społecznej powinno być opatrzone pewnymi zastrzeżeniami, przede wszystkim ze względu na ich

teoretyczny status. Zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez Ryszarda Szarfenberga [2009] mogą one pełnić zarówno funkcje opisowe, wyjaśniające, jak i normatywne. We współczesnej socjologii posługiwanie się takimi konstruktami łatwo może jednak sprowokować skojarzenia z paradygmatem strukturalno-funkcyjnym. Dlatego też zasadne wydaje się zastrzeżenie, że ani wypełnienie szczegółową treścią takiego statycznego „makromodelu”, ani tym bardziej jego ocenianie czy też wskazywanie potencjalnych dróg jego reformowania nie jest ambicją autorek niniejszego tekstu.

Wykorzystanie zaproponowanej przez Leiseringa siatki pojęciowej pozwala jednak nakreślić zakres zjawisk, które wydają się nam interesującym poznawczo i ważnym społecznie przedmiotem badań. Przyjmowane przez nas założenia dotyczące jego statusu ontologicznego bliższe są jednak paradygmatowi konstrukcjonistycznemu. Wydaje się oczywiste, że socjologiczne analizy z obszaru polityk publicznych powinny uwzględniać fakt, że zachodzące w ich obrębie procesy stanowią odzwierciedlenie dominujących poglądów na temat równości, sprawiedliwości i solidarności, kształt „reżimów przejścia” w poszczególnych społeczeństwach stanowi manifestację ważnych cech porządku społecznego. W tym kontekście na społecznie skonstruowane ramy przechodzenia przez kolejne szczeble edukacji oraz wchodzenia na rynek pracy można spojrzeć jako na mechanizm regulowania dostępu do pozycji społecznych.

POLITYKA WOBEC MŁODYCH JAKO KONSTRUKT SPOŁECZNY

Zestawy ścieżek prowadzących do dorosłości, dostępnych dla przedstawicieli różnych warstw (klas) społecznych, grup etnicznych, a także mężczyzn i kobiet, są różne. Ponadto w zróżnicowany sposób wiążą się z narażeniem na ryzyko biograficznych nieciągłości. W tym kontekście podział odpowiedzialności za zabezpieczenie jednostkowych biografii, który można traktować jako jedną z najważniejszych cech reżimu przebiegu życia [Leisering 2003], podlega ciągłym renegecjom. Z drugiej strony w społeczeństwach (wciąż!) zorganizowanych wokół pracy zarobkowej mechanizmy naznaczania, marginalizowania, a nawet kryminalizowania tych, którzy z różnych przyczyn wypadają ze ścieżki realizacji najogólniej zdefiniowanego wzoru standardowej biografii (w której praca pełni centralną rolę), wydają się wciąż działać bardzo efektywnie. Andreas Walther, próbując opisywać i wyjaśniać fenomen „tranzycji jojo” w Europie, stwierdzał: „ta destandardyzacja jest ignorowana przez polityki publiczne, generalnie zorientowane na wspieranie standardowych biografii i nastawione na redukcję integracji społecznej do funkcjonowania na rynku pracy [...]”. Przejawem niedopasowania

realnie przeżywanych przez ludzi doświadczeń i instytucjonalnych założeń jest narastające zjawisko wypadania młodych ludzi z programów teoretycznie mających na celu wspieranie ich zawodowej, ale i społecznej integracji” [Walther 2006: 122]. Przypisywanie im indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za tę sytuację można rozpatrywać jako element politycznej rywalizacji o redystrybucję zasobów.

Należy zatem przyjąć założenie, że polityka (w tym polityki publiczne) odtwarza istniejący porządek społeczny wraz z wartościami, normami i społecznie nagradzanymi ścieżkami osiągania celów i modelami życia. Polityka, jak wszystkie elementy życia społecznego, jest społecznie uzgadniana, negocjowana i jako taka odzwierciedla istniejące w społeczeństwie hierarchie wartości, relacje między aktorami czy role nadane instytucjom publicznym. Programy, narzędzia i uzasadnienia polityk publicznych dają przekaz odbiorcom, jaki jest ich status jako obywateli oraz jakiego traktowania ze strony władzy i instytucji publicznych mogą oczekiwać, na co zasługują i czego się od nich wymaga. Przekaz ten wskazuje, czy problemy odbiorców spotkają się z uwagą ze strony władzy, jakie gry polityczne będą podejmowane i kto może wygrać.

Wykorzystanie perspektywy konstrukcjonistycznej w analizach z obszaru polityki [Ingram, Schneider 2008; Ingram, Schneider, DeLeon 2007; Pierce, Siddiki, Jones, Schumacher, Pattison, Peterson 2014] pozwala:

- ukazać realną pozycję różnych grup docelowych polityk publicznych w strukturze społecznej, która jest wynikiem wizerunku, jaki mają grupy („uczciwy – nieuczciwy”, „zasłużony – niezasługujący”, „zły – dobry”, „zaradny – wymagający opieki”) oraz władzy/siły politycznej (będącej pochodną liczebności, zamożności, zdolności do mobilizacji swoich członków);

- ukazać wielostronne relacje między aktorami areny publicznej: stosunek grupy społecznej do władzy (wspieranie, podejrzliwość, złość), stosunek władzy do grupy społecznej (wspieranie, opieka, kara, obojętność, strach, szacunek, nienawiść, litość), pomiędzy grupami targetowymi (konflikt, rywalizacja, zgoda);

- ukazać dynamikę takich procesów, jak alokacja zasobów, partycypacja w życiu publicznym, walka/gra interesów, mobilizacja sił czy formowanie się decyzji politycznych i ich konsekwencje;

- pokazać procesy projektowania różnych rozwiązań politycznych w ich specyficznym kontekście;

- zdiagnozować rzeczywisty dostęp do zasobów (w tym do władzy), jakim dysponują różne grupy odbiorców polityki społecznej, m.in. poprzez ujawnianie ukrytych programów politycznych czy „milczących” założeń lub nie dających się

przewidzieć w momencie projektowania polityki konsekwencji podejmowanych decyzji politycznych;

– przejść w analizach od jednostki i jej doświadczeń do kwestii społecznych, a następnie prób rozwiązywania problemów społecznych (a także przyczyn niepowodzeń polityki społecznej i ich konsekwencji dla grup społecznych, ale również demokracji);

– przejść w analizach od dyskursu publicznego (np. wokół idei państwa opiekuńczego) do realnego kształtu polityki społecznej.

PODSUMOWANIE – PROGRAM BADAWCZY

Zarysowane powyżej odniesienia teoretyczne stanowią punkt wyjścia w projekcie badawczym pt. „Polityki społeczne na rzecz pełnej dorosłości w Polsce”, finansowanym przez NCN (nr projektu UMO-2014/2015/B/HS5/03284, 2015–2018). Celem badań jest odtworzenie instytucjonalno-politycznych ram procesu osiągnięcia dorosłości we współczesnej Polsce. Szczegółowe decyzje metodologiczne zostały w nim oparte na następujących założeniach:

1. Osoby urodzone w tym samym roku dzielą pewien zasób doświadczeń związanych z ulokowaniem w czasie historycznym, wchodzą więc w dorosłość w podobnych okolicznościach makrostrukturalnych. Przedmiotem badania uczyniono losy przedstawicieli i przedstawicieli „kohorty 1986”, którzy niemal całe dotychczasowe życie spędzili w Polsce demokratycznej i kapitalistycznej i jako pierwsi przeszli ścieżkę edukacyjną wyznaczoną przez reformę systemu oświaty z 1999 roku. Podobnie jak osoby należące do „pokolenia historycznej nadziei i codziennego ryzyka” [Mach 2003], tj. osiemnastolatkowie z 1989 roku, obecni trzydziestolatkowie uzyskiwali formalny status dorosłych w momencie historycznego przełomu wyznaczonego przez akcesję Polski do Unii Europejskiej. Zarówno jej symboliczny, jak i praktyczny wymiar (natychmiastowe otwarcie rynków pracy w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji, uproszczenie procedur umożliwiających kształcenie za granicą, wreszcie, poszerzenie strumienia funduszy strukturalnych stanowiących pomoc rozwojową dla nowych krajów członkowskich etc.) uznano za niezwykle istotny dla kształtowania sytuacji generacji wchodzących w dorosłość w trzeciej dekadzie. Założono, że przedstawiciele tej kohorty i kolejnych w sposób znacznie pełniejszy niż wcześniejsze generacje byli w toku dotychczasowego życia konfrontowani zarówno z paradygmatem modernizacyjnym wdrażanym po 1989 roku, jak i skutkami życia w „realnym kapitalizmie”.

2. Najogólniejsze ramy procesu wchodzenia w dorosłość są kształtowane na poziomie makrosocjalnym, jednakże faktycznie realizowane przez aktorów spo-

lecznych scenariusze biograficzne są kształtowane pod wpływem uwarunkowań mezzostrukturalnych: sytuacji na lokalnym rynku pracy, dostępu do mieszkań, oferty lokalnych instytucji etc. O ile badania realizowane na dużych, ogólnokrajowych próbach (zwłaszcza w formie badań panelowych) pozwalają zarysować podstawowe charakterystyki następujących po sobie kohort demograficznych, to pogłębione i osadzone w regionalnym i lokalnym kontekście studia przypadków wydają się mieć istotne walory poznawcze, bowiem pozwalają ujawniać i łączyć oddziaływania globalne i makrostrukturalne oraz lokalne splecione w indywidualnych historiach.

Badania realizowane są na terenie województwa łódzkiego, którego podstawowe wskaźniki społeczno-ekonomiczne są zbliżone do wartości przeciętnych dla kraju. Wychodząc z założenia o istotności zaplecza instytucjonalnego dla konstruowania indywidualnych ścieżek prowadzących do dorosłości, postanowiono przyjrzeć się losom życiowym i wyborom młodych dorosłych Polaków żyjących w dwóch typach – z punktu widzenia poziomu zinstytucjonalizowania – środowisk: wielkomiejskim (badania w Łodzi) i w średnim mieście (Zduńska Wola – liczba mieszkańców nie przekracza 43 tys.)

3. Dotychczasowe analizy, zarówno prowadzone w podejściu ilościowym [np. Furlong, Cartmel 2007; Heinz 2009 i inni], jak i jakościowym [np. Bradley 2005] wskazują, że możliwość świadomego, refleksyjnego kształtowania własnego życia, wbrew uproszczonym interpretacjom tezy o „śmierci” klasy jako kategorii posiadającej moc eksplanacyjną w odniesieniu do zjawisk i procesów społecznych, jest w znacznej mierze pochodną zasobów będących w dyspozycji jednostek. Jak pokazują pogłębione badania ubóstwa w wymiarze biograficznym, doświadczenie wielowymiarowej deprywacji w okresie dzieciństwa i adolescencji poważnie ogranicza swobodę wyboru ścieżek prowadzących do dorosłości.

Wydaje się, że kategorię w największym stopniu pozbawioną możliwości korzystania z kapitałów – społecznego, ekonomicznego i kulturowego, charakteryzujących rodziny pochodzenia, są wychowankowie instytucji opiekuńczych [zob. np. Golczyńska-Grondas 2014]. Za Niną Biehal i Jimem Wade zakładamy, że ich ścieżki prowadzące do dorosłości są „zarówno przyspieszone, jak i skrócone” [1996: 443], w planowanych badaniach z jednej strony ujawniają ścieżki życiowe osób, które były kształtowane w szczególnych warunkach, poza mainstreamem, z drugiej – mogą pełnić funkcję próby kontrolnej.

Wielowymiarowa rekonstrukcja choćby wybranych elementów polityki przebiegu życia skonceptualizowanej w oparciu o podejścia przywołane we wcześniejszych częściach tekstu wymaga zaangażowania zróżnicowanego instrumentarium metodologicznego. Uzyskanie pogłębionej wiedzy o nastawieniach

czy działaniach podejmowanych zarówno intencjonalnie, jak i nieintencjonalnie przez aktorów społecznych zaangażowanych w proces społecznego konstruowania ram procesu osiągnięcia dorosłości we współczesnej Polsce jest możliwe dzięki użyciu technik jakościowych: wywiadów indywidualnych i grupowych, analizy zawartości danych zastanych (aktów prawnych, dokumentów strategicznych, wybranych fragmentów dyskursu polityczno-medialnego). Z kolei przyjęcie perspektywy konstrukcjonistycznej wiąże się z uwzględnieniem w badaniu różnych kategorii społecznych, zgodnie z założeniem, że zarówno „twórców” i „realizatorów”, jak i „grupy docelowe” polityki publicznej należy traktować jako potencjalne i faktyczne grupy interesu, stale negocjujące definicję sytuacji, a także zakres legitymacji dla reprezentowanych przez siebie roszczeń.

BIBLIOGRAFIA

- Alheit Peter.** 2015. „Teoria biografii jako fundament pojęciowy uczenia się przez całe życie”. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja* t. 18, 4(72): 23–36.
- Anxo Dominique.** 2010. EEO Review: Youth Employment Measures, 2010 Sweden. European Employment Observatory.
- Arak Piotr.** 2013. „Wejście młodych ludzi na rynek pracy, oczekiwania i możliwości realizacji”. *Polityka Społeczna* 10: 5–11.
- Arnett Jeffrey Jensen.** 1997. “Young people’s conceptions of the transition to adulthood”. *Youth and Society* 29: 1–23.
- Arnett Jeffrey Jensen.** 2000. “Emerging adulthood. A theory of development from the late teens through the twenties”. *American Psychologist* 55(5): 469–480.
- Beck Ulrich, Anthony Giddens, Scott Lash.** 2009. *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beck Ulrich, Elisabeth Beck-Gernsheim.** 2002. *Individualization: Institutionalized individualism and its social and political consequences*. London: Sage.
- Bendit Rene.** 2006. “Youth sociology and comparative analysis in the European Union member states”. *Papers* 79:49–76.
- Biehal N., J. Wade.** 1996. “Looking back, looking forward: Care leavers, families and change. Children and Youth”. *Services Review* 18.
- Bertaux Daniel, Thompson Paul** (red.). 1993. *Between generations. Family models, myths and memories*. International yearbook of Oral History and Life stories, Vol. 11: Oxford: Oxford University Press.
- Bertaux-Wiame Isabelle.** 1993. The pull of family ties. Intergenerational relationships and life paths. W: *Between generations : family models, myths & memories*. D. Bertaux, P. Thompson (red.), 39–50. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Blossfeld H.P., E. Klijzing, M. Mills, K. Kurz.** (red.). 2005. *Globalization, uncertainty and youth in society*. London: Routledge.
- Bourdieu Pierre.** 2005. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Bradley Harriet.** 2005. Winners and losers: Young people in the 'new economy'. W: *Young People in Europe: Labour markets and citizenship*. H. Bradley, J. van Hoof (red.), 94–114. Bristol: The Policy Press.
- Brzezińska Anna I., Radosław Kaczan, Konrad Piotrowski, Małgorzata Rękosiewicz.** 2011. „Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?”. *Nauka* 4: 67–107.
- Buchmann Marlis C., Irene Kriesi.** 2011. “Transition to adulthood in Europe”. *Annual Review of Sociology* 37: 481–503.
- Buchmann Marlis.** 1989. *Script of life in modern society: entry into adulthood in a changing world*. Chicago: University of Chicago Press.
- Bynner John.** 2005. “Rethinking the youth phase of the life-course: The case for emerging adulthood?”. *Journal of Youth Studies* 8(4): 367–384.
- Chyla Marta.** 2013. „Absolwenci w kleszczach kryzysów? Analiza sytuacji osób kończących studia na tle przemian rynku pracy”. *Kultura i Edukacja* 4: 135–148.
- Drzeżdżon Wojciech.** 2010. Badania nad wartościami młodzieży w dobie dokonujących się przemian. Konstatacje pedagogiczne. *Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość* 8: 101–112.
- Du Bois Reymond Manuela.** 1998. “«I don't want to commit myself yet»: Young People's Life Concepts”. *Journal of Youth Studies* 1(1): 63–79.
- Elder Glenn, Angela O'Rand.** 1995. Adult lives in a changing society. W: *Sociological Perspectives on Social Psychology*. K. Cook, G. Fine and J. House (red.), 452–475. Boston: Allyn & Bacon.
- Erikson Erik H.** 1968. *Identity: youth and crisis*. New York: Norton.
- Erikson Erik H.** 1982. *The life cycle completed*. New York: WW Norton.
- Esping-Andersen Gösta.** 2004. Unequal opportunities and the mechanisms of social inheritance. W: *Generational income mobility*. M. Corak (red.), 289–314. Cambridge: Cambridge University Press.
- Evens Karen, Walter Heinz.** 1994. *Becoming adults in the 1990s*. London: Anglo German Foundation.
- Furlong Andy, Fred Cartmel.** 1997. *Young people and social change: Individualization and risk in late modernity*. Buckingham: Open University Press.
- Furstenberg Frank F.** 2000. “The sociology of adolescence and youth in the 1990s: a critical commentary”. *Journal of Marriage and the Family* 62 : 896–910.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka.** 2014. *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: NOMOS.
- Grotowska-Leder Jolanta.** 2009. Missing class – stary problem w nowej perspektywie i nowe wyzwanie dla polityki społecznej. W: *Aktywizacja–integracja–spójność społeczna. W poszukiwaniu innowacyjnych rozwiązań w obszarze polityki społecznej i pracy socjalnej*. K. Wódcz, K. Faliszek (red.), 13–29. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT.
- Grotowska-Leder Jolanta.** 2007. Bezrobocie polskiej młodzieży w perspektywie UE. W: *Aktywna polityka społeczna z perspektywy Europy socjalnej UE. Seria wydawnicza pod patronatem Sekcji Pracy Socjalnej PTS Problemy pracy socjalnej*. K. Piątek, A. Karwacki (red.), 105–131. Toruń: Wydawnictwo naukowe AKAPIT s.c.
- Grotowska-Leder Jolanta, Blanka Serafin-Juszczak.** 2014. Zbiorowość NEET – niewykorzystane zasoby pracy młodzieży. Skala, dynamika i wybrane cechy zjawiska – w perspektywie Unii Europejskiej. W: *Rynek pracy i polityka społeczna w XXI wieku. Aktualne problemy*. L. Machol-Zajda, C. Sadowska-Snarska (red.), 13–28. Warszawa–Białystok: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Uniwersytet w Białymstoku.

- Heinz Walter.** 2009. Youth transitions in an age of uncertainty. W: *Handbook of youth and young adulthood. New perspectives and agendas*. A. Furlong (red.), 3–13. London: Routledge.
- Heinz Walter, Victor Marshall** (red.). 2003. Sequences, institutions and interrelations over the life course. New York: Aldine de Gruyter.
- Ingram Helen, Anne Shneider.** 2008. Social constructions in the study of public policy. W: *Handbook of constructionist research*. J. Holstein, J. Gubrium (red.), 189–211. New York, London: Guilford Press.
- Ingram Helen, Anne Schneider, Peter Deleon.** 2007. Social construction and policy design. W: *Theories of the policy process*. P.A. Sabatier (red.), 93–126. Boulder, CO: Westview Press.
- Jeffrey Craig, L. McDowell.** 2004. “Youth in a comparative perspective: global change, local lives”. *Youth & Society* 36(2): 131–142.
- Knijn Trudie.** (ed.). 2012. *Work, Family Policies and Transitions to Adulthood in Europe (Work and Welfare in Europe)*. London, New York: Palgrave, MacMillan.
- Kohli Martin.** 1985. Die Institutionalisierung des Lebenslaufs. Historische Befunde und theoretische Argumente. *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 37.
- Kohli Martin.** 1986. Social organization and subjective construction of the life-course. In: *Human development. Interdisciplinary perspectives*. A.B. Serensen, F.E. Weindert, Z.R. Sherrod (eds.). New York: A Usdale.
- Kohli Martin.** 2007. “The Institutionalization of the life course: Looking back to look ahead”. *Research in Human Development* 4 (3–4). <http://www.eui.eu/Documents/DepartmentsCentres/SPS/Profiles/Kohli/RHD434Kohli.pdf>; [dostęp 20.05.2015].
- Leisering Lutz.** 2003. Government and the life course. In: *Mortimer*. Shanahan (red.), 205–225. The Handbook of the Life course, Springer.
- Luyckx K., S.J. Schwartz, L Goossens., S. Pollock.** 2008. “Employment, sense of coherence and identity formation: contextual and psychological processes on the pathway to sense of adulthood”. *Journal of Adolescent Research* 23(5): 566–591.
- Marshall Victor, Margaret Mueller.** 2003. Theoretical roots of the life course perspective. W: Sequences, institutions and interrelations over the life course. W. Heinz, V. Marshall (eds.). New York: Aldine de Gruyter.
- Mach Bogdan.** 2003. *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy nastolatków z roku 1989*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Mayer Karl U.** 2005. Life courses and life chances in a comparative perspective. W: *Analyzing inequality: life chances and social mobility in comparative perspective*. S. Svallfors(red.). Palo Alto, CA: Stanford University Press.
- MacDonald Robert.** 2011. “Youth transitions, unemployment and underemployment: Plus ça change, plus c’est la même chose?”. *Journal of Sociology* 47(4): 427–444.
- Meijers Frans.** 2003. “From controlling to constructive: Youth unemployment policy in Australia and The Netherlands”. *Journal of Social Policy* 33(01).
- Mörch Sven.** 1993. *Youth life: Its construction, use and change*. Psykologisk Laboratorium. Copenhagen.
- Mörch Sven.** 1998. What is youth? In: *European Youth Trends 1998*. Council of Europe (ed.), 5–7. Report by the National Youth Research Correspondents (CEJ/ Recherche (98) 2).
- Newman S. Katherine, T. Victor Chen.** 2007. *The missing class. Portraits of the near poor in America*. Boston: Beacon Press.
- Nizinska Adrianna, Ewa Kurantowicz.** 2010. „Młodzi dorośli między światem szkoły a światem pracy”. *Polityka-Badania-Rekomendacje. Forum Oświatowe* 2(43), 19–35.

- Oleś Piotr K.** 2011. *Psychologia człowieka dorosłego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- O’Rand Angela.** 2003. The future of the life course: Late modernity and life course risks. W: *Handbook of the life course*. J. Mortimer, M. Shanahan (red.), 703–714. New York: Springer.
- Pasikowski Tomasz, Agnieszka Rosińska.** 2013. „Zachowania zdrowotne i dobrostan młodych dorosłych w świetle badań porównawczych”. *Polityka Społeczna* 2: 27–32.
- Pierce Jonathan, Saba Siddiki, Michael D. Jones, Kristin Schumacher, Andrew Pattison, Holly Peterson.** 2014. “Social construction and policy design: A review of past applications”. *Policy Studies Journal* 42(1): 1–29.
- Piotrowski Konrad.** 2010. *Wkraczanie w dorosłość. Tożsamość i poczucie dorosłości młodych osób z ograniczeniem sprawności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rek-Woźniak Magdalena.** 2016. *Młodzi dorośli: wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rek-Woźniak Magdalena.** 2014. Transition into adulthood, life course, inequalities and social change. W: *Welfare state at risk rising inequality in Europe*. J. Leaman, D. Eissel, E. Rokicka (eds.). Springer Verlag.
- Roberts K.T., Tadeusz Szumlicz.** 1995. “Education and school-to-work transitions in postcommunist Poland”. *British Journal of Education and Work* 8: 54–74.
- Sennett Richard.** 1998. *The corrosion of character, The personal consequences of work in the new capitalism*. Norton.
- Szukalski Piotr.** 2015. „Od normatywnego modelu przebiegu życia do polityki przebiegu życia” *Polityka Społeczna* 42(2): 1–5.
- Standing Guy.** 2011. *The precariat: The new dangerous class*. London: Bloomsberry Academic Publishing.
- Szafraniec Krystyna.** 2012. „Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła”. *Nauka* 1: 101–122.
- Szarfenberg Ryszard.** 2009. „Modele polityki społecznej w teorii i praktyce”. *Problemy Polityki Społecznej* 12: 15–56.
- Walther Andreas.** 2006. “Regimes of youth transitions: Choice, flexibility and security in young people’s experiences across different European contexts”. *Young* May 1, 14(2).
- Walther Andreas, Gry Hejl, Torben B. Jensen.** 2001. Youth transitions, youth policy and participation. <http://www.iris-egris.de/yoyo/pdf/YoyoWP1StateofArt.pdf>; [dostęp: 12.04.2016].

Jolanta Grotowska-Leder
Magdalena Rek-Woźniak
Iwona Kudlińska

LIFE-COURSE POLICY – THEORETICAL AND METHODOLOGICAL ISSUES IN RESEARCH ON TRANSITIONS INTO ADULTHOOD

Abstract

The article examines theoretical issues underlying research programmes aimed at characterizing transitions into adulthood in contemporary Poland. This phenomenon seems to have been understudied in recent decades, and there are several arguments for undertaking it more systematically. While aiming at the formulation of research project objectives, the authoresses examine four

theoretical and research perspectives. The first is the concept of an institutionalized life course. Secondly, the approaches and theoretical categories applied in youth studies are considered. The conceptual framework of a “life course policy” and “transition regimes” within social policy studies, as well as the constructionist paradigm in public policy research, makes it possible to gain deeper insight into the political and institutional frames of biographies of individuals entering adult life.

Keywords: adulthood, transition to adulthood, young adult, life-course, life-course policy

PIOTR SZUKALSKI
Uniwersytet Łódzki*

DESTANDARYZACJA NORMATYWNEGO MODELU I PRZEBIEGU ZAKOŃCZENIA KARIERY ZAWODOWEJ

Streszczenie

Przebieg końca kariery zawodowej, wskutek wprowadzenia powszechnych systemów emerytalnych, podlegał takim samym zmianom, jakie generalnie dotyczyły przebiegu życia, czyli chronologizacji, instytucjonalizacji i standaryzacji. Ostatnie dwie dekady to czas powolnej zmiany podejścia do wieku emerytalnego i warunków przechodzenia na emeryturę. W najbardziej rozwiniętych państwach wdrażane są zróżnicowane, dostosowane do zindywidualizowanych potrzeb i możliwości rozwiązania mające zachęcić do dłuższego pozostawania na rynku pracy. Celem pracy jest wskazanie mechanizmu, za pomocą którego wdrażanie tych rozwiązań prowadzi do destandaryzacji normatywnego modelu zakończenia kariery zawodowej i rzeczywistego przebiegu tego procesu.

Słowa kluczowe: kariera zawodowa, dezaktywizacja zawodowa, przechodzenie na emeryturę, przebieg życia, polityka rynku pracy

WPROWADZENIE

Wiek dwudziesty było okresem znaczących zmian przebiegu życia. Zmieniały się społeczne oczekiwania dotyczące tego, jak powinno wyglądać pomyślne życie, zmianom podlegał również przebieg najważniejszych ról społecznych realizowanych przez jednostkę. Przemiany te odnosiły się do różnych faz życia i do różnorodnych, realizowanych przez jednostkę ról społecznych. Z wielu

* Prof. UŁ dr hab. Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ; e-mail: pies@uni.lodz.pl

względów są one najtrudniejsze do zaakceptowania dla jednostek w późnych fazach życia z uwagi na zmniejszającą się plastyczność starzejących się osób.

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na pewną szczególną rolę społeczną – karierę zawodową – i na to, jak zmieniały się w ostatnich kilku dekadach społeczne uwarunkowania przebiegu jej ostatniej fazy, tj. etapu wycofywania się z wykonywania pracy zawodowej. Interesować nas przy tym będzie nie sprawdzanie, jak zmieniał się przebieg samego procesu trwałej dezaktywizacji zawodowej, lecz jak różnorodne uwarunkowania społeczne, demograficzne i ekonomiczne oddziaływały na pojawianie się nowych oczekiwań odnośnie do sposobu wycofywania się z rynku pracy. Główna teza, jakiej podporządkowany jest dalszy wywód, głosi, iż ostatnie lata w polskich realiach, a w przypadku państw wyżej rozwiniętych i wcześniej dotkniętych starzeniem się ludności – ostatnie ćwierćwiecze, to okres destandaryzacji normatywnego modelu odnoszącego się do końca kariery zawodowej i z pewnym opóźnieniem rzeczywistego przebiegu tego procesu. Wspomniana destandaryzacja jest rezultatem dostosowywania się instytucjonalnych bodźców oddziałujących na skłonność do pozostawiania na rynku pracy i trwałego wycofywania się zeń do wymagań starzejącego się społeczeństwa, a przede wszystkim konsekwencją wydłużania się trwania życia. Tekst niniejszy wpisuje się zatem w tzw. instytucjonalny paradygmat badań nad przebiegiem życia, przedstawiony dokładniej dalej.

NORMATYWNY MODEL PRZEBIEGU ŻYCIA

W trakcie życia każda jednostka realizuje różnorodne i zmienne z punktu widzenia czasu biograficznego role społeczne. Zestaw owych realizowanych ról nazywany jest przebiegiem życia, zaś zdecydowanie częściej i poprawniej z punktu widzenia metodologicznego zamiast terminu „role społeczne” używa się pojęcia „kariery”. Pojęcia te nie są jednak tożsame, kariera posiada bowiem bardziej „zobiektywizowane” znaczenie, bazując na zaobserwowanych zachowaniach i zdarzeniach losowych, pomijając zaś ich kontekst, w tym i pozycję społeczną zajmowaną przez badany podmiot. W rezultacie każda kariera opisywana jest jako sekwencja uporządkowanych chronologicznie, jednorodnych (czyli odnoszących się do tej samej sfery życia) zdarzeń zależnych i niezależnych od jednostki, prowadzących do przejść, czyli tzw. tranzycji, zmieniających prawa, obowiązki, zasoby jednostki¹. Choć przebieg życia obejmuje wiele różnych karier, tradycyjnie zaintereso-

¹ Zasadne jest zatem stwierdzenie, że w toku życia, pod wpływem występujących zdarzeń, zmianie podlegają status jednostki, realizowane kariery, a zatem i jej role społeczne.

wanie społeczeństwa i badaczy skupia się na kilku najważniejszych – karierze edukacyjnej, zawodowej, rodzinnej (którą z kolei można rozbić na wiele karier bardziej jednorodnych – przede wszystkim małżeńską i rodzicielską), zdrowotnej czy karierze związanej z wykorzystywaniem czasu wolnego.

Spółeczeństwo posiada przekonania, jaki jest najlepszy przebieg każdej z tych karier. Przekonania te odnoszą się do tego, kiedy dana kariera powinna się rozpocząć i zakończyć (w tym tzw. *cultural age deadline*, czyli najwcześniejszego lub najpóźniejszego wieku, w którym dane przejście powinno wystąpić), jakie powinny być zdarzenia inicjujące i kończące, jakie zdarzenia powinny wchodzić w skład danej kariery, jaka powinna być ich kolejność i chronologiczne uporządkowanie (*timing*). Wspomniane przekonania przybierają postać normatywnego modelu przebiegu danej kariery, zaś w przypadku łącznego, całościowego spojrzenia na ich wiązkę – normatywnego modelu przebiegu życia [Leisering 2004]. Owe modele to nic innego jak społeczne oczekiwania odnoszące się do właściwego statusu czy właściwego zachowania, zgodnego z „zegarem społecznym” – oczekiwania ściśle powiązane z normami wieku (*age norms*) [Harris 2005: 14].

Termin „norma wieku” ma w naukach społecznych dwojakie znaczenie [Setterstein 2004]. Z jednej strony oznacza pewne statystyczne regularności odnoszące się do czasu występowania kluczowych zdarzeń modyfikujących najważniejsze kariery. Owe regularności mogą wynikać z uniwersalnych dla naszego gatunku wzorców wzrostu i dojrzewania, powszechnych opinii na temat najlepszego wieku do podejmowania pewnych działań, norm rządzących daną społecznością lub mogą odzwierciedlać zróżnicowane z punktu widzenia wieku strukturalne możliwości i ograniczenia. Z drugiej strony termin „norma wieku” odnosi się do społecznych nakazów i zakazów postępowania w danym wieku, a zatem powszechnie uświadamianych i uznawanych zasad wzmacnianych przez instytucje kontroli społecznej. Owe nakazy i zakazy przybierają postać formalną lub nieformalną, różniąc się skalą uciążliwości sankcji, na jakie jednostka jest narażona w przypadku ignorowania norm wieku. Zakres formalnego i nieformalnego oddziaływania na zachowania jednostki, jej wybory różni się w zależności od sfery życia (kariery), etapu życia, a czasami również innych czynników (jak status społeczno-ekonomiczny, płeć itp.).

Dla normatywnego modelu przebiegu życia/kariery bez wątplenia bazą jest drugie z powyższych, „ostrzejsze” rozumienie terminu „norma wieku”. Normy te zatem, bazując na tym, co ludzie w danym wieku mogą robić (a czego nie), mówią o tym, co robić powinni, a niekiedy, co robić muszą (lub też co jest im zabronione). Jednak należy zdawać sobie sprawę, że wspomniany model to rodzaj typu idealnego, w praktyce bowiem artykułowany w postaci wzorca „przepis na

sukces” przybiera postać wielowariantową. Znakomitym przykładem owej wielowariantowości jest normatywny model przebiegu kariery edukacyjnej, w dużym stopniu bazujący na normach wieku sankcjonowanych formalnie. O ile pewien etap kariery wyglądać ma tak samo w przypadku każdego ucznia, o tyle w polskich warunkach po ukończeniu gimnazjum pojawia się społeczne przyzwolenie na – wzrastające z przechodzeniem do wyższego wieku – zróżnicowanie przebiegu kariery; aprobowane są bowiem decyzje zarówno o zakończeniu edukacji na poziomie szkoły zawodowej, średniej ogólnokształcącej, jak i o kontynuacji nauki na pierwszym, drugim lub trzecim stopniu studiów wyższych.

Normy wieku, podobnie jak i normatywne modele przebiegu życia/kariery, są zmienne w czasie. Obie powyższe kategorie poddane są bowiem wpływowi zmiany społecznej prowadzącej do dwojakich przemian – przemian „wymuszonych” i przemian prowadzących do formowania się norm typowych dla danej kohorty. W pierwszym przypadku brak jest jakichkolwiek zmian o charakterze normatywnym, poza wynikającymi z przymusu dostosowania się do przemian wzrostem akceptacji dla zachowań czy ról społecznych nieuznawanych dotychczas za typowe dla danego wieku. W przypadku drugim – który poprzedzony musi być upowszechnieniem się akceptacji dla wspomnianych nietypowych sposobów postępowania – „nowinki” zaczynają być traktowane jako wzór, przekształcając się w normę, która podlegać zaczyna instytucjonalizacji [Riley, Foner & Riley 1999]. W rezultacie nowo wchodzące w dorosłe życie pokolenia, które miały okazję stykać się z przymusowym podejmowaniem przez swych najbliższych nowatorskich zachowań, zaczynają traktować te obserwowane zachowania jako normę, jako coś typowego i właściwego dla danego wieku.

DŁUGOOKRESOWE PRZEMIANY PRZEBIEGU ŻYCIA

W trakcie ostatnich 150 lat postępująca interwencja władz publicznych w wybory dokonywane przez jednostki doprowadziła do powszechnie występujących zmian przebiegu życia – jego chronologizacji, instytucjonalizacji i standaryzacji [Settersten, 2004; Hofmeister, 2013].

Chronologizacja przebiegu życia to proces coraz ściślejszego powiązania dostępu do najważniejszych instytucji życia społecznego z wiekiem kalendarzowym (chronologicznym) lub z trwaniem okresu, jaki upływa od chwili wystąpienia jakiegoś zdarzenia uruchamiającego „czasomierz” danej kariery. W rezultacie w miejsce wieku czynnościowego (funkcjonalnego), tj. sposobu określenia fazy życia, w jakiej znajduje się jednostka, na podstawie jej zdolności do samodzielnego wykonywania najważniejszych czynności dnia codziennego, podstawową

metodą określania owego etapu staje się ustalenie liczby lat kalendarzowych, jakie minęły od przyjścia na świat albo od innego zdarzenia rozpoczynającego daną karierę. Dziecko w efekcie rozpoczyna karierę edukacyjną, gdy osiąga określony wiek, niezależnie od swych predyspozycji czy zdolności do koncentracji. Rozpocząć karierę zawodową można nie wcześniej niż w pewnym ustalonym wieku, do którego istnieje obowiązek szkolny, zaś zakończyć ją – o ile nie wystąpią zakłócenia przebiegu innych karier (przede wszystkim zdrowotnej) – po osiągnięciu danego wieku lub po przepracowaniu pewnej liczby lat. Tymczasem w przeszłości obserwowano rozwój fizyczny i umysłowy danej jednostki i na podstawie oceny tegoż rozwoju „dopuszczano” ją do pewnych karier czy określonych etapów kariery.

Z chronologizacją współwystępowała instytucjonalizacja przebiegu życia odzwierciedlająca coraz większy zakres strukturyzowania drogi życia przez państwo i inne organizacje. Wiek kalendarzowy zaczął być bazą dla wieku prawnego, tj. wieku definiowanego w kategoriach opisanych przepisami obowiązków i uprawnień nakładanych na osoby znajdujące się w danej fazie życia. Państwo poczęło w coraz większym zakresie oddziaływać na przebieg najważniejszych karier (przede wszystkim edukacji, pracy, emerytury), obligując do angażowania się w ich wykonywanie, określając zdarzenia je inicjujące, kończące lub inne ważne zdarzenia modyfikujące status, a także moment ich wystąpienia w życiu jednostki. Wiek poddany został zatem polityzacji (tj. nadane zostało mu znaczenie polityczne). Co więcej, zdarzenia te są powiązane z usługami społecznymi dostarczonymi przez instytucje finansowane ze źródeł publicznych. Kariera edukacyjna musi zatem obejmować przechodzenie przez szczeble nauki objęte kontrolą publiczną, nie mogąc wzorem minionych wieków ograniczać się do edukacji domowej. Rozpoczęcie i zakończenie kariery zawodowej – o ile dokonywane jest w pełni zgodny z przepisami sposób – związane jest z zarejestrowaniem się w odpowiednich urzędach, co owocuje uzyskaniem pewnych praw, a jednocześnie nakłada pewne obowiązki.

Początek instytucjonalizacji przebiegu życia powiązany był z procesem instytucjonalizacji kapitału ludzkiego [Marody 2014]. W społeczeństwach tradycyjnych mentorzy (ojciec w gospodarstwie rolnym, mistrz w zakładzie rzemieślniczym) oceniali kapitał ludzki jednostki (tj. jej umiejętności, motywację, system wartości, stan zdrowia), zaś ich oceny stanowiły bazę do przechodzenia do kolejnych etapów kariery zawodowej. Wraz z jednej strony ze wzrostem skali przemyszczeń, z drugiej zaś oderwaniem podstaw nauki zawodu od miejsca pracy następuje konieczność certyfikowania posiadanych umiejętności, tj. przekształcania ich w kwalifikacje. W tym celu zbudowano system szkolny (wpierw

szkolnictwo powszechne, później zawodowe, średnie i wyższe), od którego – pomijając w przypadku mężczyźni powszechną służbę wojskową – rozpoczął się proces instytucjonalizacji przebiegu życia.

Konsekwencją instytucjonalizacji dokonywanej w warunkach deklarowanego egalitaryzmu była standaryzacja przebiegu życia, upodobnianie się doświadczeń życiowych z perspektywy zdarzeń występujących w życiu jednostki, ich sekwencji, czasu wystąpienia i odstępów między nimi. W rezultacie do pewnego przynajmniej stopnia kariery edukacyjna, zawodowa, emerycka różnych jednostek upodabniają się, obejmując zbliżone zdarzenia i zbliżone trwanie.

Ostatnie dekady to z kolei czas pojawiania się dowodów na występowanie procesów odwrotnych – dechronologizacji, dezinstytucjonalizacji i destandaryzacji – jako konsekwencji wyłaniania się społeczeństwa ryzyka, społeczeństwa o narastającej niepewności, w tym zwłaszcza narastającego zróżnicowania w przebiegu kariery zawodowej (szczególnie jej rozpoczynania). Nie bez znaczenia jest również postęp technologiczny wymuszający – aczkolwiek w zróżnicowany, uzależniony od zawodu sposób – kontynuację kariery edukacyjnej w trakcie wykonywania kariery zawodowej.

W efekcie pojawia się zjawisko „denormalizacji ról społecznych”, a zatem utrata przez jednostkę pewności odnośnie do społecznych norm i oczekiwań związanych z realizacją danej kariery, a w konsekwencji zanik poczucia tożsamości z realizowaną rolą społeczną/karierą i trudność zaklasyfikowania danej osoby do jasno określonej kategorii społecznej na bazie owej kariery/roli społecznej [Marody 2014: 90].

Pojawiają się również coraz silniej artykułowane pomysły odchodzenia od wieku kalendarzowego na rzecz wieku funkcjonalnego, przynajmniej w przypadku niektórych, wybranych karier. Tendencjom tym przyjrzymy się dokładniej w dalszej części niniejszego opracowania.

Wcześniej jednak należy zastanowić się, od czego zależy kształt przebiegu życia i składających się nań karier.

OD CZEGO ZALEŻY PRZEBIEG KARIER?²

Współczesny model przebiegu życia z perspektywy nauk społecznych zasadza się na dwóch odmiennych – choć łączonych często – paradygmatach [Dannefer, Settersten 2011]: „personologicznym” (starającym się wykorzystać do wyjaśnienia osiągniętych w późniejszych fazach życia doświadczeń z faz wcześniejszych,

² W niniejszym punkcie wykorzystuję fragmenty innego swego opracowania [Szukalski 2015].

niezależnie czy to wyjaśnienie odnosi się do jednostki czy zbiorowości) i instytucjonalnym (nieskupiającym uwagi na jednostce, a jedynie na społecznych i politycznych instytucjach definiujących fazy życia).

Zgodnie z pierwszym paradygmatem osiągnięcia jednostki zależne są od zdarzeń, dostępu do zasobów, jakie w jej życiu wystąpiły na wcześniejszych etapach, jak i od ich umiejscowienia w czasie (*timing*), tj. ich chronologii opisanej zarówno chwilą wystąpienia, jak i oddaleniem pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami. Najczęściej tego typu analizy dokonywane są na poziomie zbiorowości, z podkreśleniem znaczenia typowych przejść, czasu ich wystąpienia lub nierównego dostępu do zasobów, zaś ich głównym stwierdzeniem jest to, że przebieg i jakość życia w późniejszym okresie są wynikiem oddziaływania wcześniejszych statusów, wyborów i doświadczeń, zarówno tych, na które „typowa” jednostka świadomie oddziaływała, jak i tych nieplanowanych.

Drugie podejście koncentruje się na konstruowaniu cyklu życia przez politykę, kulturę, społeczeństwo, wychodząc od określenia typowych dla danej fazy życia norm społecznych, tj. norm wieku, przez zdefiniowanie tych sfer życia, w których za pośrednictwem instytucji i polityki występuje szczególnie silny proces strukturyzacji wieku, a kończąc na próbie określenia skuteczności tychże działań. W tym przypadku badania wskazywały, iż wdrażanie instrumentów zabezpieczenia społecznego prowadziło do wzrostu znaczenia wieku jako kierunkowskazu do podejmowania określonych działań, co owocowało wspomnianą już chronologizacją, instytucjonalizacją i standaryzacją biegu życia. Dopiero ostatnie cztery dekady, mimo niestabilności przebiegu kariery zawodowej i rosnącego zróżnicowania form życia rodzinnego, są okresem wzrastającego znaczenia samodzielnych decyzji jednostek. W efekcie wzrasta dezinstytucjonalizacja cyklu życia, a pośrednio znaczenie osobistych zasobów i doświadczeń dla określenia osiągnięć jednostki w jej życiu.

STANDARYZACJA PRZEBIEGU I KOŃCZENIA KARIERY ZAWODOWEJ

W przypadku badania wpływu publicznych instytucji i polityk na przebieg życia w jego ostatnich fazach początek zainteresowania badawczego tym zagadnieniem nastąpił przede wszystkim dzięki ekonomii politycznej starzenia się (*political economy of ageing*). Było to podejście powstałe w latach 70. w ramach tzw. gerontologii krytycznej, która stanowiła próbę spojrzenia na nowo na problemy gerontologiczne w sposób jednocześnie krytyczny i społecznie odpowiedzialny. Podejście to próbowało określić, w jaki sposób starość jest społecznie konstru-

owana, przede wszystkim poprzez skupianie się na sposobie dystrybuowania zasobów w *welfare states* pomiędzy różnymi grupami wieku za pośrednictwem systemu zabezpieczenia społecznego (ubezpieczenia społeczne i pomoc społeczna) i systemu podatkowego oraz na mechanizmach różnicowania dostępu do owych dystrybuowanych zasobów wśród jednostek jednorodnych z punktu widzenia wieku [Quandango, Reid 1999; Walker, Foster 2014]. W rezultacie ekonomia polityczna starzenia się wskazała, że istnieją nie tylko jasno określone instrumenty, za pomocą których instytucje publiczne mogą wpływać na przebieg karier realizowanych w ostatnich dekadach życia, ale również zainteresowała się procesem tworzenia tychże instrumentów i ustaleniem procesu decyzyjnego prowadzącego do wdrażania nowych narzędzi. Stosowane badania umożliwiły nie tylko lepsze zrozumienie wpływu polityk publicznych na przebieg życia, ale również powstanie koncepcji aktywnego starzenia się, dezyderatu odnoszącego się do potencjalnego wpływu państwa na wydłużenie fazy życia odznaczającej się realizacją karier „społecznie produktywnych”.

Prowadzone w ramach tego podejścia badania odnoszące się do przebiegu kariery zawodowej, a zwłaszcza jej zakończenia – połączone z rozwijanym przez Martina Kohliego podejściem ekonomii moralnej³ – wskazywały na postępującą chronologizację, instytucjonalizację i standaryzację przebiegu kariery zawodowej i procesu wycofywania się z rynku pracy (w praktyce to te obserwacje stanowiły punkt wyjścia dla Kohliego do wskazania i nazwania tych trzech procesów). Z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania ważne jest wskazanie na standaryzację wycofywania się z rynku pracy, czyli: 1) pojawianie się relatywnie krótkiego – aczkolwiek zróżnicowanego ze względu na płeć – typowego okresu zakończenia kariery zawodowej; 2) zanik stopniowości opuszczania rynku pracy (zanik pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy w okresie przejściowym między pełnym zatrudnieniem a pełnym przebywaniem na emeryturze); 3) powszechność takiej sytuacji wynikającą nie tylko z upowszechnienia się pracy najemnej, ale również z obejmowania systemem emerytalnym ogółu pracujących, bez rozróżniania ich statusu na rynku pracy. Lata 70. przyniosły przy tym – jako rezultat współwystępowania niskiego tempa wzrostu gospodarczego po pierwszym szoku naftowym i dalszego wchodzenia na rynek pracy państw wysoko rozwiniętych dużych liczebnie generacji powojennego wyżu demograficznego – tendencję do

³ Podejście to bazuje na przekonaniu, że za dobrą pracę, za wieloletni trud związany z wykonywaniem aktywności społecznie produktywnych, przynoszących korzyści danej społeczności, należy się nagroda „na ziemi”, w postaci dochodów w okresie życia, gdy – z uwagi na choroby, utratę sił czy zaawansowany wiek – nie można już ich uzyskać własną pracą, a także w postaci godnego pochówku [Vincent 1995].

zachęcania lub wręcz zmuszania do kończenia kariery zawodowej po osiągnięciu normalnego (ustawowego) wieku emerytalnego. Tendencja ta została wzmocniona w latach 80., kiedy to wskutek pojawienia się wysokiego bezrobocia uznano wczesne wychodzenie z rynku pracy za sposób ułatwiania osobom młodym znalezienia pracy. Na tym etapie pojawiały się wręcz masowe świadczenie przedemerytalne i inne instrumenty prowadzące do traktowania wieku normalnego jako obligatoryjnego wieku emerytalnego⁴.

Ostatnie dwie dekady sprawiają jednak, że wspomniana standaryzacja końca przebiegu kariery zawodowej zanika⁵, zaś coraz częściej wdrażane są przez publicznych administratorów rynku pracy i systemów zabezpieczenia społecznego rozwiązania promujące zróżnicowane drogi wychodzenia z rynku pracy.

W pierwszej kolejności – przed omówieniem przykładów takich działań – przyjrzyjmy się uwarunkowaniom i mechanizmom owych wdrażanych rozwiązań.

CZYNNIKI WARUNKUJĄCE ZMIANY NORMATYWNYCH MODELI PRZEBIEGU ŻYCIA/KARIER

Pierwszoplanowym czynnikiem warunkującym pojawienie się zachęt do wydłużania kariery zawodowej były strukturalne uwarunkowania demograficzne – zmiana relacji liczby osób w wieku poprodukcyjnym i tych w wieku produkcyjnym (tj. zmiana współczynnika obciążenia ekonomicznego) – prowadzące do obaw o stabilność finansową systemów zabezpieczenia społecznego (przede wszystkim tych emerytalnych) i o stabilność polityczną w sytuacji konieczności nagłego wdrażania środków zaradczych. Czynnikiem drugoplanowym stała się świadomość zachodzących w długim okresie zmian przebiegu życia – wydłużenia się trwania życia, zwłaszcza okresu starości (czyli przebywania na emeryturze); coraz późniejszego rozpoczynania kariery zawodowej wskutek wydłużenia okresu pobierania nauki; przerw w przebiegu kariery zawodowej związanych z bezrobociem, kształceniem ustawicznym i innymi przerwami o bardziej dobrowolnym i zaplanowanym charakterze.

⁴ Uregulowania prawne wyznaczają za reguły trzy różne kategorie wieku przechodzenia na emeryturę: wiek minimalny określający dolną granicę wiekową, po przekroczeniu której uzyskać można – niepełne z reguły – świadczenie, wiek normalny (ustawowy) związany z uzyskaniem pełnych uprawnień emerytalnych oraz wiek maksymalny, w przypadku którego wyjście z rynku pracy ma charakter obligatoryjny.

⁵ Pewne przejawy destandaryzacji zaobserwować można było na wspomnianym wcześniej etapie zachęcania do wcześniejszego wychodzenia z rynku pracy dzięki rozbudowanym świadczeniom przedemerytalnym i wcześniejszym emeryturom.

Choć zazwyczaj zmiany norm wieku i normatywnych modeli przebiegu życia/karier dokonują się pod wpływem obiektywnych czynników, jak wspomniano wcześniej głównie zmian o charakterze strukturalnym, coraz częściej są inicjowane przez liderów politycznych lub gospodarczych albo przez organizacje reprezentujące interesy określonych grup wieku [Riley, Foner & Riley 1999]. Z takimi „sterowanymi” zmianami norm wieku i normatywnych modeli mamy do czynienia obecnie, wraz z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o czynniki umożliwiające podtrzymanie rozwoju, a przynajmniej utrzymanie obecnego poziomu dobrobytu, w warunkach starzenia się ludności. Ponieważ coraz częściej rozwiązanie tego problemu dostrzegane jest w zmianie proporcji pomiędzy poszczególnymi etapami życia – przede wszystkim pomiędzy okresem aktywności zawodowej a okresem pobierania świadczeń emerytalnych – uwaga władz publicznych kieruje się na zmianę wieku wychodzenia z rynku pracy, zaś występujący w praktyce wzorzec kończenia kariery zawodowej zależy od trzech czynników – rynku pracy (popytu na pracę starszych pracowników), systemu zabezpieczenia społecznego (warunków uzyskania świadczeń emerytalnych i ich wysokość) i sfery symbolicznej, kulturowej, a zatem normatywnego modelu przebiegu kariery profesjonalnej [Ekerdt 2009]. Ten ostatni czynnik oddziałuje silnie, prowadząc do pojawiania się w niektórych państwach Europy „kultury emerytalnej” promującej wczesne lub późne wychodzenie z rynku pracy (np. odpowiednio Francja i Norwegia) [de Vroom 2004]. Warto zaznaczyć, że normatywne modele wychodzenia z rynku pracy wskazują nie tylko na społeczne preferencje odnośnie do momentu trwałej dezaktywizacji zawodowej, ale również odnośnie do jej formy (czy powinna być ona jednorazowa, czy może stopniowa).

Wspomniane powyżej uwarunkowania są powodem pojawiania się we wszystkich wysoko rozwiniętych społeczeństwach prób odgórnego budowania „kultury późnej dezaktywizacji zawodowej”, kultury wbudowanej – w przypadku zachęt do dłuższego pozostawania na rynku pracy – w koncepcje aktywnego starzenia się i srebrnej gospodarki [Szukalski 2012]. Próby te – w zależności od kontekstu instytucjonalnego, kulturowego i politycznego – przybierają różną postać, niemniej można, przypatrując się im, dokonać ich enumeracji i przyporządkować je do jednej z trzech grup działań: działań wymuszających, zachęcających lub umożliwiających dłuższe wykonywanie kariery zawodowej. W niniejszym opracowaniu skupię się na dwóch pierwszych elementach (przy czym głównie na drugim z nich), kwestię działań umożliwiających późniejsze wycofanie z rynku pracy pozostawiając na boku jako mniej istotną z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania. Tytułem wyjaśnienia dodam tylko, iż w skład tej grupy działań wchodzi wszystkie te instrumenty, które ukierunkowane są na

oddziaływanie na pracodawcę, aby wzmóc jego zainteresowanie zatrudnianiem starszych pracowników. Zatem obejmują one zarówno działania o charakterze antydyskryminacyjnym [Szukalski 2014], promowanie zarządzania wiekiem [Kołodziejczyk-Olczak 2014], jak i działania o charakterze finansowym (subsydia, ulgi podatkowe, obniżone składki na ubezpieczenia społeczne) obniżające koszt zatrudnienia pracowników w wieku okołoemerytalnym (zob. przykłady w wybranych państwach UE [Kryńska, Szukalski 2013]). Przyjrzyjmy się zatem tym działaniom władz publicznych, które bezpośrednio kształtują i normatywne modele zakończenia kariery zawodowej, i rzeczywisty przebieg trwałej dezaktywizacji ekonomicznej.

DZIAŁANIA O CHARAKTERZE OBLIGATORYJNYM

Do grupy takich działań należą zmiany odnoszące się do podwyższania wieku emerytalnego lub do wydłużania okresu składkowego/okresu pracy (w państwach stosujących technikę zaopatrzeniową czasami okresu zamieszkiwania albo posiadania obywatelstwa) i znoszenia/ograniczenia możliwości uzyskania wcześniejszego świadczenia emerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego. Działania takie stosowane są powszechnie we współczesnej Europie [Kłos 2015]. Różnice występujące pomiędzy poszczególnymi krajami odnoszą się do wysokości stażu ubezpieczeniowego i wieku emerytalnego, stałości docelowego wieku emerytalnego i (nie)równości traktowania pracowników obu płci.

Pierwsza i trzecia różnica jest oczywista, choć zaznaczyć należy tendencję do zmniejszania się zarówno różnic pomiędzy poszczególnymi państwami w przypadku wieku emerytalnego i stażu pracy oraz tendencje do równego traktowania kobiet i mężczyzn (co najwyżej coraz częściej w przypadku kobiet w jakimś stopniu uwzględniana jest obok kariery zawodowej kariera macierzyństwa przy ustalaniu okresów składkowych). Warto jednak zatrzymać się chwilę przy wspomnianej wyżej drugiej różnicy – stałości docelowego wieku emerytalnego.

W przypadku większości państw europejskich wiek uzyskania świadczenia emerytalnego jest znany i stały – następujące zmiany zazwyczaj wynikają z ewolucyjnego dochodzenia do podwyższonego, docelowego wieku (tak jest np. w Polsce, gdzie po reformie z 2012 r. wiek emerytalny jest podnoszony o 3 miesiące w skali roku aż do osiągnięcia wielkości 67 lat, takiej samej u obu płci). Jednakże znaleźć można przykłady wprowadzania wieku zmiennego. Zmiany te mają na celu lepsze dostosowanie się systemów emerytalnych do warunków demograficznych, a dokładniej do trwałego w okresie powojennym wydłużania życia o 2,5–3 lat w trakcie dekady. W takim przypadku – zakładając

utrzymywanie się w nadchodzących latach tego trendu – wprowadzane są automatyczne mechanizmy dostosowawcze [Kryńska, Szukalski 2013]. Przykładowo, w Czechach w roku 2011 wdrożono podwyższenie wieku emerytalnego, który dla osób urodzonych w 1977 r. wynosić ma – niezależnie od płci – 67 lat, natomiast dla kolejnych, młodszych generacji ma wzrastać dla każdego kolejnego rocznika o 2 miesiące, bez podania jakiegoś poziomu docelowego [Škorpík, Suchomel 2011]. W Holandii po podjęciu decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego z 65 lat obowiązujących do 2012 r. do 66 w roku 2019 oraz 67 w 2024 r. wprowadzono mechanizm prowadzący do tego, że od roku 2020 co 5 lat dokonywany ma być przegląd sytuacji mający na celu sprawdzenie (z odpowiednim wyprzedzeniem), czy nie jest wymagane dalsze podwyższanie wieku emerytalnego [OECD 2012]. We Włoszech uelastycznienie wieku emerytalnego polega z kolei na tym, iż będzie on stopniowo podnoszony, aż osiągnie wysokość – jak wskazują symulacje – bliską 70 lat dla obu płci w 2050 r. Podwyższanie wieku przechodzenia na emeryturę o charakterze automatycznego dostosowania do zmian trwania życia będzie dokonywane najpierw co trzy lata, a od roku 2019 – co dwa lata [OECD thematic ... 2012; OECD 2015].

Zaznaczyć należy, że przedstawione powyżej zmiany odnoszą się do wszystkich pracowników, a zatem utrzymują standaryzację przebiegu kariery zawodowej, czy wręcz – patrząc na mniejsze możliwości wcześniejszej dezaktywizacji – zwiększają jej zakres. Jedynie w przywołanych powyżej trzech krajach, w których przyjęto elastyczny, zmienny wiek emerytalny następować będzie destandaryzacja z punktu widzenia kohortowego – grupy urodzone w różnych okresach historycznych będą traktowane odmiennie, choć w ramach każdej takiej grupy utrzymany zostanie standardowy przebieg końca kariery zawodowej.

Patrząc zatem z perspektywy tematyki niniejszego opracowania, można uznać, że zdecydowanie ciekawsze zmiany zachodzą w przypadku czynników zachęcających do dłuższego pozostania na rynku pracy.

INSTRUMENTY ZACHĘCAJĄCE DO DŁUŻSZEJ KARIERY ZAWODOWEJ

Równocześnie ze zmianą podstawowych, obowiązujących wszystkich parametrów systemów emerytalnych wdrażany jest zestaw zmian o charakterze fakultatywnym, pozostawiających jednostkom możliwość wyboru, czy z pewnych dostępnych rozwiązań chcą skorzystać, czy też nie. Wspólnym wyznacznikiem tego typu zmian jest traktowanie pracowników jako osoby na tyle racjonalne, iż uwzględniające w swych wyborach wieku i formy dezaktywizacji zawodowej

bodźce ekonomiczne. Wspomniane bodźce bowiem traktować można jako kary i nagrody za (nie)właściwy wybór.

Mówiąc o karach, przede wszystkim trzeba wspomnieć o rekonstrukcji systemu wcześniejszych emerytur. W sytuacji uzyskania takiego uprawnienia (a zatem w szczególności przy odpowiednio długim stażu pracy czy stażu ubezpieczeniowym) stosowane są – bazujące na rachunku aktuarialnym⁶ – metody obniżania wysokości świadczenia emerytalnego. Zazwyczaj przejście na wcześniejszą emeryturę związane jest w państwach europejskich z 6–7% redukcją świadczenia za każdy rok życia poniżej normalnego wieku emerytalnego.

Zdecydowanie bardziej rozbudowany jest system nagród związanych z dłuższym pozostaniem na rynku pracy. Wdrażanym od dwóch dekad rozwiązaniem jest emerytura częściowa, świadczenie dostępne dla osób, które osiągnęły wiek emerytalny i wykonują pracę zarobkową w niepełnym wymiarze. W takiej sytuacji osoba decydująca się na emeryturę częściową uzyskuje następującą część przynależnego jej świadczenia emerytalnego: np. decydując się na pracę na $\frac{1}{4}$ etatu, uzyskuje $\frac{3}{4}$ należnej jej emerytury i dochód z pracy w niepełnym wymiarze czasu. Uzyskiwane dochody z pracy są zazwyczaj obciążone składką na ubezpieczenie społeczne, co zwiększa staż pracy, w efekcie czego po całkowitym zaprzestaniu pracy zawodowej wysokość świadczenia emerytalnego jest obliczana ponownie. Innym instrumentem jest emerytura odroczonej, a zatem „nagroda” dla osób, które osiągnęły wiek uprawniający do otrzymania świadczenia emerytalnego i mają odpowiednio długi okres opłacania składek, ale decydują się na kontynuowanie pracy zawodowej bez pobierania świadczenia. Rozwiązanie to zakłada, że – ponownie zgodnie ze wspomnianą zasadą neutralności aktuarialnej – świadczenie emerytalne jest podwyższane. Warto zaznaczyć, iż część państw europejskich (np. Polska) wprowadziła wspomniane powyżej dwa rozwiązania niejako automatycznie, przy okazji zmiany systemów emerytalnych z tych o zdefiniowanym świadczeniu na takie o zdefiniowanej składce.

Dodatkowo, starsi pracownicy chcący po rozpoczęciu pobierania świadczenia emerytalnego kontynuować pracę, zazwyczaj mają możliwości realizacji takich planów. Jednakże pamiętać należy, że emerytura jest świadczeniem *a priori* zastępującym dochód z pracy w przypadku osiągnięcia wieku wystąpienia zakładanych problemów z utrzymaniem pracy i pochodzącego stąd dochodu. Stąd

⁶ Rachunek aktuarialny bazuje na uwzględnianiu przy ustalaniu wysokości świadczeń ubezpieczeniowych długości dalszego trwania życia. Jego celem jest dostosowanie i wyrównanie wysokości świadczeń, jakie uzyskują osoby przechodzące w różnym wieku, do wartości wynikających z długości okresu płacenia i wysokości składek.

też większość państw wprowadza pewne limity definiowane albo w kategoriach wysokości bieżącego dochodu, jaki przynosić może praca, albo długości okresu, w którym można jednocześnie pobierać emeryturę na normalnych zasadach i pracować zawodowo.

Innym bodźcem zwiększającym zainteresowanie dłuższą karierą zawodową jest stosowanie podwyższonych kosztów uzyskania przychodu lub ulg podatkowych dla starszych pracowników (np. Szwecja). Rezultatem takiego działania jest podwyższenie bieżącego dochodu dzięki ograniczeniu wysokości podatku dochodowego od osób fizycznych.

Wszystkie wspomniane powyżej rozwiązania ukierunkowane są na poprawienie relacji czas pracy zawodowej – czas pobierania świadczenia emerytalnego poprzez z jednej strony wydłużenie okresu aktywności zawodowej i okresu opłacania składek, z drugiej zaś poprzez skrócenie okresu pobierania świadczeń emerytalnych. Jednakże należy zdawać sobie sprawę, iż prowadzą one do różnych efektów w zakresie zarówno oddziaływania na długość okresu, o jaki przedłużony została aktywność zawodowa, jak i na jej formę. W tym drugim przypadku chodzi o odejście od binarnego postrzegania końca kariery zawodowej (ktoś jeszcze ją wykonuje, pracując na pełen etat; ktoś już nie pracuje) na rzecz pojawiania się procesu wychodzenia z rynku pracy (emerytura częściowa czy praca na część etatu po uzyskaniu świadczenia emerytalnego). W rezultacie wdrażania powyższych zmian następuje – dzięki coraz częstszemu korzystaniu z różnorodnych możliwości przedłużania kariery zawodowej – narastające zróżnicowanie sposobów definitywnego wychodzenia z rynku pracy. W efekcie wdrażana wiązka rozwiązań prawnoinstytucjonalnych, z definicji tak konstruowana, aby oddziaływać na jak największą liczbę jednostek posiadających różne zasoby osobiste, potrzeby, strategie zawodowe i emeryckie, prowadzi do powolnej destandaryzacji końca kariery zawodowej.

PODSUMOWANIE

Nie istnieją pojedyncze rozwiązania dopasowane do potrzeb i możliwości wszystkich. Ta trywialna konstatacja znajduje potwierdzenie również w przypadku poszukiwania przez władze państwowe instrumentów opóźniania dezaktywacji zawodowej. Po latach promowania na kontynencie europejskim „kultury wczesnej emerytury” pojawia się narastająca konieczność dopasowania wieku wychodzenia z rynku pracy i długości stażu zawodowego do nowych realiów demograficznych. Współczesne rządy wdrażają zatem odpowiednie instrumenty, nawet w czasach kryzysu finansowego i wzrostu bezrobocia, zdając sobie sprawę

z tego, iż nadchodzące lata – wskutek jednoczesnego odpływu powojennego wyżu demograficznego i napływu relatywnie nielicznych generacji urodzonych na przełomie XX i XXI wieku – wzmogą problemy z utrzymaniem „bezpiecznej” relacji liczbowej między pracującymi i pobierającymi świadczenia emerytalno-rentowe. O proponowanych rozwiązaniach głośną mową, wpływając na społeczne oczekiwania odnośnie do przebiegu procesu wycofywania się z rynku pracy, a w efekcie zmieniając normatywne modele kończenia kariery zawodowej.

Zachodzące zmiany są zgodne z zauważalnymi w ramach polityki społecznej tendencjami do „indywidualizacji”, dostosowywania się do możliwości, potrzeb, zasobów pojedynczych osób, do przekształcania potencjalnie zainteresowanych w korzystających z istniejących instrumentów. Wspomniana „indywidualizacja” dokonuje się na dwa sposoby. Z jednej strony dzięki wdrażaniu wspomnianych rozwiązań zachęcających i umożliwiających dłuższą aktywność, prowadzących do możliwości wybrania najlepszej z perspektywy danej jednostki opcji. Z drugiej strony dzięki wdrażaniu w ramach zarządzania wiekiem na rzecz starszejących się pracowników doradztwa finansowego (określenie, w jakim wieku daną osobę – z uwagi na jej uprawnienia emerytalne, wysokość potencjalnej emerytury, zgromadzone oszczędności – stać będzie na przejście na emeryturę) i doradztwa zawodowego (podwyższenie lub zmiana kwalifikacji dostosowująca je do potrzeb pracodawcy lub potrzeb rynku pracy) oraz na rzecz pracodawców doradztwa w zakresie ergonomicznym (dostosowania stanowisk pracy do potrzeb indywidualnego, starszego pracownika) – zob. przykład Francji jako kraju wdrażającego instrumenty zachęcające pracodawców do stosowania takich działań [Kryńska, Szukalski 2013]. W rezultacie zachodzi destandaryzacja opuszczania rynku pracy, będąca odpowiednikiem destandaryzacji innych karier i generalnie przebiegu życia.

Zapewne destandaryzacja następować będzie dalej, jak można sądzić, patrząc zwłaszcza na potencjalne kierunki zmian rynku pracy. Prawdopodobna uberyzacja⁷ pracy, przejawiająca się jej utowarowieniem związanym z łatwym określeniem zapotrzebowania na nią dzięki cyfrowym systemom pośrednictwa między osobami wyrażającymi popyt na pracę a tymi ją sprzedającymi, doprowadzi zapewne do pojawienia się na stałe – przynajmniej w przypadku niektórych sektorów i branż gospodarki, jak i zawodów – tymczasowości, niestałości, doraźności czy odpłacania za rzeczywiście wykonywaną pracę, a nie za gotowość

⁷ Termin pochodzący od nazwy świadczącej usługi transportowe firmy Uber. Usługi te polegają na kontaktowaniu osób mających wolny czas i samochód (a niebędących pracownikami Ubera) z tymi, które chcą zakupić usługę przewozową.

do jej wykonywania (pobyt w miejscu pracy). Współwystępujące z tym: zanik gotowości pracodawcy do inwestowania w pracownika, szybszy zanik zawodów przestarzałych, elastyczność czasowa i „temporalna” pracowników, niższa szansa wypracowania odpowiednio relatywnie wczesnego i wysokiego świadczenia emerytalnego prowadzić będą do konieczności dostosowania się pracowników dotkniętych tych procesem do zachodzących zmian, a w konsekwencji przejawiać się będą jeszcze wyraźniejszym zanikiem podobieństw przebiegu kariery zawodowej.

W rezultacie oczekiwać należy nie tylko rzeczywistych zmian przebiegu kariery zawodowej, ale i zmian normatywnych modeli przebiegu tej kariery prowadzących do wzrastającej destandaryzacji obu, w tym i tego krótkiego, ostatniego jej etapu, któremu poświęcone jest niniejsze opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

- Baars Jan.** 2011. Time and ageing: Enduring and emerging issues. In: *The Sage handbook of social gerontology*. D. Dannefer, Ch. Phillipson (eds.), 367–376. Sage, London.
- Bovenberg A. Lans.** 2007. The life-course perspective and social policies: An overview of the issues. W: OECD, *Modernising social policy for the new life course*, 23–74. Paris. browse.oecdbookshop.org/oecd/pdfs/product/8107171e.pdf; [dostęp: 20.07.2016].
- Bovenberg A.L.** 2007a. “The life-course perspective and social policies: An issues note”, *Social Protection Discussion Paper* 0719. <http://siteresources.worldbank.org/SOCIALPROTECTION/Resources/SP-Discussion-papers/Labor-Market-DP/0719.pdf>.
- Czepulis-Rutkowska Zofia.** 2013. „Nowe ryzyka socjalne”. *Polityka Społeczna* 11–12: 9–14.
- Dannefer Dale, Richard A. Settersten jr.** 2011. The study of the life-course: implications for social gerontology. W: *The Sage handbook of social gerontology*. D. Dannefer, Ch. Phillipson (eds.), 3–19. London: Sage.
- Ekerdt David J.** 2009. Population retirement patterns. W: *International handbook of population aging*. P. Uhlenberg (ed.), 471–491. Springer.
- Erhel Christine.** 2007. Life-course policies and the labour market. W: OECD. *Modernising social policy for the new life course*, 149–172. Paris. browse.oecdbookshop.org/oecd/pdfs/product/8107171e.pdf; [dostęp: 20.07.2016].
- Ferraro Keneth F.** 2001. Aging and role transition. W: *Handbook of aging and the social sciences*, 5th. R.H. Binstock, L.K. George (eds.), 313–330. San Diego: Academic Press.
- Harris Diana K.** 2005. Age norms. W: *Encyclopedia of ageism*. E.B. Palmore, L. Branch, D.K. Harris (eds.), 14–15. New York: The Haworth Pastoral Press.
- Hofmeister Heather.** 2013. “Individualisation of the life course”. *International Social Science Journal* 64(213–214): 279–290.
- Kłos Bożena.** 2015. „Wiek i staż ubezpieczeniowy w systemach emerytalnych państw członkowskich Unii Europejskiej”. *Analizy BAS* 13(133): 1–14. [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/5E07D5CED513CBB7C1257EDF0038DFBE/\\$file/Analiza_BAS_2015_133.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/5E07D5CED513CBB7C1257EDF0038DFBE/$file/Analiza_BAS_2015_133.pdf); [dostęp: 20.07.2016].

- Kołodziejczyk-Olczak Izabela.** 2014. *Zarządzanie pracownikami w dojrzałym wieku. Wyzwania i problemy.* Łódź: Wyd. UŁ.
- Kondratowitz Hans-Joachim von.** 2003. The legacy of social constructionism for social gerontology. W: *The need for theory. Critical approaches to social gerontology.* S. Biggs, A. Lowenstein, J. Hendricks (eds.), 45–62. Amityville-New York: Baywood Publishing.
- Kryńska Elżbieta, Piotr Szukalski** (red.). 2013. Rozwiązania sprzyjające aktywnemu starzeniu się w wybranych krajach Unii Europejskiej. Raport końcowy. Łódź: UŁ. <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3509>.
- Leisering Lutz.** 2004. Government and the life course. W: *Handbook of life course.* J.T. Mortimer, M.J. Shanahan (eds.), 205–225. New York: Springer.
- Marody Mirosława.** 2014. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna.* Warszawa: WN Scholar.
- Marshall Victor W., Philip Taylor.** 2005. Restructuring the life-course: work and retirement. W: *The Cambridge handbook of age and ageing.* M.J. Johnson (ed.), 572–582. Cambridge: Cambridge University Press.
- OECD. 2015. Pension at a glance 2015. Paris. [http://www.oecd-ilibrary.org/docserver/download/8115201e.pdf?expires=1461609976&id=id&accname=guest&checksum=38D7B7790DB6626BAE4D86B1A84364E8; \[dostęp: 10.07.2016\]](http://www.oecd-ilibrary.org/docserver/download/8115201e.pdf?expires=1461609976&id=id&accname=guest&checksum=38D7B7790DB6626BAE4D86B1A84364E8; [dostęp: 10.07.2016]).
- OECD thematic follow-up review of policies to improve labour market, prospects for older workers. Italy. 2012. [http://www.oecd.org/els/emp/Older%20Workers%20Italy-MOD.pdf; \[dostęp: 10.07.2016\]](http://www.oecd.org/els/emp/Older%20Workers%20Italy-MOD.pdf; [dostęp: 10.07.2016])
- Quandango Jill, Jennifer Reid.** 1999 The political economy perspective in aging. W: *Handbook of theories of aging.* V.L. Bengtson, K.W. Schaie (eds.), 344–358. New York; Springer.
- Riley Mathilda W., Anne Foner, John W. Riler jr.** 1999. The aging and society paradigm. W: *Handbook of theories of aging.* V.L. Bengtson, K.W. Schaie (eds.), 327–343. New York: Springer.
- Settersten Richard A. jr.** 2004. Age structuring and rhythm of life course W: *Handbook of life course.* J.T. Mortimer, M.J. Shanahan (eds.), 81–98. New York: Springer.
- Škorpík Jan, Marek Suchomel.** 2011. The Czech Republic. W: *Pension reform in Central and Eastern Europe in times of crisis, austerity and beyond.* K. Hirose (ed.). Budapest: ILO. http://www.ilo.org/budapest/what-we-do/publications/WCMS_171551/lang--en/index.htm.
- Szukalski Piotr.** 2012. *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych.* Łódź: Wyd. UŁ.
- Szukalski Piotr.** 2014. Osoby starsze na rynku pracy. Przejawy gorszego traktowania. W: *Aktywne starzenie się. Przeciwdziałanie barierom.* B. Szatur-Jaworska, P. Szukalski (red.), 11–8. Łódź: Wyd. UŁ.
- Szukalski Piotr.** 2015. „Od normatywnego modelu przebiegu życia do polityki przebiegu życia”. *Polityka Społeczna* 2(1–5).
- Vincent John A.** 1995. *Inequality and old age.* London: University College Press.
- Walker Alan, Liam Foster** (eds.). 2014. *The political economy of ageing and later life. Critical perspectives.* Cheltenham: Edward Elgar Publishing.

Piotr Szukalski

**DESTANDARIZATION OF WITHDRAWAL FROM THE LABOUR MARKET
AND OF ITS NORMATIVE MODEL**

Abstract

Withdrawal from the labour market has been shaped by the same changes as general life courses – due to the emergence of pension it was subjected to chronologization, institutionalisation, and standardization. The two most recent decades are a time when changes can be observed in the attitudes to old-age retirement and pension (pre-)requirements. Governments of the most developed countries have decided to introduce incentives to motivate people to stay in the labour market longer. These incentives are becoming more and more individualized and adjusted to meet individual needs. This paper describes how the introduced instruments affect a destandarization of withdrawal from the labour market and its normative models.

Keywords: professional career, labour market withdrawal, retirement, life-course, labour market policy

ANNA KOTLARSKA-MICHALSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

SPECYFIKA OPIEKI NAD NAJSTARSZYM POKOLENIEM A POLITYKA SPOŁECZNA WOBEC STAROŚCI

Streszczenie

W niniejszym artykule uwaga została skupiona na trzech zagadnieniach: 1) zasadach polityki społecznej wobec starości i ludzi starych, 2) późnej starości z perspektywy socjologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem roli najstarszego pokolenia jako biorcy form opieki i różnych form wsparcia, 3) specyfice opieki, czyli na rozterkach i dylematach oraz trudnościach towarzyszących pokoleniu wchodzącemu w fazę starości, które staje się coraz częściej pokoleniem opiekującym się najstarszym pokoleniem w rodzinie, znajdującym się w czwartej fazie starości.

Słowa kluczowe: polityka społeczna, późna starość, dylematy opiekuńcze

MIEJSCE STAROŚCI W POLITYCE SPOŁECZNEJ ZORIENTOWANEJ NA CYKLE ŻYCIA

W ujęciu polityków społecznych starość jest jednym z ważnych (ale nie najważniejszym) cyklami życia człowieka. Perspektywa cyklu życia stanowi niewątpliwie inspirujące podejście do kreowania kierunków polityki społecznej, gdyż z definicji zakłada przewidywalność potrzeb typowego człowieka w tej fazie rozwojowej. Politycy społeczni – zwolennicy tego podejścia – dostrzegają pozytywne strony tak rozumianej polityki, albowiem: 1) perspektywa cyklu życia zakłada powtarzalność rytmu, 2) fazy życia ludzkiego i jednostkowego funkcjonują jednocześnie w kulturze i organizacji życia ludzkiego, 3) w zasadzie każde pokolenie otrzymuje „przydział” ról do spełnienia, 4) tym samym otrzymuje ono „zakres

* Prof. UAM dr hab., Kierownik Zakładu Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej UAM; e-mail: anna_michalska@poczta.onet.pl

dostępnych obszarów aktywności” [Rysz-Kowalczyk, Szatur-Jaworska 2004: 229–230]. Wprawdzie politycy społeczni zauważają zalety synchronizacji polityki społecznej z koncepcjami faz życia czy dokładniej cyklu życia, rozumianego jako pewien zamknięty fragment życia – co pozwala na projektowanie odpowiedniej infrastruktury społecznej oraz wywoływanie odpowiednich akcentów w modelowaniu polityki – ale zwracają też uwagę na możliwość wystąpienia zjawiska wydłużenia któregoś z „przewidzianych” fragmentów cyklu lub jego skrócenia. Owe fazy mogą z powodów ekonomicznych, politycznych, kulturowych, generalnie – uwarunkowań makrospołecznych, zmieniać swoją długość i powodować nakładanie się części jednego cyklu na drugi. Teoretycznie może się tak stać na przykład dzięki ustawie emerytalnej wydłużającej wiek aktywności zawodowej do 70 roku życia, co spowoduje, że cykl dojrzałej dorosłości będzie zachodził częściowo na cykl początkowej starości.

W definiowaniu starości i ujmowaniu jej cech specyficznych zwraca się uwagę na wiele czynników wyznaczających jej początek oraz poszczególne fazy i nie ulega wątpliwości, że koncepcja cyklu życia jest tutaj niezbędna, ale, co trzeba podkreślić, koncepcja aktualizowana i poddawana korekcie, oparta na solidnej diagnozie socjologicznej i psychologicznej. Współczesny polityk społeczny powinien mieć świadomość, że zmieniające się potrzeby ludzkie bardzo poważnie rewidują pakiet świadczeń i usług zarezerwowany dla obywatela w konkretnym cyklu, w ramach „przypisanej” generacji. Ale również powinien mieć świadomość, że niezaspokojenie ważnych potrzeb np. młodej generacji negatywnie wpłynie na jej postawy i może spowodować opóźnienie w wejściu do kolejnego cyklu, przewidzianego i oczekiwanego przez porządek społeczny. Istnieje wiele dowodów potwierdzających fakt społeczny świadomego opóźniania przez współczesnych młodych dorosłych wejścia w fazę dojrzałości.

Jak słusznie zakładają B. Rysz-Kowalczyk i B. Szatur-Jaworska, w każdym z cykli przeżywanych przez wszystkie pokolenia fazy harmonizują różne wymiary egzystencji jednostki. W mniej spójny sposób niż w poprzednich pokoleniach, zaś granice między poszczególnymi fazami stają się bardziej elastyczne i rozmyte. Ale i też istnieją dowody na to, że współczesna starość jako faza życia jest inna, niż przewiduje wzorzec fazy. I mają rację wymienione autorki w głoszonej tezie, że „każde pokolenie odtwarza bowiem tę samą sekwencję, ale nie w ten sam sposób” [Rysz-Kowalczyk, Szatur-Jaworska 2004: 231]. A skoro tak, to koncepcje cyklu życia wymagają ciągłej aktualizacji i w tym zadaniu ich konstruktorzy nie mogą bazować na jednowymiarowym podejściu psychologicznym i biologicznym, lecz

powinni uwzględniać również socjologiczny obraz aktywności człowieka oraz zmienność ról społecznych.

Modelowanie polityki społecznej to niezwykle odpowiedzialne zadanie uwzględniające celowość i racjonalność oraz efektywność planowanych kierunków działań. Na marginesie można dodać, że w polskich modelach polityki społecznej, na ogół pośpiesznie tworzonych i niedoskonałych, spóźnionych w stosunku do społecznych oczekiwań, niemal zawsze widoczny był rozdźwięk pomiędzy potrzebami wynikającymi z fazy życia a możliwościami ich zaspokojenia. Pomijając w tym miejscu przegląd polskich modeli, które w ostatnich 25 latach były przedmiotem krytyki, skupię uwagę na jednej fazie – fazie późnej starości, w celu zasygnalizowania wielości problemów wynikających z kumulacji dwóch faktów społecznych – deficytu usług opiekuńczych dla osób w podeszłym wieku oraz nadmiernego obciążenia czynnościami opiekuńczymi członków najbliższej rodziny. Wprawdzie to zagadnienie było w ostatnich kilkunastu latach przedmiotem ożywionego dyskursu i powstało już sporo opracowań diagnozujących zakres deficytów w tym zakresie, jednak można dostrzec wyraźną lukę w wiedzy na temat trudności przeżywanych przez pokolenie znajdujące się we wczesnej fazie starości, a jednocześnie zobligowane zarówno przez tradycję, jak i konieczność (ograniczenia finansowe) do realizacji zadań opiekuńczych wobec osób znajdujących się w ostatniej fazie starości.

Zacznę od krytycznego spojrzenia na „teoretyczne” próby łączenia polityki społecznej z fazami życia. Otóż, starość w wielu modelach polityki społecznej jest traktowana jednopokoleniowo i jednowymiarowo, a atrybuty starości dotyczą generalnie ludzi określanych jako starych. Jest to fakt powodujący uogólnianie potrzeb statystycznego człowieka starego. Uwzględnianie typowych potrzeb związanych z wiekiem w projektowaniu rozwiązań oferowanych ludziom starym prowadzi do utrwalania stereotypowych atrybutów przypisanych ludziom starym. Kurczowe trzymanie się koncepcji cykli życia w tworzeniu modeli polityki społecznej uniemożliwia trafne szacowanie stopnia zapotrzebowania na różne typy usług socjalnych i opiekuńczych.

Koncepcje cykli życia są budowane na podstawie analizy potrzeb pokolenia oraz jego najbardziej charakterystycznych cech w momencie opisu owej generacji, jednak nie dostarczają przyszłościowego obrazu potrzeb, a tym bardziej nie obfitują w przewidywania zmian w postawach wobec życia. Wreszcie, cechy człowieka zawarte w modelach cykli życia są traktowane jako w miarę stały zbiór, dość mocno uśredniony – dla typowego przedstawiciela określonej fazy. Opieranie się zatem na tych podstawach prowadzić może do niedoszacowania zadań

polityki społecznej wobec starości oraz przeszacowania roli i odpowiedzialności innych struktur społecznych, głównie rodziny.

Synchronizacja sztywnych modeli cykli życia z dość sztywnymi modelami polityki społecznej budzić może opór społeczny oraz brak wiary w powodzenie pięknych idei przyświecających kierunkom proponowanej w danym okresie polityki. Może prowadzić do „sprzeczności między potrzebami pokoleń znajdujących się w danym czasie w odmiennych fazach życia a układem powinności wpisany w dany porządek społeczny” [Rysz-Kowalczyk, Szatur-Jaworska 2004: 231].

Od kilkunastu lat opracowywane są strategie polityki dotyczące starości, ale obejmują one szeroką rozumianą „uśrednioną” starość. Tylko niektóre uwzględniają tzw. przedpole starości, większość koncentruje się zaś na starości, którą rozpoczyna wiek emerytalny. Brakuje strategicznych opracowań obejmujących wyraźnie wyodrębnioną zaawansowaną starość.

Główne zasady polityki społecznej wobec starości przedstawia Barbara Szatur-Jaworska w najnowszej strategii działań w starzejącym się społeczeństwie, wskazując na trzy aspekty polityki społecznej: 1) politykę wobec starzenia się ludności, 2) politykę wobec ludzi starych oraz 3) politykę wobec starości. We wszystkich trzech aspektach polityka została modelowo oparta na trzech zasadach: 1) dotyczących traktowania jednostek, 2) dotyczących relacji między zbiorowościami społecznymi (w tym między pokoleniami), 3) określających funkcjonowanie podmiotów polityki społecznej. W zasadach dotyczących traktowania jednostek zostały wymienione takie wartości, jak: niezależność i autonomia w decydowaniu o własnym losie, uwzględnianie przez polityki publiczne wyzwań specyficznych dla kolejnych faz życia, zapewnianie bezpieczeństwa socjalnego, aktywizacja osób, które odeszły z rynku pracy i przygotowanie do aktywności poza rynkiem pracy oraz zachowanie równowagi między prawami i obowiązkami jednostek [Szatur-Jaworska 2012a: 16]. Natomiast wartości określające relacje między zbiorowościami społecznymi opierać się powinny na trzech głównych: 1) solidarności pokoleń, 2) sprawiedliwości międzypokoleniowej i 3) podmiotowym traktowaniu starszego pokolenia. B. Szatur-Jaworska słusznie dostrzega, że konieczność uwzględniania w politykach „wewnętrznego zróżnicowania populacji” wymaga zaangażowania wszystkich sektorów, czyli publicznego, rynkowego, obywatelskiego i nieformalnego, oraz włączania problematyki starości do wszystkich programów działania. W tej modelowej polityce winna być stosowana zasada decentralizacji, czyli powierzenia zadań władzom lokalnym, a także zasada działań antydyskryminacyjnych i subsydiarności [Szatur-Jaworska 2012a: 16]. Te zasady i wartości nie budzą zastrzeżeń, są spójne, wyznaczają jasne kierunki działań. Problem w tym, że są one trudno przekładalne na politykę

lokalną, która na ogół ma zupełnie inne priorytety, co potwierdziły krytyczne studia nad realizacją polityki społecznej w ostatnich kilkunastu latach.

Jak twierdzą autorzy *Strategii działań w starzejącym się społeczeństwie*, w Polsce ochrona zdrowia skupia się na medycynie wieku średniego i wczesnej starości, co powoduje spory deficyt specjalistycznej opieki oferowanej przez polski system. Polska dysponuje zaledwie 569 łózkami geriatrycznymi, a powinno ich być – zgodnie z zaleceniami WHO – 7500 [Derejczyk i inni 2012: 45–46]. Opóźnienia polskie w stosunku do innych krajach europejskich są spore, stąd w omawianej strategii jako priorytetowe wyróżniono cztery cele polityki zdrowotnej wobec osób starszych: 1) promocję zdrowia, 2) wczesne wykrywanie i zapobieganie problemom zdrowotnym, 3) organizację opieki zapewniającą jak najdłuższe samodzielne funkcjonowanie we własnym domu, 4) zapobieganie instytucjonalizacji poprzez przeciwdziałanie niesprawności fizycznej i psychicznej [Derejczyk i inni 2012: 48]. Zaś w programie szczegółowym podkreślono konieczność kształcenia geriatrów, dokonania zmian w systemie opieki geriatrycznej, poprawy jej jakości, również zmian w zasadach finansowania procedur geriatrycznych przez NFZ, zwiększenia dostępu do świadczeń rehabilitacyjnych oraz rozszerzenia katalogu usług środowiskowej pomocy społecznej.

Jeden ze znanych ekspertów w dziedzinie gerontologii, Piotr Błędowski, od wielu lat sygnalizuje i podkreśla, że pomoc jest najczęściej udzielana przez członków rodziny, jednak jej świadczenie jest coraz trudniejsze z wielu powodów (mniejsza liczebność członków rodziny, brak środków finansowych, migracje młodych). W jego opinii regulacje prawne dotyczące zaspokajania potrzeb opiekuńczych nie rozstrzygnęły problemu usług opiekuńczych i pomimo wzrostu liczby ludzi starszych liczba korzystających z usług opiekuńczych nie wzrasta, a nawet maleje. Maleje również liczba osób korzystających ze specjalistycznych usług opiekuńczych Dlatego proponuje on podjęcie działań usprawniających dostęp do świadczeń opiekuńczych, doinwestowanie opieki instytucjonalnej, zwiększenie wydatków na pomoc środowiskową, szkolenie pracowników opieki długoterminowej, wprowadzenie przez państwo regulacji prawnych i finansowych skuteczniej wspierających rodzinę w jej funkcjach opiekuńczych. Także zwiększenie kontroli nad niepublicznymi placówkami opieki [Błędowski 2012a: 59–61].

Solidarność pokoleń, o której szeroko i wieloaspektowo pisze Piotr Szukalski [2012], jest moralnie i ekonomicznie pożądana, jednak w polityce społecznej priorytetem w poszukiwaniu rozwiązań wielu problemów społecznych jest zaspokojenie potrzeb młodego i średniego pokolenia. Stosunek młodego pokolenia do starszego jest ambiwalentny, dominuje w nim nie tyle niechęć do seniorów, ile niechęć wobec starości jako fazy życia i starości postrzeganej jako

faza, w której traci się poczucie samodzielności. Nie potrzeba dodatkowych badań, aby stwierdzić, że osłabienie więzi rodzinnych spowodowane dość natężoną migracją młodych dorosłych, a także spadek dzietności będą potęgowały problem zaspokojenia potrzeb opiekuńczych najstarszego pokolenia. Również z powodu deficytu agencji opiekuńczych i dość trudnego dostępu do świadczeń oferowanych przez pomoc społeczną. Wielu krytyków współczesnej polityki społecznej dostrzega, że potrzeby osób starszych są spychane przez samorządy na dalszy plan, co powoduje, że środki na ten cel są wyraźnie ograniczane, usługi opiekuńcze są niedofinansowane, a mechanizm progu dochodowego powoduje, że systematycznie maleje liczba beneficjentów pomocy społecznej, pomimo wzrostu liczby osób w wieku starszym. Bariery w dostępie do świadczeń pomocy społecznej jest znacznie więcej, szczególnie w środowisku wiejskim.

Modelowe rozwiązania dotyczące organizowania starości zawarte w strategiach i licznych opracowaniach są wyrazem troski licznych już grona badaczy skupionych wokół idei „starości w dobrej jakości”. Jednak idea, aby pozostawiać osobę w starszym wieku w jej środowisku rodzinnym – co jest powszechnym faktem społecznym – nie powinna być traktowana zbyt dosłownie. Na rodzinę został scedowany obowiązek tej opieki w całości. Jak twierdzi P. Błędowski, pozostawienie rozmaitych zadań rodzinie nie może oznaczać zagrożenia dla jakości świadczonych przez rodzinę usług. Rodzina winna je wykonywać w kompetentny sposób. Zatem trafny jest postulat, aby konstruować system wsparcia dla rodzin z osobami starszymi w taki sposób, aby osoby te były w swoim środowisku – bez konieczności rezygnacji z opiekunów rodzinnych. Koniecznością jest również, jak postuluje P. Błędowski, rozbudowanie usług społecznych dostępnych dla rodzin ubogich [Błędowski 2004: 269–270]. Ten postulat zgłasza większość badaczy rodzinnego systemu wsparcia.

OPIEKA DLA NAJSTARSZEGO POKOLENIA Z PERSPEKTYWY SOCJOLOGICZNEJ

Podejście socjologii do starości jest nieco inne niż perspektywa dominująca w polityce społecznej, albowiem ukierunkowuje badacza na poszukiwanie specyficznych cech starości oraz na postrzeganie jej jako etapu życia w zespole ról społecznych. Socjologiczny punkt widzenia starości to postrzeganie starości przez pryzmat: ról społecznych, miejsca zajmowanego przez człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie, wartości uznawanych i preferowanych przez starsze pokolenie, specyficznych, charakterystycznych dla tej kategorii wieku potrzeb,

oraz cech charakterystycznych dla pokolenia osób w starszym wieku [Kotlarska-Michalska 2000: 148–149].

Z socjologicznego punktu widzenia starość można również postrzegać przez pryzmat postaw społecznych reprezentowanych przez młode pokolenie wobec starości i ludzi starych, a także postaw ludzi starych wobec własnej starości. Postawy te ułatwiają lub utrudniają przeżywanie starości, ale również w istotnym stopniu rzutują na relacje międzypokoleniowe, szczególnie zaś na relacje pokolenia sprawującego opiekę i pokolenia, które reprezentuje inną, niekiedy bardzo odmienną postawę wobec starości i wobec życia. Relacje istniejące pomiędzy osobami w podeszłym wieku a pokoleniem, które sprawuje nad nimi bezpośrednią opiekę dość rzadko stanowią przedmiot badań socjologicznych, aczkolwiek dla wielu badaczy jest to istotny problem badawczy.

Stosunkowo rzadko w literaturze gerontologicznej podejmowane jest zagadnienie trudności i dylematów, jakie towarzyszą pokoleniu, które znajduje się już we wczesnej fazie starości, a jednocześnie realizuje szeroki zakres działań opiekuńczych wobec swoich rodziców, teściów i osamotnionego rodzeństwa. Przedłużenie średniej ludzkiego życia i medykalizacja starości, a także szereg innych czynników przyczyniło się do wydłużenia fazy starości o jeszcze jedno pokolenie, nazywane kiedyś sędziwym. To pokolenie osiemdziesięciolatek i dziewięćdziesięciolatek. W tej fazie życia prawie co druga osoba wymaga całodobowej opieki, częstej hospitalizacji, częstych wizyt lekarskich i pielęgniarzkich, specyficznych zabiegów oraz specyficznych rodzajów terapii. To pokolenie, które częściej niż inne wskazuje na swoją niepełnosprawność (w wieku 80 lat i więcej 48,8% według danych GUS [2003]). Istnieją specjalistycznie opracowane diagnozy stanu zdrowia sędziwych seniorów, nie ma zatem konieczności rozwijania tego wątku, w tym miejscu skupię uwagę na zagadnieniach korelujących z tym problemem.

Problem czynnych zawodowo 60-latków obarczonych ciężarem opieki nad rodzicami i teściami, również nad starszym rodzeństwem jest dość słabo rozpoznany w socjologii. Nieliczne badania prowadzone na różnych ilościowo populacjach nie upoważniają wprawdzie do uogólnień, ale pokazują, że pokolenie współczesnych 60-latków jest jednym z najbardziej zapracowanych pokoleń, gdyż oprócz obowiązków opiekuńczych wobec pokolenia rodziców realizuje ono dość szeroki zakres usług opiekuńczo-zabezpieczających wobec własnych dzieci, pomagając im finansowo czy opiekując się wnukami. Pokolenie sześćdziesięciolatek jest dawcą pomocy i wsparcia trzem pokoleniom: swoim rodzicom, dzieciom i wnukom. Jest więc w wydłużonej fazie dorosłości, gdyż nadal pracuje zawodowo, a już wkracza w pierwszą fazę starości. Badania empiryczne

nad polską starością wskazują, że wśród niepracujących zawodowo opiekunów 62,4% stanowią emeryci i renciści, 17,3% gospodynie domowe, a 14,5% bezrobotni poszukujący pracy. Ustalono również, że 8,1% opiekunów nie mogło podjąć pracy, a 4,7% z niej zrezygnowało na skutek pełnienia roli jedynego opiekuna osoby w starszym wieku [Czekanowski 2012: 272–273].

Rola opiekuna rodzinnego jest rozpoznana tylko częściowo, gdyż większość badań nie uwzględnia wszystkich istotnych cech społeczno-zawodowych osób sprawujących opiekę oraz faktu, czy w tej roli jest on osamotniony, czy posiada wsparcie innych osób. Dość skromna jest wiedza socjologiczna na temat współczesnej funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej rodziny realizowanej wobec osób sędziwych. Nierozpoznane są sytuacje rodzinne, które niewątpliwie muszą występować przy przeciążeniu fizycznym opieką nad najstarszym pokoleniem, szczególnie w przypadkach, gdy jest ono niepełnosprawne, osłabione na skutek chorób i cierpi na inne schorzenia geriatryczne. Dość słabo rozpoznana jest zarówno skala zjawiska, jak i strategie opiekuńcze realizowane przez osoby, które z wyboru lub z konieczności weszły w rolę niewykwalifikowanej: pielęgniarki, asystentki, salowej, lekarki domowej, terapeutki, pośredniczki między sferą prywatną a publiczną. Celowo piszę o kobiecych odmianach tych ról, bowiem to głównie kobiety wchodzi w ten obszar aktywności. Długotrwałe wykonywanie zajęć *stricto* opiekuńczych może prowadzić do pojawienia się zespołu stresu opiekuna, szczególnie wówczas, gdy bardzo trudnym zadaniem jest zdobycie nieodpłatnych usług ze strony pielęgniarki rodzinnej czy pielęgniarki zabiegowej. Nie wspominając o usługach fizjoterapeutycznych i innych odmianach specjalistycznych usług terapeutycznych, również psychoterapeutycznych.

Z socjologicznego punktu widzenia zagadnienie opieki nad najstarszym pokoleniem w rodzinie może być ujmowane przez pryzmat ról rodzinnych oraz przez pryzmat więzi międzypokoleniowej. W ujęciu funkcjonalnym, dominującym w socjologii rodziny, uprawianej przez liczne grono badaczy w latach 70. i 80., rodzina polska pełniąc wiele funkcji miała również do spełnienia (i faktycznie ją realizowała) jedną z ważnych i bardzo rozbudowanych funkcji, a mianowicie opiekuńczo-zabezpieczającą. W jej ramach wykonywała szeroki zakres zadań opiekuńczo-pielęgnacyjnych, ale dysponowała wówczas większą ilością czasu wolnego i miała ułatwiony dostęp do służby zdrowia. Była rodziną o silniejszym potencjale opiekuńczym i częściej tworzyła wspólnotę mieszkaniową, co ułatwiała sprawowanie opieki.

Współczesne rodziny dość istotnie różnią się od tych sprzed ponad ćwierć wieku pod wieloma względami, ale szczególnie pod względem potencjału opiekuńczego. Zjawisko kurczenia się owego potencjału poddał analizie Piotr Szukalski,

wskazując na jego dynamikę oraz konsekwencje. W świetle przeprowadzonych przez niego badań statystycznych w 2030 roku liczba osób zdolnych do zapewnienia opieki osobom w starszym wieku będzie wynosiła 263 na 100 seniorów, w roku 2002 takich osób było 572. Zatem w perspektywie niespełna 30 lat obniży się ponad dwukrotnie wskaźnik wsparcia rodzinnego [Szukalski 2008a: 54–56].

Kim są dzisiaj osoby w podeszłym wieku? W dużym, reprezentatywnym badaniu „Polska starość” przyjęto podział respondentów na dwie grupy wieku: 65–74 lata oraz 75 lat i więcej, natomiast w drugich ważnych badaniach, „Pol-Senior”, wyróżniono sześć grup wieku (65–69, 70–74, 75–79, 80–84, 85–89 oraz 90 i więcej) i założono, że momentem wkroczenia w tzw. czwarty wiek jest 80 rok życia, wiek, w którym wzrasta zapotrzebowanie na pomoc i opiekę [Błędowski 2012b: 462]. Wyniki innych badań potwierdzają również, że częściej współcześni 80-latkowie wchodzą w rolę „biorców” różnych form wsparcia od swoich dzieci, szczególnie biorców pomocy finansowej (na lekarstwa i prywatne usługi medyczne). Przyjmują więc niewygodną i krępującą rolę – rolę niezgodną z wartością bardzo wysoko cenioną przez seniorów – niezależnością finansową. Warto też dodać, że ta – dość kłopotliwa rola biorczy wyraźnie wpływa na obniżenie pozycji w rodzinie [Kotlarska-Michalska 2000: 153].

Badacze starości, co warto dodać w tym miejscu, wyraźnie wskazują, że starość jako wartość nie plasuje się wysoko we współczesnej hierarchii wartości, a dość powszechna pogoń za sukcesem, karierą, wartościami materialnymi powoduje, że na dalszy plan odsuwane są takie wartości, jak: uczciwość, dobroć, szczerłość, mądrość – czyli wartości, w których zostali wychowani ci, którzy teraz, w ostatnim etapie swego życia są obserwatorami ich postępującej dewaluacji [Kotlarska-Michalska 2009: 259]. Nie ulega wątpliwości, że coraz trudniej żyje się polskim seniorom w podeszłym wieku w świecie tak „różnych” i odległych im wartości, świecie coraz bardziej niezrozumiałym i obcym. Odczucia te towarzyszą częściej tym seniorom, którzy mają świadomość, że już niewiele mogą zrobić, aby cokolwiek zmienić w otaczającym ich świecie.

Socjologów bardziej niż innych badaczy interesują relacje międzypokoleniowe, jakość życia rodzinnego, zróżnicowanie społeczne wewnątrz pokoleń, aktywność społeczna i zawodowa, a przede wszystkim zakres i formy pomocy otrzymywanej od rodziny i pozarodzinnych sieci wsparcia oraz zmiany w sytuacji rodzinnej [Halik 2002; Grotowska-Leder 2006; Czekanowski 2012; Szukalski 2008a, 2008b; Błędowski 2012a, 2012b]. Socjologów interesują również zmiany, jakie zachodzą w życiu codziennym osób w starszym wieku na skutek starzenia się organizmu. Zmiany te, zdaniem Leona Dyczewskiego, przejawiają się w kilku istotnych aspektach życia: 1) w załamaniu się jakości życia, 2) w konieczności

zmiany wizji życia, 3) w zawężeniu zainteresowań, 4) w osłabieniu procesów analizy, 5) w szybkim wyczerpywaniu się sił, 6) w kostnieniu poglądów, 7) w niezdolności do modyfikacji, 8) w nadmiernej łatwości do rozrzewniania się, 9) w narastaniu poczucia niepotrzebności, czyli bycia ciężarem [Dyczewski 1994].

Zauważyć można w ostatnich kilkunastu latach renesans zainteresowań socjologów życiem rodzinnym polskich seniorów, co należy tłumaczyć faktem, że starość przybrała niektóre cechy problemu społecznego. Odnotować należy również pojawienie się pierwszej monografii pokazującej społeczne aspekty starzenia się z perspektywy socjologii starości [Czekanowski 2012], w której starość pokazana została przy jednoczesnym uwzględnieniu głębokich przemian, jakie zaszły w społeczeństwie polskim, i w której dokonano rzetelnej analizy porównawczej, uwzględniając wyniki pierwszych socjologicznych badań nad miejscem człowieka starego w rodzinie i w społeczeństwie [Piotrowski 1973]. Zatem, z perspektywy dwóch pokoleń. Przykładem solidnej socjologicznej diagnozy starości są badania przeprowadzone w Gdańsku, których wyniki opublikowano w książce *Portret socjologiczny mieszkańców Gdańska w wieku 65+*. Z tych ważnych badań wypływają cenne wnioski, które mogą być wykorzystane w pracy socjalnej oraz w pomocy społecznej. Ilustrują też najważniejsze cechy społeczne i zdrowotne oraz jakość życia tej kategorii społecznej [Czekanowski, Załęcki, Brosz 2013].

SPECYFICZNE DYLEMATY W SPRAWOWANIU OPIEKI NAD NAJSTARSZYM POKOLENIEM W RODZINIE

Dylematy związane z graniem roli bezpośredniego opiekuna osoby w podeszłym wieku to zagadnienie stosunkowo rzadko podejmowane w badaniach gerontologicznych, w których dominuje spojrzenie przez pryzmat potrzeb egzystencjalnych, społecznych, zdrowotnych i psychicznych. Przedmiotem analizy jest często jakość życia polskich seniorów, ale brakuje badań poświęconych analizie domowych strategii podejmowanych przez polskie rodziny sprawujące opiekę nad niesamodzielną osobą w podeszłym wieku. Nie ulega wątpliwości, że ograniczenia człowieka warunkowane jego wiekiem czynią go biorcą, a nie dawcą opieki. Biorcą opieki szeroko rozumianej, jako opieki fizycznej, psychicznej, duchowej i medycznej, a także pielęgniarzkiej. Zakres oczekiwań osoby w podeszłym wieku wobec potencjalnych podmiotów mogących sprawować opiekę jest uwarunkowany wieloma czynnikami. Najsilniej te oczekiwania zależą od postawy wobec własnej starości. To, jaką postawę przyjmuje osoba w podeszłym wieku wobec starości, choroby, młodości i świata społecznego, w największym

stopniu determinuje jej samopoczucie jednostkowe oraz stopień uczestnictwa w świecie społecznym.

Jednym z ważnych dylematów opieki nad osobą w podeszłym wieku jest dostosowanie typu i zakresu opieki do postawy, jaką reprezentuje osoba w podeszłym wieku wobec własnej starości. Bazując na typologii postaw i typów przystosowania się do starości według D.B. Bromleya wskazać można rodzaje dylematów towarzyszących osobom, które podejmują się opieki nad osobami w podeszłym wieku. Z pewnością znacznie trudniej jest opiekować się osobą, która przybiera **postawę zależności**, gdyż właśnie taki stosunek do starości niewątpliwie stwarza rodzinie konieczność aranżowania życia codziennego, również świadczenia szerokiego wachlarza działań opiekuńczych. Postawa zależności cechuje ludzi biernych, zależnych od innych osób, głównie od dzieci i małżonka [Bromley 1969: 132]. Osoby mające takie nastawienie do życia wycofują się z czynnych ról rodzinnych (babci, dziadka), oczekują na działania rodziny i same nie przejawiają inicjatywy w działaniach. Wprawdzie w tej postawie brak jest typowych lęków, które są charakterystyczne dla ludzi starych, ale brak aspiracji życiowych powoduje, że ich aktywność życiowa musi być reżyserowana przez innych członków rodziny. Cechą charakterystyczną starości tego typu jest silna potrzeba oparcia w rodzinie. Ten typ postawy przyjmowanej przez osobę w podeszłym wieku może stwarzać trudności w organizacji opieki domowej w przypadku niepełnosprawności i ograniczenia w samoobsłudze.

Nieco inny charakter mają trudności doświadczane przez bezpośrednich opiekunów osób w podeszłym wieku, które reprezentują postawę „**wrogości do otoczenia**”. Ta postawa charakteryzuje kategorię starych-gniewnych, którzy na skutek różnych doświadczeń życiowych stali się agresywni i wybuchowi, podejrzliwi, a nawet są skłonni do przerzucania na otoczenie swoich pretensji. Roszczeniowa, a nawet wroga postawa do społecznego świata oparta jest na braku realizmu. Dla nosicieli tej postawy starość wiąże się z wyrzeczeniami i ubóstwem i jest okresem życia skazującym człowieka na zniedołężnienie. Starość nie jest akceptowana, bowiem występuje tu silny lęk przed śmiercią. Ten typ postawy może wyraźnie zniechęcać potencjalnych i rzeczywistych opiekunów do częstych kontaktów i wpływać na limitowanie z ich strony działań opiekuńczych.

Inne utrudnienia napotykają osoby świadczące pomoc i opiekę wobec osób przyjmujących postawę „**wrogości do siebie**”, która charakteryzuje osoby o ujemnym bilansie życia, niechętnie sięgające do wspomnień (gdyż w swoim życiu doświadczyły wielu niepowodzeń i porażek). Taką postawę wykazują ludzie mało aktywni i niezaradni życiowo, którzy biernie przyjmowali wyroki

losu i podporządkowywali się przypadkom. Mają pretensje do życia, ale i żal do siebie, że w stosownym czasie nie dokonali właściwych wyborów życiowych. Konsekwencją takiej postawy jest oczekiwanie na śmierć jako wyzwolenie od nieszczęśliwej egzystencji. Jedyną dodatnią cechą tej postawy jest realistyczna ocena swego starzenia się. Sprawowanie opieki nad osobami przyjmującymi taką postawę również może przysparzać wielu trudności opiekunom rodzinnym, aczkolwiek ich rozwiązanie jest nieco łatwiejsze niż w przypadku dwóch wcześniej omówionych typów postaw.

Dylematy towarzyszące bezpośrednim opiekunom osób w wieku podeszłym są tym bardziej skomplikowane, im silniej akcentowane są przez podopiecznych negatywne postawy wobec własnej starości i jawna niechęć do jakiegokolwiek zmiany w dotychczasowym stylu życia. Jednak niezależnie od tych trudności członkowie rodziny podejmujący się opieki muszą się zmierzyć z własnymi uprzedzeniami i stereotypami związanymi ze starością i starać się rozumieć zachowania ludzi starych. To trudne zadanie, któremu towarzyszy dylemat, jak pomagać osobie w podeszłym wieku w redefiniowaniu sensu życia i tworzeniu pozytywnego wizerunku starości.

Dylematów związanych z realizacją opieki jest wiele. Można wskazać na wątpliwości dotyczące sfery wartości rodzinnych, determinujących wybory w zakresie modelu opieki, a także kolejności i hierarchii działań rodziny wobec osoby w podeszłym wieku, czyli dylematy wynikające ze świadomości licznych powinności wpływających z tradycji oraz solidarności pokoleń. To niezwykle złożony zespół wątpliwości towarzyszących opiekunom, na barki których spadł ciężar fizycznej i duchowej opieki nad osobą w podeszłym wieku.

Poważnym problemem dla bezpośredniego opiekuna jest niewątpliwie wybór typu opieki, w sytuacji, gdy niepełnosprawności osoby w podeszłym wieku towarzyszy niesamodzielność w zakresie codziennych czynności i niski status ekonomiczny rodziny. Można jeszcze do tego dodać trudności w dostępie do usług proponowanych przez instytucjonalny system pomocy społecznej. Jak powszechnie wiadomo, prywatny system jest dość kosztowny, co potęguje wątpliwości dorosłych dzieci, grających rolę jedynych opiekunów. Badania wskazują, że większość osób w wieku 65+ ma jednego opiekuna (85,3%), z czego wynika, że większość prac fizycznych oraz obowiązków organizacyjnych spada na jedną osobę. Jak wskazuje P. Czekanowski, zdecydowana większość, bo aż 87% opiekunów – mimo uciążliwości wynikających z obarczenia opieką i faktu, że sami są często w nie najlepszej kondycji fizycznej (prawie 30% opiekunów ma umiarkowaną i nieznaczną niesprawność, a 11,4% zły stan zdrowia) – nie oddałaby swego krewnego do domu pomocy społecznej [Czekanowski 2012: 268–291].

TRUDNOŚCI W SPRAWOWANIU OPIEKI NAD NAJSTARSZYM POKOLENIEM. SPECYFIKA TRUDNOŚCI DOŚWIADCZANYCH PRZEZ SANDWICH GENERATION

Jak wskazują wyniki badań ogólnopolskich, 43% ludzi w wieku emerytalnym w Polsce korzysta z pomocy innych osób w wykonywaniu czynności domowych, jednak szczególnym i przykrym typem „uzależnienia” jest konieczność korzystania z pomocy medycznej. Polscy seniorzy są generalnie niechętnie nastawieni do instytucjonalnych form pomocy i opieki stacjonarnej, bowiem 55% nie zdecydowałoby się na korzystanie z usług domu pomocy społecznej, zaledwie 33% ma pozytywny stosunek do tej instytucji [Halik 2002: 70–71]. Taki stosunek do pozarodzinnych form opieki jest jednym ze źródeł dylematów bezpośrednich opiekunów, którzy również nie są zwolennikami tej formy, a jednocześnie nie radzą sobie z codziennymi obowiązkami opiekuńczymi.

Stosunkowo niewielka jest wiedza socjologiczna o doświadczeniach ludzi starych jako pacjentach szpitali i przychodni oraz o ograniczeniach w dostępie do usług leczniczych czy wręcz marginalizowaniu ludzi starych w dostępie do najnowocześniejszych środków leczniczych i usług rehabilitacyjnych. Fakty przytaczane przez Jolantę Twardowską-Rajewską [2005], lekarza-geriatrę, niezbitnie świadczą o utrudnionym dostępie do badań oraz do leczenia. Przejawy limitowania osobom w starszym wieku roli pacjenta są w polskiej służbie medycznej aż nadto wyraziste. Pokonywanie trudności wywołanych z tego powodu jest dla bezpośrednich opiekunów osób w starszym wieku dodatkowym wyzwaniem, ale i bardzo stresującym zajęciem. Jak wskazują wyniki badań dotyczących zjawiska dyskryminacji osób w starszym wieku, badań przeprowadzonych przez Sylwię Kropińską i Katarzynę Wieczorkowską-Tobis [2010: 158], aż 47% badanych wskazało na lekceważący stosunek lekarza oraz przejawy złego traktowania w szpitalu. Dlatego jedną z trudnych stron sprawowania bezpośredniej opieki nad osobami w podeszłym wieku jest łagodzenie dyskomfortu z powodu ograniczania dostępu do niektórych usług lekarskich czy odmowy zgody na niektóre operacje. Trudno czymkolwiek zrekompensować odczucie osób w podeszłym wieku, że nie są pacjentami szczególnej troski. Ich zdaniem jest to kolejny dowód na to, że wraz z limitowaniem społecznej przestrzeni są skazani na limitowany dostęp do tego typu usług [Kotlarska-Michalska 2014].

Trudności związane z pełnieniem roli opiekuna osoby w podeszłym wieku z pewnością potęguje również fakt łączenia tych zadań z obowiązkami wynikającymi z aktywności zawodowej. Dużym problemem jest, jak pogodzić oczekiwania osoby w podeszłym wieku w zakresie opieki z obowiązkami zawodowymi

opiekuna, szczególnie wymagającymi dyspozycyjności i wyjazdów służbowych. Jak wynika z badań „Polseńior”, osoby w wieku 55–59 świadczą pomoc finansową swoim dzieciom (77%) i wnukom (18%), rodzeństwu (13%) oraz swoim rodzicom (10%). Aż 46% pomaga w prowadzeniu gospodarstwa domowego dzieciom i 19% rodzicom. W pielęgnacji i opiece w chorobie 23% pomaga dzieciom, 17% wnukom a 47% rodzicom. Pomoc w formie udostępniania mieszkania 72% świadczy dzieciom, 23% wnukom, 11% rodzicom. Natomiast w załatwianiu spraw urzędowych 37% pomaga dzieciom i 37% pomaga rodzicom. Ostatniej z wyróżnionych w tych badaniach formy pomocy – w postaci wsparcia psychicznego – 55% udziela dzieciom, 13% wnukom, 26% rodzicom. Nieco starsi – sześćdziesięciolatekowie (65–69) – nadal pomagają finansowo dzieciom w podobnym zakresie (72%), i częściej wnukom (35%) [Szatur-Jaworska 2012b: 435].

Wydłużanie się ludzkiego życia do 100 lat doprowadzi najprawdopodobniej do sytuacji, w której stulatkami będą się zajmowały dzieci mające około osiemdziesięciu lat. Zjawisko to już odnotowano w badaniach dotyczących potrzeb opiekuńczych stulatków i stwierdzono również, że obowiązek codziennej opieki i pomocy zniedołężniałemu rodzicowi spada często na córki. Najstarsza z córek opiekujących się stuletnią matką miała 85 lat [Mossakowska, Broczek 2007: 308].

Trudności w dostępie do porad specjalistycznych oraz limitowany dostęp do niektórych zabiegów powodują, że rodzinni opiekunowie sprawujący opiekę nad osobami w wieku podeszłym są zmuszeni do rozstrzygnięcia kolejnego dylematu – czekać kilka miesięcy na specjalistyczną poradę czy skorzystać z usług niepublicznego sektora medycznego. Problemom tym towarzyszy niepewność dotycząca trafności diagnozy lekarskiej, trafności w zakresie doboru leków. Jest to niepewność uzasadniona, gdyż osoby w podeszłym wieku korzystają z wielu porad lekarskich, a każdy specjalista przepisuje leki na konkretne schorzenia bez wnikania, jakie inne leki przyjmuje już pacjent. Brak możliwości skonsultowania się z lekarzem geriatrią może powodować bezradność opiekuna w sytuacji wystąpienia skutków ubocznych nowo zaordynowanych leków. Wielu badaczy podkreśla, że wielochorobowość jest zjawiskiem najczęściej występującym w drugiej i trzeciej dekadzie starości, ponadto schorzeniom somatycznym często towarzyszy depresja, będąca dodatkowym czynnikiem komplikującym sprawowanie opieki nad osobami sędziwymi. Nie tylko utrudnia komunikację, ale i wzmacnia poczucie niepewności w postawach opiekunów, szczególnie jeśli chorujący wyraża niechęć do leczenia. Najwięcej rozterek, dylematów i trudności doświadcza bezpośredni opiekun osoby w podeszłym wieku, jeśli jest on osamotniony w sprawowaniu codziennej opieki i w podejmowaniu decyzji związanych z leczeniem. Dotyczy to

większości opiekunów ze środowisk wiejskich, w których niedostępne są usługi opiekuńcze i pielęgniarские.

Wielość trudności towarzyszących osobom bezpośrednio zaangażowanym w realizację roli opiekuna/opiekunki jest niekiedy niemożliwa do rozwiązania, szczególnie wówczas, gdy postawa osoby w wieku podeszłym jest roszczeniowa i towarzyszy jej rozkazujący ton w komunikacji bezpośredniej, wyraźna niechęć do współpracy i jawne okazywanie niezadowolenia z proponowanych form opieki, a także krytyka jakości świadczonych czynności opiekuńczych i pielęgnacyjnych. Brak wdzięczności oraz powtarzalność wykonywanych czynności i ich monotonia może potęgować przykre odczucia fizycznego oraz psychicznego przeciążenia opieką. Do innych trudności wynikających z roli bezpośredniego opiekuna osoby w wieku podeszłym zaliczyć można wybór takiej formy komunikowania, która umożliwi porozumienie z odbiorcą i zostanie przez niego zaakceptowany.

Komunikowanie się z osobami w podeszłym wieku należy niekiedy do zadań trudnych, wymaga od bezpośrednich opiekunów sporej dozy cierpliwości i precyzji w przekazie informacji. Nadmiar negatywnych emocji i przeciążenie fizyczne czynnościami opiekuńczymi i pielęgnacyjnymi może prowadzić do zjawiska „wypalenia opiekuńczego”, zwanego również „zespołem opiekuna”. Na doświadczanie tego syndromu narażone są osoby, które samodzielnie, bez wsparcia innych wykonują codziennie opiekę nad osobą z chorobą Alzheimera. W zaawansowanym stadium tej choroby i przy braku specjalistycznej pomocy wytwarza się sytuacja, która może zagrażać zdrowiu i życiu opiekuna, ze względu na jego przemęczenie i wyczerpanie psychiczne. W poradnikach przeznaczonych dla opiekunów osób z chorobą Alzheimera istnieją wyraźne wskazania, aby korzystali oni ze wsparcia psychicznego [Sadowska 1998; Nowicka 2007]. W świetle badań Anny Sadowskiej, opiekunami chorych na Alzheimera są ich współmałżonkowie (głównie żony – 71,9%), rzadziej dorosłe dzieci (21,6%), zdecydowanie rzadziej rodzeństwo (9,1%). Co istotne, średnia wieku opiekuna wynosi 64,5 [Sadowska 1998: 72–74]. To kolejny dowód, że pokolenie sześćdziesięciolatków jest zarówno w przypadku chorych na Alzheimera, jak i w przypadku opieki nad pokoleniem swoich rodziców (80-latków i 90-latków) szczególnie zaabsorbowane obowiązkami opiekuńczymi.

Analizując specyficzne trudności doświadczane przez osoby sprawujące różne formy opieki należy wyraźnie podkreślić, że coraz częściej dotyczy to osób w wieku powyżej 60 lat, które tworzą „sandwicz generation” i doświadczają podwójnego obciążenia odpowiedzialnością – za pokolenie młodsze i starsze. Może to rodzić poważne dylematy, któremu z pokoleń poświęcić więcej uwagi, troski i starań. Sytuację komplikuje fakt nieuleczalnej choroby któregoś z ro-

dziców i niemożność podzielenia się obowiązkami opiekuńczymi z własnymi dziećmi, które albo są bardzo zajęte zawodowo, albo same mają małe dzieci wymagające opieki. Dylematy charakterystyczne dla „kanapkowego pokolenia” są tym trudniejsze do rozstrzygnięcia, jeśli w rodzinie jedyną reprezentantką tego pokolenia jest kobieta ponad 60-letnia, często mająca już kłopoty ze zdrowiem.

W trwającym od kilkunastu lat dyskursie na temat opieki nad najstarszym pokoleniem sprawowanej przez sandwich generation wskazuje się coraz wyraźniej na liczne obciążenia wynikające z kumulowania się zobowiązań opiekuńczych przypadających na barki średniego pokolenia. Można wręcz stwierdzić, że w publicystycznym obrazie budowanym przez media wyraźnie podkreśla się występowanie zjawiska „podległości” pokolenia średniego wobec dwóch pokoleń. Zwraca się również uwagę na konieczność balansowania między dbaniem o siebie i innych, niemożność stawiania granicy między pomiędzy „ja” a „inni”. Dostrzega się, że kumulowanie frustracji i nadmierne eksploatowanie siebie przez „kanapkowców” nie służy budowaniu zdrowych relacji międzypokoleniowych.

W licznych artykułach o charakterze publicystycznym zamieszczonych w Internecie pod hasłem „sandwich generation” można znaleźć uwagi, że pokolenie to zasługuje na zwolnienie tempa, ograniczenie obowiązków rodzinnych i powinno zająć się, zgodnie z prawidłowością cyklu życia, organizowaniem sobie odpoczynku i przestrzeni do realizacji wcześniejszych pasji, zainteresowań i hobby. Jednym z interesujących źródeł informacji o doświadczeniach pokolenia sandwich są wypowiedzi zamieszczone w formie komentarzy pod artykułami, ujawniające szeroką listę „dolegliwości”, które dotyczą osób sprawujących opiekę nad seniorami, szczególnie nad osobami przewlekle chorymi. Negatywne odczucia towarzyszą głównie kobietom, które zajmują się codzienną opieką nad osobami chorymi na Alzheimera i nie mają nadziei na jakąkolwiek zmianę w zachowaniu chorego ojca czy chorej matki. Opisywane doświadczenia kobiet grających rolę jedynych opiekunek wyraźnie wskazują na wypalenie opiekuńcze. Kobiety te są zdane tylko na własne siły i nie mogą liczyć na wsparcie kogoś bliskiego, a ich opiekuńcze wysiłki bywają przyczyną przygnębienia i smutku.

Inne trudności, jakie pojawiają się w sprawowaniu opieki nad najstarszym pokoleniem w rodzinie, wpisane w katalog powinności pokolenia sandwich, to trudności wynikające z faktu bycia pokoleniem, któremu narzucono opiekuńczy i domocentryczny styl życia, ograniczający możliwości realizacji własnych pomysłów i planów. Jest to pokolenie sprawujące „opiekę poświęconą”, czyli opartą na rezygnacji lub ograniczeniu innych ról społecznych, głównie zawodowych. Niewątpliwie pokolenie sandwich jest pokoleniem doświadczającym emocjonalnych rozterek związanych z koniecznością samodzielnego zmagania

się z licznymi dylematami dotyczącymi podejmowania decyzji w zakresie opieki, leczenia, pielęgnacji, organizacji codziennego życia domowego.

Pokolenie sandwich jest również pokoleniem „ciągle wychowującym”, gdyż w trosce o bezpieczeństwo finansowe najstarszego pokolenia doradza, poucza i instruuje oraz chroni przed utratą pieniędzy, przed niewłaściwym lokowaniem pieniędzy, przed oszustwami ze strony sprytnych sprzedawców. Wreszcie, pokolenie sandwich jest pokoleniem uczącym się nowych zasad organizacji życia, zasad pozwalających na łączenie licznych obowiązków opiekuńczych wobec trzech pokoleń w rodzinie – rodziców, dzieci i wnuków.

REFLEKSJE KOŃCOWE

W rozwiązywaniu przynajmniej części wymienionych dylematów związanych z opieką nad osobami w podeszłym wieku mogą okazać się pomocni pracownicy socjalni, którzy niezależnie od sytuacji materialnej rodziny mogliby wspierać psychicznie bezpośrednich opiekunów i zaoferować im fachową pomoc psychologiczną, aby uchronić ich przed skutkami „wypalenia opiekuńczego”. Profesjonalnie przygotowany pracownik socjalny może być przewodnikiem na drodze pokonywania trudności w dostępie do usług oraz w organizowaniu całodziennej opieki domowej, głównie zaś w diagnozowaniu potrzeb i opracowaniu planu wsparcia [Ray, Philips 2014: 162–169]. Istnieje już sporo opracowań o charakterze podręcznikowym poświęconych specyfice pracy socjalnej z osobami w starszym wieku, opracowań skierowanych do pracowników socjalnych i asystentów osoby w starszym wieku [Kromolicka, Bugajska, Seredyńska 2007], jednak nie rozwiązuje to problemu sygnalizowanego przez badaczy, że rodzinni opiekunowie nie są profesjonalnie przygotowani do sprawowania odpowiedzialnej roli opiekuna. Często też sami wymagają pomocy i wsparcia. Warto w dyskursie nad optymalną formą opieki nad osobami sędziwymi wrócić do pomysłu wprowadzenia „czeku opiekuńczego” w wysokości od 650 zł do 1000 zł w zależności od stopnia niesamodzielności [Kostrzewski, Miączyński 2014]. Zaletą tego rozwiązania jest to, że dzięki zatrudnieniu opiekunek przybędzie sporo legalnych miejsc pracy. Według szacunków zasada czeku opiekuńczego stworzy możliwość legalnego zatrudniania i zlikwiduje szarą strefę zatrudniania bez umowy. Czek też będzie można przeznaczyć na umieszczenie osoby w starszym wieku w domu dziennego pobytu. Dodatkowym walorem takiego rozwiązania byłaby możliwość wykorzystania czeku na opłatę opieki zastępczej w przypadku konieczności podjęcia własnego leczenia przez opiekuna czy wyjazdu na urlop. Takie rozwiązanie byłoby ze wszech miar wskazane dla wielu opiekunów osób w podeszłym wieku.

Analiza specyfiki opieki nad najstarszym pokoleniem w Polsce wskazuje na wielość trudności, które wynikają z różnych uwarunkowań społeczno-demograficznych oraz ekonomicznych, a także z dość silnego nacisku społecznego sprowadzającego model opiekuńczy do rodzinnej troski o losy najstarszego pokolenia. Liczne dylematy, które towarzyszą średniemu pokoleniu są efektem braku wyboru pomiędzy powinnością sprawowania osobistej opieki nad bliską osobą w rodzinie a chęcią kontynuacji zawodowych zainteresowań, ponadto brakiem wyboru form opieki adekwatnych do aktualnych potrzeb osoby wymagającej wielu specjalistycznych form opieki oraz leczenia.

Polityka społeczna wobec osób w podeszłym wieku jest tylko częściowo zsynchronizowana z konkretnymi potrzebami najstarszego pokolenia w zakresie podaży usług socjalnych i pielęgnacyjnych. Jest wyraźnie niedopracowana w dokumentach o charakterze strategiczno-ekspertalnym, uwzględniających idee solidarności pokoleń. W istniejących już strategiach i rekomendacjach brakuje socjologicznego spojrzenia na fakt zróżnicowania wewnątrz kilkupokoleniowej zbiorowości ludzi, określanej mianem ludzi starych. Zatem projektowanie sieci wsparcia i usług socjalnych nie powinno być tylko domeną polityków społecznych, w konstruowanie lokalnej strategii i projektów poprawy jakości życia winni być w większym stopniu niż do tej pory zaangażowani socjologowie zajmujący się diagnozowaniem sytuacji rodzinnej osób w starszym wieku i jednocześnie uwzględniający aktualne i przyszłe potrzeby pokoleń dawców i biorców usług opiekuńczych w rodzinie. Współpraca socjologów i polityków społecznych w projektowaniu sieci wsparcia dla najstarszych wśród starych osób to zadanie, które może zaowocować nie tylko trafnymi kierunkami w strategiach, ale i konkretnymi zadaniami rozpisanymi na poszczególne podmioty. Diagnoza socjologiczna, jak wskazują dobre przykłady prowadzonych w Polsce badań nad problemami społecznymi, jest znakomitą podstawą do budowy projektów socjalnych i programów długofalowych, a jednocześnie podstawą do prowadzenia monitoringu służącego ocenie wydolności systemu opieki nad osobami w podeszłym wieku.

BIBLIOGRAFIA

- Błędowski Piotr.** 2004. Polityka rodzinna wobec zadania organizacji systemu opieki nad ludźmi starymi. W: *Nasze starzejące się społeczeństwo. Nadzieje i zagrożenia*. J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), 267–278. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Błędowski Piotr.** 2012a. Zaspokajanie potrzeb opiekuńczych ludzi starych. W: *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*. B. Szatur-Jaworska (red.), 55–62. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

- Błądowski Piotr.** 2012b. Potrzeby opiekuńcze osób starszych. W: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błądowski (red.), 449–466. Poznań: Termedia Wydawnictwo Medyczne.
- Bromley Dennis Basil.** 1969. *Psychologia starzenia się*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czekanowski Piotr.** 2012. *Spoleczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
- Czekanowski Piotr, J. Załęcki, M. Brosz.** 2013. *Gdańska starość. Portret socjologiczny mieszkańców Gdańska w wieku 65+*. Fundacja Terytoria książki, Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.
- Derejczyk Jarosław, Barbara Bień, Katarzyna Szczerbińska, Tomasz Grodzicki.** 2012. Ochrona zdrowia osób starszych. W: *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*. B. Szatur-Jaworska (red.), 44–54. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Dyczewski Leon.** 1994. *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Grotowska-Leder Jolanta.** 2006. Osoby w wieku sędziwym a materialne wsparcie rodzinne (na przykładzie podopiecznych łódzkiej pomocy społecznej). W: *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*. J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), 156–163. Łódź: Zakład Demografii.
- Halik Janusz.** 2002. *Starzy ludzie w Polsce. Spoleczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kostrzewski Leszek, Piotr Miączyński.** 2014. „Czeki na opiekę”. *Gazeta Wyborcza* nr 234.
- Kotlarska-Michalska Anna.** 2009. Przejawy marginalizacji i wykluczenia ludzi starych. W: *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*. K. Podemski (red.), 251–270. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kotlarska-Michalska Anna.** 2014. Limited public and private space for Polish retirees. In: *Understanding Ageing in Contemporary Poland: social and Cultural Perspectives*. S. Grotowska, I. Taranowicz (eds.), 137–149. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Kotlarska-Michalska Anna.** 2000. „Starość w aspekcie socjologicznym”. *Roczniki Socjologii Rodziny*. t. XII.
- Kromolicka Barbara, Beata Bugajska, Katarzyna Seredyńska (red.).** 2007. *Pomoc i opieka w starości*, Szczecin: Wydawnictwo ZAPOL.
- Kropińska Sylwia, Katarzyna Wiczorkowska-Tobis.** 2010. Dyskryminacja ze względu na wiek w ochronie zdrowia w opinii seniorów. W: *Jakość życia seniorów w XXI wieku z perspektywy polityki społecznej*. D. Kałuża, P. Szukalski (red.), 156–161. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.
- Mossakowska Małgorzata, Katarzyna Broczek.** 2007. Polscy stulatkowie – potrzeby opiekuńcze i ich realizacja. W: *Pomoc i opieka w starości*. B. Kromolicka, B. Bugajska, K. Seredyńska (red.), 305–313. Szczecin: Wydawnictwo ZAPOL.
- Nowicka Agnieszka.** 2007. Człowiek chory na Alzheimera w rodzinie i środowisku lokalnym. W: *Pomoc i opieka w starości*. B. Kromolicka, B. Bugajska, K. Seredyńska (red.) s. 315–324. Szczecin: Wydawnictwo ZAPOL
- Sadowska Alicja.** 1998. Kim są opiekunowie chorych? W: *Jak radzić sobie z chorobą Alzheimera. Poradnik dla opiekunów*. A. Sadowska (red.), 72–74. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera.

- Piotrowski Jerzy.** 1973. *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*. Warszawa: PWN.
- Ray Mo, Judith Philips.** 2014. *Praca socjalna ze starszymi ludźmi*. Tłum: J. Szmagałski. Warszawa: Wydawnictwo GARMOND.
- Rysz-Kowalczyk Barbara, Barbara Szatur-Jaworska.** 2004. Polityka społeczna wobec cyklu życia. Faza starości. W: *Nasze starzejące się społeczeństwo. Nadzieje i zagrożenia*. J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), 229–239. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego,
- Szatur-Jaworska Barbara.** 2012a. Zasady polityk publicznych w starzejącym się społeczeństwie. W: *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*. B. Szatur-Jaworska (red.), 9–16. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
- Szatur-Jaworska Barbara.** 2012b. Sytuacja rodzinna i więzi rodzinne ludzi starych i osób na przedpolu starości. W: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*. M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski (red.), 419–448. Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne.
- Szukalski Piotr.** 2008a. Polscy seniorzy w przyszłości. W: *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*, 32–59. Warszawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN.
- Szukalski Piotr.** 2008b. *To idzie starość. Postawy osób w wieku przedemerytalnym, Raport z badań*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szukalski Piotr.** 2012. *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Twardowska-Rajewska Jolanta.** 2005. Dyskryminacja ze względu na wiek w obszarze ochrony zdrowia. W: *Stop dyskryminacji ze względu na wiek*. B. Tokarz (red.), 48–52. Warszawa: Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce.

Anna Kotlarska-Michalska

SPECIFICITY OF CARE FOR THE OLDEST GENERATION VS. SOCIAL POLICY TOWARDS OLD AGE

Abstract

This article focuses on three issues: 1) the principles of social policy towards old age and old people; 2) advanced old age from a sociological perspective, with particular emphasis on the role of the oldest generation as recipients of care and various forms of support; and 3) the specifics of care, i.e. the dilemmas and difficulties associated with the generation entering old age, who are more often becoming the generation taking care of the most senior generation in the family, i.e. those in the fourth phase of old age.

Keywords: social policy, late old age, welfare dilemmas

KRZYSZTOF PIĄTEK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika*
EMILIA ZIELIŃSKA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika**

POLITYKA SPOŁECZNA JAKO SPOSÓB REALIZACJI SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ W POLSCE¹

Streszczenie

W artykule przestępczość przedstawiona została jako problem społeczny, o istocie którego decyduje społeczny charakter przyczyn danej patologii oraz konieczność zastosowania instytucji społecznych do jej usunięcia. Jako ważne narzędzie likwidowania przyczyn przestępczości, a jednocześnie instrument działań penitencjarnych i postpenitencjarnych ukazana została polityka społeczna, której znaczenie zdecydowanie wzrasta w procesie przechodzenia od sprawiedliwości karnej do sprawiedliwości naprawczej. W artykule przedstawione zostały konkretne formy wykorzystania polityki społecznej w Polsce, zmierzające do uspołecznienia procesu wymierzania kary (*Community Court*), kształtowania warunków wykonania kary (system dozoru elektronicznego skazanych) oraz włączania sprawcy przestępstwa do społeczeństwa (zatrudnienie socjalne).

Słowa kluczowe: polityka społeczna, problem społeczny, sprawiedliwość naprawcza, *Community Court*, system dozoru elektronicznego skazanych, zatrudnienie socjalne

* Prof. dr hab., Zakład Polityki Społecznej, UMK w Toruniu; e-mail: crispiat@umk.pl

** Doktorantka, Zakład Polityki Społecznej UMK w Toruniu.

¹ Opracowanie stanowi kontynuację problematyki podjętej w artykule K. Piątko (Piątek Krzysztof. 2015. „Problem przestępczości – zapomniany i niedoceniany obszar polityki społecznej”. *Polityka Społeczna* 9).

WSTĘP

Przestępczość, obok wielu innych problemów społecznych, takich jak: ubóstwo, bezrobocie, bezdomność, dyskryminacja, choroby itd., postrzegana jest powszechnie jako zagrożenie dla społeczeństwa, w tym sensie, że jest groźna i zła, gdyż uderza w podstawowe interesy indywidualne i zbiorowe. Działania zmierzające do likwidacji lub chociażby ograniczenia przestępczości z racji jej społecznego (zbiorowego) charakteru są niezmiernie trudne (wielość barier) i skomplikowane, wymagające uwzględnienia zróżnicowanych uwarunkowań materialnych i psychospołecznych [Piątek 2015].

Problemy społeczne, w tym przestępczość, traktowane są powszechnie jako obszary działania polityki społecznej, wymagające zazwyczaj pokonania wielu barier, takich jak:

- ograniczone zasoby – w zakresie opieki zdrowotnej, edukacji, pomocy finansowej itd., wymuszające konieczność dokonywania wyborów;
- niezaspokojone potrzeby – których hierarchia zależy od wartości dominujących w społeczeństwie, a także osobistego doświadczenia, np. dla zwykłego obywatela przestępczość uliczna jest większym zagrożeniem niż oszustwa giełdowe;
- niesprawiedliwość – społeczeństwa mają wbudowane trwałe mechanizmy niesprawiedliwości, np. nierówności dochodowe, które są stałym przedmiotem uwagi polityki społecznej;
- brak konsensu – obywatele nie są w stanie uzgodnić zasadniczych, a tym bardziej, szczegółowych celów i działań [Ginsberg za: Miś 2007: 43–44].

Specyfika przestępczości jako problemu społecznego polega na tym, że pogwałcenie norm, z jakimi mamy wówczas do czynienia, nie tylko jest niebezpieczne dla konkretnej jednostki czy grupy, ale postrzegane jest jako zakwestionowanie prawomocności podstawowych instytucji społecznych, realne lub potencjalne zagrożenie ich bezpieczeństwa. „Czyn przestępczy określony jest przez dwa zasadnicze elementy: jest to zachowanie, które narusza fundamentalne normy obowiązujące w danym społeczeństwie, i które – kiedy już zostanie oficjalnie potwierdzone – prowadzi przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości do wydania orzeczenia stwierdzającego, iż normy te zostały złamane” [Cloward, Ohlin 2006: 609].

Funkcjonowanie życia społecznego od wieków opiera się na pewnych zasadach, wśród których głównie zasada sprawiedliwości wykorzystywana jest do rozwiązywania problemu przestępczości. Realizacja tej zasady przybiera różne formy, ale od zarania dziejów dwie jej odmiany, w różnych okresach, odgrywały rolę dominującą. Sprawiedliwość naprawcza, nazywana także tradycyjną, biblijną,

zwyczajową itp., przeważała w odległych czasach, w ostatnich kilku wiekach dominującą pozycję zdobyła sprawiedliwość karna, zwana też retrybutywną czy państwową. Natomiast od kilkudziesięciu lat obserwujemy w niektórych miejscach na świecie ponowne „odkrycie” sprawiedliwości naprawczej [Piątek 2015].

Co to jest sprawiedliwość naprawcza? Na czym polegają jej specyficzne właściwości? Dlaczego polityka społeczna jest szczególnie przydatna w realizacji sprawiedliwości naprawczej? Jakie konkretne instrumenty polityki społecznej istnieją w Polsce i w jaki sposób umożliwiają one realizację sprawiedliwości naprawczej? Oto najważniejsze pytania, na które będziemy poszukiwali odpowiedzi w niniejszym opracowaniu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ NAPRAWCZA

Jeżeli przestępstwo narusza fundamentalne normy obowiązujące w danym społeczeństwie, kwestionując w ten sposób prawomocność podstawowych instytucji społecznych, to aby właściwie opisać jego naturę, trzeba sięgać do wyjaśnień socjologicznych. Współcześni badacze porzucili indywidualne wyjaśnienia zachowań przestępczych na rzecz teorii akcentujących społeczny i kulturowy kontekst dewiacji. Prekursorem takiego podejścia był niewątpliwie Emile Durkheim, który traktował przestępczość i dewiację jako fakty społeczne typowe dla nowoczesnych społeczeństw, a wypowiadając się na temat funkcji dewiacji stwierdził m.in., że przestępstwo może wywołać zbiorową reakcję, która zwiększy solidarność grupową i pozwoli określić normy społeczne. Kontynuujący jego rozważania Robert K. Merton uważał wprost, że dewiacja jest produktem ubocznym nierówności ekonomicznych i braku równości szans, a wzrastające wskaźniki przestępczości są wynikiem rozbieżności między rosnącymi aspiracjami a utrwalonymi nierównościami [Giddens 2004: 227–229].

Bardzo ważną próbą socjologicznego wyjaśnienia istoty przestępczości jest teoria kontroli, która zakłada, że przestępstwo jest wynikiem zachwiania równowagi między impulsami skłaniającymi do czynu przestępczego a mechanizmami kontroli społecznej i fizycznej powstrzymującymi od takich czynów. Z tej perspektywy jednostkowe motywy popełniania przestępstw nie są takie istotne [Giddens 2004: 235].

Właśnie źródła koncepcji sprawiedliwości naprawczej można doszukiwać się w teorii kontroli sformułowanej przez jednego z najbardziej znanych jej zwolenników Tralisa Hirschiego, który uważał, że w zasadzie wszyscy ludzie są samolubni i podejmują wyliczone decyzje, czy angażować się w działalność przestępczą, czy nie. Ważną rolę w tej decyzji odgrywa siła więzi społecznych:

wysoka – wzmacnia kontrolę społeczną i konformizm, a niska (słaba) – zwiększa prawdopodobieństwo przestępczości i dewiacji. Według Hirschiego interwencja państwa (sprawiedliwość retributywna) nie jest w stanie zastąpić siły więzi społecznych i zgody obywateli na społeczne kontrolowanie nagannych zachowań (sprawiedliwość naprawcza) [Giddens 2004; Wdzięczna 2010: 44].

Istota sprawiedliwości naprawczej, ale przede wszystkim okoliczności, które nakazują nam dzisiaj, nie tylko zainteresować się tą odmianą sprawiedliwości, ale starać się o jej wdrożenie do praktyki funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, zostały bardzo dobrze uchwycone w przedmowie arcybiskupa Desmond Tutu² do książki Jima Consedine’a pt. *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego* [Consedine 2004: 9–10].

Tutu wychodzą od stwierdzenia, że: „Przestępstwo jest problemem kompleksowym, obejmującym przeżycia rodzinne, okoliczności zatrudnienia, poziom wykształcenia, pozycje ekonomiczną i społeczną, jak również wybór osobisty danej jednostki” [Consedine 2004: 9] – stwierdza, że rozwiązania problemu wzrastającej przestępczości muszą być: „kompleksowe. Więzienie nie jest wyjściem. Powinno być ono zastrzeżone tylko dla drobnej garstki ludzi zbyt niebezpiecznych, by mogli żyć w społeczeństwie. Nowe i konstruktywne opcje, nie przewidujące użycia przemocy, powinny zmusić winnych łamania prawa do wzięcia na siebie odpowiedzialności za popełnione czyny i zachęcić do podjęcia prób naprawienia szkody. Również ofiary przestępstw potrzebują lepszej opieki” [Consedine 2004: 9].

W literaturze przedmiotu (głównie prawniczej) istnieją różne poglądy i opinie na temat sprawiedliwości naprawczej. Spośród wielu definicji na szczególną uwagę zasługuje propozycja Tony F. Marshalla, który określił sprawiedliwość naprawczą jako „...proces, w którym spotykają się wszystkie strony związane z przestępstwem, by wspólnie rozstrzygnąć, jak zaradzić jego skutkom i następstwom” [Marshall, za: Czarnecka-Działuch, Wójcik 2001: 14]. Z definicji tej wynika konieczność zapewnienia ofierze przestępstwa pozycji pełnoprawnego partnera w postępowaniu, ale równocześnie (co ważne) nie ma w niej nic, co mogłoby prowadzić do wniosku, że sprawiedliwość naprawcza eliminuje tradycyjny system sprawiedliwości retributywnej. O tym, w jakim zakresie sprawiedliwość naprawcza może zastąpić sprawiedliwość retributywną, decyduje przede wszystkim waga popełnionego przestępstwa [Wdzięczna 2010: 48]

² Desmond Tutu – Przewodniczący Komisji Prawdy i Pojednania, Cape Town, Afryka Południowa.

Do kluczowych cech sprawiedliwości naprawczej zaliczamy następujące właściwości:

1. Sprawca nie ponosi kary narzuconej mu z zewnątrz (przez sąd), ale dystansuje się od czynu przestępczego, naprawia krzywdę np. przez dobrowolne zadośćuczynienie na rzecz ofiary lub osoby trzeciej (np. instytucji charytatywnej), pracę na rzecz społeczności lokalnej czy przez zwykłe przeprosiny [Wdzięczna 2010: 48].

2. Wśród sposobów realizacji tej sprawiedliwości dominują: negocjacje, mediacje i konferencje sprawiedliwości naprawczej [Wdzięczna 2010: 85–106].

3. Bardzo duże znaczenie ma społeczność lokalna, której główna rola polega na stworzeniu najbardziej korzystnych warunków do naprawy zarówno przestępcy, jak i ofiary. Wspomaga ona proces uzdrowienia, dając mediatorów, negocjatorów, sędziów itp., organizując prace społecznie użyteczne [Consedine 2004: 207]

4. Typowe jest całościowe podejście do problemu przestępstwa wyrażające się poprzez zainteresowanie jego przyczynami, uspołecznienie procesu wymierzania kary, tworzenie warunków do naprawienia szkody, wykonywania kary, włączenie sprawcy przestępstwa do społeczeństwa [Piątek 2015].

W ramach sprawiedliwości naprawczej na pierwszy plan wysuwają się sprawca i ofiara oraz społeczność lokalna, natomiast państwo schodzi na drugi plan. Można więc powiedzieć, że sprawiedliwość naprawcza oznacza przejście od władzy państwowej do władzy społecznej [Consedine 2004: 208].

ZWIĄZKI MIĘDZY SPRAWIEDLIWOŚCIĄ NAPRAWCZĄ A POLITYKĄ SPOŁECZNĄ

Polityka społeczna ma liczne i różnorodne związki ze sprawiedliwością rozumianą jako zasada moralna, ale także sprawiedliwością interpretowaną jako potrzeba indywidualna i społeczna. W pierwszym przypadku rozważania prowadzą nas do rozróżnienia na sprawiedliwość dystrybutywną (podział korzyści i ciężarów wynikających ze społecznej współpracy) oraz sprawiedliwość retributywną, która dotyczy właściwego traktowania tych, którzy naruszają prawa i normy obowiązujące w społeczeństwie [Piątek 2015].

Sporządzanie sprawiedliwości retributywnej do sprawiedliwości karnej, której istota wynika z rozumienia pojęcia przestępstwa jako czynu karanego przez prawo, zabronionego przez ustawę i szkodliwego dla dobra publicznego sprawia, że sprawiedliwość retributywna opiera się na filozofii odpłaty, zemsty, kary i prowadzi do konieczności utrzymania systemu więziennego [Consedine 2004: 13–22].

W sytuacji, gdy ład społeczny opiera się na tak rozumianej sprawiedliwości, oczekiwania wobec polityki społecznej są dosyć ograniczone i sprowadzają się do prewencji przestępczości, czyli usuwania przyczyn czynów kryminalnych, kształtowania optymalnej infrastruktury sądownictwa i więziennictwa oraz działań resocjalizacyjnych, edukacyjnych, socjalnych itp. wobec skazanych, a w dosyć okrojonym zakresie, wobec osób opuszczających zakłady karne.

Zmiana paradygmatu idąca w kierunku zwiększenia roli sprawiedliwości naprawczej w stosunku do przestępstw zagrożonych niskim wymiarem kary, promująca pojednanie zamiast karania, eksponująca pomoc dla ofiar, odrzucająca zemstę na sprawcach, proponująca wspólnotę i zjednoczenie w miejsce alienacji i nieczułości, naprawę, przebaczenie i łaskę zamiast negatywizmu i destrukcji otwiera przed polityką społeczną zupełnie nowe przestrzenie i konkretne rozwiązania [Piątek 2015].

Sprawiedliwość naprawcza, ze względu na rozumienie naprawy w sposób jak najszerszy, jako obejmującej ofiarę (jednostkę oraz jej najbliższych), sprawcę i społeczeństwo, w tym szczególnie społeczność lokalną, daje szansę spojrzenia na przestępstwo w sposób całościowy, z uwzględnieniem jego przyczyn, sposobu przejawienia się, ustalenia sprawcy, postępowania naprawczego, z uwzględnieniem negocjacji, mediacji, kary (zadośćuczynienie, więzienie) aż do pomocy sprawcy w powrocie do społeczeństwa. Polityka społeczna jako narzędzie rozwiązywania problemu przestępczości powinna być rozumiana także w sposób całościowy, z pełną świadomością konkretnych etapów, z których się składa, i które decydują o odpowiednich środkach, jakie muszą być zastosowane w poszczególnych fazach tego procesu.

Ogólnie rzecz ujmując, od polityki społecznej nastawionej na rozwiązanie problemu społecznego, jakim jest przestępczość, oczekuje się aktywności dwojakiego rodzaju. Pierwsza dotyczy zapobiegania ogólnospołecznego, czyli oddziaływania na głębsze przyczyny (źródła) przestępczości w postaci: ubóstwa, bezrobocia, bezdomności, chorób, niepełnosprawności, uzależnień, dyskryminacji itd., a także skuteczniejszego wsparcia środowisk, w których mamy do czynienia z nagromadzeniem różnego rodzaju patologii, a tym samym grup ryzyka socjalnego, zwiększających niebezpieczeństwo (prawdopodobieństwo) pojawienia się przestępstwa. Drugiego rodzaju aktywność polityki społecznej odnosi się do sytuacji, gdy pojawia się już fakt karalny, tzn. dochodzi do konkretnego przestępstwa. Rozpoczyna się tym samym etap postępowania, który składa się z trzech części, tzn. ustalenia sprawcy i postępowania karnego lub pojednawczego, realizacji kary lub zadośćuczynienia, procesu włączenia sprawcy przestępstwa do społeczeństwa. Działania polityki społecznej, które pojawiają się w momencie zaistnienia czynu

karalnego, można traktować w sposób autonomiczny, jako pewną całość, która oczywiście równocześnie jest częścią szeroko rozumianej aktywności dotyczącej rozwiązania problemu przestępczości.

W dalszej części naszego opracowania przedstawimy nowe instrumenty polityki społecznej przypisane trzem etapom rozwiązywania problemu przestępczości, w postaci faz: przedpenitencjarnej, penitencjarnej i postpenitencjarnej. Fazy te pojawiają się wraz z zaistnieniem przestępstwa, przy czym druga i trzecia z nich nie muszą wcale zaistnieć. Osoba popełniająca przestępstwo, zgodnie z teorią ról społecznych, odbywa tzw. „wędrowkę przez role”, a przedstawione instrumenty polityki społecznej, mieszczące się w paradygmacie sprawiedliwości naprawczej, czynią, lub powinny czynić, tę wędrowkę w miarę możliwości jak najbardziej optymalną. Skoncentrujemy się na przedstawieniu możliwych do wprowadzenia i testowanych w Polsce (faza I) oraz istniejących już w naszym kraju (w różnym zakresie) działań i instytucji polityki społecznej (faza II i III), pojawiających się wraz z zaistnieniem przestępstwa, które można traktować jako formy realizacji sprawiedliwości naprawczej. Prezentują one trzy, wspomniane wyżej, części procesu naprawy czy też fazy rozwiązywania problemu przestępczości. Pierwszą reprezentuje instytucja *Community Court* (CC), drugą: system dozoru elektronicznego skazanych (SDE), a trzecią – zatrudnienie socjalne (ZS).

COMMUNITY COURT³ – FAZA PRZEDPENITENCJARNA

Jedną z instytucji, która działa w duchu sprawiedliwości naprawczej, jest *Community Court*, czyli sąd współpracujący z lokalnymi organizacjami społecznymi w celu rozwiązania problemów danego środowiska społecznego. Cel ten realizowany jest m.in. poprzez zwiększenie w orzecznictwie sądów udziału kar pośrednich, niezolacyjnych, a w konsekwencji pozytywny wpływ na jakość życia.

Filozofia *Community Court*

Źródła *Community Court* tkwią w doświadczeniach Stanów Zjednoczonych, w których filozofia *problem-solving justice* – wymiaru sprawiedliwości zorientowanego na rozwiązywanie problemów – narodziła się ponad 20–30 lat

³ Informacje nt. *Community Court* pochodzą z części opisowej projektu realizowanego w ramach Programu „Innowacje społeczne” (Umowa Nr /IS-1/039/NCBR/2014), pt. „Pilotażowe wdrożenie modelu *Community Court* w Polsce jako instytucjonalnego pomostu pomiędzy wymiarem sprawiedliwości, organami samorządowymi i organizacjami społecznymi ułatwiającego realizację sprawiedliwości naprawczej w praktyce”, w realizacji którego autor uczestniczy.

temu. W USA funkcjonuje obecnie ponad 3000 tzw. *problem solving-courts* (w Kalifornii znanych pod znaczącą nazwą *collaborative justice courts*), czyli sądów wyspecjalizowanych w rozwiązywaniu problemów społeczno-prawnych we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Sądy takie działają w czterech głównych obszarach:

- przemocy domowej,
- uzależnień (zwłaszcza od narkotyków),
- zdrowia psychicznego.

Czwartym i najrozleglejszym z obszarów zajmują się tzw. *Community Courts*, czyli sądy pracujące w „symbiozie” z lokalnymi organizacjami społecznymi, w celu rozwiązywania problemów danego środowiska społecznego.

Co to takiego *Community Court*?

Istotę *Community Court* można sprowadzić do świadczenia sądom, oskarżonym i społeczności lokalnej nowatorskiej usługi, która pozwala zwiększyć w orzecznictwie sądów udział kar pośrednich w duchu sprawiedliwości naprawczej, a w konsekwencji wpłynąć pozytywnie na jakość życia.

Community Court reprezentuje model bliskiej współpracy pomiędzy sądem a organizacją społeczną (lub koalicją organizacji), które często rezydują nawet w tym samym budynku. W jego ramach osoba oskarżona przed rozprawą ma możliwość rozmowy z konsultantem z organizacji społecznej. Na podstawie przeprowadzonego z oskarżonym wywiadu oraz dzięki wiedzy o oferowanych w mieście przez różne instytucje programach pomocowych (np. terapiach uzależnień), a także o potrzebach organizacji społecznych i miasta w zakresie prac społecznych konsultant przygotowuje plan naprawczy, w ramach którego sprawcy zostanie udzielona pomoc w rozwiązaniu problemu będącego przyczyną konfliktu z prawem, jako alternatywa dla tradycyjnej kary „odwetowej” (grzywny lub pozbawienia wolności). Zawiera on elementy zadośćuczynienia (np. naprawienie szkody, prace społeczne, odszkodowanie, nawiązka) oraz elementy pomocy sprawcy (np. skierowanie na leczenie, terapię lub kurs adekwatny do problemów oskarżonego). Zwiększa to skłonność oskarżonych do skruchy i dobrowolnego poddania się karze, a sędzia dysponując opinią współpracującej organizacji i przygotowanym przez nią planem naprawczym, może wyznaczyć karę, która lepiej spełni swoją funkcję restytucyjną.

Przyczyny implementacji oraz korzyści wynikające z wprowadzenia *Community Court*

Wśród najważniejszych przesłanek zachęcających do wykorzystania *Community Court* w Polsce należy wymienić:

- 1) nieadekwatny do potrzeb społecznych system karania za drobne przewinienia, którego rezultatem jest rekordowa populacja więźniów i osób oczekujących na odbycie kary pozbawienia wolności;
- 2) nieskuteczność wymiaru sprawiedliwości w zakresie resocjalizacji sprawców przestępstw, na czym cierpi ich otoczenie społeczne i oni sami;
- 3) „błędne koło”, które „wciąga” osoby uzależnione od różnych substancji lub nadmiernie zadłużone do subkultury przestępczej, sukcesywnie przekreślając szanse na powrót do normalnego życia;
- 4) brak w Polsce instytucji pośredniczących pomiędzy sądami, które mogłyby częściej orzekać kary nieizolacyjne (np. prace społeczne) a potencjalnymi odbiorcami tych prac (samorządami, organizacjami charytatywnymi itd.).

Natomiast do oczekiwanych korzyści związanych z implementacją *Community Court* do polskiego wymiaru sprawiedliwości należałoby zaliczyć:

- 1) spadek przestępczości, a w szczególności odsetka recydywy,
- 2) zwiększenie gotowości skazanych do podporządkowania się wyrokowi,
- 3) większą reintegrację społeczną sprawców przestępstw, m.in. poprzez zadośćuczynienie ofiarom (lub społeczności lokalnej, jeśli w danym typie przestępstwa nie można wskazać indywidualnego poszkodowanego, np. prowadzenie pod wpływem alkoholu, posiadanie narkotyków),
- 4) ograniczenie liczby osób osadzanych w zakładach zamkniętych i związanych z tym kosztów finansowych i społecznych,
- 5) wzrost poczucia bezpieczeństwa i zaufania do wymiaru sprawiedliwości u mieszkańców – poprawa wizerunku sądów,
- 6) ograniczenie negatywnego oddziaływania przestępczości na jakość życia mieszkańców,
- 7) zwiększenie zaufania do instytucji wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności sądów.

W polskim systemie karnym istnieją pewne elementy praktyki, które są wykorzystywane w systemie sprawiedliwości naprawczej, takie chociażby jak mediacje. Niestety bardzo często przybierają one formę fasadową, a na pewno ich znaczenie w praktyce karnej jest bardzo ograniczone czy wręcz formalne. W przypadku *Community Court* bardzo ważną rolę pełnią organizacje społeczne, w tym te, które zaliczamy wprost do instytucji polityki społecznej/pomocy społecznej.

Pewną formą „przecierania szlaków” dla sprawiedliwości naprawczej, a także związanej z nią nowej polityki społecznej jest realizowany w środowisku toruńskim i białostockim pilotażowy projekt wdrożenia modelu *Community Court* do warunków polskich⁴.

SYSTEM DOZORU ELEKTRONICZNEGO SKAZANYCH – FAZA PENITENCJARNA

Drugi etap procesu naprawy odnosi się już bezpośrednio do osoby skazanej za czyn przestępczy i dotyczy realizacji kary poza więzieniem, w trybie nieizolacyjnym, w postaci tzw. elektronicznego systemu dozoru skazanych.

Istota i historia dozoru elektronicznego skazanych

System dozoru elektronicznego skazanych jest narzędziem umożliwiającym stosowanie nieizolacyjnej formy odbywania kary, w postaci wyważonej represji karnej wobec niektórych kategorii przestępców, dla których pozbawienie wolności byłoby zbyt dotkliwym środkiem penitencjarnym. Narzędzie to może być stosowane wobec osób skazanych na krótki wymiar kary pozbawienia wolności, najczęściej do jednego roku i zakwalifikowanych jako osoby niezagrażające otoczeniu. System ten stosowany jest przede wszystkim wobec ludzi młodych, w przypadku których istnieje duże zagrożenie demoralizacją podczas przebywania w zakładzie karnym. Utrata więzi rodzinnych i zawodowych może mieć także szczególnie negatywne konsekwencje dla ich dalszego życia oraz funkcjonowania ich bliskich.

System dozoru elektronicznego w praktyce polega na kontrolowaniu zachowania skazanego przebywającego poza zakładem karnym przy użyciu urządzeń elektronicznych, instalacji i systemów zawierających określone podzespoły. Skazany wyposażony jest z reguły w dwa urządzenia: nadajnik zakładany na okres kary na nogę oraz stacjonarne urządzenie monitorujące, zlokalizowane w określonej części domu. Kontrola zachowania takiej osoby skupia się na przestrzeganiu nałożonego na niego przez sąd obowiązku pozostawania we wskazanym miejscu, w wyznaczonym czasie lub stosowania się do zakazu przebywania w określonych

⁴ Projekt realizowany w ramach Programu „Innowacje społeczne” (Umowa Nr /IS-1/039/NCBR/2014), pt. „Pilotażowe wdrożenie modelu *Community Court* w Polsce jako instytucjonalnego pomostu pomiędzy wymiarem sprawiedliwości, organami samorządowymi i organizacjami społecznymi ułatwiającego realizację sprawiedliwości naprawczej w praktyce”, w realizacji którego autor uczestniczy.

miejscach czy zbliżania się do pewnych osób. W zależności od indywidualnych potrzeb wynikających z charakteru pracy i sytuacji rodzinnej osoby objętej systemem może mieć ona nawet 12 godzin na dobę wolnych od dozoru.

Za prekursora koncepcji użycia urządzeń elektronicznych do kontrolowania skazanych uważa się profesora Uniwersytetu Harvarda, psychologa R. Schwitzgebela, który w opublikowanym w 1964 roku artykule poruszył problem możliwości wykorzystania urządzeń elektronicznych do kontrolowania ludzkich zachowań. Pierwsze elektroniczne opaski zostały założone w roku 1983 w Stanach Zjednoczonych [Rusinek 2010: 19].

System dozoru elektronicznego skazanych w Polsce

Do rozwoju koncepcji dozoru elektronicznego w Polsce przyczynił się J. Jasiński, który pisząc o niej w 1993 roku, skrytykował karę pozbawienia wolności i wymienił zalety nieizolacyjnej formy odbywania kary przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń [Jasiński 1993: 194]. Również S. Waltoś wskazywał na możliwość wykorzystania rozwoju techniki nowego wieku w systemie karnym [Waltoś 2002: 31].

W dniu 1 września 2009 roku w Polsce weszła w życie ustawa o wykonaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (SDE). Wdrażanie systemu podzielono na etapy sukcesywnego obejmowania coraz większej części terytorium kraju poprzez dołączenie kolejnych sądów apelacyjnych i poszerzanie pojemności systemu od 500 skazanych w SDE w 2009 roku do 7,5 tysiąca skazanych w 2012 roku [Dz. U. 2007 r. Nr 191, poz. 1366].

Ze statystyk wynika, że od końca 2012 roku wypełnianie systemu stabilizuje się na poziomie ok. 70%. Populacja skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w tym systemie w lipcu 2014 roku składała się w 92,7% z mężczyzn i w 7,3% z kobiet. Najczęściej były to osoby popełniające przestępstwa przeciwko: mieniu – 33,9%, bezpieczeństwu w komunikacji – 26,1%, rodzinie i opiece (np. nie wywiązujące się z obowiązku alimentacji) – 15,8%. Pozostali skazani popełnili przestępstwa narkotykowe, skarbowe oraz przeciwko instytucjom, wolności, obrotowi gospodarczemu, porządkowi publicznemu [www.sw.gov.pl].

Korzyści z wynikające ze stosowania SDE

Można przyjąć, że istnieją trzy obszary korzyści wynikające z odbywania kary pozbawienia wolności w Systemie Dozoru Elektronicznego.

Pierwszy dotyczy bezpośrednio skazanego, integrującego się ze społeczeństwem. Dozór elektroniczny pozwala uniknąć negatywnych skutków izolacji

więziennej w postaci kontaktów ze środowiskiem przestępczym i traumatycznych doświadczeń z tym związanych, a więc wykolejenia, stygmatyzacji, prizonizacji czy ogólnego pogorszenia kondycji psychofizycznej. Szczególnie istotne jest to w przypadku osób młodych, których system wartości może nie być ustabilizowany i w związku z tym istniałoby ryzyko łatwego poddania się działaniom zastanej tam podkultury. Zdecydowanie bardziej pozytywny wpływ ma środowisko rodzinne, które przy współpracy z kuratorem chętnie realizuje deklaracje pomocy. Skazany objęty dozorem elektronicznym ma szansę utrzymania wypracowanej wcześniej pozycji na rynku pracy lub znalezienia zatrudnienia. To z kolei umożliwia stopniowe regulowanie długów, spłatę zobowiązań alimentacyjnych, spłatę grzywien czy szeroko pojętą pomoc materialną w stosunku do najbliższych. Zatrudnienie i związane z nim uzyskiwanie dochodów stanowi istotny warunek godnego i zgodnego z prawem funkcjonowania człowieka. Ponadto praca współgra z zasadą normalności, harmonizuje z normami społecznymi i tym samym może mieć znaczenie resocjalizacyjne. Na wolności, oprócz pracy, skazany może też kontynuować edukację. Wśród innych wskaźników konstruujących codzienność skazanego w sposób pozytywny można też wymienić możliwość realizowania zainteresowań, spotkania z przyjaciółmi, uczestnictwo w uroczystościach integrujących rodzinę, czyli szeroko pojęte systematyczne doświadczanie kultury.

Drugi obszar korzyści lokuje się w środowisku skazanego. W argumentacji towarzyszącej wyrażaniu zgody przez wszystkich pełnoletnich współmieszkańców dominują wartości związane z możliwością podjęcia czy kontynuacji pracy zarobkowej i finansowego wspierania rodziny. Szczególnie w przypadkach rodzin wielodzietnych izolacja więzienna żywiciela rodziny mogłaby skutkować niemożnością utrzymania dotychczasowego, niejednokrotnie i tak dość niskiego, poziomu ekonomicznego. Pamiętajmy, że w sytuacji izolacji więziennej rodzina staje się czasowo niepełna, a wynikające z tego i pogłębiające się zaniedbania i trudności niejednokrotnie skutkują rozwodem i rozpadem rodziny. Możliwość odbycia kary pozbawienia wolności w środowisku najbliższych mu osób zapobiega wyłączeniu skazanego z udziału w ich codziennym życiu, pozwala na bieżąco zaznajamiać się z problemami egzystencji, przez co daje szansę lepszego ich zrozumienia, wzmacniania więzi rodzinnych i utrzymania spójności rodziny. Wychowywane w takiej rodzinie dzieci mają szansę doświadczania i pielęgnowania relacji z obojgiem rodziców, co ostatecznie może być czynnikiem chroniącym od ryzyka rozwiązywania dziecięcych problemów w grupach rówieśniczych przejawiających zachowania problemowe, na ulicach, a w przyszłości w środowiskach dewiacyjnych.

Trzeci obszar dotyczy niskich kosztów wykonania kary pozbawienia wolności w Systemie Dozoru Elektronicznego. W początkowym kształcie systemu skazani wnosili opłaty za korzystanie z SDE. Jednorazowa opłata wynosiła 80 zł, a za każdy dzień odbywania kary dodatkowo naliczano kwotę w wysokości 2 zł. Opłaty te całkowicie zniesiono z dniem 24 VI 2010 r. Do końca 2011 r. miesięczny koszt wykonania kary w przeliczeniu na jednego skazanego ustalono na 40 zł, a od stycznia 2012 r. do 31 VIII 2014 r. koszt ten wynosił 564, 25 zł, podczas gdy średni miesięczny koszt związany z wykonywaniem kary w zakładzie karnym to około 2500 zł. Atutem SDE jest także to, że opłata wnoszona jest za faktyczną ilość odbytych kar [Felczak 2014: 229]

System Dozoru Elektronicznego jest (szczególnie w Polsce) instytucją młodą i wymaga rzetelnych obserwacji oraz systematycznego doskonalenia. Jest jednocześnie instytucją bardzo potrzebną i zasługującą na aprobatę, chociażby ze względu na fakt ochrony pewnej grupy, jeszcze niezdemoralizowanych, skazanych, przed izolacją zdającą ich na kulturę więzienną zakładu karnego. Należałoby poszerzyć działania zwiększające świadomość społeczną dotyczącą odbywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym, np. poprzez kampanie kierowane do całego społeczeństwa. Uświadomienie na czym polega odbywanie kary w takiej formie i jakie wynikają z tego ograniczenia, mogłoby przyczynić się do walki ze stereotypami na temat pobłażania sprawcom przestępstw i zwiększyć społeczną akceptację dla resocjalizujących się na wolności skazanych.

ZATRUDNIENIE SOCJALNE – FAZA POSTPENITENCJARNA

Ważną formą realizacji trzeciego etapu naprawy, odnoszącego się do sprawcy przestępstwa, jest zatrudnienie socjalne, umożliwiające (wspierające) realizację procesu readaptacji społecznej, czyli przywrócenia osoby opuszczającej zakład karny do społeczeństwa.

Istota zatrudnienia socjalnego

Podstawowych przyczyn powołania w Polsce instytucji zatrudnienia socjalnego należałoby szukać wśród następujących celów:

- „usamodzielnienie osób dotkniętych dysfunkcjami, zagrożonych lub podlegających wykluczeniu społecznemu, przez edukację zawodową i społeczną w celu osiągnięcia własnym staraniem samodzielności ekonomicznej,
- prowadzenie szeroko rozumianej profilaktyki społecznej,

– stworzenie instytucjonalnych mechanizmów, umożliwiających zatrudnienie i związaną z tym readaptację zawodową i integrację społeczną dla tych osób, które nie są w stanie wykazać wymaganej produktywności, co znacznie ogranicza możliwości zatrudnienia na otwartym rynku pracy” [Uzasadnienie... 2003].

Ustawa o zatrudnieniu socjalnym została uchwalona w 2003 roku, a realizację wymienionych wyżej celów powierzyła trzem instytucjom, czyli: centrom integracji społecznej, klubom integracji społecznej oraz zatrudnieniu wspieranemu (subsydiowanemu). Ustawa bardzo precyzyjnie określiła osoby, które mają być objęte zatrudnieniem socjalnym. Ich cechą wspólną jest brak dochodów, a w szczególności uprawnień do świadczeń pomocy społecznej, świadczeń emerytalno-rentowych i zasiłków dla bezrobotnych. Do grup zatrudnienia socjalnego zostali zaliczeni: bezdomni – realizujący indywidualny program wychodzenia z bezdomności, uchodźcy – realizujący indywidualny program integracji, uzależnieni od alkoholu i od narkotyków – w procesie leczenia, długotrwale bezrobotni (ponad 36 miesięcy bez pracy), chorzy psychicznie oraz (szczególnie nas interesujące) osoby opuszczające zakład karny – mające trudności w integracji ze środowiskiem [Dz.U. 2003 r. Nr 122, poz. 1143].

Uchwalenie i wprowadzenie do polskiego systemu społeczno-gospodarczego ustawy o zatrudnieniu socjalnym było niewątpliwie jednym z kroków w procesie tworzenia, adekwatnego do zagrożeń, systemu bezpieczeństwa socjalnego w naszym kraju. Podstawą tej nadziei miała być koncepcja udzielania pomocy oparta nie na przekazywaniu pieniędzy, ale na udostępnieniu m.in. usług, takich jak:

1) kształcenie umiejętności pozwalających na pełnienie ról społecznych i osiąganie pozycji społecznych dostępnych osobom nie podlegającym wykluczeniu społecznemu,

2) nabywanie umiejętności zawodowych oraz przyuczenie do zawodu, przekwalifikowanie lub podwyższanie kwalifikacji zawodowych,

3) nauka planowania życia i zaspokajania potrzeb dzięki własnym staraniom, zwłaszcza poprzez możliwość osiągnięcia własnych dochodów w wyniku zatrudnienia lub działalności gospodarczej,

4) uczenie umiejętności racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami pieniężnymi [Piątek 2012: 258–259].

Nie ulega wątpliwości, że tak rozumiane zatrudnienie socjalne spełnia wszystkie kryteria niezbędne do zaliczenia go do obszaru polityki socjalnej, która jest częścią polityki społecznej i charakteryzuje się następującymi cechami:

1. Pomaga w zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych, takich jak: praca, dochód, żywność, mieszkanie, opieka zdrowotna, edukacja, kontakty międzyludzkie itd.

2. Dotyczy przede wszystkim tzw. grup ryzyka socjalnego, czyli osób biednych, chorych, niepełnosprawnych, bezrobotnych, starych oraz żyjących w rodzinach niepełnych, wielodzietnych, patologicznych itd.

3. Dąży do wyrównania szans w rozwoju jednostek, rodzin i środowisk oraz do zaspokojenia potrzeb, przynajmniej na poziomie minimum socjalnego.

4. Charakteryzuje ją zredukowany i ściśle ukierunkowany (konieczność spełnienia określonych kryteriów) zestaw środków [Piątek 2012: 257–258].

Duże nadzieje związane z zatrudnieniem socjalnym wzmocniło powiązanie budowanego systemu z warunkami regionalnymi i lokalnymi poprzez aktywizowanie wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych władz samorządowych, instytucji pomocy społecznej i administracji pracy oraz włączenie do tego systemu działających na danym terenie organizacji pozarządowych. Jak pokazała praktyka oczekiwania te okazały się być zbyt ambitne, w kontekście wielu barier i problemów jakie napotyka kilkunastoletni już proces wdrażania ustawy o zatrudnieniu socjalnym [Piątek 2012: 259–260].

Osoby opuszczające zakłady karne w zatrudnieniu socjalnym

Uznanie osób opuszczających zakłady karne za grupę ryzyka socjalnego, poprzez m.in. wpisanie ich do rejestru grup zatrudnienia socjalnego (w ustawie o zatrudnieniu socjalnym), nie budzi żadnych wątpliwości, a stanowi wręcz pewną oczywistość. Osoby te z reguły dotknięte są różnymi (i w niejednakowym zakresie) dysfunkcjami oraz zagrożone marginalizacją i wykluczeniem społecznym. Najczęściej tzw. zejście na „złą drogę” w wyniku oddziaływania czynników (głównie) środowiskowych prowadzi do popełnienia przestępstwa, co z kolei stanowi podstawę do zastosowania kary więzienia. Pobyt w zakładzie karnym z reguły pogarsza sytuację w tym zakresie, szczególnie wtedy, gdy rozciąga się na lata, a nie na tygodnie czy nawet miesiące. Osoba opuszczająca więzienie najczęściej nie ma pracy, pozbawiona jest kontaktu z najbliższą rodziną (lub jej nie ma), ma pozrywane więzi towarzyskie, zawodowe itp. Nie istnieje więc w jej przypadku coś, co nazywamy kapitałem społecznym, a tzw. kapitał ludzki (wiedza i kompetencje zawodowe) nie są dostosowane do nowej rzeczywistości, w której się ta osoba znalazła.

Osoby opuszczające zakład karny, podobnie jak przedstawiciele innych grup zatrudnienia socjalnego, muszą być wsparte przemyślanymi działaniami readaptacyjnymi i reintegracyjnymi, uwzględniającymi wymiar diagnostyczny (określający poziom zagrożeń), kompensacyjny (wprowadzenie narzędzi niwelujących deficyty), utrwalający (internalizacja wartości, postaw, wzorów,

zachowań, więzi itp.) i promocyjny (eksponowanie postaw prospołecznych) [Żukiewicz 2009: 166–174].

Reintegracja (readaptacja) ma charakter społeczny, ale wyróżniamy jej obszar społeczny (ogólny) i społeczny (zawodowy). W ramach zatrudnienia socjalnego w centrach i klubach integracji społecznej prowadzone są usługi społeczne w tym ogólnym wymiarze, w postaci szczególnie przydatnej dla osób opuszczających zakłady karne. Należy wymienić wśród nich:

- terapie uzależnień,
- poradnictwo w zakresie problemów rodzinnych,
- treningi interpersonalne (w związku z problemami komunikacyjnymi),

oraz:

- naukę załatwiania spraw formalno-urzędowych,
- edukację w zakresie planowania czasu wolnego,
- naukę obsługi komputera,
- poradnictwo prawne itd. [Karwacki, Kaźmierczak, Rymsza 2014: 236–260].

W CIS-ach i KIS-ach prowadzona jest także reintegracja zawodowa w postaci usług niezmiernie przydatnych dla osób opuszczających więzienie, takich jak:

- praktyczna nauka zawodu (warsztaty, kursy zawodowe itp.),
- pomoc w przekwalifikowaniu,
- doradztwo zawodowe,
- praktyki zawodowe u pracodawcy,
- edukacja w zakresie zakładania spółdzielni socjalnych i innych form gospodarowania,

oraz, co oczywiste:

- roboty publiczne,
- pośrednictwo pracy itd. [Karwacki, Kaźmierczak, Rymsza 2014: 269–290].

Osoby opuszczające zakłady karne nie stanowią największego problemu społecznego, patrząc z perspektywy całej Polski, jak również biorąc pod uwagę poszczególne regiony i miejscowości, jest to jednak ważne zagadnienie, na co wskazują niektóre źródła i zawarte w nich dane.

W drugiej połowie 2004 roku została przeprowadzona diagnoza dotycząca perspektyw klubów integracji społecznej w gminach województwa kujawsko-pomorskiego. Na potrzeby tego zadania zdiagnozowane zostały najważniejsze problemy społeczne w tych gminach. I oto osoby powracające z zakładów karnych zostały uznane za szósty z kolei problem społeczny (11,3%), za: bezrobociem (100%), alkoholizmem (76,7%), chorobami psychicznymi (30,8%), bezdomnością (18,8%) i narkomanią (15,8%). Natomiast biorąc pod uwagę uczestników

KIS-ów w tym samym województwie w latach 2005–2007 osoby opuszczające zakłady karne stanowił 32% wszystkich uczestników, wobec 100% w przypadku bezrobotnych, 68% osób uzależnionych od alkoholu, 36% osób niepełnosprawnych i 16% bezdomnych [Piątek 2012: 263–266].

Uwzględniając z kolei konkretny podmiot zatrudnienia socjalnego (Centrum Integracji Społecznej w Toruniu), należy odnotować, że osoby zwalniane z zakładów karnych i mające trudności w integracji ze środowiskiem stanowiły 3% uczestników zajęć reintegracyjnych w roku 2013, wobec 62% osób długotrwale bezrobotnych, 10% niepełnosprawnych i 3% osób uzależnionych od alkoholu [Sprawozdanie 2013].

ZAKOŃCZENIE

Jeżeli, tak jak stwierdziliśmy wcześniej, sprawiedliwość karna jest sednem odgórną, karzącą, hierarchiczną, sprawiedliwości państwowej, a sprawiedliwość naprawcza reprezentuje negocjowaną, pojednawczą sprawiedliwość wspólnotową, to możliwości rozwoju sprawiedliwości naprawczej w dużej mierze są determinowane jakością więzi społecznych, które, jak twierdzi Travis Hirsch, gdy są silne, sprzyjają kontroli społecznej i konformizmowi, a gdy są słabe zwiększają niebezpieczeństwo pojawienia się dewiacji i przestępczości. Wspólnotowy i negocjowany charakter sprawiedliwości naprawczej oznacza konieczność istnienia silnych więzi lokalnych, a tym samym otwarcie na lokalną politykę społeczną.

Obserwowany w Polsce, od początków transformacji ustrojowej, przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, rozwój „lokalizmu” napotyka niestety na różne bariery i ograniczenia, bardzo często tkwiące w naszej (polskiej) mentalności ukształtowanej na przestrzeni ostatnich 250 lat. W ponad stuletnim okresie zaborów wynikało to z braku polskiego państwa, które stałoby na straży interesów polskich mikrostruktur (wspólnot), a później, w Polsce Ludowej z istoty państwa, które rugowało więzi wspólnotowe. Można mieć tylko nadzieję, że dalszy rozwój lokalizmu, wzmacniany krzepnącą, lokalną polityką społeczną, poszerzy przestrzeń dla rozwoju sprawiedliwości naprawczej, otworzy „bramy” dla nowych instytucji społecznych, typu: *Community Court*, stworzy warunki dla rozwoju istniejących już instrumentów polityki społecznej, typu: system elektronicznego dozoru skazanych czy zatrudnienie socjalne, podnosząc tym samym jakość i skuteczność całej polityki społecznej w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

- Cloward A. Richard, Lloyd E. Ohlin.** 2006. Przystępcze subkultury. W: *Socjologia. Lektury*. P. Sztompka i M. Kucia (red.), 608–617. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Consedina Jim.** 2004. *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ład społeczny*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej
- Czarnecka-Działuch Beata, Dobrochna Wójcik.** 2001. *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*. Warszawa: Typografia.
- Felczak Joanna.** 2014. *Polski system penitencjarny. Racjonalizacja kosztów*. Warszawa: Wydawnictwo Difin SA.
- Giddens Anthony.** 2004. *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ginsberg H. Leon.** 1996. *Understanding social problems, policies, and programs*. Columbia: University of South Carolina Press.
- Jasiński Jerzy.** 1993. Areszt domowy (Propozycja do rozważenia). W: *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*. S. Waltoś (red.), 193–214. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Karwacki Arkadiusz, Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymśza.** 2014. *Reintegracja. Aktywna polityka społeczna*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Marshall Tony.** 1996. *The Evolution of Restorative Justice in Britain*. Strasbourg. Council of Europe.
- Miś Lucjan.** 2007. *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Piątek Krzysztof.** 2012. *Oblicza polityki społecznej. W kierunku autonomizacji polityki społecznej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Piątek Krzysztof.** 2015. „Problem przestępczości – zapomniany i niedoceniany obszar polityki społecznej”. *Polityka Społeczna* 9: 20–25.
- Rusinek Michał.** 2010. *Ustawa o dozorcze elektronicznym. Komentarz*. Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business.
- Sprawozdanie Centrum Integracji Społecznej dla Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w roku 2013 (maszynopis).
- Uzasadnienie do projektu ustawy o zatrudnieniu socjalnym (druk sejmowy nr 979, Sejm IV kadencji) z 24 września 2002 r. W: *W stronę aktywnej polityki społecznej. 2003*. T. Kaźmierczak, M. Rymśza (red.). Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Waltoś Stanisław.** 2002. „Wizja procesu w XXI wieku”. *Prokuratura i Prawo* 1: 7–21. Warszawa: Wydawnictwo ABC.
- Wdzięczna Ewa A.** 2010. *Warunkowe umorzenie postępowania karnego w świetle koncepcji sprawiedliwości naprawczej*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Dom Organizatora”.
- Żukiewicz Arkadiusz.** 2009. *Reintegracja społeczna i zawodowa podopiecznych systemu pomocy społecznej. Przegląd działalności Klubu Integracji Społecznej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Akty prawne:**
Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz.U. 2003 r. Nr 122, poz. 1143).
Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. 2007 nr 191 poz. 1366).
- Źródła internetowe:**
www.sw.gov.pl, 13.12.2014.

Krzysztof Piątek
Emilia Zielińska

SOCIAL POLICY AS WAY TO REALIZE RESTORATIVE JUSTICE IN POLAND

Abstract

In this article, criminality is presented as a social problem, the essence of which is determined by the social nature of the causes of this pathology and the need for intervention and the application of social institutions to resolve it. Social policy is shown as an important tool for eliminating the causes of crime, as well as an instrument of the penitentiary and post-penitentiary measures, the importance of which is gaining strength in the transition from criminal justice to restorative justice. The article depicts specific forms of implementation of social policy in the Poland in the socialization of the punitive process (Community Courts), shaping of the sentence's terms of execution (system of electronic supervision of convicts), and the offender's integration into society (social employment).

Keywords: social policy, social problem, restorative justice, Community Court, system of electronic supervision of convicts, social employment

RECENZJE

GRAŻYNA MIKOŁAJCZYK-LERMAN
Uniwersytet Łódzki*

Christopher W. Moore, *The mediation process. Practical strategies for resolving conflict*, Fourth edition, Jossey-Bass, San Francisco 2014, ss. 686.

Przyjmując założenie, że konflikty są nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, nieodzowne wydaje się także wskazanie na możliwości i sposoby ich rozwiązywania. Wraz z pojawieniem się nowego podejścia do rozwiązywania konfliktów, to właśnie mediacja jako alternatywny sposób rozwiązywania sporów może stać się skutecznym sposobem na ich zniwelowanie w różnych dziedzinach życia społecznego. Jak mantrę można powtarzać, iż to nie sam konflikt jest destruktywny, ale brak otwartej komunikacji i woli stron nakierowanej na jego rozwiązanie może stanowić poważne zagrożenie w każdej sferze życia społecznego. Tezę tę potwierdzają chociażby przykłady analizy konfliktu w systemie rodzinnym. Podążając za stwierdzeniem, że „konflikt stanowi naturalny i sensowny element związku małżeńskiego” [Fischaleck 1990: 99] można domniemywać, iż nie istnieją formy życia małżeńsko-rodzinnego, w których nie dochodzi do konfliktu. Co więcej, tam gdzie nie ma żadnych ujawnionych konfliktów, można podejrzewać głęboką dysfunkcję rodziny świadczącą między innymi o istnieniu fasady, „obumarłego” związku, w którym stronom na niczym już nie zależy.

Książka Christophera W. Moore’a jest powszechnie uznawana za najlepszą współczesną pozycję traktującą o procesach mediacyjnych. Nieustające zainteresowanie, jakim cieszy się czwarte już wydanie tego klasycznego tekstu wśród profesjonalistów, stanowić może najlepszą recenzję.

* Dr hab., adiunkt w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ; e-mail: gmlerman@uni.lodz.pl

Współcześnie, wśród nieco mniej obszernych dzieł w zakresie upowszechniania mediacji, bardzo często wymienia się publikacje Allana H. Goodmana, sędziego i mediatora, który profesjonalnie prezentuje arsenal możliwości w tej rozwijającej się alternatywie rozstrzygnięcia sporów.

Mimo zauważalnego, także w Polsce, upowszechniania się tematyki mediacji i stopniowego narastania literatury przedmiotu w tym zakresie pozycja Ch. W. Moore'a niewątpliwie nadal stanowi swoisty rarytas dla zainteresowanych tą problematyką.

W Polsce mediacja zyskuje na znaczeniu, czego dowodem mogą być przede wszystkim akty prawne, które ostatnio weszły w życie, a których celem ma być regulacja kwestii związanych z tą metodą rozwiązywania konfliktów¹.

Jednocześnie należy podkreślić, iż zdaniem specjalistów metoda rozwiązywania sporów, w której to osoba trzecia pomaga stronom we wzajemnej komunikacji, nadal występuje zbyt rzadko, jakkolwiek wzrasta liczba takich postępowań². Wynika to oczywiście z wielorakich uwarunkowań, wśród których niewątpliwie wymienić wypada przekonanie o niewielkiej skuteczności tzw. alternatywnych metod rozwiązywania sporów (ADR) w świadomości społecznej.

Najnowsza polska literatura przedmiotu w tym zakresie obejmuje różne publikacje, począwszy od wszechstronnych kompendiów wiedzy o mediacji i jej zastosowaniu w różnych dziedzinach stosunków społecznych i prawnych, zawierających omówienie historycznych i kulturowych uwarunkowań mediacji oraz kierunków jej prawdopodobnego rozwoju w przyszłości, np. w zakresie sporów związanych z handlem elektronicznym i Internetem [Gmurzyńska, Morak 2014; Kalisz, Zienkiewicz 2009], poprzez publikacje omawiające specyfikę danego typu mediacji [Pieckowski 2015], a skończywszy na opracowaniach prezentujących podejście mediacyjne w specyficznych środowiskach zawodowych [Grudziewska, Lewicka-Zelent 2015; Podobas 2014]. Zwykle pozycje te uzupełnione są

¹ Są to m.in.: Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 716); Ustawa z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz.U. z 2015 r., poz. 1595); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie prowadzenia listy stałych mediatorów (Dz.U. z 2016 r., poz. 122).

² Dla przykładu – *Liczba postępowań w sprawach rodzinnych w sądach powszechnych, zakończonych w wyniku postępowania mediacyjnego w latach 2006-2010 kształtowała się w następujący sposób*: 2006 r. – 270 spraw (47% zawartych ugód); 2007 r. – 326 spraw (47,5% zawartych ugód); 2008 r. – 427 spraw (50,5% zawartych ugód); 2009 r. – 716 spraw (47,5% zawartych ugód); 2010 r. – 1092 sprawy (40,2% zawartych ugód); (źródło: <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/>) [dostęp: 14.07.2016].

przykładami zaczerpniętymi z bogatej praktyki mediacyjnej autorów, m.in. z obszaru mediacji cywilnych, gospodarczych, rodzinnych, pracowniczych, karnych, publicznych (w tym z udziałem organów administracji publicznej).

Książka Ch.W. Moore'a *The mediation process. Practical strategies for resolving conflict* [2014] opisuje, jak mediacja wpisuje się w mechanizm rozstrzygnięcia sporów oraz przedstawia całościową sekwencję działań, które mogą być stosowane przez mediatorów, aby doprowadzić uczestników sporu do osiągnięcia wzajemnie satysfakcjonujących umów. Autor, zajmujący się przez prawie trzydzieści lat rozwiązywaniem konfliktów, bezdyskusyjnie jest najlepszym przewodnikiem w tym obszarze. Dzięki temu jego książka to najbardziej wszechstronne opracowanie na temat mediacji, idealne dla nowych i doświadczonych menedżerów konfliktów w dowolnym obszarze sporów.

Czwarta edycja przełomowej pracy Ch.W. Moore'a *The mediation process. Practical strategies for resolving conflict* [2014] w dziedzinie mediacji i rozwiązywania konfliktów została, w porównaniu z wcześniejszymi wydaniem [1986, 1996, 2003], udoskonalona i rozszerzona, głównie po to, aby nadążyć za zmianami w tej dziedzinie. Wykorzystuje zaktualizowane, współczesne studia przypadków wszystkich rodzajów sporów, bazując na osobistych doświadczeniach autora jako mediatora na całym świecie. Oferuje rozszerzony opis mediacji na świecie w różnych kręgach kulturowych, szczególnie tych rozwiązań, które weszły na początek XXI wieku. Zawiera najnowszą statystykę dotyczącą funkcjonowania ośrodków mediacyjnych w różnych kręgach kulturowych, obejmuje również kilka nowych ciekawych rozwiązań i aplikacji mediacji w różnego typu sporach, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji specyficznych. Prezentuje także wybór właściwej strategii postępowania w mediacji wielostronnej, zawiera uzupełnienie opisu praktyki mediacji w różnych kulturach, a także stosowanie dobrych praktyk w mediacji.

Książka składa się z pięciu części podzielonych na rozdziały, których jest w sumie dziewiętnaście.

W części pierwszej pt. *Understanding Disputes, Conflict Resolution and Mediation* opisana została istota procesu rozwiązywania sporów i mediacji. Kolejne rozdziały w tej części zawierają przede wszystkim definicję mediacji (na tle/w odniesieniu do innych form rozwiązywania konfliktu, takich jak negocjacje czy arbitraż), analizę sytuacji konfliktowych, a także uwarunkowania historyczne zastosowania mediacji w różnych kulturach.

Część druga *Laying the Groundwork for Effective Mediation* prezentuje procedurę budowania zrębów efektywnej mediacji. Czytelnik znajduje tutaj między innymi podstawowe wytyczne dotyczące przygotowania przez mediatora gruntu

do przeprowadzenia skutecznej mediacji. Te działania „przedmediacyjne” mają niewątpliwie ogromne znaczenie podczas prowadzenia mediacji właściwej, a można nawet stwierdzić, iż od nich często zależy efektywność całego przedsięwzięcia. W części trzeciej *Conducting Productive Mediation Meetings* opisane są szczegółowo poszczególne etapy prowadzenia mediacji, których jakość daje szansę na powodzenie.

Dwie ostatnie części książki zostały, jak wcześniej wspomniano, rozbudowane i oddzielnie zaakcentowane. Część czwarta *Strategies for Responding to Special Situations* koncentruje się na treściach związanych z radzeniem sobie z sytuacjami szczególnymi, co do których należy zastosować odrębne strategie działania, zaś w części piątej *Toward an Excellent Practice of Mediation* zaprezentowane zostały dobre praktyki stosowane w mediacji. Taki zabieg wydaje się jak najbardziej właściwy, gdyż współcześnie procedury mediacyjne stały się bardziej sformalizowane, uległy profesjonalizacji. Dotyczy to przede wszystkim tworzenia nowych organizacji zajmujących się zarządzaniem konfliktami i szkoleniem profesjonalnych mediatorów, a co za tym idzie profesjonalizacją tego alternatywnego sposobu rozwiązywania sporów.

Na końcu umieszczona jest bibliografia, która zawiera wyczerpujące pozycje literaturowe w zakresie omawianej problematyki.

Dla polskiego czytelnika publikacja Ch.W. Moore’a nadal stanowi bogate źródło wiedzy na temat procesu mediacji. Na szczególne uznanie zasługuje zachowanie proporcji w opisie teorii i praktyki. Bogate ilustrowanie przykładami omawianych kwestii teoretycznych pozwala na uruchomienie wyobraźni i „przećwiczenie” konkretnych przypadków i kwestii. Nawet jeśli rzeczywistość kulturowo-społeczna niekiedy nieco odbiega od naszej codzienności, to jednak *clou* procesu mediacji wydaje się zachowane.

Recenzowana książka jest rekomendowana zarówno dla studentów na kursach akademickich z zakresu mediacji, jak i dla praktyków, mediatorów zawodowych, ale i tych, którzy na co dzień zawodowo zajmują się konfliktami i stosują podejście mediacyjne w swoim postępowaniu.

Pewnym mankamentem pracy jest niewątpliwie sposób wykorzystania przykładów praktycznych dla zilustrowania rozważań teoretycznych. Autor nie zdecydował się ani na wykorzystanie jednego przykładu działań mediacyjnych, aby zilustrować omawiane aspekty mediacji, ani też nie przyporządkował jednej sprawy do poszczególnego rozdziału, a raczej stosuje te dwie strategie równocześnie. Autor często powraca do przykładu sporu *Singson – Whittamore*, szczególnie omawianego na początku książki, ale w niektórych sytuacjach korzysta też z innych przykładów. Z jednej strony jest to uzasadnione z punktu widzenia

wspólnego wątku i rozmiarów pracy, z drugiej strony jednak rodzi pewien chaos. Odbiorca ma wrażenie powtórzenia niektórych zagadnień, czasem czuje się zagubiony i musi powracać do rozdziału pierwszego, by przypomnieć sobie kontekst tego naczelnego sporu. Wydawałoby się bardziej logiczne i czytelne, aby aplikować do rozdziału omawiającego dane kwestie, aspekty teoretyczne procesu mediacji odrębną sprawę, w której omawiany wątek jest najbardziej akcentowany. Równocześnie (z korzyścią dla Czytelnika) pozwoliłoby to na przywołanie większego spektrum spraw, które tym czynnościom mediacyjnym zostały poddane.

Reasumując można stwierdzić, iż doniosłość sporów w życiu społecznym i jednocześnie coraz większa popularność mediacji w Polsce uzasadniają potrzebę kolejnego wydania książki Ch.W. Moore'a *The mediation process. Practical strategies for resolving conflict* w języku polskim (poprzednie wydania: 2009, 2012). Należy mieć nadzieję, że także czwarte wydanie tego swoistego elementarza, *step by step* opisującego proces mediacji, przydatnego zarówno dla profesjonalistów, jak i początkujących mediatorów, trafi niezwłocznie do rąk polskiego czytelnika.

BIBLIOGRAFIA

- Fischaleck Fritz.** 1990. *Uczciwa kłótnia małżeńska. Jak rozwiązywać konflikty*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX
- Gmurzyńska Ewa, Rafał Morek.** 2014. *Mediacje. Teoria i praktyka*. Warszawa: Wolters Kluwer SA.
- Goodman Allan H.** 2004. *Basic skills for the new mediator*. Second Edition, Rockville: Publications.
- Gójska Agata.** 2015. *Mediacje rodzinne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grudziewska Ewa, Agnieszka Lewicka-Zelent.** 2015. *Kompetencje mediacyjne w profesji pracownika socjalnego*. Warszawa: Difin S.A.
- Kalisz Anna, Adam Zienkiewicz.** 2014. *Mediacja sądowa i pozasądowa. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer SA.
- Pieckowski Sylwester.** 2015. *Mediacja gospodarcza*. Warszawa: Difin S.A.
- Podobas Izabela.** 2014. *Mediacje i negocjacje w pracy socjalnej*. Warszawa: CRZL.

KATARZYNA DĘBSKA
Uniwersytet Warszawski*

Filip Schmidt, *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o indywidualizacji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015, ss. 530.

JAK SIĘ KOCHAJĄ W KLASIE ŚREDNIEJ?

Streszczenie

Filip Schmidt w swojej pracy zatytułowanej *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o procesach indywidualizacji* podejmuje temat niezwykle ważny z punktu widzenia takich dziedzin socjologii jak socjologia rodziny czy socjologia intymności, ale również socjologia klas społecznych. Niniejszy esej recenzyjny ma na celu wskazanie istotnych pominięć analitycznych w książce Schmidta. Autorka recenzji stawia tezę, że Filip Schmidt w swojej pracy odnosi się *de facto* do doświadczeń przedstawicieli klasy średniej, jednak nie problematyzuje tego aspektu tożsamości badanych, nie uwzględniając takich aspektów przynależności do danej klasy społecznej, jak określony przebieg cykli życia, struktura kapitałów (społecznego, kulturowego, ekonomicznego), zestawy dyspozycji charakterystyczne dla danej klasy czy struktura aspiracji. Tymczasem, zdaniem autorki, przynależność klasowa partnerów w związkach intymnych w istotny sposób wpływa na funkcjonowanie związków, a pominięcie jej prowadzi do hipostazowania określonych zjawisk na inne klasy społeczne.

Słowa kluczowe: związki intymne, mieszkanie, małżeństwo, klasa średnia

Książka *Para, mieszkanie, małżeństwo* Filipa Schmidta, podejmuje temat uniwersalny, związany z doświadczeniem osób, które decydują się na zamieszkanie z partnerem/partnerką. Książka ta stanowi istotny wkład do polskiej socjologii

* Doktorantka, Instytut Socjologii UW; e-mail: k.debska@is.uw.edu.pl

rodziny, ukazując różnorodność strategii i sposobów rozumienia zjawiska małżeństwa oraz wspólnego mieszkania przez partnerów w związku romantycznym. Socjologia rodziny jest tym obszarem socjologii, który rozwija się bardzo prężnie, o czym mogą świadczyć ukazujące się rokrocznie kolejne publikacje z tej dziedziny oraz specjalistyczne pisma poświęcone socjologicznym badaniom rodziny (np. czasopismo „Roczniki Socjologii Rodziny”). Rodzina bowiem to jedno z tych zjawisk, które stanowią przedmiot namysłu nauk społecznych od początku ich istnienia. W ciągu ostatnich kilkunastu lat, obok publikacji przekrojowych, prezentujących dorobek dyscypliny [np. Szlendak 2012], pojawiło się wiele pozycji poświęconych temu, co Krystyna Slany określiła mianem *alternatywnych form życia małżeńsko rodzinnego* [Slany 2006], czyli monoparentalności [Dudak 2006; Rymsha 2001], związkom homoseksualnym [Majka-Rostek 2006, 2014; Mizielińska, Abramowicz, Stasińska 2014, Mizielińska 2012], singlami [Paprzycka 2008; Żurek 2008; Czernecka 2011] czy innym, jak określa je Slany, *nietypowym związkiem*, takim jak związki LAT [Kwak 2014].

Autor recenzowanej pracy natomiast zakreśla pole swojego zainteresowania, cytując między innymi wypowiedź Małgorzaty Szejnert [1969], która podkreśla, że badacze rodziny skupiają się przede wszystkim na „atypowych” czy też problematycznych modelach rodziny, pomijając rodzinę „normalną, typową”. Czym zatem miałyby być taka rodzina? Czy ona w ogóle istnieje? Czy Schmidtowi naprawdę udało się zbadać właśnie taką strukturę? Normalność, typowość rodziny mogłaby być uznana za przymiot tych związków rodzinnych, których w danym społeczeństwie jest najwięcej. Badanie typowości wzorców rodzinnych jest niewątpliwie potrzebne, choćby po to, by móc z większą precyzją wskazywać odstępstwa od nich. Jednak to, co opisuje Schmidt, należałoby raczej określić mianem „dominującego wzorca rodziny”. Z książki Filipa Schmidta dowiadujemy się bowiem, w jaki sposób decyzje dotyczące tworzenia związków intymnych podejmują osoby młode, wykształcone mieszkające w dużym mieście w stosunkowo zamożnej części kraju.

Ważne pominięcie w omawianej książce dotyczy właśnie zróżnicowania klasowego jako czynnika wpływającego na sposób kształtowania się związków intymnych (o czym świadczyć może silnie zaznaczające się zjawisko endogamii klasowej). Podziały klasowe – wbrew wielu teoretykom intymności, jak chociażby Anthony’emu Giddensowi, twórcy koncepcji „czystego związku” – uwidaczniają się w obszarze rynków matrymonialnych i mają znaczący wpływ na trwałość i jakość tworzonych związków intymnych. Systematyczny rozrost klasy średniej w ciągu ostatnich lat [Domański 2015] mógłby sugerować, że owym dominującym wzorem rodzinności jest rodzina tworzona zgodnie z habitusem klasy średniej

i charakterystycznym dla niej przebiegiem życia. Zaprezentowana w książce analiza pozwala postawić tezę, że Filip Schmidt poszedł właśnie tym tropem zwłaszcza przy doborze przypadków do badania jakościowego.

Książka Filipa Schmidta zawiera obszernie omówienie istniejących w polu socjologii rodziny i socjologii intymności podejść do badania związków intymnych. Autor nie analizuje ich w oderwaniu od szerszego kontekstu przemian paradygmatów funkcjonowania społeczeństw: bardzo zasadnie podkreśla fundamentalny wpływ, jaki przejście w nowoczesność wywarło na takie zjawiska, jak miłość, związki intymne i rodzina. Wskazuje on na postępującą indywidualizację i autonomizację pary małżeńskiej i miłości między małżonkami jako uczucia, którego romantyczny charakter ma stosunkowo krótką historię, nie sięgającą dalej niż do epoki Oświecenia [Flandrin 2015]. Schmidt dokonuje rekonstrukcji przemian instytucji małżeństwa i związków intymnych, uwzględniając również kontekst instytucjonalny – zauważa na przykład, że sytuacja polityczna Polski w wieku siedemnastym i późniejszym różniła się od sytuacji państw Europy Zachodniej ze względu na brak rozwiniętych instytucji nowoczesnego państwa. Schmidt zasadnie łączy rozwój nowoczesnej administracji państwowej ze zwiększaniem się biurokratycznej kontroli nad małżeństwem. W I Rzeczypospolitej nie wykształciła się monarchia absolutna i związane z nią instytucje nowoczesnej biurokracji, w związku z czym państwo w inny sposób regulowało kwestie zawierania związków małżeńskich. Schmidt zwraca uwagę na dwuznaczność zmian, jakich doświadcza rodzina wskutek wzrastającej kontroli państwa (polegającej między innymi na precyzowaniu praw i obowiązków każdego z członków rodziny oraz sankcjonowaniu określonych zachowań w rodzinie jako niedopuszczalnych i domagających się reakcji ze strony organów państwowych) przy jednoczesnym uznaniu rodziny za przynależącą do sfery prywatności i intymności jej członków. Rozważania o społeczno-historycznych przemianach rodziny stanowią swoiste wprowadzenie do prezentacji szeroko zakrojonych badań empirycznych przeprowadzonych przez autora recenzowanej książki. Historyczno-społeczne tło przemian rodziny zachodzących obecnie w Polsce niewątpliwie może stanowić ramę dla analizy danych empirycznych zaprezentowanych w dalszej części książki, wątpliwości jednak budzi umieszczanie tak szerokiego omówienia społecznej historii rodziny (od czasów późnego antyku), która koncentruje się na komunikacji miłosnej w heteroseksualnych parach i ich sposobach konstruowania narracji o związku. Schmidt poświęca również swoją uwagę wspomnianym wcześniej *alternatywnym formom życia małżeńsko-rodzinnego* [Slany 2008], czyli między innymi pojawieniu się stylu życia „singli” oraz rozpowszechnieniu się kohabitacji partnerów niebędących w związku małżeńskim. Badania przeprowadzone przez

Schmidta (badanie ilościowe, wywiady grupowe oraz wywiady indywidualne i w parach) miały na celu sprofilowanie kwestii podejmowania decyzji dotyczących zawierania związków małżeńskich i zamieszkania razem. Schmidt ukazuje różnorodne warianty tworzenia związków intymnych. Dla rozmówców Schmidta zarówno zamieszkanie, jak i ślub mogą mieć różne znaczenia: z jednej strony mogą stanowić potwierdzenie własnej dojrzałości i samodzielności, z drugiej zaś – podkreślenie istotności łączącego partnerów uczucia. Na decyzje w sferze ślubu i wspólnego zamieszkania wpływać może między innymi światopogląd partnerów lub oczekiwania ich rodzin pochodzenia.

Schmidt, dokonując analizy danych zgromadzonych w trakcie badania ilościowego i jakościowego, stanął przed wyzwaniem odpowiedniego zakwalifikowania badanych przypadków do szerszych kategorii społecznych. Tego rodzaju odniesienie stanowi istotę socjologicznej analizy, rozpatrującej jednostkowe doświadczenie na tle innych zjawisk: społecznych, politycznych, ekonomicznych. Schmidt klasyfikuje swoich badanych pod względem płci, wieku czy wykształcenia – te cechy demograficzne nie rodzą przeważnie wątpliwości, gdyż co do zasady precyzyjnie identyfikują daną osobę jako przynależną do określonej kategorii. Tymczasem Schmidt używa również pojęcia „środowiska społecznego”, co można rozumieć jako próbę ujęcia zróżnicowania klasowego. W rozdziałach książki poświęconych rekonstrukcji przemian modeli intymności i rodzinności zachodzących w Europie od kilkuset lat autor posługuje się nomenklaturą stosowaną przez autorów odpowiednich opracowań. W tych fragmentach książki odnajdujemy wielość wymiarów społecznego zróżnicowania, która ginie, gdy autor przechodzi do analizy własnych danych. Ma się wrażenie, że wachlarz kategorii społecznych słyca się do sektora średniej i wyższej klasy średniej, przy czym autor posługuje się tymi kategoriami dość swobodnie (i sporadycznie). Schmidt charakteryzuje uczestników jakościowej części badania między innymi jako *należących do różnych klas i środowisk społecznych*. Badania nad intymnością mają tendencję do abstrahowania od wątku klasowego, struktury kapitałów i aspiracji badanych. Tymczasem po lekturze rozdziału prezentującego wyniki badania jakościowego można odnieść wrażenie, że w badaniu wzięli udział wyłącznie przedstawiciele klasy średniej. Autor nie prezentuje w swojej książce żadnego klucza doboru rozmówców. Czynniki, które, zdaniem Schmidta, dodatkowo różnicują wdrażane w życie kobiece i męskie sposoby tworzenia związków i funkcjonowania w nich, to władza w związku, kontekst społeczny (przez co rozumie on genderowe skrypty kulturowe) oraz *różnice środowiskowe*. Za szczególną cechę narracji swoich rozmówców i rozmówczyń uznaje „wbudowywanie swojej biografii intymnej w ramy typowych modeli biograficznych”

[Schmidt 2015: 349]. Zdarzenia wieńczące czy też rozpoczynające owe istotne etapy, wymienione przykładowo przez Schmidta, to „zakończenie edukacji w szkole średniej, ukończenie studiów, podjęcie pracy, uzyskanie samodzielności dochodowej, zakup własnego domu/ mieszkania na kredyt lub kredyt mieszkaniowy” [Schmidt 2015: 349]. Wyróżnienie takich zdarzeń bardzo jasno sugeruje, że badani i badane Schmidta to osoby należące do klasy średniej (klasa ludowa przeważnie nie podejmuje studiów wyższych – a przynajmniej ich nie kończy, z rzadka również podejmuje zobowiązania kredytowe). W przypadku klasy wyższej, a szczególnie jej frakcji dominującej, stabilność ekonomiczna jest zazwyczaj doświadczeniem codzienności. Schmidt pomija również w swojej analizie dane etnograficzne uzyskane przez niego w trakcie badania. Z *Dodatku o metodzie* dowiadujemy się bowiem, że zarówno wywiady indywidualne, jak i grupowe prowadzone były „w miejscach publicznych w centrum Poznania – w pubach lub kawiarniach, dobranych z myślą o tym, by odpowiadały swoim charakterem zaproszonym na wywiad ludziom, tak by dobrze się w nich czuli” [Schmidt 2015: 382] (wywiady z parami prowadzone były w ich mieszkaniach). Tymczasem takie miejsca jak kawiarnie czy puby, zwłaszcza w centrum dużego miasta, nie są przestrzeniami neutralnymi, demokratycznymi, przyjaznymi wszystkim, niezależnie od poziomu kapitałów społecznego, ekonomicznego i kulturowego. Książka Schmidta wyraźnie ukazuje, czego brakuje w polskiej socjologii intymności i rodziny. Autor obiecywał we wstępie interdyscyplinarność mającą na celu uniknięcie jednostronności analizy, a jednocześnie poprzez określone sprofilowanie badanych i zmiennych uzyskał obraz nie do końca zoperacjonalizowanej grupy przedstawicieli klasy średniej.

Schmidt w swojej pracy nie uwzględnia nienormatywnych związków intymnych, które tworzą spektrum form rodzinności i intymności. Kategoria małżeństwa wyklucza z zakresu zainteresowania badacza związki romantyczne niemieszczące się w heteronormatywnym modelu sankcjonowanym przez polskie prawo. Schmidt zastrzega jednak, że również – jak sam je określa – „alternatywne” pary, konstruując narrację o swoim związku, odnoszą się do kwestii ślubu (np. ją odrzucając). Większość badanych Schmidta wzięła ślub lub przynajmniej uwzględniała go jako opcję możliwą do wdrożenia we własnym życiu. Nieuwzględnienie par nienormatywnych w badaniu Schmidta sugeruje, że wyłączone są one z owych „typowych” przebiegów biografii związków. Tymczasem jednak sam autor pokazuje, że również wśród par nieheteroseksualnych dynamika relacji oraz formy przechodzenia przez poszczególne stadia związków nierzadko znacząco odbiegają od wzoru wyznaczanego przez narrację romantyczną. W swojej książce Schmidt nie dokonuje satysfakcjonującej charakterystyki specyfiki Poznania jako miejsca,

w którym przeprowadził swoje badania. Brak tego rodzaju uzasadnienia skłania do przypuszczeń, że dobór przypadków wynikał w przeważającej mierze z tego, iż badaczowi pracującemu w Poznaniu łatwo było dotrzeć do poznaniaków i poznanianek. Poznań w *Dodatku o metodzie* scharakteryzowany zostaje jako „duże miasto, dodatkowo w jakiejś mierze specyficzne kulturowo wobec innych dużych polskich miast” [Schmidt 2015: 403]. Na czym jednak miałyby polegać owa specyfika – tego autor w swojej książce nie ujawnia.

We wprowadzeniu do książki Schmidt zwraca uwagę na wpływ materialności na sposób funkcjonowania związków intymnych i rodziny, jednak, poprzestając na analizie strategii i uzasadnień dotyczących określonych decyzji związanych z zamieszkiwaniem razem, zasadniczo nie problematyzuje kwestii owej „materialności”. W wywiadach z badanymi problem (nie)dostępności samodzielnego mieszkania pojawia się marginalnie. Niepodjęcie tego zagadnienia zubaża analizę Schmidta, usuwa bowiem wymiar doświadczenia, który – ze względu na swą skalę – z pewnością znalazł odzwierciedlenie w przeżyciach badanych par.

Badania ilościowe przeprowadzone przez Schmidta we współpracy z Martą Skowrońską (wykorzystane również na potrzeby jej pracy doktorskiej), ukazując między innymi dynamikę pokoleniową kształtowania związków intymnych, prowokują do dalszych pytań, na które nie znajdujemy jednak odpowiedzi w analizie. Autor mógłby pozwolić sobie na większą swobodę w interpretowaniu wyników. Wskazuje on na przykład na rozdwojenie tendencji występujących w grupach wiekowych 18–29 i 30–39 – z jednej strony coraz młodsze osoby w tych grupach wiekowych wchodzi w związki romantyczne, z drugiej zaś – doświadczenie tej grupy cechuje bardzo duże zróżnicowanie (wielość stałych związków vs brak doświadczenia bycia w związku). Brak powiązania tych danych z wymiarem klasowym nie pozwala chociażby dostrzec, że w klasie ludowej od lat dostrzega się deficyt kobiet (częściej niż mężczyźni awansujących do klasy średniej), co utrudnia mężczyznom znalezienie partnerki [Jarosz 2013]. Ponadto autor operuje zbyt ogólnymi kategoriami dotyczącymi cykli życia. Założenie o przedłużającym się w erze ponowoczesnej okresie młodości ma ograniczony charakter, odnosi się do przedstawicieli i przedstawicielek wyższej klasy średniej i klasy wyższej, nie znajduje jednak odzwierciedlenia w doświadczeniach kobiet i mężczyzn z klasy ludowej, którzy wcześniej rozpoczynają okres młodości (kojarzonej z przyjmowaniem używek, rozpoczęciem życia intymnego, buntem wobec instytucji edukacyjnych i rodziny) i wcześniej go kończą (nieplanowaną ciążą, zamieszkiwaniem razem, wzięciem ślubu, rozpoczęciem pracy).

Filip Schmidt odwołuje się w swojej książce do kategorii „selektywnej modernizacji”, zaproponowanej przez Mirosławę Marody i Annę Giżę-Poleszczuk

[2000]. Selektywna modernizacja miałaby polegać na połączeniu tradycyjnych („przednowoczesnych”) wzorców płciowych z wymogami stawianymi przez nowoczesność. Nowe elementy tożsamości splatają się z tymi starymi, „niedzisiejszymi”, tworząc skomplikowaną mozaikę dyspozycji ujawniających się w praktyce społecznej. Modernizacja nie jest procesem jednorodnym i uniwersalnym. Tymczasem Schmidt skupia się na takiej kategorii osób, których doświadczenie układa się w pewien spójny ciąg i traktuje je jako modelowe, nie uwzględniając istnienia innych, alternatywnych wobec niego modeli. Napięcia ujawniające się w wywiadach jakościowych dotyczą sfery relacji rodzinnych, intymnych czy tożsamościowych, w paradoksalny sposób pomijając wątki ekonomiczne.

Z zaprezentowanej analizy Schmidta wyłania się pewien model stosunku do instytucji ślubu: podczas gdy u par – jak można wnioskować z ich charakterystyki – o średnich poziomach kapitałów kulturowego, ekonomicznego i społecznego ślub przyjmowany jest jako akceptowany (a czasem wręcz pożądaný) moment w historii związku, to dla par o „szczególnie wysokim kapitale kulturowym” ślub stanowi potencjalną przeszkodę dla rozwoju i trwania związku. Tę grupę badanych charakteryzuje spontaniczność, dystans (do siebie i do konwencji), odrzucenie narracji, zgodnie z którą zawarcie związku małżeńskiego oznacza stanie się dorosłym, odpowiedzialnym człowiekiem. Ci badani podważają sens instytucji małżeństwa, jej wpływ na jakość związku, często również samą formę, określaną mianem „kiczu”. Schmidt podsumowuje ten wątek w następujący sposób: „obydwie [...] pary wskazują [...] na wielkie znaczenie różnic środowiskowych dla kształtu biografii intymnych i dla sposobu widzenia kwestii zamieszkania oraz ślubu” [Schmidt 2015: 325]. Schmidt przeciwstawia tu pary „alternatywne” parom „konwencjonalnym”.

Wielkim walorem książki *Para, mieszkanie, małżeństwo...* jest ukazanie różnorodności strategii wdrażanych w życie przez heteroseksualne pary z klasy średniej, wykształcone, mieszkające w dużym mieście. O potrzebie prowadzenia tego rodzaju badań świadczyć może wciąż aktualna (i wciąż uaktualniana) dyskusja o polskiej klasie średniej, jej kondycji i habitusie. Wreszcie: wciąż wielu badaczy kwestionuje istnienie klas w ogóle albo przyjmuje tezę o polskim społeczeństwie jako społeczeństwie, w którym wszyscy przynależą do klasy średniej. Nie ma klas, wszyscy jesteśmy klasą średnią – te dwa twierdzenia, pozornie semantycznie sprzeczne, *de facto* oznaczają to samo. Tymczasem, jak pokazują prowadzone od wielu lat badania [por. Domański 2015; Gdula 2011; Gdula, Sadura 2012], system klasowy w Polsce charakteryzuje się wyraźnym zróżnicowaniem habitusów poszczególnych klas, także w sferze intymności i rodzinności. Pominięcie tego aspektu w pracy opartej na tak szeroko zakrojonych badaniach jakościowych

i ilościowych rodzi wątpliwości odnośnie do stawianych przez autora tez na temat zachodzących w polskim społeczeństwie procesów indywidualizacji i sposobów kształtowania związków intymnych.

BIBLIOGRAFIA

- Czernecka Julita.** 2011. *Wielkomięscy single*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Domański Henryk.** 2015. *Czy są w Polsce klasy społeczne?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Dudak Anna.** 2006. *Samotne ojcostwo*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Flandrin Jean-Louis.** 2015. *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*. A. Kuryś (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Gdula Maciej.** 2011. Transformacja i system klasowy w Polsce. W: *Polska po 20 latach wolności*. M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak (red), 240–250. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gdula Maciej, Przemysław Sadura.** 2012. Style życia jako rywalizujące uniwersalności. W: *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. M. Gdula, P. Sadura (red.), 15–70. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Giele J.Z., G.H. Elder jr.** (red). 1998. *Methods of life course research: Qualitative and quantitative approaches*. London: Sage.
- Giza-Poleszczuk Anna, Mirosława Marody.** 2000. Być kobietą, być mężczyzną – czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce. W: *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*. M. Marody (red.), 44–74. Warszawa: Scholar.
- Jarosz Maria.** 2013. *Samobójstwa. Dlaczego teraz?* Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- Kuklińska Katarzyna L.** (red.). 2013. *Singlizm – nowy styl życia w ponowoczesnym świecie*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Kwak Anna.** 2014. *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*. LAT. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Majka-Rostek Dorota.** 2008. *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Majka-Rostek Dorota.** 2014. „Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne”. *Studia Socjologiczne* 4: 59–76.
- Mizieleńska Joanna.** 2012. Czy macierzyństwo jest już od zawsze heteroseksualne? Próba refleksji. W: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. R. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), 235–265. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mizieleńska Joanna, Marta Abramowicz, Agata Stasińska.** 2014. *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*. Warszawa: Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk.
- Paprzycka Emilia.** 2013. Bycie singlem jako doświadczenie niejednorazowe w przebiegu życia. W: *Singlizm jako nowy styl życia w ponowoczesnym świecie*, K.L. Kuklińska (red.), 91–121. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.

- Paprzyczna Emilia.** 2008. *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem.* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Rymsza Marek.** (red.). 2001. *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna.* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Schmidt Filip.** 2015. *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o indywidualizacji.* Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Slany Katarzyna.** 2006. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie.* Kraków: NOMOS.
- Żurek Aldona.** 2008. *Single – żyjąc w pojedynkę.* Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Rev. Katarzyna Dębska

A few remarks on Filip Schmidt’s book *Couple, living together, marriage. Dynamics of intimate relationships at the background of historical and contemporary discussions on individualisation.*

HOW THE MIDDLE CLASS LOVES?

Abstract

Filip Schmidt in his book *Couple, living together, marriage. Dynamics of intimate relationships at the background of historical and contemporary discussions on individualisation* raises a subject which remains essential from the point of view of such various branches of sociology as sociology of family, sociology of intimacy but also sociology of class. A review essay is aimed at pointing out essential analytical omissions in Filip Schmidt’s book. An author of the review claims that Filip in his work pertains to experiences of representatives of middle class; however, he does not problematize this aspect of interviewees’ identity by not taking into consideration such aspects of a specific life cycles, social class belongings, structure of capitals, sets of dispositions characteristic for a social class or a structure of aspirations. Meanwhile the author of the review claims that the social class belonging of the partners in intimate relationships meaningfully influences on the way such relationships function. Omission of this observation leads to treating certain characteristics as universal from the whole class structure.

Keywords: intimate relationships, cohabitation, marriage, middle class

FILIP SCHMIDT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

ZWIĄZKI INTYMNE A ZRÓŻNICOWANIE KLASOWE

POLEMIKA Z KATARZYNY DĘBSKIEJ RECENZJĄ PRACY *PARA, MIESZKANIE, MAŁŻEŃSTWO...*

Streszczenie

Artykuł stanowi odpowiedź autora na krytykę Katarzyny Dębskiej pod adresem książki *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Po pierwsze, wskazuje na przedstawione w książce granice zaprezentowanych w niej badań oraz inne miejsca publikacji wyników. Po drugie, omawia znaczenie zróżnicowań klasowych dla schematów myślenia o związkach intymnych, mieszkaniu razem i małżeństwie, wskazując na ich obecność w książce oraz rozwijając te aspekty, których w niej zabrakło, a także przedstawia charakterystykę zróżnicowania klasowego i środowiskowego uczestników badania. Autor stawia jednocześnie tezę, że przedstawione w książce schematy myślenia o biografii intymnej i instytucji małżeństwa są obecne w narracjach młodych ludzi z różnych klas społecznych. Różnią się oni jednak stosunkiem do tych schematów i stopniem, w którym usiłują się do nich zdystansować, a przede wszystkim – okolicznościami, w których usiłują się do nich odwoływać i tym, na ile udaje im się wcielać je w życie. W tym sensie zrekonstruowane w pracy schematy myślenia są dominujące, co nie podważa dokonanych ustaleń, lecz wskazuje właśnie na istniejące relacje władzy i stosunki klasowe. W artykule wskazano też na wyniki innych zrealizowanych w Polsce badań, ilościowych i jakościowych, które wydają się korespondować z ustaleniami poczynionymi w recenzowanej pracy. Dalszą dyskusję, ewentualne reinterpretacje wyników i rozwijanie badań nad klasowym aspektem intymności ułatwi tworzone obecnie Archiwum Badań nad Życiem Codziennym, w którym będzie można

* Instytut Socjologii; e-mail: fschmidt@amu.edu.pl

znaleźć transkrypcje wywiadów wykorzystanych w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...*

Słowa kluczowe: związki intymne, kohabitacja, małżeństwo, przemoc symboliczna, klasa społeczna, życie codzienne, Pierre Bourdieu

Recenzja mojej książki autorstwa Katarzyny Dębskiej to dobra okazja do refleksji nad tym, jak odmiennie niż zakładałem, może na nią patrzeć czytelnik. To także szansa na wyjaśnienie tego, co najwyraźniej nie zostało wystarczająco szeroko wyłożone w pracy, ale też – odparcia tych zarzutów, które wydają się nieuzasadnione.

Recenzja Dębskiej koncentruje się na tym, czego w książce brakuje – przy czym uwagi recenzentki dotyczą w zdecydowanej większości ostatniego rozdziału pracy. Do tychże braków zaliczają się zdaniem recenzentki związki nienormalne, materialność i – przede wszystkim – klasy społeczne, zwłaszcza klasa ludowa. Odpowiedź na tego typu krytykę może być trojaka. Po pierwsze, część poszukiwanych przez Recenzentkę informacji nigdy nie miała szansy się w tej pracy znaleźć, ponieważ, jak każde inne opracowanie, miała ona ograniczony zakres, znacznie węższy niż suma wiedzy na temat związków intymnych. Z kolei część analiz, które nie zmieściły się niestety w omawianej tu książce, czytelnik znajdzie w innych publikacjach [zob. zwłaszcza Schmidt 2011, 2012a]. Po drugie, niektóre z wątków, których brak wskazuje Dębska, w moim przekonaniu, są w książce obecne, choć niekiedy zbyt skąpo (postaram się je rozwinąć w niniejszym tekście). Po trzecie, zdarza się i tak, że pytania, na które Katarzyna Dębska szuka w książce odpowiedzi, wydają mi się źle postawione i z tego powodu niemożliwe jest znalezienie na nie odpowiedzi w mojej pracy. Innymi słowy, w moim odczuciu, nie wszystkie zarzuty recenzentki stanowią o słabości pracy.

**Nie każda para, nie każde mieszkanie, nie każde małżeństwo:
o czym ta książka nie jest**

Pierre Bourdieu, który patronuje przywoływanej przez autorkę koncepcji klas społecznych, zwracał uwagę, że do każdego opracowania naukowego powinno się dołączać opracowanie na temat ograniczeń wszelkich takich opracowań [Bourdieu i Wacquant 2001: 51]. Myślę, że powinno się też dołączać listę zastrzeżeń wskazujących na granice pracy i to, czego nie było możliwości w niej uwzględnić. Na długiej liście takich zastrzeżeń, które zawarłem w mojej pracy, znalazło się zarówno ograniczenie jej do par heteroseksualnych, jak też, w zakresie badań własnych, do aglomeracji poznańskiej [s. 8, 15–16 i 403], ponadto ograniczenie

badania jakościowych do ludzi młodych, a analizy różnic pokoleniowych – do wyników badań ilościowych [s. 258 i 386]. Wszystkie te oraz inne wskazane w pracy ograniczenia absolutnie nie wynikały z przekonania o tym, że nie warto prowadzić badań wśród par nieheteroseksualnych, osób mieszkających poza Poznaniem czy też osób starszych. Największą barierą były ograniczone zasoby [s. 403], którymi dysponowałem jako doktorant, a więc osoba borykająca się z dylematami natury ekonomicznej, o których wielokrotnie wspomina się na łamach recenzji. Być może praca w zbyt małym stopniu uwypukla te ograniczenia, przy czym wielokrotnie odwołuje się ona także do wyników badań innych autorów, w tym takich prowadzonych w innych regionach Polski oraz poza jej granicami, które w dodatku niejednokrotnie korespondują z ustaleniami poczynionymi w badaniach poznańskich.

Istnieje też różnica między zakresem i wynikami przeprowadzonych badań a tym, ile z nich udało się zawrzeć na łamach recenzowanej pracy. *Para, mieszkanie, małżeństwo...* to tylko jedno z opracowań powstałych na podstawie zrealizowanego przeze mnie projektu badawczego, co z kolei wynika przede wszystkim z innego typu przymusów techniczno-ekonomicznych, a mianowicie limitu znaków narzuconego na publikacje wydawane w serii Monografie FNP. Z powodu tego limitu, o czym informuję w pracy [s. 18 i 378], byłem zmuszony do rezygnacji z części analiz, zwłaszcza tych rozwijających problem roli materialności i przestrzeni mieszkania dla tworzenia związku oraz omawiających stosunek do prac domowych, skorelowany z różnicami między klasami społecznymi. Można je jednak znaleźć w rozprawie doktorskiej umieszczonej w Repozytorium Elektronicznym UAM [Schmidt 2011], a także w dodatkowych publikacjach [Schmidt 2011a, 2012, 2012a, 2016, 2016a], z których część dopiero powstaje.

Miłość w różnych klasach

Chyba najważniejszy zarzut stawiany w recenzji dotyczy pominięcia „różnicowania klasowego jako czynnika silnie wpływającego na sposób kształtowania się związków intymnych”, które podważałoby w dodatku wartość całej pracy, rodząc „wątpliwości odnośnie do stawianych przez autora tez na temat zachodzących w polskim społeczeństwie procesów indywidualizacji i sposobów kształtowania związków intymnych”. W tym sensie, zdaniem recenzentki, praca wpisywałaby się w bezklasową ideę „czystego związku” Anthony’ego Giddensa. Ponieważ koncepcja Giddensa, w tym także jej pozaklasowość, była jednym z krytycznych punktów odniesienia książki [s. 30–41 i 371–372, por. Schmidt 2011a], trudno nie wejść z autorką w polemikę.

Tezie recenzentki przeczą pominięte przez nią fragmenty omawianej książki i referowane w niej wyniki badań. Sposoby rozstrzygnięcia momentu i sposobu zamieszkania we dwoje oraz ewentualnego ślubu są w Europie bez wątpienia „silnie zależne od klasy i środowiska społecznego” oraz zakorzenione w klasowych i środowiskowych wariantach biografii kształceniowych i zawodowych [s. 242]. Badania ogólnopolskie sugerują, że w Polsce, po okresie, w którym kohabitacja była raczej domeną osób o niskich kapitałach, przed dziesięcioma laty zaczęła się upowszechniać w poprzek klas społecznych [s. 248–249]. Jednocześnie referowane w pracy badania prowadzone w Poznaniu dały podstawę do postawienia tezy o „silnej zależności między momentem zamieszkania razem a kształtem biografii edukacyjno-zawodowej [...] typem wykonywanej pracy [...] [oraz] warunków mieszkaniowych” [s. 267] i takimi zmiennymi, jak kapitał kulturowy i ekonomiczny [s. 270]. Przykłady ilustrujące tę zależność odwołują się do wyraźnie zróżnicowanej przynależności klasowej i środowiskowej uczestników badania. Przykładowo, zupełnie inaczej wygląda planowane przez 10 lat zamieszkanie razem Natalii i Patryka (bliskich tropionej w recenzji klasy wyższej średniej), którzy czekali na wybudowanie domu pod Poznaniem, niż zamieszkanie razem Tomka (ochroniarza w dyskoncie) i Sandry (pracownicy innego dyskontu), którzy zamieszkali ze sobą już po dwóch tygodniach znajomości, ponieważ w warunkach pracy na dwie różne zmiany nie mieliby okazji się widywać [s. 266–267]. Zupełnie inaczej wyglądało zamieszkanie razem Żanety i Krystiana, którzy podjęli decyzję o zamieszkaniu we dwoje szybko, podobnie jak Tomek i Sandra, których pięciosobowe gospodarstwa rodzinne gnieździły się w lokalach o powierzchni niewiele przekraczającej 30 m² [s. 267], niż wspólne zamieszkanie Ewy i Marka, którzy latami czekali na zakończenie studiów i wyremontowanie mieszkania przekazanego im przez rodziców. Nie można też powiedzieć, aby badania dotyczyły wyłącznie „kategorii osób, których doświadczenie układa się w pewien spójny ciąg”. Trudno nazwać spójnym doświadczenie naznaczone licznymi dylematami dotyczącymi – jak zauważa recenzentka – „sfery relacji rodzinnych, intymnych czy tożsamościowych”, ale też tymi dylematami, których omówienie niestety okazało się w książce zbyt skromne, a więc ekonomicznymi. Ograniczę się do kilku przykładów. Marzena jest w gronie swoich przyjaciółek jedyną, która nie zaszła we wczesną i nieplanowaną ciążę i której udało się wyjechać na dalszą naukę do Poznania. Odbyło się to kosztem wielu wyrzeczeń, poczynając od początkowego nocowania w samochodzie, aż po tułaczkę po licznych substandardowych, nieraz zarobaczonych mieszkaniach, i ciągłe marzenie, obecne także w trakcie wywiadu, że któregoś dnia będzie ją i Roberta stać na to, by osiąść „na swoim” (szerzej na temat tej historii i odmiennych doświadczeń młodych ludzi z innych klas oraz

problemów z wynajmowaniem mieszkań w Polsce piszę w innym miejscu, zob. Schmidt 2012a). Z kolei wspomniani już Tomek i Sandra, pracujący w systemie wielozmianowym, zawarli ślub cywilny po to, aby nie stracić uprawnień do mieszkania komunalnego [s. 309] – to właśnie w nim mogą widywać się w krótkich okresach między jedną a drugą zmianą. Krystian i Żaneta mieszkali w ciągu swojego życia w bardzo wielu mieszkaniach. Jedno z nich należało do kolegi, który pewnego dnia stracił je z powodu długów, a wraz z nim na bruku wyładowali moi rozmówcy. Obecne było ruina, którą moi rozmówcy gruntownie i stopniowo wyremontowali, korzystając m.in. z materiałów wyrzucanych przez innych ludzi. Przed laty mieli nadzieję, że kupią własne mieszkanie, na kredyt. Ich zdolność kredytowa okazała się jednak o 30 tys. złotych mniejsza niż i tak bardzo tanie mieszkanie w nie najlepszej dzielnicy, które sobie upatrzyli. W czasie naszej rozmowy mówili o planach emigracji – może tam udałoby im się zdobyć wreszcie coś swojego?

Tego typu wątki, obecne w materiale, najwyraźniej nie zostały przedstawione w pracy wystarczająco szeroko. Recenzentka podejrzewa, że w badaniu wzięli udział wyłącznie przedstawiciele klasy średniej. Tak jednak nie było, jak podkreśliłem w *Dodatku o metodzie*, który uzupełniam aneksem do niniejszego tekstu, zawierającym dodatkowe informacje o uczestnikach badania, rozszerzając informacje zawarte w pracy. Spośród dwudziestu jeden par uczestniczących w głównym etapie jakościowej części badania co najmniej pięć zaliczylibyśmy do klasy, którą recenzentka za Bourdieu określa mianem ludowej, a pozostałe – najprawdopodobniej do klasy średniej, mocno jednak wewnętrznie zróżnicowanej: od niższej średniej (dość niski kapitał kulturowy, pracownicy usług niższego szczebla i handlu) po wyższą średnią (specjaliści, kierownicy, osoby aspirujące do awansu do klasy wyższej), której przedstawiciele dobrano tak, by część reprezentowała tę frakcję klasy, która ma szczególnie wysoki kapitał kulturowy, ale niekoniecznie ekonomiczny (byli wśród nich nauczyciele, artyści, niektórzy specjaliści), a część – tę wyposażoną ponadprzeciętnie w kapitał ekonomiczny, a w nieco mniejszym stopniu – w kulturowy (byli to w tym przypadku kierownicy, prawnicy, niektórzy specjaliści). Co więcej, różnice klasowe i środowiskowe stanowiły podstawę doboru badanych do grup fokusowych, tak by były one pod tym względem homogeniczne, co zostało w pracy szczegółowo przedyskutowane [s. 389–394].

Pojęcie klasy społecznej pojawia się w książce 21 razy, a środowiska społeczne – 58 razy, w tym w krytykowanym przez autorkę ostatnim rozdziale pracy – odpowiednio 3 i 20 razy. Używane przeze mnie i może niedostatecznie wyjaśnione pojęcie „środowisk społecznych” dotyczy frakcji różnych klas społecznych i jest

odpowiednikiem niemieckiego sformułowania *soziale Milieus*, stosowanego zarówno w cytowanych w pracy niemieckich pracach na temat życia intymnego i rodzinnego [np. Burkart i Kohli 1992], do których odwołuję się w pracy, jak i przez tych niemieckich autorów, którzy prowadzą badania nierówności w duchu Bourdieu [np. Vester i in. 2001]. Pragnę też zapewnić, że wbrew obawom recenzentki kawiarnie i puby, w których odbyła się część wywiadów, dobrane zostały właśnie w taki sposób „by odpowiadały swoim charakterem zaproszonym na wywiad ludziom, by dobrze się w nich czuli” [s. 382]. Były to miejsca im znane – takie, w których w przeszłości bywali, wspólnie wybierane. Zdecydowana większość wywiadów indywidualnych z parami odbyła się z kolei w ich mieszkaniach, z wyjątkiem tych sytuacji, gdy wołały spotkać się w innym znanym sobie miejscu.

Wzorzec dominujący, nie uniwersalny

Mimo poczynionych wyżej wyjaśnień trafna wydaje mi się uwaga Katarzyny Dębskiej, zgodnie z którą obraz formowania się związku lub rodziny przedstawiony w ostatnim rozdziale pracy rekonstruuje wzorzec nie tyle uniwersalny i ponadklasowy, co raczej dominujący. Czy należy to jednak uznać za wadę pracy? Taki stan rzeczy nie wynika z doboru uczestników badania, ale raczej z dwóch innych powodów.

Pierwszym można obciążyć autora. Z pewnością przydałby się w rozdziale piątym dodatkowy podrozdział poświęcony wyłącznie klasowym różnicowaniom doświadczeń z zamieszkiwaniem, o których pisałem w innej publikacji [Schmidt 2012a] i na które zabrakło już w miejsca w książce.

Po drugie, istnienie różnicowań klasowych nie zmienia jednak faktu, iż mówiąc o miłości, mieszkaniu razem oraz ślubie młodzi ludzie uczestniczący w badaniach korzystają z podobnych schematów myślenia, nawet gdy czynią to w odmienny sposób oraz w odmiennych warunkach, w jakim przyszło im żyć. Moi rozmówcy, bez względu na różnicowania klasowe czy środowiskowe, umieszczają zazwyczaj w swoich planach biograficznych zdobycie mieszkania, najlepiej niezależnego; podejmują próby uzyskania środków finansowych na takie mieszkanie lub znalezienia innego sposobu na jego zdobycie (klasowo zróżnicowane – samodzielne wyremontowanie zniszczonego lokalu, pożyczka, kredyt, rodzinny spadek i wiele innych); oddzielają fazę mieszkania razem w miejscu uznawanym za tymczasowe i przymusowe od takiego, które projektują jako docelowe; zawarcie ślubu umieszczają w modelowym myśleniu o swojej biografii raczej po zakończeniu fazy edukacji i postrzegają je jako klamrę zamykającą etap

życia niedorosłego i cementującą związek, a także czują się niekomfortowo, jeśli decyzja o ślubie została wymuszona przez okoliczności zewnętrzne.

Zdaniem recenzentki w książce został pominięty fakt, iż osoby z klasy ludowej wcześniej „kończą młodość (nieplanowaną ciążą, zamieszkaniem razem, wzięciem ślubu, rozpoczęciem pracy)”. W książce można jednak znaleźć narracje par, które, stosując perspektywę klasową, zaliczylibyśmy do klasy ludowej, wyraźnie dotyczące wskazanego problemu [s. 303–312]. Pokazują one, że scenariusze polegające na pojawieniu się nieplanowanych momentów zwrotnych oraz presje ekonomiczne skłaniające do zawarcia małżeństwa w określonym momencie życia są tym uczestnikom badania dobrze znane, a jednocześnie dla nich problematyczne, ponieważ godzą w taki sposób myślenia o swoim związku i ślubie, który te pary dzielą z przedstawicielami innych klas czy środowisk społecznych (a przynajmniej – który biorą pod uwagę). Nieplanowana ciąża, pospiesznie zawarty ślub czy praca utrudniająca spędzanie czasu we dwoje i nakazująca zamieszkać ze sobą wcześniej, niż się planowało – to zjawiska, które podważają poczucie własnej sprawczości i wizję ślubu jako przypieczętowania dojrzałości oraz słuszności dokonanych wyborów, co w niczym nie przeczy temu, że wielokrotnie się one zdarzają.

Innymi słowy, młodzi ludzie, z którymi rozmawiałem prowadząc badania w Poznaniu, wydają się posługiwać podobnymi schematami myślenia o relacji między związkiem intymnym, mieszkaniem i ślubem, nawet jeśli ich biografie różnią się nieraz od tych typowych dla klasy średniej, przy czym czynią to na różne sposoby. Taki stan rzeczy wydaje się w pełni zgodny z intuicjami zawartymi w relacyjnej koncepcji klas Pierre’a Bourdieu oraz koncepcji przemocy symbolicznej. Dominujący charakter analizowanych w pracy wyobrażeń na temat ślubu uwidaczniają też historie tych par z wysokim kapitałem kulturowym i liberalnych światopoglądowo [s. 319–326], które nie zdecydowały się (przynajmniej jak dotąd) na zawarcie małżeństwa, a mimo to ten temat niejednokrotnie pojawiał się w ich związku: narzucany przez otoczenie, powracający w dyskusjach z rówieśnikami, jako antywzorzec, do którego można się odnieść lub jako przedmiot żartów. Tymczasem zdaniem recenzentki to, że większość uczestników badania jakościowego, w tym opisani przed chwilą, „przynajmniej uwzględniła [...] [ślub] jako opcję możliwą do wdrożenia we własne życie” oznacza, iż badanie pomija pary nienormatywne i uznaje, że „wyłączone są one z owych «typowych» przebiegów biografii związków”. Trudno zgodzić się z taką interpretacją. Jak wyjaśniłem, rekonstruowanie dominujących w danej epoce sposobów myślenia o intymności i małżeństwie nie oznacza ich afirmacji ani uznania ich za powszechnie występujące, tym bardziej w pracy, której osobna część [s. 184–189] poświęcona jest

temu, jak nietrafne i niebezpieczne są ujęcia teoretyczne i badawcze, w których za typowy czy normalny model rodziny uznaje się wyłącznie parę heteroseksualnych dorosłych z dzieckiem i niepracującą zarobkowo kobietą [s. 186]. Jednocześnie powszechność uwzględniania ślubu w myśleniu o swojej biografii przez heteroseksualne pary to zjawisko nieograniczające się do Poznania, podobnie jak to, że długoterminowe odwlekanie lub rezygnacja z małżeństwa, zwłaszcza w sytuacji posiadania dzieci, okazuje się w zdecydowanie największym stopniu efektem czynników, na które para ma niewielki wpływ i barier utrudniających zawarcie małżeństwa lub sugerujących czekanie z jego zawarciem, nie zaś kontestowania tej instytucji [por. Matysiak i Mynarska 2014].

Autorka stawia również tezę, że schematy myślenia o mieszkaniu razem i małżeństwie zrekonstruowane w pracy są ograniczone do klasy średniej i do Poznania jako dużego miasta w stosunkowo zamożnej części kraju. Czy tak faktycznie jest? Inne badania zarówno oparte na wielkiej próbie ogólnopolski sondaż „GGP – Generations and Gender Programme” [Matysiak i Mynarska 2014], jak i badania jakościowe wykonane w innych miejscach kraju [Mynarska i Bernardi 2007; Matysiak i Mynarska 2014] przynoszą wyniki raczej potwierdzające ustalenia recenzowanej książki. Traktowanie przez młodych ludzi mieszkania razem jako szczególnego etapu rozwoju związku oraz dążenie do przekształcenia go w małżeństwo wydaje się typowe nie tylko dla Poznania i nie tylko dla klasy średniej. Inaczej mówiąc, wyniki innych badań potwierdzają ustalenia z badań prowadzonych w Poznaniu, zgodnie z którymi kohabitacja jest etapem związku coraz powszechniejszym, ale rzadko występującym w życiu więcej niż raz lub ewentualnie dwa. Pokazują też, że związki kohabitacyjne kobiet urodzonych w Polsce w latach 1970–1993 albo kończą się szybko, przed upływem roku (1/3 takich związków), albo też zmierzają w kierunku związku małżeńskiego. Wśród kohabitacji trwających nie więcej niż 3 lata (1/3 takich związków) aż 78% zakończyło się ślubem [Matysiak i Mynarska 2014]. Z kolei wywiady pogłębione przeprowadzone wśród kobiet o zróżnicowanym poziomie wykształcenia, pochodzących z ośrodków o różnej wielkości zamieszkania w różnych miejscach kraju ujawniają narracje w dużej mierze korespondujące z tymi przedstawionymi w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Nieprzekształcanie kohabitacji w małżeństwo, nawet w sytuacji silnej presji w postaci pojawienia się dziecka, okazuje się być związane, poza przypadkami przeszkód formalnych, z jednym z następujących rodzajów doświadczeń: (1) myśleniem o danym związku jako niewystarczająco dobrym, „niezasługującym” na to, by to właśnie on okazał się tym szczególnym, małżeńskim, „przypieczętowanym”; (2) przeszkodami uniemożliwiającymi zawarcie ślubu tak jakby się pragnęło (np. brak finansów, brak

możliwości zawarcia związku kościelnego); (3) przerwaniem typowego łańcucha zdarzeń – rozpadem poprzedniego związku, często związanym z bolesnymi okolicznościami i wynikającymi stąd obawami przed zawarciem małżeństwa, mimo że po części się go pragnie, lub innymi przeszkodami będącymi spadkiem po tego typu rozstaniu. To wnioski w pełni korespondujące z ustaleniami krytykowanego przez recenzentkę rozdziału pracy.

Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że powyższe ustalenia nie przeczą oczywiście istnieniu klasowych różnicowań dotyczących warunków życia i szans życiowych młodych ludzi. Możliwość zamieszkania ze sobą pary młodych ludzi zależy silnie od stopnia ich życiowej i finansowej samodzielności [s. 243]. Krytykowany przez recenzentkę rozdział, oparty na wywiadach jakościowych, dotyczy jednak sposobów myślenia o byciu i mieszkaniu razem oraz ślubie, a także tego, jak młodzi ludzie usiłują stosować je do planowania, wyjaśniania i uzasadniania swoich działań, oraz tego, co ich spotyka. Oczywiście interesującym rozwinięciem zaprezentowanej w nim analizy byłaby ilościowa weryfikacja tego, w jakim stopniu dominujące sposoby myślenia o mieszkaniu razem, ślubie czy rodzicielstwie znajdują odzwierciedlenie na kolejnych etapach biograficznych. Jak zauważa recenzentka, omawiane w pracy historie par (także tych należących do klasy średniej) nierzadko odbiegają od tych modelowych i typowych dla miłości romantycznej. W moim przekonaniu nie umniejsza to wartości analizy schematów i modeli, które uczestnicy badania usiłują stosować do myślenia o swojej biografii. Cenna wydaje się natomiast ich konfrontacja z danymi ilościowymi, która pokazuje, że wiedza deklaratywna oraz pragnienia rozmijają się z działaniami i możliwościami wcielania wielu pragnień w życie. Przykładowo, małżeństwo od lat znajduje się na liście celów życiowych zdecydowanej większości Polaków, ale przewiduje się, że tylko 2/3 młodych Polek wyjdzie w swoim życiu za mąż [Matysiak 2014: 10], a z drugiej strony młode osoby, które deklarują, że nigdy nie wezmą ślubu, nieraz zmieniają swoją decyzję na późniejszym etapie biografii. Wśród młodych Polek i Polaków uczestniczących w ogólnopolskim badaniu na dużej próbie w tym samym okresie, w którym prowadzone były badania do recenzowanej pracy, tylko 6% zaklasyfikowalibyśmy do kategorii „planowana bezdzietność” [Mynarska i Styrc 2014: 54], podczas gdy odsetek faktycznie nieposiadających dzieci i tych, którzy najprawdopodobniej nigdy nie będą ich posiadać jest od dwóch do czterech razy wyższy. Wśród planujących posiadanie dzieci tylko 8% chciałoby mieć jedno dziecko, podczas gdy w praktyce staje się to dominującym modelem rodziny [Mynarska i Styrc 2014: 54].

Kim jest klasa ludowa? O ryzykach reifikacji oraz stereotypizacji

Autorka recenzji słusznie przekonuje o istotności perspektywy klasowej dla socjologii związków intymnych i rodziny. Powyżej starałem się wyjaśnić zastosowanie tej perspektywy w recenzowanej książce oraz uzupełnić jej luki. Warto jednak na koniec zapytać, czy trafny jest sposób wykorzystywania takiej perspektywy przez Dębską. Po pierwsze – jest to pytanie empiryczne, po drugie – teoretyczne, a po części także etyczne.

Pytanie empiryczne: czy doświadczenia młodych ludzi z klasy ludowej są – jak twierdzi recenzentka – tak radykalnie odmienne od tych będących udziałem innych klas? Jej zdaniem są to osoby, które „wcześniej rozpoczynają okres młodości (kojarzonej z przyjmowaniem używek, rozpoczęciem życia intymnego, buntu wobec instytucji edukacyjnych i rodziny) i wcześniej go kończą (nieplanowaną ciążą, zamieszkaniem razem, wzięciem ślubu, rozpoczęciem pracy)”, a także przeważnie nie podejmują studiów wyższych, „a przynajmniej ich nie kończą”. Nie czuję się uprawniony do wyczerpującego przetestowania w tym miejscu wszystkich wymienionych tez (a sama recenzentka nie podaje niestety, na jakich danych empirycznych się opiera). Chciałbym jednak na dwóch przykładach zwrócić uwagę, że wydają się one ryzykowne oraz nawiązać do analiz historycznych zajmujących bardzo ważne miejsce w książce, a uznanych przez recenzentkę za nadmiarowe i po części niepotrzebne. Otóż jeszcze w 1990 roku, a więc długo po rekordowych pod względem niskiego wieku zawierania małżeństw latach 60. i 70., prawie $\frac{1}{4}$ małżeństw została zawarta przez nastolatki, a ponad połowa – przez kobiety w wieku 20–24 lata. W 2014 roku było to odpowiednio: 2% i 30%, a w Poznaniu – 1% i 15% [Rocznik demograficzny 2015: Tabl. 4 i 18]. Podane liczby oraz skala zmian dowodzą, że przesuwanie momentu zakończenia etapu młodości oraz poszukiwania partnera, które miały miejsce w trakcie ostatnich 30 lat, nie dotyczą wyłącznie jednej z klas społecznych i nie omijają klasy ludowej. Przykład drugi dotyczy wczesnych oraz pozamałżeńskich ciąż, a więc wydarzeń, które zaburzają dominujący i najczęściej pożądaną model rozwoju związku. Z jednej strony faktycznie wykształcenie partnera (i w mniejszym stopniu matki) na poziomie podstawowym lub zasadniczym zawodowym [Matysiak i Mynarska 2014] zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia. Z drugiej jednak urodzenia kobiet przed 20 rokiem życia stanowiły w 2014 roku zaledwie 3,5% wszystkich urodzeń, a urodzenia kobiet między 20 a 24 rokiem życia – 16% [Rocznik demograficzny 2015: tabl. 63], przy czym wśród tych ostatnich co szóste przypadało na matkę z wykształceniem wyższym, a więcej niż co drugie – z średnim lub policealnym. Odsetek ciąż przedmałżeńskich jest

bardzo zróżnicowany w zależności od województwa i powiatu, a wyższe wartości notuje się na obszarach o mniejszej ciągłości kulturowej (tzw. ziemie odzyskane) oraz tych dotkniętych ubóstwem i bezrobociem [Szukalski 2013]. Taki rozkład dotyczy też niektórych innych cech życia rodzinnego i intymnego, co zostało omówione w recenzowanej pracy (rozdział 3).

Pytanie teoretyczne i po części etyczne dotyczy tego, czy dzieląc populację na trzy klasy oraz stosując wielkie kwantyfikatory, nie popada się w ryzyko arelacyjnej reifikacji klas społecznych, i dodatkowo – stygmatyzacji klasy ludowej? „Habitusy ukształtowane w danych warunkach realizują określony styl życia, którego sens nie ujawnia się w średnim poziomie wykształcenia albo typowych samochodach kupowanych w danej klasie, ale w relacjach tego stylu wobec innych klasowo określonych stylów życia” – piszą Maciej Gdula i Przemysław Sadura [2012: 18], do których odwołuje się recenzentka, formułując swoją krytykę. Na to, jak trudno zrealizować tę ideę w praktyce, wskazują z kolei recenzujący Gdulę i Sadurę Krzysztof Gorlach, Grzegorz Foryś i Katarzyna Jasikowska [2014]. Jak przypominają, wertykalny podział na trzy klasy jest bardzo dużym uproszczeniem pomijającym istotę tzw. kulturalistycznej analizy klas społecznych oraz fakt, że „granice klasowe są konstruowane i poddawane ciągłej kontestacji” [2014: 192]. Społeczna dystynkcja nie jawi się zaś członkom klas „jako coś oczywistego i widocznego”, tak więc „wypowiedzi badanych odnoszące się do codziennego życia” można traktować raczej jako „kamouflaż istniejących zbiorowych podziałów” niż typowe sposoby myślenia typowych członków danej klasy [2014: 192].

Zaproszenie do archiwum badań codzienności

Na zakończenie chciałbym wyrazić przekonanie, że na zebrany przeze mnie materiał można spojrzeć z innej perspektywy niż ta, którą zaproponowałem w swojej książce. Możliwość takiej reinterpretacji ułatwi tworzone obecnie przy Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu internetowe Archiwum Badań nad Życiem Codziennym (archiwum.edu.pl), w którym znajdą się między innymi materiały z badań wykorzystywanych w książce *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Zachęcam przy tej okazji wszystkie osoby zajmujące się badaniami życia codziennego, w tym także ich klasowego wymiaru, do korzystania z archiwum, ale też deponowania w nim materiałów z własnych badań, w szczególności jakościowych.

Aneks. Dane na temat uczestników badań jakościowych zrealizowanych w Poznaniu w 2011 r., wykorzystanych w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...*

imię 1	imię 2	wykształcenie 1	wykształcenie 2	zawód 1	zawód 2	kapitał ekonomiczny	kapitał kulturowy	kategoryzacja klasowa
Łukasz	Weronika	wyższe	wyższe	sprzedawca nieruchomości	tłumaczka	wysoki	niski/średni	średnia
Wojtek	Monika	wyższe (mż.)	wyższe (lic.)	technik komputerowy	wychowawczyni przedszkolna	średni	niski/średni	średnia niższa
Patryk	Natalia	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	analityk finansowy	prawniczka	wysoki	średni	średnia wyższa
Paweł	Agata	wyższe	wyższe	technik komputerowy	tłumaczka	niski/średni	średni	średnia
Marek	Ewa	wyższe	wyższe	specjalista budowlany	nauczycielka	średni/wysoki	średni/wysoki	średnia wyższa
Andrzej	Basia	wyższe (mż.)	wyższe (mgr)	specjalista budowlany	nauczycielka	średni	średni	średnia
Robert	Marzena	zawodowe	średnie	kierowca	krawcowa / bezrobotna	niski	niski	ludowa
Franek	Kasia	wyższe	wyższe	analityk finansowy	artystka	niski	wysoki	średnia wyższa
Piotr	Magda	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	b.d.	bezrobotna	średni	średni	średnia
Krzysztof	Żaneta	zawodowe	zawodowe	robotnik budowlany	sprzedawczyni	niski	niski	ludowa
Michał	Dorota	wyższe	wyższe	projektant graficzny	artystka	średni	wysoki	średnia wyższa
Joasia	Grzegorz	wyższe (mgr)	średnie	kierownik sklepu	technik chemiczny	niski/średni	niski/średni	średnia niższa
Gosia	Maciej	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	badaczka społeczna	marketingowiec / PR	wysoki	średni	średnia
Paulina	Radek	wyższe	wyższe	księgowa	informatyk	średni	średni	średnia niższa
Karolina	Konrad	wyższe	wyższe	nauczycielka	sprzedawca w banku	niski/średni	średni/wysoki	średnia
Agnieszka	Adam	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	prawniczka	urzędnik	średni	średni/wysoki	średnia
Sandra	Tomek	średnie	wyższe (lic.)	sprzedawczyni	ochroniarz	średni	niski	ludowa
Marysia	Przemek	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	pracowniczka biurowa	prawnik	średni/wysoki	średni	średnia
Wioletta	Roman	zawodowe	zawodowe	sprzedawczyni / bezrobotna	robotnik budowlany	średni	niski	ludowa
Arletta	Dawid	zawodowe	zawodowe	sprzedawczyni botny	robotnik / bezrobotny	niski	niski	ludowa

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu Pierre, Loic Wacquant.** 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Burkart Günter, Martin Kohli.** 1992. *Liebe, Ehe, Elternschaft: Die Zukunft der Familie*. Zurich-Monachium: Piper.
- Gorlach Krzysztof, Grzegorz Foryś, Katarzyna Jasikowska.** 2014. „Nie tędy droga: analiza klasowa i analiza nierówności w społeczeństwie zwrotu kulturowego”. *Studia Socjologiczne* 1: 173–202.
- Gdula Maciej, Przemysław Sadura.** Style życia jako rywalizujące uniwersalności. W: *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. M. Gdula, P. Sadura (red.), 15–70. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Matysiak Anna.** 2014. Wstęp. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 9–23. Warszawa: Scholar.
- Matysiak Anna, Monika Mynarska.** 2014. Urodzenia w kohabitacji: wybór czy konieczność?. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 24–53. Warszawa: Scholar.
- Matysiak Anna, Marta Styrz.** 2014. Preferencje i ograniczenia. Czynniki determinujące intencje posiadania pierwszego i drugiego dziecka. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 54–76. Warszawa: Scholar.
- Mynarska Monika, Laura Bernardi.** 2007. “Meanings and attitudes attached to cohabitation in Poland”. *Demographic Research* 16: 519–554.
- Rocznik demograficzny.** 2015. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Schmidt Filip.** 2011. *Mieszkać razem: powstawanie i dynamika związków intymnych*, praca doktorska napisana pod kier. Marka Krajewskiego. Poznań: Repozytorium elektroniczne AMUR.
- Schmidt Filip.** 2011a. „Nieczyste relacje. Ambiwalencje i napięcia w dzisiejszych związkach intymnych – krytyczna analiza koncepcji Anthony’ego Giddensa”. *Kultura i społeczeństwo* 1: 121–146.
- Schmidt Filip.** 2012. Pomieszkać, zamieszkać, przypieczętować: mieszkanie razem i ślub w doświadczeniach młodych ludzi. W: *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego*. K. Strzyczkowski i T. Maślanka (red.), 265–280. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Schmidt Filip.** 2012a. Wynajęcie: wielość światów. W: *Wynajęcie*. N. Fiedorczuk (red.), 179–215. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana i Narodowe Centrum Kultury.
- Schmidt Filip.** 2016. Materializacja pary: napięcia w procesie budowania domowej codzienności we dwoje. W: *Socjologia zamieszkiwania. Narracje, dyfuzje, interwencje*. M. Jewdokimow i M. Łukasiuk (red.), 153–172. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Schmidt Filip.** 2016a. „Zmęczeni intymnością. Zmęczenie jako doświadczenie, problem i środek komunikacji we współczesnych relacjach intymnych”. *Kultura współczesna* 3 (w druku).
- Szukalski Piotr.** 2013. „Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce”. *Demografia i Gerontologia Społeczna – Buletyn Informacyjny* 8.
- Vester M., P. Oertzen, H. Geiling, T. Hermann, D. Mueller.** 2001. *Soziale Milieus im gesellschaftlichen Strukturwandel*. Frankfurt a.M.: Suhrkamp.

Filip Schmidt

**INTIMATE RELATIONSHIPS AND SOCIAL CLASS: AUTHOR'S RESPONSE
TO THE REVIEW COMMENTS („PARA, MIESZKANIE, MAŁŻEŃSTWO...”)**

Summary

This paper is a response to Katarzyna Dębska's review of the book *Para, mieszkanie, małżeństwo*. It discusses limitations of the research presented in the book; it also refers to the author's other papers that provide more results of this research. The paper also analyses relations between social class and diverse patterns of thinking about love, cohabitation and marriage. While the author explains that, contrarily to the reviewer's critical comment, the subject of social class is not absent from his work, he also develops this topic in the article. The author also suggests that some patterns of thinking about love or moving in together are common, regardless of social position, while attitudes to these patterns or opportunities to follow them vary between classes. The paper also discusses results of other research conducted in Poland that correspond with the results of the author's study. To inspire further discussion, the author encourages readers to examine a currently developed, online archive that provides (among many other sources) the transcripts of the in-depth interviews he carried out: Archiwum Badań nad Życiem Codziennym.

Keywords: intimate relationships, cohabitation, marriage, symbolic power, social class, everyday life, Pierre Bourdieu

INFORMACJE DLA AUTORÓW

ZASADY PRZYGOTOWANIA TEKSTU DO PUBLIKACJI W „PRZEGLĄDZIE SOCJOLOGICZNYM”

1. Na górze po lewej stronie imię i nazwisko autora, miejsce pracy (afiliacja) wraz ze stopniem albo tytułem naukowym oraz adresem e-mail.
2. Tytuł wyśrodkowany, pisany wersalikami i pogrubiony (bold): Times New Roman – 12 pkt.
3. Śródtytuły pogrubione (bold): Times New Roman – 12 pkt.
4. Czcionka w tekście: Times New Roman – 12 pkt.
5. Konieczne przypisy objaśniające należy umieszczać na dole strony – numeracja ciągła, czcionka Times New Roman – 10 pkt
6. Odnośniki w tekście zgodnie z tzw. systemem harwardzkim:
Nazwisko/a rok wydania : strona/y po dwukropku.
Np.: [Boltanski, Chiapello 1999:35, 45]
Informacje proszę podać w nawiasach kwadratowych
W przypadku ponownego odwołania do tej samej pozycji prosimy o niestosowanie określeń takich jak Ibidem, Tamże, ale o ponowne podanie nazwiska/nazwisk/tytułu pozycji oraz strony.
7. Bibliografia zamieszczona na końcu artykułu, alfabetycznie, czcionka Times New Roman – 10 pkt., wg wzorów:

Przykład dla rozdziału w książce:

Nazwisko Imię, Imię Nazwisko. Rok. Tytuł rozdziału. W: *Tytuł książki*, Redaktor/rzy, strony. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Wojciszke Bogdan, Janusz Grzelak. 1995. Poczucie krzywdy Polaków: wzorce przeżywania, determinanty i konsekwencje. W: *Spoleczne, eksperymentalne i metodologiczne konteksty procesów poznawczych człowieka*. A. Biela, T. Marek (red.), 153–180. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Przykład dla artykułu naukowego:

Nazwisko Imię, Imię Nazwisko. Rok. „Tytuł artykułu naukowego”. *Czasopismo* tom(zeszyt): Strony.

Jepperson Roland, John W. Meyer. 2011. “Multiple levels of analysis and the limitations of methodological individualism”. *Sociological Theory* 29(1): 54–73.

Przykład dla książki:

Nazwisko Imię, Imię Nazwisko. Rok. *Tytuł książki.* Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Parsons Talcott, Neil J. Smelser. 1956. *Economy and society: A study in the integration of economic and social theory.* Glencoe: The Free Press.

Przykład dla książki pod redakcją:

Nazwisko Imię, Imię Nazwisko. (red.). Rok. *Tytuł książki.* Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Gordon Chad, Kenneth J. Gergen. (eds). 1968. *The self in social interaction.* New York: John Wiley.

Źródła internetowe:

Dutkiewicz Rafał. 2015. Partycypacja obywateli w rządzeniu to wyzwanie, z jakim muszę się zmierzyć.

Blogi Wrocław. <http://blogi.wroclaw.pl> [dostęp: 30.06.2016].

Data dostępu w nawiasach kwadratowych

8. Rysunki, schematy i wykresy powinny być przygotowane w odcieniach szarości. Wskazane jest umieszczanie plików źródłowych, aby była możliwość naniesienia na nich poprawek po redakcji wydawniczej. Wzory, tabele i schematy nie mogą być skanowane. Rysunki i tabele należy umieścić w odpowiednich miejscach tekstu (jak najbliżej odwołań). Przy każdej cytowanej tabeli, schemacie, rysunku należy podać źródło lub informację „opracowanie własne”. Zamieszczane mapy bitowe powinny mieć rozdzielczość 300–600 dpi.
9. Do redakcji należy przesłać tekst wraz ze streszczeniami (ok. 200 słów) w językach polskim i angielskim, ze słowami kluczowymi w obu językach, oraz tytułem artykułu w języku angielskim odpowiadającym tytułowi oryginału.
10. Objętość artykułu wraz ze streszczeniami: około 40 000 znaków (ze spacjami); maksymalnie 60 000 znaków (ze spacjami).
11. Artykuł powinien być dostarczony w wersji elektronicznej na adresy:
e-mail: jozkoc@gmail.com
e-mail: marek_czyzewski@uni.lodz.pl

INFORMATION FOR AUTHORS

GUIDELINES FOR PREPARING A MANUSCRIPT FOR PUBLICATION IN “PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY” (“SOCIOLOGICAL REVIEW”)

1. Author’s name should be given at the top left corner of the front page, along with affiliation, academic degree or title and email address.
2. Title of the paper should be centered, uppercase, bolded, 12-point type, Times New Roman.
3. Headings should be bolded, 12-point type, Times New Roman.
4. Body text: 12-point type, Times New Roman.
5. Comments should be inserted as footnotes, numbered sequentially, 10-point type, Times New Roman.
6. References in the text should follow the Harvard style:
Name(s) Year published: page(s) number after a colon
e.g. [Boltanski, Chiapello 1999: 35, 45]
Information should be given in square brackets.
If the same publication is being referenced again, do not use Ibidem; author(s) name(s)/publication title and page number should be used instead.
7. Sources should follow the text, in alphabetical order, 10-point type, Times New Roman, using the following formatting convention:

Chapter in a book:

Last name First name, First name Last name. Year published. Chapter title. In: *Book title*, Editor(s), pages. City of publication: Publisher.

Wojciszke Bogdan, Janusz Grzelak. 1995. Poczucie krzywdy Polaków: wzorce przeżywania, determinanty i konsekwencje. In: *Spoleczne, eksperymentalne i metodologiczne konteksty procesów poznawczych człowieka*. A. Biela, T. Marek (eds.), 153–180. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Scientific article:

Last name First name, First name Last name. Year published. “Scientific article title”. *Journal Title* volume(issue): pages.

Jepperson Roland, John W. Meyer. 2011. “Multiple levels of analysis and the limitations of methodological individualism”. *Sociological Theory* 29(1): 54–73.

Book:

Last name First name, First name Last name. Year published. *Book title*.
City of publication: Publisher.

Parsons Talcott, Neil J. Smelser. 1956. *Economy and society: A study in the integration of economic and social theory*. Glencoe: The Free Press.

Edited volume:

Last name First name, First name Last name. (eds.). Year published. *Book title*. City of publication: Publisher.

Gordon Chad, Kenneth J. Gergen. (eds). 1968. *The self in social interaction*. New York: John Wiley.

Internet sources:

Dutkiewicz Rafał. 2015. Partycypacja obywateli w rządzeniu to wyzwanie, z jakim muszę się zmierzyć.

Blogi Wrocław. <http://blogi.wroclaw.pl> [access: 30.06.2016].

Access date in square brackets

8. Drawings, diagrams and graphs should be submitted in grayscale. It is advisable to include source files so that corrections can be applied after the paper editing process is completed. Formulas, tables and diagrams must not be scanned. Figures and tables should be placed in the appropriate places in the text (as close as possible to the reference). For each cited table, diagram or drawing the source or information “own work” should be provided. Bitmaps should be provided in 300–600 dpi resolution.
9. Papers should be submitted to the publisher along with abstracts (approx. 200 words) and key words in English. In addition, Polish authors are requested to submit abstracts, key words and titles in Polish as well.
10. Submitted paper should be ca. 40 000 characters with spaces, including abstracts; the maximum length is 60 000 characters (with spaces).
11. Papers should be submitted in the electronic version to the following e-mail addresses:
e-mail: jozkoc@gmail.com
e-mail: marek_czyzewski@uni.lodz.pl